

Roman Sękowski

OPOLE II
MIESZKAŃCY: ŻYCIE I OBYCZAJE
W XVII I W POCZĄTKACH XVIII WIEKU



STUDIA I TEKSTY ŹRÓDŁOWE
Z DZIEJÓW KSIĘSTW
OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO
ZESZYT 6

STUDIA I TEKSTY ŹRÓDŁOWE Z DZIEJÓW
KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO
NR 6

ROMAN SĘKOWSKI

OPOLE II

MIESZKAŃCY: ŻYCIE I OBYCZAJE
W XVII I W POCZĄTKACH XVIII WIEKU.

OPOLE 2016

Z serii: Studia i teksty źródłowe z dziejów księstw opolskiego i raciborskiego
nr 6

Na okładce herb księstw opolskiego i raciborskiego
z superekslibrisu Wielkiej Księgi Praw

© Roman Sękowski

Skład i druk:
Wydawnictwo Piotr Kalinowski, Kalety

ISBN 978-83-65324-26-9

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
Wstęp	
Miasta i ich mieszkańcy	7
Rytm życia – mierzenie czasu	10
Opole w epoce Habsburgów	
Miasto po śmierci Jana II Dobrego	12
Handel – targi i jarmarki	16
Stosunki narodowościowe i problem języka	20
Organizacja społeczności miejskiej	
Władze miasta – burmistrz i magistrat	22
Temida Opolska	36
Sąd miejski	38
Kary sądu miejskiego	40
Prothocoll Urzędu Fogtowskeho	43
Obyczaje w mieście	44
Kobiety w życiu miasta	50
Tuplowane kur...y, malpy, huncfoty, szelmy, parzygniotki etc.	51
Chasa – niesforna młodzież	53
Żydzi w Opolu	56
Aneks – Rodziny rządzące Opolem	59

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Prothocoll Urzędu Fogtowskeho	
Zagajenie sądu	69
Władze miasta	70
Uchwały „auszusu” ogółu mieszkańców	72
Wyroki sądu miejskiego	77
Indeksy	
Miejscowości	181
Osobowy	185

PRZEDMOWA

W 2013 roku, w serii tej, ukazała się pierwsza część historii Opola w epoce Habsburgów, opisująca na podstawie źródeł, rozwój przestrzenny miasta. Rzeczą więc naturalną było, opracowanie innych aspektów rozwoju miasta, zwłaszcza, że zbliżają się uroczystości w 2017 roku, obchodu 800-lecia założenia Opola.

Tym razem opracowanie dotyczy życia i obyczajów mieszkańców tego miasta.

Temat fascynujący, jednak materiału źródłowego stosunkowo niewiele, w dodatku wydawało by się, że wszystkie miasta górnośląskie żyły jednakowym rytmem i obyczaje były takie same. Dlatego też, większość autorów opisywała wszystkie te miasta jednakowo.¹

Okazuje się jednak, że każde miasto miało swoją specyfikę. W przypadku Opola, bardzo interesująca jest, na przełomie XVII i XVIII wieku, walka o rządy w mieście, między pospólstwem – ogółem mieszczan opolskich, a urzędnikami magistratu, którzy przechwytywali coraz większe uprawnienia władzy. Co ciekawsze, walkę tę mieszczenie wygrywali.

Jako drugą cechę specyficzną Opola, należy uznać, w porównaniu z innymi sądami miejskimi, stosunkowo łagodne kary tutejszego sądu, który był raczej nastawiony na kary pieniężne. Kar chłosty czy postawienie „do kuny”, nie stosował.² Kary więzienia stosowano najczęściej, jako „areszt zapobiegawczy” – aż do czasu zapłacenia kary pieniężnej.

Przy opracowywaniu tego tematu, korzystałem bardzo różne, źródła rękopiśmienne magistratu opolskiego, starając się, nie powtarzać już tego, o czym pisali wcześniejsi autorzy zarówno niemieccy (Idzikowski, Steinert), jak i polscy, a także o czym pisałem w pierwszej części, o rozwoju przestrzennym Opola. Większość informacji o obyczajach opolskich, wykorzystałem z protokołów sądu miejskiego, zarówno publikowanych jak i jego rękopisu.³

Szczegółowe informacje o mieszczanach opolskich wykorzystałem

1. Zgodnie z przyjętą zasadą, nie omawiam tu szczegółowi literatury przedmiotu, gdyż nie jest to praca naukowa a popularna. Zresztą w pracach uważanych za naukowe a nawet monografie: „Opole. Monografia miasta” wydaną przez Instytut Śląski w Opolu w 1975 r., jak i „Opole, dzieje i tradycja” wydane w 2011 r. brak jest jakichkolwiek odniesień do źródeł a literatura podana jest w bardzo skromnym wyborze. Należy tu, wymienić jednak z polskich historyków, liczne prace Jana Kwaka, zwłaszcza jego artykuł w monografii miasta z 1975 r., oraz opracowanie: „Kultura materialna i umysłowa mieszczan górnośląskich w dobie reformacji i kontrreformacji”, wydane w 1994 r. przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, a zawierające, dobrze udokumentowane, przykłady z Opola.

2. Na przełomie XVII i XVIII w. jedynie raz skazał złodzieja na chłostę i dwa razy na „kunę”.

z rękopiśmiennej kartoteki mieszkańców Opola sporządzonej przez Steinerta, będącej w moim posiadaniu (Steinert). Pisownię nazwisk starałem zachować zgodnie z oryginałem, podając odmiany nazwiska, zaś imiona, wobec tego, że w źródłach występują, zależnie od języka dokumentów, w czterech odmianach: polskiej, niemieckiej, czeskiej i w łacinie, postanowiłem przyjąć polską pisownię współczesną, uwzględniając czasem, w przypadku znacznych różnic, inne odmiany imienia.

Nie omawiałem w niniejszym opracowaniu działalności rzemiosła i cechów, gdyż poświęcę im następne opracowanie – Opole III.

P.S. W chwili oddawania książki do druku, Archiwum Państwowe w Opolu, udostępniło na swoich stronach internetowych, zdigitalizowaną większość cytowanych przeze mnie źródeł. Użytkownicy mogą więc porównać moje teksty z oryginałami.

Opole, grudzień 2016 roku.

Autor

3. Omówienie publikacji zob . rozdz. „Prothocoll Urzadu Fogtowskeho”.

WSTĘP

MIASTA I ICH MIESZKAŃCY

Ukształtowany w średniowieczu ustrój miasta przetrwał jako prawie jedyny, ze stosunkowo niewielkimi zmianami, z systemu średniowiecznego, czy później stanowego, aż do początków XX wieku. Również obecny system samorządowy w jakiś sposób nawiązuje do ustroju średniowiecznego miasta.

Na czele miasta stał burmistrz z radą miejską oraz sąd z wójtem i ławnikami. Istniała również już administracja miejska, w której najważniejszą rolę odgrywał pisarz miejski. W średniowieczu, przy zakładaniu miasta, wszyscy jego mieszkańcy byli równi, każdy przybysz otrzymywał taką samą działkę w mieście wraz z rozłogami i miał takie same prawa. Z czasem jednak, jak to zwykle w życiu bywa, społeczność miasta, zwłaszcza w dużych miastach, wraz z ich rozwojem, zaczęła się dzielić na patrycjat, pospólstwo i plebs, a w niektórych miastach jeszcze na przedmieszczan. Zależało to początkowo od indywidualnych umiejętności zdobycia odpowiedniej pozycji ekonomicznej, a za tym i społecznej. Ale z czasem, każda z tych grup, zaczęła mieć inne przywileje.

Patrycjat – składał się z najbogatszego mieszczaństwa: kupców⁴ oraz tej części rzemieślników, którzy, aby wykonywać swój zawód, w związku z drogimi surowcami, musieli być bardzo bogaci.⁵

W dużych miastach patrycjat pod koniec średniowiecza zagarnął całą władzę, nie dopuszczając do rządzenia reszty obywateli miasta, tzw. pospólstwa, co zwykle kończyło się buntem tego ostatniego i bardzo często, tzw. „defenestracją” – wyrzucaniem członków rady miejskiej przez okna ratusza, na nastawione na dole piki i halabardy.⁶ Przejęcie przez patrycjat władzy w mieście, w uproszczeniu, odbywało się według podobnego wszędzie schematu: rada miasta, w porozumieniu z jego właścicielem, uchwalala dożywotnią kadencję jej członków i w razie potrzeby, uzupełnianie jej, przez samą radę lub właściciela miasta. Zdarzało się również (tak było w Opolu), że właściciel miasta,⁷ utrzymywał kadencyjność władz, ale za każdym razem mianował władze z tych samych, lub z kręgu tych samych rodzin. A więc w praktyce likwidowane zostawały wszelkie wybory i rada w takim samym składzie, lub dziedzicznie, rządziła miastem przez kilka, spokrewnionych z sobą, rodzin. Patrycjat przyznawał sobie różnego rodzaju przywileje, stając się w mieście oddzielną

4. W średniowieczu kupcami nazywano tylko kupców – hurtowników, handlujących między miastami. Obecnych kupców nazywano kramarzami a od końca XVII w. – sklepikarzami.

5. Zob. dalej.

6. Nazwa od łacińskiego słowa „fenestrum” – okno. Tak było również we Wrocławiu w XV w.

7. W przypadku tzw. „miast królewskich” – administracja cesarska (urząd ziemski).

grupą społeczną, która uzyskiwała w końcu prawa zbliżone do praw szlacheckich i posiadała własne herby lub gmerki.

Pospółstwo – stanowiło najliczniejszą grupę, mieszkańców miasta. Byli to mieszkańcy posiadający prawa miejskie, w późniejszych wiekach tzw. „obywatele miasta”. Posiadanie obywatelstwa miasta było bardzo wysoko cenione.⁸ Aby je uzyskać należało spełniać, co najmniej cztery warunki: posiadać zawód, dom,⁹ być żonatym a przybysz musiał posiadać jednego lub dwóch poręczycieli świadczących, że jest uczciwym człowiekiem.

W miastach małych i średnich, główny trzon pospółstwa, a więc mieszkańców miasta, stanowili kramarze i rzemieślnicy zrzeszeni w cechach. Organizacje cechowe, były nierozłącznie związane z powstawaniem i rozwojem miast i znane były na terenie Niemiec już od końca XII wieku.¹⁰ Z czasem przejęły monopol produkcji i sprzedaży swoich wyrobów.

Plebs – do plebsu zaliczano służbę bogatych mieszczan, ludzi nie mających zawodu, oraz tzw. ludzi „luźnych”. Często byli to ludzie wyrzuceni z innych wspólnot miejskich lub wiejskich.¹¹ Plebs nie posiadał praw publicznych i nie uczestniczył w życiu publicznym.

Przedmieszczanie – w niektórych miastach istniała jeszcze grupa mieszkańców przedmieść, posiadających częściowe prawa miejskie.¹² Była to grupa bardzo różnorodna: obok biedniejszych mieszczan których nie stać było, z różnych powodów, do posiadania domu w granicach murów miejskich, mieszkali tu chłopci poddani, a także „ludzie luźni”, nie związani z żadną społecznością, często usuwani ze swoich społeczności: wygnańcy – włóczędzy.

Jednak ta bardzo klarowna struktura mieszkańców miast, z wiekami, ulegała sporym zmianom, zwłaszcza w małych i średnich miastach: przybywali tu na naukę rzemiosła, bardzo często za zgodą ich panów, poddani z sąsiednich majątków wiejskich. Po wyzwoleniu na czeladników, nie mieli najmniejszej ochoty wracać na wieś, w małych miasteczkach na południu Polski, dochodziło niejednokrotnie do zbrojnych napadów szlachty na miasteczka i siłą zabieranie, lub zmuszania swoich poddanych do odrabiania pańszczyzny.¹³ Również

8. W niektórych dzielnicach Polski np. w dawnej Galicji, na cmentarzach miejskich, na starych grobowcach jeszcze z XX w., można zobaczyć inskrypcje: „obywatel miasta...”.

9. W praktyce, wskutek licznych pożarów miast, warunek posiadania domu był traktowany ulgowo.

10. Np. Augsburg.

11. Dlatego np. w Opolu w XVII w. nazwanie kogoś „włóczęgą” było obelgą, która kończyła się sądem.

12. Najczęściej bez prawa wyborczego.

13. Sytuacje takie spotkał w źródłach polskich autor, badając stosunki społeczne w miasteczkach podkarpackich. W literaturze tego tematu błędnie, w uproszczony sposób, historycy tłumaczyli to jako „próby zmuszania mieszczan określonego miasteczka do odrabiania pańszczyzny”.

wójtowie dziedziczni i proboszczowie, osadzali na swoich ziemiach, przeważnie na przedmieściach, własnych chłopów poddanych, którzy musieli odrabiać pańszczyznę swoim panom.¹⁴

Oprócz omówionych wyżej grup społecznych, w miastach istniały tzw. „wolne domy” i zabudowania nie podlegające jurysdykcji miejskiej i których właściciele nie płacili podatku miejskiego. Posiadali oni własną służbę, również niepodlegającą prawu miejskiemu. Były to przede wszystkim budynki kościelne i szlacheckie. Enklawy szlacheckie, miasta starały się zlikwidować,¹⁵ szlachta mieszkająca w miastach, jeżeli chciała być pełnoprawnymi mieszkańcami miasta, musiała wykupić prawa miejskie.

Bardzo ważnymi wydarzeniami w miastach, stymulującymi ich rozwój gospodarczy, oraz określający rytm życia, były targi i jarmarki. Ilość ich określał przywilej lokacyjny,¹⁶ przeważnie 2 targi w tygodniu w określone dni,¹⁷ jarmarki – w lokacji na tzw. dużym prawie magdeburskim, trzy w ciągu roku, na małym, prawie średzkim¹⁸ – dwa w ciągu roku. Jarmarki zwykle trwały przez dłuższy okres czasu, około dwóch tygodni i były dla miasta wielkim wydarzeniem: stawiano, podobnie jak i obecnie, w rynku i na okolicznych ulicach, dla przyjezdnych kupców, budy jarmarczne.

Wszelki handel mógł odbywać się tylko w dni targowe i w jarmarki, zarówno kramy i jatki, a także ludność wiejska, mogła tylko wtedy sprzedawać swoje towary. Z czasem, miasta otrzymywały przywileje handlu niektórymi towarami, również w inne dni.¹⁹ Ilość kramów (sklepów) w mieście, zwykle była już uregulowana przywilejem lokacyjnym i przez kilka wieków nie ulegała zmianie²⁰. Kramy początkowo mieściły się w domu kupieckim zwanym w Polsce „sukiennicami”, który zwykle znajdował się na środku rynku, obok ratusza.

14. Dlatego twierdzenie że „miasto czyni wolnym” jakby automatycznie, nie zawsze polega na prawdzie.

15. Lub je ograniczyć, starając się o przywilej właściciela miasta, zabraniający nadawanie szlachcie nowych wolnych domów.

16. Przepisy prawne w przeszłości były stałe i nie ulegały takim zmianom jak obecnie. Przepisy zawarte w aktach lokacyjnych wydanych w XIII/XIV w., w większości miast obowiązywały aż do XVIII w.

17. Tradycja dwóch targów w tygodniu przetrwała do czasów współczesnych: w Opolu są to wtorki i piątki.

18. Prawo średzkie było w zasadzie stosowane w lokacji osad targowych (niem. Marktflecken, niemiecka nazwa Środy Śl.: Neumarkt – Nowy Targ.)

19. Np. w Opolu wolno było codziennie handlować rybami. Był to przywilej hodowców - sprzedawców, a nie miasta, które starało się go ograniczyć.

20. Liczba mieszkańców w miastach w większości wypadków gwałtownie się zwiększała, a ilość kramów nie ulegała zmianie. Aby być zgodnie z prawem, a jednocześnie zaspokoić zwiększające się zapotrzebowanie na towary, dzielono kramy na dwie części i w praktyce podwajano ich ilość (tak zrobiono w Opolu).

Z czasem zaczęto przenosić kramy do domów prywatnych, bardzo często do piwnic.²¹

Jatki, wyglądem przypominały kioski, stawiane z okazji różnych dzisiejszych jarmarków. Znajdowały się głównie na rynku i czasem na sąsiadujących z rynkiem ulicach. Ilość jatek zmieniała się – właściciel miasta (cesarz, król lub szlachcic) miał prawo nadawać przywilej posiadania jatki, zarówno instytucji (np. kościołowi, cechowi lub radzie miasta), jak i różnym osobom (zarówno mieszczanom jak i szlachcie).²² Kramy i jatki były przedmiotem handlu, więc ich właściciele również zmieniali się.

Głównym źródłem dochodów miasta były podatki, oraz cła i myta. Mieszczanie płacili podstawowy podatek od nieruchomości tzw. „szos”, oraz od wykonywanego zawodu. Inni (np. szlachta) płacili za nabywanie praw miejskich.

Pojęcia ceł i myt, od średniowiecza i czasów panowania książąt, ulegały licznym zmianom. W zasadzie określenie „cło” oznaczało opłatę za zezwolenie na przejście przez określony teren: miasto, wieś, majątek szlachecki itp., zaś myto – opłata za zezwolenie wejścia do miasta w celach handlowych. Początkowo, w przypadku miast, myto pobierane było przez władze miasta zaś cła przez właściciela miasta. Jednak, podobnie jak wszelkie inne opłaty, cła i myta, były zróżnicowane, zależnie od rodzaju i ilości towaru i stały się przedmiotem handlu, nie tylko w całości, ale również w niewielkich częściach np. cła w poszczególnych dniach tygodnia sprzedawano, lub nadawano, komu innemu (np. kościołowi), a także sprzedawano oddzielnie różne rodzaje myt czy ceł np. od osób pieszych, od koni, od bydła itp.

RYTM ŻYCIA – MIERZENIE CZASU

Rytm życia w mieście regulowany był przede wszystkim porą roku, świętami kościelnymi i wydarzeniami lokalnymi, takimi jak np. targi i jarmarki. We wszystkie dni praca odbywała się od wschodu do zachodu słońca, a więc w zimie znacznie krócej, a w lecie – długo. Tak pracowano wszędzie – zarówno rzemieślnicy jak i „urzędy” – władze.²³ Wschody i zachody słońca regulowały również rytm życia domowego.

Podział dnia na godziny, początkowo nie miał żadnego znaczenia. Od drugiej połowy XVI wieku rytm dzienny życia, zaczął być regulowany biciem dzwonów na Anioł Pański: ranne – początek pracy, południowe – oznaczało przerwę na posiłek, wieczorne – koniec pracy.²⁴ Bicie w dzwony zaczęło odgrywać coraz większą rolę w życiu miasta, nie tylko zwoływały na

21. Stąd polska nazwa „sklep”, która przedtem, w językach słowiańskich oznaczała piwnicę.

22. W Polsce istniał zakaz zajmowania się handlem przez szlachtę.

23. Np. Statut ziemski księstw opolskiego i raciborskiego, oraz liczne uchwały sejmiku tych księstw podkreślają, że sądy ziemskie powinny działać od wschodu do zachodu słońca.

nabożeństwa, ale również środkiem komunikacji: informowały, że ktoś w mieście zmarł, czy były „na trwogę” w przypadku jakichś nieszczęść.²⁵

W drugiej połowie XVI wieku zaczęto umieszczać na wieżach ratuszów zegary, ale początkowo miało to charakter raczej prestiżowy, świadczący o zamożności miasta, którego stać na zegar, a nie praktyczny, nikt na godziny a zwłaszcza minuty,²⁶ nie zwracał uwagi. Jednak umieszczenie zegara na wieży ratuszowej, z czasem wymusiło dostosowywania się do jego wskazówek – bicie dzwonów kościelnych odbywało się o określonej godzinie, dzwonek szkolny, wiszący zwykle na zewnątrz budynku szkolnego, zaczął wzywać uczniów do szkoły również o określonej godzinie. O ściśle określonej godzinie zaczęły odbywać się posiedzenia rady miasta, czy sesje sądowe.

Liczenie lat i określanie miesięcy, również nie odgrywało w życiu mieszkańców większej roli, dlatego nawet trudno jest zorientować, kiedy praktycznie weszła w życie reforma kalendarza i przejście z kalendarza juliańskiego na gregoriański. Mieszkańców miasta niewiele to obchodziło. Reforma kalendarza, wprowadzona w 1582 roku przez papieża Grzegorza XIII, przyjęta natychmiast przez kościół i kraje katolickie, niechętnie i z oporami przyjmowane były przez kraje czy ludność, innych wyznań chrześcijańskich. Jednak wprowadzenie dat świąt według „nowego stylu” wymogło na mieszkańcach, posługiwanie się nowym kalendarzem. Dni tygodnia nie uległy zmianie, ale najważniejsza była, naturalnie niedziela i dla katolików, piątek – dzień postu.

Datą roczną posługiwano się tylko w dokumentach urzędowych. Jedynie mieszkańcy należący do elity, znali dokładną datę swojego urodzenia, większość, znała ją tylko w przybliżeniu. Wprawdzie w niektórych parafiach księgi metrykalne pojawiały się już pod koniec XVI wieku, ale obowiązek ich posiadania, wprowadzono dopiero w drugiej połowie XVII wieku.

Daty dzienne określano w inny sposób, numeracja dni w miesiącu oraz miesięcy, w Opolu pojawiła się dopiero pod koniec XVII wieku. Wcześniej, punktem ustalenia dnia, były święta kościelne i dni ważniejszych świąt.²⁷ Każda niedziela w roku miała swoją nazwę (w Polsce – polską i łacińską, w Opolu – głównie łacińską).²⁸ Świąt kościelnych było znacznie więcej niż obecnie, a oprócz tego, przy kościołach istniały różnego rodzaju bractwa religijne, które

24. Bicie w dzwony trzy razy dziennie w księstwach opolskim i raciborskim, zostało wprowadzone jako obowiązkowe, uchwałami sejmiku tych księstw, w drugiej połowie XVI w. Było częściowo bojkotowane przez sympatyków wyznań ewangelickich, zwłaszcza później – w XVII w., kiedy powiązano je z obowiązkową modlitwą „Anioł Pański”.

25. Bicie w dzwony odbywało się różnie i różnymi dzwonami. W małych miasteczkach jeszcze w pierwszej połowie XX w. mieszkańcy doskonale umieli odróżnić ich bicie, był to więc rodzaj komunikowania społeczeństwa o wydarzeniach w mieście.

26. Część zegarów średniowiecznych nie miało nawet wskazówek minutowych.

27. Np. wtorek przed św. Michałem Archaniołem, w piątek po święcie Nawrócenia św. Pawła itp. Taki sposób określania dni, w Polsce na wsiach, był stosowany jeszcze w XX w. Historyk ustalający konkretne dni miesiąca, musi posługiwać się specjalnymi tablicami.

miały swoje własne święta. Obchodzono więc wiele świąt, niektóre obecnie już nie istnieją, jak np. święto nawrócenia św. Pawła²⁹, św. Piotra w okowach³⁰, św. Idziego.³¹ Bardzo ważne były święta św. Jerzego i św. Michała³² gdyż w Opolu były to terminy płacenia podatków.

Święta kościelne nie oznaczały dni wolnych od pracy,³³ często pracowano także i w niedzielę. W księstwach opolskim i raciborskim dopiero w 1651 roku, urzędowo ogłoszono zakaz pracy w święta kościelne pod karą 10 grzywien.³⁴ Niektóre cechy rzemieślnicze, przed zbliżającym się jarmarkiem w danym mieście, lub wyjazdem na jarmark, były zwolnione z tego zakazu.

OPOLE W EPOCE HABSBURGÓW

MIASTO PO ŚMIERCI JANA II DOBREGO

Stan Opola znany jest dobrze z dwóch urbarzy sporządzonych tuż po śmierci ostatniego jego księcia: urbarza Habsburskiego I sporządzonego w 1532 roku³⁵ i urbarza Margrabiowskiego sporządzonego rok później.³⁶ Oba urbarze właściwie nie różnią się między sobą: urbarz Habsburski I stanowi „bilans zamknięcia” epoki książęcej i przejście majątków oraz dochodów książęcych, przez kamerę cesarską. Historykom polskim nie był znany, gdyż stosunkowo późno został udostępniony w archiwum wrocławskim. Urbarz Margrabiowski,³⁷

28. Np.: Biała (Alba – 1 niedziela po Wielkanocy), Głucha (Oculi – 3 niedziela Wielkiego Postu), Krzyżowa (Jocundita – 5 niedziela po Wielkanocy), Kwietna (Palmarum – Palmowa), Mięsupustna (Estomihi – 7 niedziela przed Wielkanocą), Miłosierdzia (Misericordia – 2 niedziela po Wielkanocy), Przewodnia (Quasi modo – 1 niedziela po Wielkanocy), Starozapustna (Circumderunt – 9 niedziela przed Wielkanocą), Sucha (Reminiscere – 2 niedziela Wielkiego Postu), Środopustna (Letare – 4 niedziela Wielkiego Postu), Wstępna (Invocavit – 1 niedziela Wielkiego Postu), Zapustna (Quinquagesima – 7 niedziela przed Wielkanocą) itp.

29. 25 stycznia: „conversio s. Pauli”; w jęz. czeskim: „s. Pawła na wiru nawraceny”.

30. 1 sierpnia: „s. Petri in vinculis”, w jęz. czeskim: “s. Petra w okowach”.

31. 1 września: „s. Egidii”; w jęz. czeskim: „s. Egidiusa”.

32. Św. Jerzy (s. Georgius, s. Girzy) – 24 kwietnia; św. Michał (s. Michaeli Archangeli, s. Michal) – 29 września.

33. Urząd ziemski w Opolu wystawiał dokumenty również z datą pierwszego dnia Bożego Narodzenia – 25 grudnia, czy Nowego Roku.

34. Uchwała nr 4, 88 sesji sejmiku powszechnego z dnia 16. stycznia 1651 r.: „Za dni Swateczne Robota zakazana, pokuty deset hrzywen in fiscum propada ten który przekazan bude.”

35. AP Wr. sygn. niem. Rep. 35F nr 151a

36. O urbarzach tych pisałem w pierwszej części: Opole, rozwój przestrzenny miasta. Opole 2013 s. 32, dlatego tu przypomnę tylko najważniejsze problemy.

37. AP Op. mag. op. II-2/1

stanowi z kolei „bilans otwarcia” tych majątków, przy przyjmowaniu ich w zastaw od kamery cesarskiej, przez Hohenzollernów karniowskich. Z urbarza tego zachował się jedynie fragment dotyczący samego miasta i był przedmiotem kilku opracowań i analiz.³⁸

Warto jednak przypomnieć niektóre dane: według tych dwóch urbarzy z lat 1532 i 1533. Opole posiadało 245 domów i około 1400 mieszkańców.³⁹ Dla porównania: w tym samym roku Bytom liczył około 1350 mieszkańców, Racibórz – 1800, Gliwice w 1534 roku – 1500, a Karniów w 1535 roku – 2750 mieszkańców. Opole było więc na Górnym Śląsku średnim miastem porównywalnym z Bytomiem i Gliwicami.⁴⁰ Ponad 60 % mieszkańców stanowiły rodziny rzemieślników.

Miasto, które po śmierci księcia, stało się miastem królewskim (cesarskim), usamodzielniało się⁴¹ i początkowo zaczęło się szybko rozwijać: w 1566 roku posiadało już 272 domy i liczyło około 2100 mieszkańców.⁴² W drugiej połowie XVI wieku osiedliła się stosunkowo liczna grupa nowych mieszkańców niemieckojęzycznych.⁴³ Urbanistyczny rozwój miasta hamowały liczne pożary, pomimo tego, miasto ekonomicznie miało się dobrze. Dochody miasta stale rosły i przynosiły roczne oszczędności: w 1594 roku dochody wynosiły ponad 3200 talarów, w 1630 roku pomimo wojny i napadu na Opole wojsk duńskich, dochody wyniosły blisko 6 tysięcy talarów, w 1699 roku dochody wynosiły ponad 8 tysięcy talarów.⁴⁴ Naturalnie, należy również wziąć pod uwagę spadek wartości pieniądza.

Wiek XVII nie był dla Opola łaskawy: wojny i zniszczenia wojenne, liczne wielkie pożary i w końcu czarna śmierć – epidemia dżumy, zniszczyły prawie zupełnie miasto: w 1615 roku spaliła się część miasta od zamku i bramy

38. M. in. Fr. Idzikowski: *Opole, dzieje miasta...* wersja polska Opole 2002; J. Leszczyński: *Opole w świetle urbarzy z XVI w. /w:/ Kwartalnik Opolski r. 1:1955 nr 4 s. 61-75*, R. Sękowski: *Opole...* op. cit.

39. Dla tego okresu historycy przyjmują średnio 5 mieszkańców na dom.

40. Największym miastem górnośląskim była stolica księstwa biskupiego – Nysa, która w 1551 roku posiadała ponad 7 tys. mieszkańców. Również Racibórz i Karniów były większe od Opola.

41. W epoce książęcej, książę prawdopodobnie czasem nawet bezwiednie, w sposób naturalny, jako jego właściciel, wtrącał się w sprawy wewnętrzne miasta i nawet jego mieszkańców (świadczą o tym choćby licznie nadawane szlachcie wolne domy).

42. J. Leszczyński op. cit.

43. Świadczą o tym zapisy w I księdze kupna domów z lat 1558 – 1589 (zob. R. Sękowski *Opole...* op. cit. s. 59-96). Pochodzili oni prawdopodobnie z innych księstw śląskich, nabywali domy w większości na ulicy Różanej (Staromiejskiej) i Górnej (Żydowskiej – św. Wojciecha).

44. Dokładnie: 1594 r. – 3257 tal. 10 gr. 10 ½ hal.; 1630 r. – 5924 tal. 12 gr. 7 ½ hal.; 1655 r. – 4012 tal. 24 gr.; 1692 r. – 6945 tal. 6 gr. 1 ½ hal.; 1698 r. – 5937 tal. 32 gr. 7 ½ hal.; 1699 r. – 8175 tal. 6 gr. ¾ hal. (Księgi rachunkowe miejskie AP Op. mag. op. sygn. II-2/3, II-2/5, II-2/11, II-2/12, II-2/14.). Fr. Idzikowski opublikował budżet miasta z 1655 r. (Fr. Idzikowski: *Opola...* s. 164-1676).

zamkowej koło klasztoru franciszkanów, aż po kościół „Na Górze”, razem z domem kanclerskim i archiwum ziemskim z pieczęciami księstw, w 1622 roku wybuchł następny pożar, w 1684 roku pożar zniszczył 100 domów od kościoła św. Krzyża aż do Bramy Gosławskiej, w 1686 roku pożar wybuchł w jatkach mięsnych i zniszczył pół miasta i wreszcie w 1737 roku pożar zniszczył całe śródmieście z ratuszem oraz plebanię, szkołę i probostwo.⁴⁵ Do tego doszły rabunki w czasie wojny 30-letniej wojsk polskich lisowczyków, duńskich, saskich i szwedzkich oraz wspomniana epidemia czarnej śmierci – dżumy, która w latach 1679 – 1680 pochłonęła około 900 osób.⁴⁶

Aby przedstawić stan miasta w XVII wieku, posłużę się bardziej dokładną analizą budżetu Opola z 1594 i z 1699 roku.⁴⁷

W 1594 roku⁴⁸ dochody wyniosły 3257 tal. 10 gr. 10 ½ hal. w tym oszczędności z poprzedniego roku 303 tal. 18 gr. 3 ½ hal. Największą sumę, 756 tal. 5 gr. 6 hal. przyniosły dochody niezaplanowane - nadzwyczajne(?),⁴⁹ na drugim miejscu znalazły się dochody z cła i myta⁵⁰ – 535 tal. 1 gr. 1 hal. Wyjątkowo duże dochody – 160 tal. przynosił podatek na straż miejską tzw. „Wachgeld”.

Podstawowe podatki miejskie: „szosz” – podatek od nieruchomości oraz podatek od rzemiosła przynosiły mniejsze dochody. Z „Szosu” dochód wyniósł 228 tal. 26 gr. 22 hal. Spory dochód przynosiła miejska cegielnia i wapienniki – łącznie 130 tal.,⁵¹ jednak wydatki na ich utrzymanie przekraczały niejednokrotnie dochody.⁵²

Niezmiernie ciekawe są bardzo szczegółowe zapisy wydatków, już w tym czasie największe były wydatki osobowe, na opłacanie urzędników i pracowników miejskich. Dużo wydatków przeznaczano na utrzymanie miasta – prace rzemieślników. Koszty utrzymania majątków miejskich przynosiły w sumie niewielki dochód lub nawet straty. Np. wapienniki i cegielnia przyniosły, jak wyżej wymieniłem dość duży zysk, ale jednocześnie koszty ich utrzymania i obsługi przekroczyły sumę dochodów.⁵³ Podobnie było z folwarkiem miejskim, samo utrzymanie koni kosztowało miasto ponad 120 talarów, nie licząc

45. Nie licząc drobnych pożarów których było znacznie więcej. O ogromie szkód spowodowanych pożarem w 1737 r. świadczy zestawienie opublikowane przez Fr. Idzikowskiego (Fr. Idzikowski: Opole... załącznik nr 11).

46. Czyli ok. 40 % mieszkańców miasta.

47. AP Op. mag. op. sygn. II-2/3 i II-2/14.

48. Rok budżetowy obejmował okres od 26.03.1594 do końca marca 1595 r.

49. S. 41: “Extra ordinary einkhombtt”.

50. S. 13: „Zohl oderMautt”. Teoretycznie cła pobierano za przejazd przez miasto, a myto – za wjazd do miasta w celach handlowych, głównie w dni targowe i w okresie jarmarków. W praktyce były to jednakowe opłaty.

51. S. 43: “von Ziegell 68 th.”; poz. 45 „von Kalckh 62 th. 8 gr.”.

52. Zob. dalej.

wynagrodzenia dla stajennych.⁵⁴ Spore koszty wyniosły podróże służbowe członków rady miejskiej, zwrot tych kosztów liczono w dniach i odległości – w milach. Na utrzymanie szpitala wydano 45 tal. 6 gr. 8 hal. Niewielkie sumy przeznaczono na duchowieństwo,⁵⁵ oraz na jałmużny.⁵⁶ Wydatki niezaplanowane – nadzwyczajne wyniosły w tym roku aż ponad 161 tal.⁵⁷

W 1699 roku rok budżetowy był już zgodny z rokiem kalendarzowym⁵⁸ i dochody wynosiły aż 11557 tal. 35 gr. 3 hal. zaś wydatki 6048 tal. 24 gr. 11 hal. Saldo dodatnie na koniec roku było więc bardzo duże. Również rok 1699 zaczął się dużymi oszczędnościami – ponad 330 tal.⁵⁹ Największy dochód miało miasto z odszkodowań wojennych,⁶⁰ prawdopodobnie wypłacanych miastu przez kamerę cesarską.

Dochody z cła i myta wyniosły zaledwie 437 tal.,⁶¹ ale jednocześnie pojawiły się dochody z cła rzecznego pobieranego na moście odrzańskim.⁶² Dochody z „szosu” były prawie takie same jak w 1594 roku - wyniosły 252 tal.⁶³ Jednocześnie duże dochody przyniosły cegielnia i wapienniki,⁶⁴ oraz sprzedaż zboża z majątków miejskich.⁶⁵

53. Wydatki na utrzymanie i obsługę cegielni i wapienników wyniosły ponad 142 tal., przekroczyły więc dochody o ponad 12 tal.

54. W omawianym roku dochód przyniosła jedynie sprzedaż owsa – około 6 tal., sprzedaż żyta nie przyniosło żadnego zysku, zaś jęczmienia – 9 gr. Nic więc dziwnego, że w XVII w. zdecydowano się folwark sprzedać (wydzierżawić).

55. S. 109: „Den Vicarien, Cantor und Companen” – 4 tal. 16 gr.

56. S. 205: „Clemosyna” – były to zapomogi kilkuhalerzowe głównie dla pielgrzymujących mnichów lub przechodzących przez Opole osób świeckich. W omawianym roku wyniosły 23 tal. 9 gr. 8 ½ hal.

57. S. 211: „Allerleygemaine Extraordinär Ausgaben” – 161 tal. 14 gr. 9 hal.

58. „Geldt-Raittung der Königl. Stadt Oppeln vom Ersten Januär biess Letzten Decembris A.d. 1699.” AP Op. mag. Op. sygn II-2/14. Oba budżety nie da się dokładnie porównać gdyż zawierają różniące się znacznie wpisy pozycji.

59. S. 1: „Empfang-Geldt 3382 th. 29 gr. 2 ¼ hl.”

60. S. 48: „Entlenntesgeldt 1250 th”

61. S. 4: „Erblicher Zohl oder Mauth...” Nawet w liczbach bezwzględnych nastąpił spadek. Uwzględniając spadek wartości pieniądza, można przyjąć obniżenie dochodu co najmniej o ok. 1/3.

62. S. 52: „Flösegeldt, oder vom uberfahren über die Oder brücken 21 th. 34 gr. 8 hl.”

63. S. 51: „Erblich g/e/schuss Erdtgeldt, Garten, acker, communicanten (?) und andere zünsesn... 252 th. 4 gr. 9 hl.”

64. S. 29: „Vorverkauften Kalk 576 th. 19 gr. 10 ½ hl.”; s. 30: „Vorverkauften Ziegeln 387 th. 33 gr. 8 ¼ hl.”

65. S. 36: Vorverkauften Getreýdt undt Maltze 778 th.”

Stosunkowo duże wydatki, podobnie jak w 1594 roku przeznaczono na płace urzędników i pracowników miejskich.⁶⁶ Wydatki na funkcjonowanie cegielni i wapienników, były mniejsze niż dochody, a więc przyniosły zyski.⁶⁷ Niewiele, bo zaledwie 5 tal. 14 gr. i 8 hal. wydano na utrzymanie szpitala. Dość duże dotacje otrzymały klasztory: dominikanów – 32 tal. i 12 gr. zaś franciszkanów – 28 tal. i 18 gr.⁶⁸ Budowa mostu na Odrze pochłonęła aż ponad 202 tal.⁶⁹

HANDEL – TARGI I JARMARKI

Główne dochody mieszkańcom, oprócz działalności rzemieślniczej⁷⁰ przynosiła, wprawdzie limitowana, sprzedaż piwa i wódki, oraz okres jarmarków. Początkowo, w XVI wieku, wielkość produkcji piwa każdego domu była stała, ustalona przywilejem (?). Lecz już w XVII wieku magistrat, corocznie ustalał limity piwa i wódki dla poszczególnych mieszkańców. Chcąc posiadać nad nimi kontrolę, wprowadził monopol miejski produkcji słodu. Każdy mieszkaniec posiadający prawo produkcji piwa, wymieniał w słodowni miejskiej, odpowiednią ilość pszenicy na słód. Kontrola ta była jednak mało skuteczna i dotyczyła jedynie mieszczan opolskich. Poza kontrolą były wolne domy - szlacheckie i duchowieństwa, które bardzo często posiadały własne słodownie i browary,⁷¹ a także istniały browary: miejski, zamkowy i klasztorne.⁷² Znana w połowie XVII wieku, „wojna piwna” dotyczyła browarów miejskiego i zamkowego a nie piwa produkowanego przez mieszkańców Opola.⁷³ Mieszczanie, swoje piwo sprzedawali prawdopodobnie bezpośrednio karczmom opolskim i podopolskim.⁷⁴

66. S. 66: „Abgang an dem Rath wie auch Vogt, Stadtschreiber, Stadtcasierer undten dem Persohnen”; s. 71: “Raths-Deputat”; s. 72: “Stadtschreibers Besoldung”; s. 73: StadCasiers Besoldung”; s. 88 – 92: “Stadtpeifer”, “Thorhüttern”, “WagenKnechten”, “Stadtdiener”, “Nachtwächtern”; s. 129: “Reisen und Zehrungen”; s. 135 – 154: “Bothen Lohn...”.

67. S. 79: „Ziegelstreicher 108 th. 25 gr.6 hl.”; s. 80: “Zum Ziegelbrennen oder scheüerauslagen 192 th. 21 gr. 9 hl.”; s. 82: “Vom Kalckbrennen 197 th. 20 gr. 6 hl.”.

68. S. 75: „Ober Kloster”; poz. 76: „Nieder Kloster”.

69. S. 184: „Unkosten der grossen brückenbau 202 th. 23 gr. 7 ½ hl.”

70. Opolskim cechem rzemieślniczym poświęcona będzie odrębna, trzecia część opracowania (Opole III).

71. Zob. kupno w 1578 r. zagrody za bramą Bytomską przez Jakuba Mleczo (R. Sękowski: Opole... s. 55-56).

72. Browar posiadał klasztor dominikanów, nie wiadomo, czy posiadali też franciszkanie.

73. O „wojnie piwnej” zob. R. Sękowski: Opole... s. 27-28.

74. Z dokumentów wynika, że miastu podlegały karczmy w Czarnowasach, Półwi i Bierkowicach. Zob. postulaty przedstawicieli mieszkańców Opola z dn. 15.03.1710 r. pkt.11. Teksty źródłowe – uchwały auszuszu: dok. nr 7.

Narzucane przez magistrat limity warzenia piwa nie podobały się mieszkańcom i dlatego w walce z władzami miasta na początku XVIII wieku, mieszczenie zażądało, aby nadzór nad rozdziałem limitów przejęli przedstawiciele ogółu mieszczan.⁷⁵ Do tego dochodziły normalne oszustwa – niektórzy mieszczenie „po znajomości” ze słodownikami miejskimi, wymieniali więcej pszenicy na słód, niż posiadali przyznany limit.⁷⁶ Również okoliczna szlachta sprzedawała swoje piwo i wódkę karczmom opolskim. W pierwszych latach XVIII wieku, proceder ten wywołał bardzo ostry protest mieszczan opolskich, którzy uchwalili nawet wysłanie w tej sprawie delegacji do cesarza.⁷⁷ Wybrano delegatów do starosty ziemskiego w składzie: wójta Józefa Beckera, oraz Henryka Spiery, Adama Sarkandra, Jana Maja i nie wymienionego z nazwiska, cechmistrza piekarskiego.⁷⁸ Starosta odmówił zgody na ich wyjazd do Wiednia. Zrobił to, naturalnie, w sposób typowy dla urzędnika – polecił złożyć wniosek z uzasadnieniem na piśmie, który zostanie rozpatrzony „w odpowiednim terminie”.⁷⁹

Handel w mieście, zgodnie ze średniowiecznymi przywilejami mógł odbywać się jedynie w wyznaczone dni tygodnia, w Opolu dniami targowymi były wtorki i piątki. W inne dni był zabroniony, z wyjątkiem handlu rybami. Odbywał się w kramach, jatkach oraz na rynku. Opole posiadało do XVI wieku również przylegający do ratusza, dom kupiecki. Nie był on jednak w pełni wykorzystywany, gdyż miasto nie posiadało prawa składu.⁸⁰ Początkowo znajdowały się tam kramy, w większości przeniesione później do domów, w drugiej połowie XVI wieku, dom kupiecki przebudowano i przyłączono do ratusza, jako tzw. „nowy ratusz”, w którym jedynie szewcy w dni targowe, wystawiali na sprzedaż swoje wyroby. Jatki ustawione były częściowo w rynku w zachodniej jego części, a częściowo w przylegających do rynku ulicach.⁸¹

75. Ibidem pkt. 2: „...stronę widawaca warek, żeby taky z postrzodka obeci (ogółu mieszkańców) był wibrzany iak tess ŷ panowie deputtirowani.”

76. W 1721 r. w tej sprawie toczyła się rozprawa sądowa, powołano nawet biegłego, ile można uzyskać słodu z 1 wiertła pszenicy. Zob. Teksty źródłowe: księga wójtowska dok. nr 117.

77. Uchwała uczuszu z 12.10.1709 r. (zob. Teksty źródłowe: Księga wójtowska dok. nr 91): „...ze tu /w/ miescie sam nyekterzŷ co domu nie mayom y any prawa mieskiego nie poziały, et tamen gorzałky palon y przedayon tiz ŷ piwa.”

78. Wójtem w tym czasie był doktor medycyny Józef Becker, Adam Sarkander – adwokat opolski, Henryk Spiera – ławnik, Jan Maj – piernikarz. Nazwiska cechmistrza nie udało się ustalić.

79. Zob. Teksty źródłowe: Księga wójtowska dok. nr 91. Jak dawniej mówiono „Ad calendas graecas” – nie wiadomo kiedy – czyli nigdy.

80. Przywilej nakazujący przejeżdżającym kupcom do wystawienia do sprzedaży, przeważnie przez trzy dni, wiezionych towarów.

81. Zob. R. Sękowski: Opole... s. 41.

Na targach pojawiała się masowo ludność wiejska ze swoimi produktami. Rzemieślnicy wiejscy, nie należący do cechów zwani „sturarzami”,⁸² a w Polsce „partaczami”, nie mieli prawa sprzedawać w mieście swoich wyrobów, rozkładali więc stragany przed bramami miejskimi, gdzie zakaz ten ich nie dotyczył.

W XVII wieku miasta próbowały wprowadzić monopol handlu na targach uniemożliwiając ludności wiejskiej swobodę handlu, co doprowadziło do wojny ekonomicznej miast z władzami księstw. Dotyczyło to miast tzw. królewskich /cesarskich/.⁸³ Oprócz legalnych ceł i myt, wprowadzano dodatkowe opłaty za handel, próbowano zlikwidować indywidualny handel ludności wiejskiej, wprowadzając monopol skupu żywności przez właścicieli kramów,⁸⁴ czy wreszcie uniemożliwiając detaliczny handel żywnością, zmieniając podstawowe miary sprzedaży detalicznej na hurtowe (z kwarty na wiertel).⁸⁵ Jednocześnie rzemieślnicy miejscy, korzystając z monopolu cechowego, podnosili w sposób „niechrześcijański”, ceny swoich wyrobów. Przeciwno takim praktykom, wydaje się niezbyt skutecznie, protestowały władze księstw.⁸⁶ Miasta twierdziły, że posiadają na takie działania stare przywileje książęce. Zażądano więc od miast przedstawienia wszystkich przywilejów. Miasta, przedstawiały je w formie mało wiarygodnych, kopii i widymatów, wzajemnie przez siebie uwierzytelnianych.⁸⁷

O ile targi odbywające się regularnie dwa razy w tygodniu były czymś normalnym, o tyle jarmarki, trwające nieraz po kilkanaście dni, były wielkim świętem nie tylko dla mieszkańców miasta, ale również dla całej okolicy.

Zgodnie ze średniowiecznym prawem lokacyjnym, Opole lokowane na prawie średzkim, otrzymało prawo do dwóch jarmarków rocznie: na św. Wojciecha (23.04.) i św. Lamberta (Lamparta 17.09.). Byli to święci bardzo popularni

82. Od niemieckiego słowa „stören” – przeszkadzać.

83. Należy tu przypomnieć, że podległych bezpośrednio administracji księstw, pod koniec XVII w., było zaledwie 5 miast: Opole, Racibórz, Gliwice, Prudnik i Żory. Reszta miast była własnością prywatną i wszystko zależało od ich właścicieli.

84. Przez tzw. „wywieszanie kapeluszy” (wystawieni Kłobukow) na kramach, na znak posiadania monopolu skupu żywności od ludności wiejskiej. Zob. O. Kniejski, R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego... s. 68-70.

85. Ibidem. 1 kwarta = ok. 1 litra, wiertel = ok. 30 litrów.

86. O małej skuteczności tych protestów, świadczą powtarzające się kilkakrotnie uchwały sejmiku księstw opolskiego i raciborskiego.

87. Np. Opole przedstawiło widymat dokumentu ks. Ofki na prawo posiadania zamku górnego, uwierzytelniony przez kancelarię miejską w Koźlu i widymat przywileju prawa składu uwierzytelniony przez kapitułę opolską a następnie przez magistrat wrocławski. Oba widymaty nie zostały uznane przez urząd ziemski.

w średniowieczu, później raczej zapomniani.⁸⁸ Nie były to, dla handlu, dobre terminy. Trwały w tym czasie intensywne prace w polu i ludność wiejska nie mogła swobodnie w jarmarkach uczestniczyć, a także brakowało jej pieniędzy i produktów do sprzedaży.

Prawdopodobnie pod koniec XV wieku, Opole otrzymało przywilej na dalsze dwa jarmarki: na święto Trzech Króli (6.01.) i Wszystkich Świętych (1.11.). Terminy nowych jarmarków, były tym razem świetnie dobrane, ludność wiejska miała dużo wolnego czasu i często, również pieniędzy ze sprzedanych plonów.⁸⁹ W dodatku jarmark Trzech Króli pokrywał się częściowo z karnawalem, zaś Wszystkich Świętych odbywał się przed adwentem, który w tym czasie był przez kościół traktowany jako okres wyciszenia, pokuty i przygotowywania się do świąt Bożego Narodzenia.⁹⁰ Bardzo szybko nowe jarmarki stały się ważniejsze od starych, które zaczęły być „mniejszymi jarmarkami”. Oprócz jarmarku na Wszystkich Świętych, który wydaje się, stał się najważniejszy i trwał aż do dnia św. Elżbiety (19.11.), a więc blisko 20 dni, nie wiemy ile dni trwały pozostałe. Z pewnością nie krócej, jak tydzień. Możemy tylko pośrednio zorientować się w długości jarmarków po datach rozpoczęcia naprawy bud jarmarcznych, które następowały natychmiast po ich zakończeniu. Mamy takie dane z końca XVII wieku. I tak w 1692 roku rozpoczęto naprawę bud jarmarcznych już 12. stycznia, a więc jarmark trwał zaledwie 6 dni, ale już w 1699 roku skończył się dopiero przed 18. stycznia.⁹¹ Jarmark wrześniowy (św. Lamberta), który zaczynał się 19 września, kończył się przed 29. Września, a więc trwał ok. 10 dni.⁹²

W 1512 roku (13.07.) w Budzie król Władysław Jagiellończyk wydał dla Opola przywilej na organizowanie corocznie ośmiodniowego jarmarku na św. Jana Chrzciciela.⁹³ Z niewiadomych przyczyn jarmark ten nie odbywał się.⁹⁴

88. Jeden z pierwszych władców Polski – Mieszko II, otrzymał imię chrzestne Lambert. Kult św. Wojciecha ulegał również zapomnieniu i w źródłach XVI – XVII w. jarmark ten nazywano już imieniem św. Jerzego (22.04.).

89. Wskutek wprowadzenia poddaństwa na wsi przeważnie czynszowego a nie pańszczyźnianego, wytworzyła się w księstwach grupa bogatych chłopów, którzy wykupywali nawet majątki szlacheckie.

90. Jeszcze do połowy XX w. nie udzielano w adwencie ślubów i kościoły zabraniały urządzania wszelkich zabaw.

91. AP Op. mag. op. sygn. II-2/11 s. 74-79; mag. Op. sygn. II-2/14 s. 103-106. Prawdopodobnie długość styczniowego jarmarku uzależniona była od warunków klimatycznych, jeżeli był mróz – jarmark kończył się szybciej.

92. Ibidem. Brak jest informacji o naprawie bud jarmarcznych po jarmarku kwietniowym (S. Wojciecha – Jerzego). Bardzo możliwe, że już jarmark ten nie był organizowany.

93. AP Op. sygn. perg. 27.

94. W źródłach XVI i XVII w. brak jest jakiegokolwiek wzmianki o takim jarmarku.

Na okres jarmarków zjeżdżali się kupcy i rzemieślnicy nie tylko z najbliższej okolicy, ale także z całego Śląska i prawdopodobnie z dalszych regionów.⁹⁵ Przybywali również liczne „wesołki” – kuglarze, błazny, pajace, karty..., jarmarki były więc jednocześnie „festiwalami sztuki”, głównie cyrkowej.

STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE I PROBLEM JĘZYKA

Temat w polskiej literaturze historycznej, zwłaszcza dotyczącej Śląska, bardzo żywy. Wszystkie prace historyczne o Śląsku, zawierały rozważania na temat „polskości Śląska”. Były to zarówno ogólne dyskusje o zrozumienie pojęcia „naród” na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, oraz o kryteriach „przynależności narodowej”. Pod wpływem tzw. „polityki historycznej”⁹⁶ przyjęto XIX-wieczne kryteria określające przynależność narodową: pochodzenie etniczne, pisownia nazwisk i imion, język, oraz kultura, przyjmując „a priori”, że plemiona zamieszkujące we wczesnym średniowieczu tereny Śląska należały do grupy plemion polskich, a późniejsi jego mieszkańcy byli potomkami owych Słężan czy Opolan i język polski był językiem pierwotnym. W przypadku Opola, jak i innych miast, kryteria te, są całkowicie nieprawdziwe.⁹⁷

Pochodzenie etniczne nie miało większego znaczenia. W okresie kolonizacji osiedlali się w miastach przybysze obcy: Niemcy, Walloni z terenów francuskojęzycznych, czy nawet Włosi. W dużych miastach stanowili początkowo zwartą, izolującą się od reszty społeczności, dominującą grupę. W Krakowie, gdzie osiadła duża grupa mieszczan z miast śląskich,⁹⁸ jeszcze w XVI wieku, językiem urzędowym rady miejskiej był język niemiecki, nawet wprowadzano również, w tych miastach tzw. „paragraf niemiecki” – zakaz

95. Np. W źródłach zachowały się informacje dotyczące kuśnierzy, którzy przybywali do Opola na jarmarki nie tylko z najbliższej okolicy: Głogówka, Prudnika, Nysy, Paczkowa, Brzegu, ale również z Jawora, Strzelina, Strzegomia, Świdnicy, Niemczy, Dzierżoniowa, Ziębic, Oławy, Wrocławia, Legnicy, Bolesławca, Lwówka, Jeleniej Góry, Henrykowa, a nawet ze Zgorzelca, Lubina, Lubawy i Budziszyna. (AP Op. mag. op. sygn. II-3/7)

96. Przed kilkoma laty, historycy francuscy ogłosili międzynarodowy apel, aby nie wykorzystywać historii w polityce, podpisany przez licznych historyków. W Polsce apel ten został przemilczany i podpisało go zaledwie kilku historyków.

97. Na temat ten pisałem ponad 50 lat temu i większość moich uwag nadal jest aktualna (zob. R. Sękowski: Przyczynek do dyskusji w sprawie kryteriów przynależności narodowościowej w epoce feudalnej. /w./: Acta Universitatis Wratislaviensis No 23, 1964. s. 207-217); oraz nowsze: R. Sękowski: Koniec średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego. Opole 2011 s. 19 – 27 (Język czeski, polski, niemiecki czy dialekt).

98. Najwięcej, naturalnie z Wrocławia i Dolnego Śląska, ale nie zabrakło również z Opola i Górnego Śląska. W latach 1392 – 1502 krakowskie miejskie prawa otrzymało 23 Opolan, z innych miast: z Brzegu – 40, Głubczyc – 19, z Nysy – 94, z Raciborza – 48, z Głogówka – 18, z Koźla – 10, z Krapkowic – 4, z Niemodlina – 1, z Olesna – 9 i z Prudnika – 7 mieszczan. (K. Kaczmarczyk: Księga przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392 – 1506. Kraków 1913).

przyjmowania do cechów rzemieślniczych „nieniemców”.⁹⁹ W mniejszych miastach i większości wsi na Górnym Śląsku, ów „obcy żywioł” rozpląnął się w znacznie liczniejszej ludności „tutecznych”. Widać to wyraźnie choćby w nazwach zarówno wsi jak i miasteczek np. Komprachcic, Chróściny, Niemodlina czy Olesna.¹⁰⁰ Podobnie działo się z nazwiskami: niemieckie otrzymywały pisownię słowiańską¹⁰¹ i odwrotnie.

W XVII wieku większość mieszczan opolskich знаła już oba języki i było im obojętne, w jakim języku spisywane były dokumenty ich dotyczące. Najlepszym dowodem tego, jest protokół rozprawy sądowej między braćmi: Szymonem i Samuelem Hanussem gdzie pierwsza rozprawa w sądzie w 1698 roku toczyła się w jęz. niemieckim, zaś druga, w tym samym roku – po polsku.¹⁰² Jeszcze lepiej widać to na przykładzie sprawy pomiędzy Malcherem Buczkiem a Janem Kneipem z 1701 roku: Oskarżenie zostało napisane po polsku, zaś przebieg rozprawy i wyrok – po niemiecku.¹⁰³

W drugiej połowie XVI i w XVII wieku językiem urzędowym, nazwijmy to – wewnętrznym,¹⁰⁴ magistratu opolskiego był język niemiecki, ale już w dokumentach przeznaczonych dla „pospółstwa” – mieszczan opolskich dominował język czeski i później, język polski. W żaden sposób nie można utożsamiać go z przynależnością narodową. Gdybyśmy ówczesnych mieszczan opolskich zapytali jakiej są narodowości, dla nich było by to zupełnie niezrozumiałe, z pewnością odpowiedzieliby, że są „tutecznymi” lub poddanymi cesarza niemieckiego.¹⁰⁵ Zupełnie inne znaczenie miały również takie pojęcia jak „naród”, „narodowość”¹⁰⁶ Jeszcze w 1704 roku w bardzo ciekawym wyroku sądu

99. „Paragraf niemiecki” znany był w całej Europie środkowej od Pomorza po Siedmiogród i w XX w. wywoływał bardzo ostre polemiki między historykami polskimi i niemieckimi. Obecnie historycy polscy zupełnie nie wspominają o nim. Więcej o tym przepisie obowiązującym również w Opolu w przygotowywanej do druku trzeciej części – Opole III.

100. Nazwa słowiańska „Croszczina” w czasie kolonizacji w XIII w. zastąpiona została nazwą „Smeilsdorf” od imienia zasadzcy i właściciela wsi – rycerza Smila, ale już w XV w. pojawia się w dokumentach z powrotem stara nazwa. Nazwy niemieckie Niemodlina i Olesna (Falkenberg, Rosenberg) funkcjonowały bardzo długo obok nazw słowiańskich. (Prawdopodobnie początkowo nazwami niemieckimi określano tylko zamki w tych miejscowościach).

101. Celowo nie używam określenia „polskie”, gdyż język jakim posługiwali się mieszczańscy polscy był mieszaniną czesko – polską. Zmieniano więc, zależnie od języka dokumentów nazwiska niemieckie na słowiańskie i odwrotnie – słowiańskie na niemieckie. Np. Pfennig – Fenik, Fenikowa; Fleissig – Flaisik; Gebhardt – Gepert, Gepartka, Czerny – Schwarz i nawet łańskie Nigier, Posmyk – Posmick itp. Zob. dalej o języku dokumentów.

102. Zob. Księga sądu wójtowskiego w Opolu w latach 1698 – 1721. rkp AP Opole s. 5, 20.

103. Ibidem s. 113-114.

104. Tzn. w dokumentach administracji magistratu (rady miejskiej) np. księgi kasowe.

105. Dlatego wszelkie rozważania na temat przynależności narodowej nie mają sensu.

106. Zob. R. Sękowski: Przyczynek do dyskusji... s. 207-208.

miejskiego pomiędzy dwoma żydami a młynarzem z Rożniątowa koło Strzelec Opolskich, młynarza sąd nazywa „cudzoziemcem” tzn. nie mieszkańcem Opola.¹⁰⁷

Język polski, jako język pisany,¹⁰⁸ pojawił się w Opolu w połowie XVII wieku, najpierw w dokumentach cechowych, pod koniec tego wieku w protokołach sądu miejskiego.¹⁰⁹ Początkowo nie było ustalonych zasad pisowni, która kształtowała się pod wpływem języka czeskiego i wszystko zależało od umiejętności i znajomości języka przez pisarza. Wyraźnie widać to zarówno w dokumentach cechowych jak i we wspomnianych protokołach sądowych.¹¹⁰

ORGANIZACJA SPOŁECZNOŚCI MIEJSKIEJ

WŁADZE MIASTA – BURMISTRZ I MAGISTRAT

Ustrój miejski określony przywilejem lokacyjnym, w zasadzie, przez całe wieki nie uległ większym zmianom. Po śmierci Jana II Dobrego, właścicielem miasta stał się cesarz i przejściowo, w okresie zastawów, w latach 1532 - 1558 – panowie zastawni.¹¹¹ W drugiej połowie XVI wieku, w okresie wielkiej reformy administracyjnej księstw połączonej z ich „prywatyzacją”,¹¹² Opole, jako jedno z nielicznych miast księstw opolskiego i raciborskiego, pozostało cesarskie.

We wszystkich miastach lokowanych w średniowieczu, na różnych odmianach prawa niemieckiego,¹¹³ ustrój miasta był podobny. Na czele miasta stał burmistrz z radą miejską, sądem miejskim kierował wójt z ławnikami. Jednak jak wyglądał w epoce Habsburgów proces wyłaniania władz miejskich – nie bardzo wiemy. W miastach prywatnych, władze miasta powoływał lub zatwierdzał

107. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 136.

108. W mowie, już na początku XVII wieku odróżniano język polski od czeskiego, o czym świadczy uchwała w 1609 roku sejmiku powszechnego księstw opolskiego i raciborskiego. (zob. O. Kniejski, R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego księstw opolskiego i raciborskiego... Opole 2015 s. 66)

109. Wcześniejsze protokoły sądu miejskiego nie zachowały się, być może były również pisane po polsku, chociaż wątpię w to – pierwsze zapisy protokołów są, jak wspomniałem, mieszaniną języka polskiego i czeskiego.

110. Nie wspomnę tu o olbrzymiej liczbie wyrażeni czeskich, ale również sama pisownia: choćby nagminne używanie czeskiego „ss” zamiast polskiego „sz”.

111. Hohenzollernowie karniowscy i Izabela Zapolya oraz później m. in. Wazowie polscy.

112. Podział księstw na „państwa” (Herrschaft) i początkowo oddawanie ich w lenno (dzierzawę) a następnie sprzedawanie.

113. Najbardziej powszechnym, zarówno na Śląsku jak i w całej południowej Polsce, przyjmowane przez małe i średnie miasta, było prawo średzkie. Duże miasta przyjmowały prawo magdeburskie i pochodzące od niego, świdnickie.

właściciel miasta i od niego zależało w jaki sposób władze te zostaną wybrane. Jak stwierdza Idzikowski, władze Opola były zawsze mianowane przez starostę ziemskiego.¹¹⁴ Jednak nie znamy całej procedury wyboru i mianowania władz: czy i kto występował z inicjatywą powołania nowych władz, kto zgłaszał kandydatów, czy były one uzgadniane między władzami miasta a Urzędem Ziemskim itp. Wiemy jedynie jak wyglądał ostateczny akt powołania nowych władz miasta. Według zapisów w księdze protokołów sądu wójtowskiego Opola z lat 1698 – 1721,¹¹⁵ w 1698 roku w dniu 28 lutego na polecenie Jerzego Adama hr. Gaszyna, starosty ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego,¹¹⁶ przybyli na ratusz kanclerz księstw – Albrecht Leopold hr. von Tenczin oraz wolny pan Larysz z Kujaw,¹¹⁷ „ogłosili i powołali, odnowiony skład rady miasta”¹¹⁸ tzn. burmistrza, radnych i wójta (bez ławników).

Miastem rządził burmistrz wraz z pięcioma radnymi,¹¹⁹ tworząc „sławny Magistrat”. Nie wiadomo, czy uchwały opolskiej rady miejskiej musiały być zatwierdzane przez Urząd Ziemski, prawdopodobnie – tak. Wbrew temu co twierdzi Idzikowski,¹²⁰ za pracę swoją otrzymywali wynagrodzenie w formie deputatów, oraz zwrot poniesionych wydatków (np. za podróże służbowe). Jednocześnie burmistrz z urzędu, jako przedstawiciel czwartego stanu, miał obowiązek brać udział w sesjach sejmiku ziemskiego.¹²¹ Burmistrz opolski niejednokrotnie był wybierany również do „auszusu” sejmiku¹²², oraz na delegata do śląskiego sejmiku krajowego we Wrocławiu.

Od początku XVII wieku zaczyna tworzyć się w Opolu grupa patrycjuszy.¹²³ Nie była ona jeszcze w pełni zorganizowana – nie miała oddzielnych przywilejów, ale już wyraźnie dała się zauważyć: nie tylko posiadając gmerki naśladujące

114. Fr. Idzikowski: *Opole...* s. 159. W odróżnieniu np. od Niemodlina gdzie radni byli częściowo wybierani przez pospólstwo – ogół mieszkańców miasta.

115. AP Op. mag. op. sygn. II/2-13

116. Jerzy Adam Franciszek Leopold von Gaschin (ur. 1643 – zm. 1719), wolny pan (baron) na Oleśnie, komornik i tajny radca dworu cesarskiego, właściciel m. in. Olesna, Polskiej Cerekwi i Żyrowej. Od 1695 r. starosta ziemski księstw opolskiego i raciborskiego.

117. Albert (Albrecht) Leopold bar. (od lipca 1698 r. hrabia) von Tenczin-Pacinski (ur. 1639 – zm. 1706 r.) – od 1688 r. kanclerz ks. opolskiego i raciborskiego, właściciel m.in. majątków w okolicy Gliwic, Krowiarek k. Raciborza i od 1691 r. Półwsi i Bierkowic k. Opola. Jan Franciszek Wilhelm hr. von Larisch (zm. 1730 r.) z linii z Ligoty k. Prudnika – właściciel Kujaw k. Prudnika

118. „...Renovatus est in Curia, Civitatis Oppoliensis Senatus, Creati et Vocati.” Ibidem.

119. Zwani po łacinie „Consul et Senatores”.

120. Idzikowski (*Opole...* s. 168) błędnie uważa, że deputat nie był wynagrodzeniem.

121. Stany: panów, duchownych, rycerzy i miast. W sesjach sejmiku mieli prawo i obowiązek brać udział tylko burmistrzowie 5 miast cesarskich. Zamiast osobiście, często wysyłali swoich pełnomocników.

122. Rodzaj wyższej izby, wybieranej przez sejmik i przygotowującej sesję sejmiku.

herby szlacheckie,¹²⁴ ale również używanie tylko w stosunku do niektórych nazwisk, tytułu „pan”.¹²⁵ Powstała elita finansowa która zaczęła być również elitą władzy. Niektórzy z nich, wzorem patrycjatu w dużych miastach, kupowali lub dzierżawili majątki ziemskie, nieraz położone daleko od Opola.¹²⁶ Również w tej elicie można już znaleźć cechy typowe dla patrycjatu: np. silne związki rodzinne pomiędzy sobą, głównie poprzez małżeństwa, oraz dziedziczne pełnienie urzędów. I przede wszystkim, już od końca XVI wieku zaczynały się podziały pomiędzy władzą, a „pospółstwem” – mieszczanami opolskimi. Obok władzy oficjalnej – rady miasta, pojawia się przedstawicielstwo pospółstwa, biorące udział w obradach władz miejskich, tzw. „auszus miejski”¹²⁷; już od 1596 roku obok burmistrza i radnych, w posiedzeniach rady miejskiej brali udział cechmistrzowie piekarzy, rzeźników, sukienników, szewców, krawców, kuśnierzy, ślusarzy, kowali, płócienników, kapeluszników, powroźników, bednarzy, słodowników i praszołów (solarzy),¹²⁸ w 1614 roku decyzje o sprzedaży miejskiego folwarku za Bramą Bytomską podjął burmistrz, tylko dwóch radnych, wójt i aż sześciu przedstawicieli cechów.¹²⁹ Podobnie w 1615 roku w transakcji sprzedaży łaźni miejskiej miasto reprezentował burmistrz, bez radnych i wójt z siedmioma ławnikami oraz trzech przedstawicieli cechów.¹³⁰ Więcej informacji o owym „auszusie” posiadamy z omawianej księgi wójtowskiej dopiero z 1709 roku. W tym roku auszus (a nie magistrat) zwołał powszechne zgromadzenie wszystkich mieszkańców miasta.¹³¹ Na spotkaniu ogółu pospółstwa, wybrano pięciu delegatów na rozmowy ze starostą ziemskim: wójta miejskiego, panów Spyrę, Sarkandra i Maja oraz nie wymienionego

123. W poprzednich opracowaniach twierdziłem, że w Opolu nie było patrycjatu, z poglądu tego, po zapoznaniu się z nowymi źródłami, muszę się wycofać. Tworzenie się w Opolu silnej grupy ekonomicznej, która zaczynała przejmować władzę, wymaga dalszych badań. Zob. aneks – wykaz najbardziej wpływowych rodzin w Opolu.

124. Znane są jedynie dwa, znajdujące się na epitafiach umieszczonych wewnątrz obecnej katedry.

125. Zob. cytowana wyżej księga wójtowska z przełomu XVII i XVIII w. (sygn. mag. op. II/2-13).

126. Np. Pisarz miejski a później poborca podatków miejskich i podskarbi urzędu ziemskiego Jan Wirsing – właściciel Wydrowic i Piorunkowic, czy Jadwiga Spiritus – dzierżawczyni Starego Dębienia k. Rybnika.

127. „Aussus obec”.

128. AP Op. mag. op. sygn. II-2/3. Był to największy, poszerzony skład władz miasta.

129. Cechy: piekarzy, masarzy, szewców, krawców, ślusarzy i kowali. Zob. R. Sękowski Opole. Rozwój przestrzenny miasta... Opole 2012 s. 119

130. Sukienników, szewców i krawców. Ibidem s. 121.

131. „Zonda Sławny Aussus żeby Zupelna obec (wszyscy mieszkańcy) na przyslam Strzodam convocirowana (zwołani) była”. Księga wójtowska s. 177. Zob. teksty źródłowe – władze miasta dok. nr 6.

z nazwiska, cechmistrza piekarskiego.¹³² Starosta ziemski nie chciał delegacji przyjąć. Sprawa głównie dotyczyła przywileju piwnego i pędzenia wódki, domagano się, aby przywilejem tym objąć tylko mieszkańców posiadających prawa miejskie.¹³³ O auszusie, znalazły się jeszcze wzmianki we wspomnianej księdze wójtowskiej w 1721 roku: jedna dotyczy powołania komisji do zbadania miejskiej księgi kasowej,¹³⁴ druga – o zwołaniu auszusu na ratusz w dniu 21 lutego 1721 roku.¹³⁵

Taki nietypowy skład władz miasta, z prawie zupełnym pominięciem członków rady miejskiej, prawdopodobnie był związany z zaostrzającym się konfliktem miasta z administracją cesarską, chęcią wyeliminowania mianowanych przez władze (narzuconych?) członków rady miejskiej. Początkowo konflikt ten przebiegał pomiędzy władzami miejskimi i urzędem burgrabiowskim (zamkowym), władze ziemskie nie brały w tym udziału, starosta ziemski był sędzią w tym sporze. Przypomnijmy w skrócie tło i początki tego konfliktu,¹³⁶ chodziło o interpretacje dwóch przywilejów:

1. Przywilej cesarza Rudolfa II z 31.12.1603 roku w którym cesarz m. in. zezwolił miastu na wycinanie drzewa z lasu zamkowego do wypalania wapna.¹³⁷ Urząd burgrabiowski twierdził, że było to zezwolenie jednorazowe, związane z zezwoleniem na budowę w Opolu piętrowych domów. Miasto uważało, że był to przywilej nieograniczony czasowo.

2. Przywilej cesarza Macieja z 22.09.1612 roku nadający zniszczonemu miastu przez polskich lisowczyków, monopol sprzedaży piwa w 45 podopolskich wsiach. Urząd burgrabiowski twierdził, że był to również, przywilej tylko na określony czas.¹³⁸

Na tym tle dochodziło do częstych awantur, a nawet w Budkowicach i Ochodzach, do bijatyki pomiędzy burmistrzem (osobiście) i urzędnikami ratusza a ludźmi zamkowymi. Administracja burgrabiowska zgłosiła sprawę do

132. Spyra (Spiera) Henryk (zm. 1720 r.) – od 1699 r. ławnik sądu wójtowskiego, później – w 1720 r. wójt. Sarkander (Sarcander) – znana rodzina opolska, znana od XVI w. Prawdopodobnie chodzi tu o Jana Józefa Sarkandra – inspektora podatkowego, lub Jana Jerzego – adwokata opolskiego. Jan Maj (May) – piernikarz i zielarz opolski.

133. Można się domyślać, że głównie chodziło tu o wolne domy szlacheckie, nie posiadające praw miejskich.

134. Księga wójtowska op. cit. s. 214. Zob. Teksty źródłowe – władze miasta dok. nr 10.

135. Ibidem s. 216. Teksty źródłowe – władze miasta dok. nr 9. Wynika z niej, że inicjatywa zwołania należała do sądu wójtowskiego i została zapisana w nieistniejącym obecnie „makularzu” sądowym.

136. Więcej o tym konflikcie zob. R. Sękowski: Opole. Rozwój przestrzenny... s. 26-28.

137. AP Op. perg. Nr 36 (stara sygnatura).

138. Oryginał przywileju się nie zachował, jedynie kopia tłumaczenia z języka niemieckiego na czeski, uwierzytelniona przez kapitułę kolegiaty opolskiej (AP Op. sygn. II -1/6a). Do takich dokumentów należy podchodzić bardzo ostrożnie. Nie zawsze są one zgodne z oryginałem.

sądu, który nałożył na magistrat bardzo wysoką karę stu grzywien, zaś biorących w bijatyce burmistrza i dwóch radnych skazał na cztery tygodnie aresztu. Naturalnie, miasto nie wydało oskarżonych i sprawa ciągnęła się przez 20 lat, zakończona dopiero w 1670 roku uniewinnieniem oskarżonych.¹³⁹

Na to wszystko nałożyła się zaostrzająca, wspomniana „wojna ekonomiczna” pomiędzy miastami a sejmikiem księstw opolskiego i raciborskiego o wolność handlu, które miasta starały się ograniczyć.¹⁴⁰ Obie strony robiły sobie różne drobne złośliwości z których najbardziej znana jest „wojna o most”: most zamkowy w połowie należał do miasta i w połowie do zamku. Most się walił, ale miasto nie zamierzało go remontować. W takiej sytuacji, w 1669 roku zarząd zamku, remontując swoją część, wyremontował również część należącą do miasta. Natychmiast rada miasta, oskarżyła urząd burgrabiowski, o bezprawne naruszenie własności miasta.¹⁴¹

Jeżeli hipoteza o początkowo, pomocniczej roli auszusu w walce z lokalną władzą cesarską jest prawdziwa,¹⁴² to jednocześnie, pod koniec XVII wieku, wyraźnie daje się zauważyć, że rola jego znacznie wzrosła i auszus zaczął dominować nad radą miejską – przejął nad nią kontrolę. W marcu 1710 roku, podjął 12-punktową uchwałę regulującą działalność magistratu:¹⁴³

1. Żeby uchwała podjęta poprzednio w czasie zatwierdzania władz miejskich i przekazana do zatwierdzenia urzędowi ziemskiemu, została sporządzona w dwóch egzemplarzach, z czego jeden ma zostać w magistracie a drugi w urzędzie wójtowskim.

2. Mieszkańcy (pospólstwo)¹⁴⁴ skarżą się, że magistrat przejął całkowicie ustalanie rocznych limitów, dla poszczególnych mieszkańców, ilości warzonego piwa. Żąda, aby wydający zezwolenia był wybierany z pośród mieszkańców¹⁴⁵ i żeby przy podziale limitów warów byli obecni ich delegaci.¹⁴⁶

3. Gdyby jakieś darowizny o wartości powyżej 10 talarów przekazane zostały na rzecz mieszczan (miasta) należy o tym poinformować (w obecności?) przynajmniej sześciu mieszczan¹⁴⁷ a nie żeby przyjmował je sam magistrat.

139. AP Op. mag. Op. sygn. II-1-/9a, II-11a, II-1/12a, II-1/13a, II-1/14a, II-1/15a, II-1/16a, II-1/18a.

140. Zob. O.Kniejski R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego księstw opolskiego i raciborskiego w latach 1564 – 1678. Opole 2015 rozdz. sprawy społeczne s. 68-70.

141. AP Op. mag. Op. II/1/17a: Protest rady miejskiej z dn. 24.06.1669 r. uwierzytelniony przez notariusza kolegiaty opolskiej.

142. Wymaga to dodatkowych, porównawczych badań z innymi tej wielkości miastami śląskimi.

143. Księga wójtowska s. 183-184. Zob. teksty źródłowe – Uchwała auszusu... dok. nr 7.

144. „Sławna obec...”

145. „...żeby taky widawac z postrzodka obeci bil wybrzany...”

146. Panowie deputirowani.

147. „o tem przinamneŷ Sesst ze Sławny obce wiedzeły...”

4. Jeżeli przyjdą jakieś zarządzenia, winny być, zgodnie z prawem ogłoszone wszystkim mieszkańcom.¹⁴⁸
5. Ponieważ magistrat otrzymuje prezenty (?), powinien złożyć sprawozdanie w przeciągu roku i sześciu tygodni.
6. Żeby magistrat nie pobierał żadnych dodatkowych, oprócz obowiązujących, opłat.
7. W sprawie piwnicy(?)¹⁴⁹ – mieszkańcy (auszus?) powinni mieć¹⁵⁰ wgląd w jej działanie.
8. Niektórzy (urzędnicy) magistratu są rozliczani (?) przez deputowanych bez wiedzy mieszkańców.¹⁵¹
9. W sprawie budowy mostu: aby pan Jan Zindel¹⁵² przedstawił mieszkańcom rozliczenie ile otrzymał pieniędzy a ile wydał i jaki pożytek mają lub nie mają z tego mieszkańcy. Aby ten most jak najprędzej został zbudowany.¹⁵³
10. Ponieważ są jakieś pieniądze na poprawę dróg, dlatego mieszkańcy proszą, aby wyznaczyć jedną osobę upoważnioną i odpowiedzialną za poprawę dróg, ku zadowoleniu mieszkańców.¹⁵⁴
11. Aby magistrat, posiadający od dawna nadzór (dochody?) nad karczmą w Czarnowasach, jak też karczmami bierkowickimi i z Półwsi, od dawna prawnie należącymi do miasta Opola, z powrotem zażądał aby przekazywały opłaty (podatek?) miastu.¹⁵⁵
12. Aby obecny burmistrz, kiedy kto do niego z należytym szacunkiem przyjdzie, na takiego się nie obrażał (nie chciał przyjąć).¹⁵⁶

„Sławny Magistrat” zatrudniał dużą liczbę różnego rodzaju urzędników i pracowników, o których niewiele wiemy. W większości pozostali anonimowi, jedynie w źródłach od czasu do czasu pojawiają się ich nazwiska.

148. „...zeby Sławnemu Obcý był publicowany. Cum lex promulgata Solum obliget.”

149. Tekst jest niezrozumiały – prawdopodobnie chodzi tu o piwiarnię miejską znajdującą się w piwnicy ratusza.

150. „...bendzie Sławna obecz wegrzech iakam instructiam dac...”

151. Również tekst niejasny: „Ze nyechtorży z Sławnego Magistratu son quitowani od Panow Deputirowanych bez wiadomości obce.” Prawdopodobnie mieszkańcy żądają informacji o kontrolach.

152. Zindel Jan Jerzy (zm. po 1711 r.) – kupiec i członek rady miejskiej (senatores), syn Jana – również członka rady miejskiej.

153. „...dał Sławetnemu obci ý rakoncky, co tam przyiał a co z tego widał, iezely iaky pozitek z tego ma Obec, czyli nic, ażeby iak neýprzenzeý mogł most Stanac.”

154. „...ze yednemu takowie pod mocs były dane, coby interesse odbyecal, a stan drog poprawiał, a Sławne Obcy rakonky dall.”

155. „...na należytą instantią pracować ceslyely” (cło).

156. „...nie byerkał.”

Pisarz miejski (Stadtschreiber). Był najważniejszym urzędnikiem po burmistrzu i radzie miasta. Prowadził on całą kancelarię miejską, był sekretarzem urzędu miasta. Z tego powodu musiał być bardzo dobrze wykształcony i w XVII wieku, znać cztery języki: czeski, polski, niemiecki i łacinę.¹⁵⁷ Pomimo, że w Opolu istniała liczna grupa ludzi wykształconych, niełatwo było znaleźć odpowiedniego człowieka. Za swoją pracę otrzymywał dość duże wynagrodzenie.¹⁵⁸ Również utrzymanie kancelarii sporo kosztowało, nie we wszystkich latach, w księgach kasowych wymienia się koszty prowadzenia kancelarii, ale np. w 1594 roku na zakup, papieru, wosku do pieczęci i innych przyborów piśmienniczych, wydano tylko niewiele ponad 4 tal.¹⁵⁹, ale w 1692 roku – aż ponad 42 tal.,¹⁶⁰ w 1698 roku – ponad 9 tal. na zakup proszku atramentowego oraz innych „ingredencji” do tego proszku, a także wosku do pieczęci.¹⁶¹ w 1699 roku wydano na prowadzenie ksiąg kancelaryjnych ponad 14 tal.,¹⁶² w tym zakupiono w Nysie 6 ryz papieru, 2 księgi i 12 kalendarzy na 1700 rok.¹⁶³

Nazwiska pisarzy w księgach kupna – sprzedaży, pojawiają się zaledwie kilkanaście razy, głównie w charakterze świadków i jak widzimy, pisarze często się zmieniali: w 1563 roku – Jan Skiba był jednocześnie właścicielem kramu, występuje on w dokumentach wielokrotnie, należał on z pewnością do zamożnej grupy mieszkańców Opoli,¹⁶⁴ ale już od 1574 roku pisarze zmieniali się: najpierw byli to Krzysztof Reinisch¹⁶⁵ i Jan Kraus.¹⁶⁶ W 1576 roku jako pisarz

157. W zapisach znajduje się dużo łacińskich, prawnych sformułowań co świadczy, że pisarzowi prawo było dobrze znane.

158. W 1594 r. – 48 tal. rocznie (AP Op. mag. op. sygn. II-2/3 s. 10); w 1630 r. – 50 tal. (sygn. II-2/5); w 1692 r. – już 80 tal. (sygn. II-2/11 s. 50); w 1698 r. – 70 tal. (sygn. II-2/12 s. 76) i w 1699 r. – 92 tal. (sygn. II-2/14 s. 73).

159. AP Op. mag. op. sygn. II-2/3 s. 203: “Vor Papir Registratur auff Gniten, Siegelwachs und Allerley zur schreiben geherige 4 tl. 6 gr.”

160. Ibidem Sygn. II-2/11 s. 110: „Registratur Ausgab. Oder Cantzeley. 42 tl. 24 gr. 9 hl.”

161. Ibidem sygn. II-2/12 s. 150: “Registratur Ausgabe 9 tl. 22 gr. 6 hl.”

162. Ibidem sygn. II-2/14 s. 162: „Registratur-Aussg. Oder Cantzellerey..14 tl. 22 gr. 6 hl.”

163. Ryza papieru liczyła ok. 480 arkuszy – w ciągu roku zakupiono więc ok. 2900 arkuszy papieru. Kalendarze prawdopodobnie były przeznaczone dla urzędników magistratu.

164. R. Sękowski: Opole... s. 62 nr 26; s. 63 nr 27, 29; s. 64 nr 35, 40; s. 68 nr 76; s. 71 nr 101; s. 75 nr 136. Jan Skiba (zm. przed 11.06.1682 r.) w 1559 r. posiadał jakieś wolne gospodarstwo w Wąwelnie, w 1563 r. kupił kram w Opolu znajdujący się obok kramu Tomasza Schnellera. W 1566 r. posiadał drugi dom na ul. Świętokrzyskiej. Płacił podatek za jeden dom 6 gr., za drugi dom 1 grzywnę i 8 groszy, za zagrodę 4 gr., zaś za kram 14 gr. (Steinert)

165. Ibidem s.77 nr 158. Krzysztof Reinisch (zm. przed 9.04.1587 r.), żonaty z Dorotą N. (zm. przed 1616 r.), która po jego śmierci wyszła za mąż za Jerzego Heistera. W 1570 roku kupił dom sukiennika z zagrodą przy ulicy Bytomskiej, który sprzedał w 1577 r. (Steinert)

miejski występuje Daniel z Semánina(?),¹⁶⁷ a w 1578 roku – Jan Szach (Ssach),¹⁶⁸ w 1582 i 1584 roku ponownie Daniel z Semanina,¹⁶⁹ w 1586 roku, również ponownie Jan Szach,¹⁷⁰ a w 1588 i w 1589 roku występuje w dokumentach jako pisarz miejski Jan Wirzyk (Wirsing).¹⁷¹ W 1603 roku pisarzem miejskim był Kasper Muskala.¹⁷² W 1605 roku nastąpiła stabilizacja na tym stanowisku: przez 10 lat, aż do wielkiego pożaru miasta w 1615 roku pisarzem był Jan Kraus.¹⁷³

Następnie przez pół wieku następuje luka w dokumentach i dopiero od 1664 roku, posiadamy informacje o pisarzu: był nim Jerzy Bierka, który w tym roku kupił od Adama Sarkandra dom w Rynku,¹⁷⁴ pisarzem był jeszcze w 1683 roku.¹⁷⁵ O późniejszych pisarzach nic nie wiemy.

Skarbnik miejski (Stadtcassier): zwany w dokumentach kasjerem miejskim odpowiedzialny był za budżet miasta i prowadzenie ksiąg kasowych.

166. Ibidem s. 78 nr 165. Jan Kraus (zm. przed 1579 r.) – w 1560 r. był ławnikiem sądu miejskiego, w latach 1563 i 1577 był wójtem sądu miejskiego. Posiadał dom w Rynku z którego płacił podatku 17 gr. 8 hal. (Steinert)

167. Ibidem s. 80 nr 179; s. 81 nr 188; s. 81 nr 190. Forma nazwiska sugeruje, że był to przybysz albo z Polski albo z Czech. W kartotece Steinerta jest wymieniany jako pisarz miejski, ale bez żadnych o nim informacji.

168. Ibidem s. 82 nr 199. Jan Ssach – niewiele o nim wiadomo, w źródłach występuje w latach 1578 – 1586. (Steinert).

169. Ibidem s. 85 nr 231; s. 96 nr 316.

170. Ibidem s. 91 nr 278

171. Ibidem s. 90 nr 269; s. 94 nr 303; s. 95 nr 307. Nazwisko pisano różnie: Wirsigk, Wirsik, Wirsing, Wirzig. Był to ród wrocławski, patrycjuszowski (niektórzy historycy łączą go z krakowskimi Wierzykami), którego przedstawiciele osiedli w XVI w. w Opolu. W XVII w. posiadali również majątki Wydrowice i Piorunkowice. Jan Wirsing, żonaty z Anną N., był pisarzem miejskim w Opolu w latach 1588 – 1594; od 1598 r. – poborcą podatków w Opolu (Rentmeister), od 1605 r. – podskarbm księstw opolskiego i raciborskiego (Untersteuereinemacher, podwybiarczy bernie). W 1606 r. kupił kram i 4 kwarty roli leżącej za pastwiskiem miejskim (obecnie skrzyżowanie ulic Duboisa i 1-go Maja). Należał do elity (patrycjatu) mieszczan opolskich. Prawdopodobnie jego synami byli Kasper – w latach 1639 – 1645 burgrabia opolski, oraz Franciszek – właściciel Wydrowic i Piorunkowic, który w 1656 r. sprzedał dom w Opolu na ul. Odrzańskiej. (Steinert).

172. Ibidem s. 102 nr 51. Kasper Muskala (zm. przed 6.11.1612 r.), żonaty z Anną Krzton (Chrzon?). Prawdopodobnie był synem Jana Muskali w 1568 roku wójta miejskiego. W latach 1597 – 1612 był właścicielem (dzierżawcą?) sołectwa w Mechnicach. (Steinert)

173. Ibidem s. 100 nr 39; s. 101 nr 41, 49; s. 103 nr 62; s. 104 nr 70; s. 105 nr 74; s. 105 nr 78; s. 106 nr 83; s. 107 nr 92; s. 108 nr 100; s. 110 nr 116; s. 112 nr 129; s. 114 nr 150; s. 115 nr 158; s. 116 nr 167; s. 118 nr 182; s. 119 nr 187; s. 121 nr 203; s. 129 nr 276. Najdłużej urzędujący pisarz, być może syn poprzedniego Jana Krause. W latach 1574 – 1578 był uczniem nyskiego kolegium. W 1612 roku był wójtem miejskim. (Steinert).

174. Ibidem s. 138 nr 47

175. Ibidem s. 145 nr 116. Jerzy Bierka (zm. 1685 r.) – jego synem był Franciszek Józef (ur. w Opolu ok. 1653 r.), wikary i altarysta ołtarza NMP Bolesnej (Dolorosa) kolegiaty opolskiej z którego miał dochody 9 tal. otrzymywanych z zamku opolskiego w dniu św. Michała. (Steinert).

Otrzymywał on znacznie mniejsze wynagrodzenie od miejskiego pisarza. Zdarzały się również nadużycia i fałszerstwa miejskich ksiąg kasowych,¹⁷⁶ co przy powszechnej w XVII w., w księstwach korupcji i nadużyciach, nikogo specjalnie nie dziwiło.¹⁷⁷

Urzędnicy magistratu (Stadtdiener): Na przełomie XVI i XVII wieku, zatrudnionych było trzech urzędników magistratu. W ciągu XVII wieku liczba ta prawdopodobnie wzrosła.¹⁷⁸ Byli to pomocnicy pisarza i skarbnika oraz woźny. Oprócz tego magistrat zatrudniał posłańców – gońców (Frohn-Bothen).

Straż miejska (Stadtwachten, Wachten): jeden z najstarszych obowiązków zorganizowanej społeczności, znany od początków średniowiecza. W krajach słowiańskich nazywał się „stróża” i w niektórych regionach Polski obowiązywał na wsiach jeszcze w połowie XX wieku. Był to obowiązek pełnienia nocnej warty kolejno przez wszystkich mieszkańców miejscowości. W miastach obowiązek ten, już pod koniec średniowiecza, został zamieniony na specjalny podatek zwany „Wachgeld” i wprowadzono „zawodowych” strażników. Pod koniec XVI wieku w Opolu zatrudnionych było czterech strażników (Stadtwachter) i komendant straży (Wachmeister).¹⁷⁹ Siedzibę swoją posiadali w ratuszu (Wachstube), która czasem służyła też jako areszt. Do obowiązków straży należało utrzymanie porządku w mieście, zwłaszcza w dni targowe i jarmarki, interwencje w wypadku zakłócania spokoju i ciszy nocnej. Nie posiadali uprawnień nakładania żadnych kar – to już należało do sądu miejskiego.

W drugiej połowie XVII wieku zatrudniono dodatkowo stróżów nocnych (Nachtwächter).¹⁸⁰ Źródła nie podają ilu, ale prawdopodobnie czterech. Powszechnie nazywano ich „gwizdaczami”: podobnie jak straż miejska, wyposażeni byli w służbowe gwizdki¹⁸¹ i gwizdano o określonej godzinie, w określonym miejscu, nie tylko w razie jakiegoś zagrożenia ale również, na znak, że czuwają.¹⁸²

Trębacz miejski: stanowisko takie wymieniają historycy, choć w epoce Habsburgów brak jest potwierdzenia na jego istnienie. Wprawdzie w pierwszej połowie XVII wieku, przygotowując się do masowej pielgrzymki mieszkańców

176. Zob. Fr. Idzikowski: op. cit. s. 167-169.

177. Świadczy o tym kontrola budżetu z 1656 r. (Fr. Idzikowski: op. cit. s. 167).

178. Sądząc po wypłacanym wynagrodzeniu: w 1594 r. – 55 tal.23 gr. 6 hal.; w 1699 r. (bez podania liczby zatrudnionych) – 106 tal. 1 gr. 6 hal.

179. Księga kasowa miasta Opola 1594 r. AP Op. mag. op. sygn. II-2/3 s. 186, 222.

180. Ibidem 1692 r – sygn. II-2/11 s. 143; 1698 r. – sygn. II-2/12 s. 192; 1699 r. – sygn. II-2/14 s. 192.

181. Gwizdki w Polsce posiadała policja w okresie międzywojennym i milicja jeszcze w połowie XX w.

182. Zob. Teksty źródłowe- wyroki sądu dok. nr 160.

do Częstochowy, magistrat zakupił w Ząbkowicach nową trąbkę, ale nic nie wiadomo, żeby zatrudniał trębacza. W dokumentach kasowych pod koniec XVI i w pierwszej połowie XVII wieku występuje jedynie „bębniarz” (Trommeter),¹⁸³ zaś pod koniec XVII wieku – „miejski gwizdacz” (Stadtpfeiffer).¹⁸⁴ Prawdopodobnie, byli oni równocześnie trębaczami, ale to nie było ich głównym zajęciem. „urzędowali” w siedzibie straży miejskiej (Wachstubie) i do ich zadań należało przede wszystkim ogłaszanie różnego rodzaju zarządzeń i informacji magistratu oraz wydarzeń w mieście.

Dozorcy bram (Thorhuettern, bramni): Odrzańskiej, Gosławickiej, Bytomskiej i Zamkowej. Do ich obowiązków należało przede wszystkim zamykanie na noc bram miejskich. Teoretycznie, nikt w godzinach nocnych nie miał prawa wejść i wyjść z miasta, ale w praktyce, zależało do stosunków z dozorcami: czasem stosowano zakaz ten bardzo rygorystycznie.¹⁸⁵ Najważniejsza była Brama Odrzańska i dlatego dozorca jej otrzymywał znacznie wyższe wynagrodzenie od pozostałych.

Kat (Scharfrichter, mistrz poprawny): w budżetach miejskich do połowy XVII wieku figuruje osobna pozycja uposażenia kata. Później włączona została do wydatków na utrzymanie sądu kryminalnego (Criminal-Speesen).¹⁸⁶

Oprócz tych „etatowych” pracowników, magistrat posiadający liczne zakłady i majątki, zatrudniał kierowników i pracowników, używając dzisiejszego języka, „zakładów komunalnych”, częściowo opłacanych przez władze miasta. Zakłady te były w XVII wieku „sprzedawane” – wydierżawiane osobom prywatnym.¹⁸⁷

Waga miejska: Było to miejsce, gdzie pobierano od kupców przywożących drobny towar na sprzedaż, opłaty od wagi towaru. Tu również, kupcy nie posiadający własnych wag, mogli przy transakcji, zważyć kupujący towar. W miastach, gdzie odbywał się duży handel, były to oddzielne budynki położone niedaleko ratusza (np. w Nysie). W Opolu były to pomieszczenia

183. 1594 r. sygn. II-2/3 s. 219 „Den Trommeter”; r. 1630 r. sygn. II-2/5 „dem Trommeter”.

184. 1692 r. sygn. II-2/11 s. 137: „Dem Stadt-Pfeiffer – Hans Buhl”; 1698 r. sygn. II-2/12 s. 170: „dem Stadtpfeiffer”; 1699 r. sygn. II-2/14 s. 188 „dem Stadtpfeiffer”.

185. Np. w 1704 r. w sądzie miejskim, kontroler zbożowy urzędu ziemskiego mieszkający na zamku, skarży Zachariasza Novaciusa (Nowaka), strażnika Bramy Zamkowej, że nie chciał wypuścić go z miasta do domu. Strażnik tłumaczy, że była już jedenasta godzina i brama była zamknięta., a jego córka, która wtedy dyżurowała nie umiała jej otworzyć. Tłumaczenie bardzo naiwne, bo po zamknięciu bramy, podobnie jak obecnie w zakładach pracy przez portiernię, można było przejść przez pomieszczenia dozorczy. Były to jakieś osobiste animozje albo złośliwości pod adresem urzędnika „zamkowego” (Księga wójtowska s. 149)

186. 1594 i 1630 r. – Scharfrichter; 1692, 1698 i 1699 r. – Criminal Speesen.

187. Z pośrednich źródeł, można domyślać się, że „sprzedaż” była rodzajem dożywotniej dzierżawy z jednorazową wpłatą. Inaczej nie można zrozumieć, wielokrotnej sprzedaży przez miasto, np. łaźni czy apteki miejskiej. To samo dotyczy folwarku miejskiego.

w tzw. domu kupieckim, pod koniec XVI wieku przerobionego na skrzydło ratusza (tzw. nowy ratusz).

Folwark Miejski (Stadtvorwerkh): Magistrat posiadał własny folwark z ziemią, na którym trzymano również konie, bydło i świnie. Na folwarku zatrudnionych było czterech stajennych (Wagenknecht) oraz służba zajmująca się bydłem i trzodą chlewną (Kurhirten und Schweinhirten).

W 1614 roku (24.06.), rozszerzony skład rady miasta (auszus) o przedstawicieli cechów, sprzedał folwark za Bramą Bytomską, wraz z wyposażeniem i ziemią,¹⁸⁸ za 2 tysiące talarów Andrzejowi Hortuli zwanemu Pieczorka.¹⁸⁹ Pomimo tego, miasto posiadało nadal ziemie i działki budowlane.¹⁹⁰

Słodownia miejska (Malzhaus): miała monopol na produkcję słołu piwnego i przez to mogła kontrolować przywileje piwne. Produkcja i sprzedaż piwa zarówno przez miasto jak i mieszczan, stanowiło źródło podstawowych, obok rzemiosła dochodów mieszczan.¹⁹¹ W XVI wieku przywilej piwny był związany z domem a nie z właścicielem domu, razem ze sprzedażą domu sprzedawano przywilej piwny tzn. prawo do ilości warzonego piwa. W drugiej połowie XVII wieku corocznie władze miasta ustalały dla każdego właściciela domu limit przyznanego słołu, w ten sposób kontrolowano warzenie piwa: mieszczanin przynosił do słodowni odpowiednią ilość pszenicy i w zamian otrzymywał sółd. Miasto zatrudniało dwóch słodowników którzy prowadzili dokładny rejestr wydanego słołu. Wolne domy szlacheckie i kościelne a przede wszystkim zamek, zwolnione były od wszelkich limitów i część z nich posiadało własne słodownie poza wszelką kontrolą miasta.

Taki system sprzyjał różnym nadużyciom. Już sam podział limitów słołu przez magistrat, był kwestionowany i „auszus” żądał aby osoba ustalająca limity słołu była spoza magistratu i robiła to pod nadzorem wybranych przez mieszkańców delegatów.¹⁹² Również w samej słodowni dochodziło do nadużyć: w 1721 roku zatrudnieni słodownicy, bracia Ringeltaubowie, zostali oskarżeni,

188. „...z dobytķy ŷ ginnymi wieczmi (rzeczami) ŷak to gemu podle Inwentarze od pluochouw (pługów), wozuow, bron, giz odwedeno. W folwarku duom hostinski (dom goŷcinny – hotel)”. Do folwarku należało 8 „kwart” ziemi (quarta – ¼ łana – ok. 2-2 ½ ha ziemi) tj. 2 łany – ok. 16 – 20 ha. (Steinert).

189. Zob. R. Sękowski: Opole... s. 119 poz. 189. Andrzej Hartula – Harttel mieszczanin opolski ożeniony z N. Pieczorką, ostatnią właścicielką domu rodzinnego, który przejął Hartula, stąd zwany również Pieczorką. Posiadał dom między mostami odrzańskimi (Steinert).

190. Po tragicznych pożarach Opola, magistrat przejmował opuszczone działki i ziemie mieszczańskie – bez właścicieli, którzy zginęli w pożarze, lub wyjechali z miasta.

191. Istnieją liczne opracowania, głównie niemieckie, historii piwowarstwa w Opolu i okolicy. Zob. A. Urbanek: Historia piwowarstwa w Opolu i okolicy. Norymberga – Opole 2004. Tekst w jęz. polskim i niemieckim, wprawdzie w większości dotyczy czasów późniejszych – pruskich, ale zawiera też informacje o początkach piwowarstwa w Opolu oraz wymienia podstawową literaturę przedmiotu.

192. Zob. wyżej – pkt. 2 uchwały auszus z 1710 r. oraz teksty źródłowe.

że dwukrotnie wymienili pszenicę na sól karczmarce Liborce.¹⁹³ Także w słodowniach wolnych domów mogło dochodzić do nadużyć. Właściciele tych domów, głównie szlachta, mieli prawo warzyć piwo dla własnych potrzeb oraz sprzedawać go we własnych majątkach. Wprawdzie nie ma bezpośrednich dowodów, ale z całą pewnością ze słodowni tych korzystali i inni. Pośrednim dowodem na to jest wspomniana wyżej uchwała „auszusu” i próba wyboru delegatów do cesarza w sprawie rzekomo nielegalnej, konkurencji w produkcji piwa i wódki.

Młyn miejski (Stadtmühle): położony nad Odrą (obecnie ul. Szpitalna), dojazd do niego był bezpośrednio z Rynku (ul. Młyńska). Na przełomie XVII i XVIII w. był to duży młyn o czterech kołach,¹⁹⁴ był on jednocześnie młynem słodowym. Młyn prowadził własną dokumentację i oprócz młynarza zatrudniał pisarza młyńskiego (Mühlenschreiber).

Łaźnia miejska (Badstube): łaźnie publiczne zajmowały bardzo ważne miejsce w życiu społeczności miejskiej.¹⁹⁵ Łaziebnik (Bader) był niejednokrotnie również golarzem (Barbirer) i cyrulikiem – felczerem (Feldscher). Pozycja społeczna łaźniarza była więc bardzo wysoka. W łaźni można było napić się piwa – posiadała przywilej wyszynku piwa, oraz salę do zabaw, gdzie odbywały się czasem nawet wesela.¹⁹⁶ Łaźnie znajdowały się najczęściej w pobliżu zbiorników wodnych – rzek, jezior, gdyż wodę do łaźni noszono wiadrami. Łaźnia miejska w Opolu w XVI i XVII wieku, znajdowała się za bramą zamkową.¹⁹⁷ W 1615 roku (21.02.), wraz ze zgromadzonym materiałem do budowy nowej, rozszerzona rada miasta (auszus), sprzedała za 500 talarów Krzysztofowi Dytrychowi, łaźniarce z Brzegu.¹⁹⁸ Zaś w 1682 roku została sprzedana Janowi Kleistowi z Michałowa koło Brzegu.¹⁹⁹

Apteka miejska: powstała w 1505 roku, założona na mocy przywileju księcia Jana II Dobrego.²⁰⁰ W XVII wieku była trzykrotnie „sprzedawana”: w 1594 roku sprzedano aptekę i łaźnię Fryderykowi Eckhartowi, w 1607 roku – Jerzemu Bazyli, w 1610 roku – doktorowi Eliaszowi Kuntschiusowi, a w 1666 roku -

193. Księga wójtowska s. 213-214. Zob. teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 172. Sprawa bardzo ciekawa i zawiła, aż powołano biegłego – młynarza miejskiego, który miał stwierdzić, ile warów piwa można uzyskać z wiertła słodu.

194. Tak przedstawiony jest na planie Wernera.

195. W Opolu łaźnia publiczna istniała do lat 60-tych XX w., istniejący jej budynek na rogu ul. Reymonta i Kościuszki, zamieniono na sklepy.

196. Księga wójtowska s. 63 (tekst w jęz. niem.)

197. Obecnie w tym miejscu znajduje się parking przed budynkiem archiwum.

198. Zob. R. Sękowski: Opole... s. 121 poz. 207.

199. Ibidem s. 145 poz. 114.

200. Tekst przywileju się nie zachował, informacja o nim znalazła się w akcie sprzedaży z 1594 r. R. Sękowski: Opole... s.110.

Janowi Michałowi Kokottowi. W 1699 roku właścicielem apteki był Jan Hastmann. Od końca XVII wieku powstała druga apteka – jezuicka.²⁰¹

Wapienniki i cegielnia: miasto posiadało własny kamieniołom na terenie obecnego Placu Kopernika (Kalckberg), oraz wapienniki położone przy obecnej ulicy Kamiennej, zaś cegielnia miejska znajdowała się „przy drodze ku Kempie” przy obecnej ulicy Luboszyckiej. Nie wiadomo jednak na jakiej zasadzie one funkcjonowały, brak jest informacji o zatrudnionych tam pracownikach. Rada miejska miała problemy z uzyskaniem drewna niezbędnego do wypalania wapna i cegieł. Jak wyżej wspomniałem urząd zamkowy – burgrabia, kwestionował i nie pozwalał korzystać z lasu państwowego – cesarskiego.

Cegielnia, o której nieco więcej wiemy, była prawdopodobnie wydzierżawiana ceglarzowi – „strycharzowi” (Ziegelmeister, Ziegler, Streicher). Oprócz cegielni miejskiej, pod koniec XVII wieku istniały również cegielnie prywatne.

Szpital i zasilki: Szpitale, które w zasadzie były przytułkami dla biednych, starych ludzi, w których mieszkali do śmierci.²⁰² Takie szpitale, powstawały na ogół, prawie natychmiast po lokacji miasta, przeważnie z fundacji prywatnych, a utrzymywane były częściowo z fundacji prywatnych, częściowo z funduszy kościelnych i miejskich. W Opolu szpital powstał za Bramą Odrzańską, z fundacji prywatnej już w XIV wieku, w tym samym miejscu w którym znajduje się i obecnie dom opieki prowadzony przez zakonnice oraz kościółek św. Aleksego.

Już w 1584 roku, sejmik księstw opolskiego i raciborskiego podjął uchwałę o obowiązku miejscowych władz, pomocy ludziom biednym.²⁰³

Według XVI-wiecznych urbarzy liczna grupa mieszkańców Opola płaciła na utrzymanie szpitala.²⁰⁴ W XVII wieku, wydatki miasta na utrzymanie szpitala, nie były zbyt duże, a później właściwie minimalne. O ile w 1594 roku wynosiły ponad 145 talarów to już pod koniec XVII wieku tylko niewiele ponad 5 talarów.²⁰⁵

Organizacje zawodowe, „społeczne”, bractwa religijne: Społeczność miejska Opola, podobnie jak i w innych miastach posiadała liczne organizacje - zawodowe, społeczne i religijne.

Naturalnie, najważniejsze były organizacje cechowe, zrzeszające poszczególnych rzemieślników. Już od średniowiecza posiadali oni monopol

201. Steinert – kartoteka.

202. Na Podkarpaciu istniejące jeszcze w połowie XX w., „szpitale”, popularnie były nazywane niezbyt elegancko, „dziadowniami”.

203. 26. sesja sejmiku z 1584 r. uchwała nr 8: „Ubodzy ludzie tam gdzie przebywają , mają być żywieni, aby nie musieli żebrać” (w oryginale jęz. czeski). Zob. O. Kniejski, R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego...” s. 119.

204. Według urbarzy habsburskiego I i margrabiowskiego aż 33 właścicieli domów (R. Sękowski: Opole... s. 36. Nie posiadamy informacji z XVII w.

205. AP Op. mag. op. sygn. II-2/3; II-2/5; II-2/11; II-2/12; II-2/14.

produkcji i sprzedaży swoich wyrobów. Ilość członków każdego cechu była ograniczona przywilejami i statutami cechowymi. W Opolu cechy powstały prawdopodobnie w XV wieku.²⁰⁶

Bractwo Strzeleckie (Schützengilde): w Polsce najczęściej zwane „Bractwem Kurkowym”, było najważniejszą organizacją, zrzeszającą mieszczan. . Mówiąc dzisiejszym językiem była to organizacja paramilitarna, przygotowująca mieszczan, w razie zagrożenia wojennego miasta, do jego obrony. Od XVI wieku na Śląsku, wobec zagrożenia tureckiego, obowiązkowo, każdy dom w mieście musiał być wyposażony w broń: piki, halabardy i łuki lub kusze, a później w różnego rodzaju strzelby.

Tradycja takich organizacji sięga czasów średniowiecza. W Opolu „Bractwo łuczników” (Fratres Sagittariorum) zostało zorganizowane w 1433 roku, z inicjatywy i fundacji mieszczan: Piotra Lichny, Jana Alberti i kuśnierza Michała Jana Konradi (Conradi).²⁰⁷ W XVII wieku siedziba bractwa mieściła się na ulicy Świętokrzyskiej²⁰⁸ niedaleko Bramy Odrzańskiej. Strzelnica – „Plankar” znajdowała się na Zaodrzu, „na wale wrocławskim” tzn. przy drodze wrocławskiej, między obecnymi ulicami Bończyka i Wrocławską.²⁰⁹ Na strzelnicy odbywały się zarówno zawody strzeleckie jak i różnego rodzaju imprezy – festyny, była więc ona miejscem chętnie odwiedzanym przez mieszkańców miasta.

Bractwa religijne: przy każdym kościele istniały różnego rodzaju bractwa zrzeszające pobożnych wiernych, jak również poszczególne cechy rzemieślnicze posiadały ołtarze którymi się opiekowały. Zadziwiające, ale w dokumentach miejskich a zwłaszcza cechowych, nie spotykamy się prawie zupełnie, z informacjami o tego rodzaju organizacjach. Wynikało to prawdopodobnie z mocno podzielonej religijnie, nawet w okresie „rekatolizacji”, społeczności miejskiej. W źródłach cechowych XVI – XVII wieku, zupełny brak jest informacji o tak popularnych na ziemiach polskich, ołtarzach i kaplicach cechowych.²¹⁰ Mowa jest tylko, co zrozumiałe, o obowiązku uczestniczenia w pogrzebach członków cechu.²¹¹ Również w opracowaniach historycznych niewiele jest informacji na ten temat.²¹²

206. Cechom polskich poświęcona będzie trzeci część dziejów Opola.

207. Festschrift zur 450-jährigen Jubelfeier der SchützengildezuOppeln... Oppeln 1885.

208. Obecna ulica Koraszewskiego i część ulicy Katedralnej pomiędzy ul Koraszewskiego i Bramą Odrzańską.

209. W XVIII/XIX w. strzelnica przeniesiona została na pastwisko miejskie za Bramą Bytomską pomiędzy dzisiejszymi ulicami Kołłątaja i Reymonta.

210. Wyjątek stanowią kapelusznicy, którzy mieli swój ołtarz św. Antoniego Padewskiego w kościele franciszkanów.

211. Więcej o cechach polskich będzie mowa w planowanej trzeciej części: „Opole III”.

Podobnie przedstawiała się sprawa fundacji, które w większości w XVII wieku zanikły.²¹³ Najbardziej znana była fundacja Beessów założona przez Adama Beessa w 1570 roku a funkcjonująca do 1680 roku,²¹⁴ oraz duża fundacja Oppersdorffów. Znana jest również fundacja Doroty Zawadzkiej, której niewielki kapitał, został ulokowany w kasie miejskiej i odsetki przeznaczone na organizację uroczystej procesji w dniu święta Bożego Ciała.²¹⁵

TEMIDA OPOLSKA

Rzecz zrozumiała, że w ciągu wieków, organizacja i działanie sądów ulegały zmianie. Przewodniczącym sądu miejskiego był wójt mianowany przez właściciela miasta ale podlegający władzom miejskim.²¹⁶

W wiekach średnich, po lokacji miasta, istniało w mieście dwóch wójtów: „wójt dziedziczny”, reprezentujący właściciela miasta i wójt miejski, podlegający władzom miasta.

Wójt dziedziczny: wójtem dziedzicznym najczęściej zostawał zasadzca.²¹⁷ Było to wynagrodzenie za swoją pracę związaną z organizacją miasta, otrzymywał on w mieście dużą działkę nie podlegającą władzom miasta, na której budował swoją rezydencję,²¹⁸ dochody z opłat sądowych, posiadanie własnych kramów i jatek, oraz dość duży obszar ziemi pod miastem z prawem zakładania na nim wsi z własnymi poddanymi.²¹⁹ Zwykle, prawie natychmiast, zaczynały się spory kompetencyjne pomiędzy wójtami dziedzicznymi a sądami miejskimi. Dlatego

212. Fr. Idzikowski wspomina o bractwie „Kapturników” – było to prawdopodobnie „Bractwo dobrej śmierci”, bardzo popularne w Europie środkowej. Pod koniec XVII w. wydano drukiem w jęz. niemieckim i prawdopodobnie polskim Statuty bractwa NMP w Opolu (Brzeg 1691 r.).

213. Jak np. wymieniana przez Idzikowskiego fundacja Beessów.

214. Baron Adam Beess (zm. po 1570 r.) – właściciel Rokicia (obecnie część Raszowej k. Kędzierzyna-Koźła) i Krowiarek k. Raciborza, w 1570 r. (2.11.) założył fundację w wysokości 800 talarów z odsetkami 6 % na majątku w Krawiarkach (zasada fundacji polegała na tym, że kapitał założycielski był nienaruszalny a odsetki od niego przeznaczano na działalność), oraz ufundował kaplicę i grobowiec rodzinny w kościele św. Krzyża w Opolu. Po bezpotomnej śmierci jego dwóch synów, Krowiarki przejęli Paczynscy którzy do 1680 r. utrzymywali fundację.

215. Księgi rachunkowe magistratu opolskiego.

216. Fojt, Praetor, Vogt.

217. Zasadzca – organizator miasta, „przedsiębiorca” zajmujący się organizacją miasta w sensie urbanistycznym i kolonizacyjnym.

218. Wg Wł. Dziewulskiego (Opole. Monografia miasta. Opole 1975 s. 74) wójt dziedziczny posiadał m. in. dom z dworzyszczem i folwark poza miastem. Hipotezy o siedzibie wójty dziedzicznego w Opolu zob. R. Sękowski: Opole... op. cit. s. 17–20.

219. Pod Opolem takimi wsiami były Półwieś i Wójtowa Wieś – typowe nazwy wsi wójtów dziedzicznych.

miasta starały się usunąć wójtów dziedzicznych, przeważnie przez wykupywanie ich uprawnień i siedzib.

W Opolu, podobnie jak w innych miastach, spory kompetencyjne zaczęły się natychmiast po lokacji.²²⁰ Świadczą o tym wydane przez radę miejską Środy Śląskiej, zaledwie w kilka dni po tzw. trzeciej lokacji miasta, „ortyle” dotyczące kompetencji obu sądów.²²¹ Kiedy jednak zanikła funkcja dziedzicznego wójta w Opolu – trudno ustalić.²²² Ale już w połowie XIV wieku funkcja ta, właściwie nie istniała: podobnie jak działo się w innych miastach, wójtowie dziedziczni sprzedawali rozdrobnione kawałki dochodów z opłat sądowych i faktycznie przestawali pełnić rolę sędziów. W 1357 roku, spadkobiercy zmarłego wójta dziedzicznego Jakuscha – czterej jego synowie i ich siostra Elżbieta – żona Henlina, odziedziczyli po ojcu jedynie piątą część, z połowy dochodów wójtostwa opolskiego.²²³ Reszta była już sprzedana i należała m. in. do księcia, kolegiaty, klasztoru minorytów i prawdopodobnie osób prywatnych.²²⁴ W XV wieku brak już jest jakiegokolwiek informacji źródłowej, o wójtach dziedzicznych w Opolu, są niezbyt pewne źródła pośrednie: przede wszystkim intrygujący dokument księżnej Ofki, wdowy po Władysławie Opolczyku, wydany w 1405 roku.²²⁵ Jeżeli uznamy go za autentyczny, to wynika z niego, że już w okresie władania Opolem przez tego księcia, nie było dziedzicznego wójta i jego prawdopodobną siedzibę – zamek górny, został przekazany (sprzedany) przez Opolczyka miastu.

Sąd kryminalny: Organizacja i funkcjonowanie sądu kryminalnego w Opolu nie zostało przebadane i niewiele o nim wiemy.²²⁶ Nie wiadomo również, czy wydzielenie sądu kryminalnego z miejskiego był typowym dla miast śląskich,

220. Zob. R. Sękowski: Opole op. cit. s. 14. W historii sąsiednich Krapkowic J. Chrzęszcz opisuje, chociaż zupełnie błędnie interpretuje, taki spór kompetencyjny pomiędzy wójtem dziedzicznym a miastem, który musiała rozstrzygać specjalna, powołana przez księcia, komisja. (zob. J. Chrzęszcz: Geschichte der Stadt Krappitz in Oberschlesien ad 1914 Breslau 1932 – tekst polski: Krapkowice 2011 s. 12).

221. Ortyle – komentarze prawa lokacyjnego, wydawane na życzenie zainteresowanej strony przez miasto macierzyste uczynające swojego prawa miejskiego (tzn. Środa Śląska). Miały one moc prawną taką samą jak prawo miejskie. W tym wypadku przywilej lokacyjny (trzeci) nosi datę 6.06.1327 r. zaś ortyle – 24.06.1327 r. Idzikowski błędnie publikuje je jako „ogłoszenie prawa średniego” (?).

222. Wykazy wójtów ogłoszone zarówno przez Idzikowskiego (op. cit. s. 224-230) jak też Veldtrupa (Prosographische Studien zur Geschichte Oppeln als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter. Berlin 1995 s. 231-261), nie rozróżniają tych dwóch stanowisk.

223. Czyli posiadali zaledwie 10 % uposażenia wójta dziedzicznego. M. in. dochody z 4 i ¼ jatek piekarniczych.

224. Przywilej księcia Bolesława III. A. Steinert: Aus der Geschichte der Freien Bäckerinnung Oppeln. Oppeln 1931 s. 9-10.

225. Wątpliwości co do jego autentyczności zob. R. Sękowski: Opole ... s. 19 i regest widymatu z 1645 r. s. 48.

czy też była to specyfika opolska.²²⁷ Ciężkie przestępstwa – zbrodnie, w okresie istnienia i działania wójtów dziedzicznych, należały do nich. Po całkowitym przejściu sądownictwa miejskiego przez miasto, prawdopodobnie został utworzony oddzielny sąd kryminalny z „prawem miecza” tzn. z katem, torturami i karą śmierci. Z pośrednich źródeł²²⁸ wiadomo, że sąd ten posiadał swoich „sędziów śledczych” którzy przesłuchiwali oskarżonego w czasie tortur. Sąd ten a raczej kat, był również wykorzystywany przez władze samorządowe (sejmik) księstw opolskiego i raciborskiego.²²⁹

SĄD MIEJSKI

Sąd miejski powstał w oparciu o przywilej lokacyjny i podlegał radzie miasta, składał się z wójta i siedmiu ławników.²³⁰ W Opolu nie zachowało się wiele wyroków sądu miejskiego. Pełniejsze informacje o jego działalności pochodzą dopiero z przełomu XVII i XVIII wieku. Wójta Opola w epoce Habsburgów mianował właściciel miasta tj. w imieniu cesarza, starosta ziemski. Ławników zatwierdzała (i wybierała?) rada miasta.²³¹

Rozpatrywał on sprawy drobniejsze, które dziś nazwalibyśmy „z powództwa cywilnego” – głównie wzajemne skargi mieszkańców, drobne bijatyki, bardzo nieliczne sprawy z „urzędu”,²³² a także nieliczne, na polecenie władz (magistratu i urzędu ziemskiego), w ramach pomocnictwa, przesłuchania oskarżonych i świadków. W drugiej połowie XVII wieku pojawiają się adwokaci, zawodowi

226. W zbiorach archiwum dotyczącym miasta Opola znajdują się teczki „Criminal – Sache”, dotyczące działania tego sądu, obejmującego całego terenu księstw opolskiego i raciborskiego. Zawierają one protokoły przesłuchań i niewiele wnoszą do tematu niniejszego opracowania. Chociaż publiczne wykonywanie kary – zwłaszcza kary śmierci, należały do widowisk, chętnie oglądanych przez mieszkańców.

227. W pobieżnie przejrzanej literaturze przedmiotu nie spotkałem żadnych informacji na ten temat. Zob. Sz. Wrzesiński: *Pomniki bólu i śmierci. Zabytki dawnego prawa na ziemiach polskich*. Wyd. I 2008 r.; Michaela Neubauerova, Drahomir Polach: *Zprava o nevíře. O historii čarodějnických procesu Slezska a severozápadní Moravy...* Šumperk 2007. /opracowanie trójjęzyczne: czeskie, polskie i niemieckie/.

228. Uchwały sejmiku księstw opolskiego i raciborskiego.

229. Od 1573 r. sejmik księstw zawierał obowiązujące przez 3 lata i stale przedłużane umowy z katem. Zob. O. Kniejski, R. Sękowski: *Uchwały sejmiku powszechnego księstw opolskiego i raciborskiego*. Opole 2015 s. 62. W uchwałach sejmiku zachował się również cennik „usług katowskich”. Działalność sądu kryminalnego wymaga oddzielnego opracowania.

230. Wójt (Fojt, Vogt) w średniowieczu nazywany był w języku łacińskim: „Advocatus”, w XVII w. – „Praetor”. Ławnicy – „Scabini”.

231. Informacje źródłowe o wyborze zachowały się dopiero z przełomu XVII i XVIII w. z księgi sądowej.

232. Przede wszystkim dotyczących zakłócania porządku – ciszy nocnej, oraz skrajnych obyczajowych – prostytucji.

prawnicy, zwani „opiekunami”.²³³ Na przełomie XVII i XVIII wieku znamy co najmniej trzech takich „curatusów”: Jana Fröhlicha, Adama Jaskolkę i Jana Jerzego Sarkandra. Należeli oni do elity – patrycjatu mieszczan opolskich.²³⁴ Do kompetencji sądu należały sprawy w których co najmniej jedna ze stron – skarżąca lub oskarżona, była mieszkańcem miasta i podlegała jurysdykcji miejskiej, lub też wydarzenie, którego dotyczyła sprawa, miało miejsce w Opolu. Sąd więc nie zajmował się sprawami przeciwko szlachcie i duchowieństwu, które należały do sądu ziemskiego. Jednak na polecenie władz, czy prośbę zainteresowanych, mógł przesłuchiwać strony nie podlegające jego jurysdykcji, jednak bez wydania wyroku. Tak było na przykład, w sprawie między księdzem Jerzym Sojką, proboszczem z Raszowej a miejscowymi chłopami.²³⁵

Sesje sądu zwoływane były zazwyczaj dwa razy w roku, ale w praktyce, pod koniec XVII wieku zwoływane były według potrzeby, nawet za oddzielną opłatą, zgodnie z życzeniem skarżącego. Sesja zaczynała się zagajeniem. Tekst zagajenia wprowadzie znamy dopiero z 1721 roku, ale z pewnością jest znacznie starszy, gdyż wzorowany był, prawie dosłownie, na tekście zagajenia sądu ziemskiego zapisanego w statucie ziemskim z 1562 roku.²³⁶

Mieszkańcy Opola w XVII wieku byli bardzo biedni, wojna i liczne pożary, a później epidemia, prawie całkowicie zniszczyły miasto. Dlatego również sprawy w sądzie dotyczą spraw błahych, wywołujących obecnie nasze zdziwienie: sprawy rozliczeń niewielkich sum pieniędzy – przeważnie kilku talarów lub nawet groszy, w sprawach tych w większości wypadków dłużnicy stwierdzali, że nie są w stanie długu oddać i prosili, o rozłożenie go na raty, lub wprost stwierdzali, że nie oddadzą, bo nie mają z czego. Dotyczyło to również mieszkańców, którzy teoretycznie, powinni być zamożni.²³⁷ Oprócz tego,

233. Curatus.

234. Fröhlich (Frelich) rodzina mieszczan opolskich, znana w Opolu od drugiej połowy XVI w. Jan Jerzy Fröhlich (ur. 1664 – zm. 1704 r.) był synem Benedykta Fröhlicha (zm. 1690 r.) burmistrza Opola i Rozyny Janke. Przez dłuższy czas był ławnikiem sądu miejskiego. Jego brat – Benedykt Ludwik (zm. 1726 r.), był kanonikiem opolskim. Jaskolka (Jaskulka) – mieszczanie opolscy, znani od XVI w. Adam Józef Jaskolka (ur. ok. 1663 – zm. po 1710 r.) posiadał dom w rynku. Po swojej śmierci zapisał na rzecz ołtarza św. Krzyża w kolegiacie opolskiej 100 Rth. (fundacja powołana w 1713 r.). Sarkander (Sarcander) – stara rodzina opolskich radnych i ławników. Już dziad Jana Jerzego – Jan Sarkander, na początku XVII w. był radnym i ławnikiem opolskim. Jan Jerzy (zm. po 1704 r.) był synem Stanisława (zm. przed 1687 r.) radnego opolskiego. Syn Jana Jerzego – Jan Jerzy jun. (ur. ok. 1692 – zm. ok. 1750 r.), żonaty z Barbarą Arnold, zaczął pierwszy używać określenia „advokat”. Posiadali dom w Ryнку (Steinert).

235. Teksty źródłowe – Wyroki sądu: dok. nr 146.

236. Ibidem – Sąd wójt. dok. nr 1 Zagajenie sądu.

237. W 1699 r. młynarka miejska Anna Kozak (Kozaczka) winna Zuzannie Kannerowej (Cannerowej) za pasy rzemienne do młyna 2 tal. 9 gr. stwierdza, że „nie ma czym płacić”, dlatego sąd przedłużył termin spłacenia do 6 tygodni.

najczęstszą sprawą rozpatrywaną przez sąd miejski, były pomówienia i obelgi, oraz drobne kradzieże. Czasem przedmiot sporu sądowego, w dzisiejszym pojęciu, jest wprost absurdalny: np. o kawałek wstążki znalezionej na gnojowisku, czy ukradzioną czapkę.²³⁸

KARY SĄDU MIEJSKIEGO

Sąd dysponował, z wyjątkiem tortur i kary śmierci, szerokim wachlarzem kar: publicznego chłostania, wypędzenia z miasta, postawienie w kunie, więzieniem i różnorodnymi karami pieniężnymi. Należy tu stwierdzić z uznaniem, że sąd opolski, porównując z sądami dolnośląskimi,²³⁹ był bardzo tolerancyjny i wyrozumiały. Bardzo rzadko stosował surowe kary, spłatę długów pieniężnych odracał lub rozkładał na raty, a nawet umarzał z powodu biedy.²⁴⁰ W sprawach tzw. „pyskówek”, gdzie w ferworze kłótni, wzajemnie obrzucano się obelgami i wyzwiskami, sąd karał jednakowo obie strony, co skutecznie odstraszało od składania skarg. Często kary łączono: więzienie i kara pieniężna, więzienie i wypędzenie itp.

Sąd bardzo dbał o swój autorytet: wszelkie krytyczne uwagi o sądzie czy magistracie, wypowiedziane nawet w karczmie po pijanemu, były karane najwyższymi karami pieniężnymi. To samo dotyczyło „zastępowania sądu”: samodzielnego wymierzania kary: bardzo często strona oskarżona (obzalowana), tłumaczyła się przed sądem z pobicia czy obelgi, że została sprowokowana przez skarżącego – sąd stwierdzał, że od wymierzania kary jest sąd, a nie inne osoby, które powinny zachować spokój i najwyżej złożyć do niego skargę. Podobnie traktował samodzielne poszukiwania przez poszkodowanego skradzionych rzeczy i najścia na dom podejrzanego.²⁴¹

Kara chłosty: był to chyba najwyższy wymiar kary, stosowany w miastach dolnośląskich często, zwłaszcza w stosunku do kobiet.²⁴² W Opolu, na przełomie XVII i XVIII wieku, kara ta była zasądzona tylko raz: w 1699 roku, złodziej Jędrzej Wojtenka złapany został w czasie włamania się do browaru dominikanów. Został skazany na więzienie, chłostę i wypędzenie z miasta.²⁴³

Wypędzenie z miasta: były dwa rodzaje wypędzenia z miasta – oficjalne, nazwijmy to „uroczyste” z udziałem widzów i urzędników miejskich, oraz zakaz mieszkania w mieście. W obu wypadkach kara dotyczyła tylko przebywanie

238. Zob. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 83.

239. Sz. Wrześniński – ibidem.

240. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 13, 14, 18 itp.

241. Ibidem dok. nr 6, 8, 17 itp.

242. Sz. Wrześniński ibidem.

243. „Tak tedy do arrestu za drewnianą Kratę się postawi, gdzie go Sługa Karbaczem dorze wysmarowawssy z Miasta wywiedzie.” Zob. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr. 47.

w granicach murów miejskich, zakaz nie obejmował przedmieść i zwykle dotyczył określonego czasu.

Oficjalne wypędzenie z miasta w księdze wójtowskiej zanotowano również tylko raz: w 1704 roku miejscowa prostytutka²⁴⁴ Anna Szrotarzonka, została dodatkowo oskarżona o groźby karalne i wyrokiem sądu²⁴⁵ została aresztowana i skazana na dożywotnie wypędzenie z miasta. Wyrok następnie zmieniono na 6-letni zakaz wstępu do miasta i oficjalne wypędzenie: strażnik więzienny założył jej na głowę słomiany wieniec i przy biciu w bęben wyprowadził ją za bramę Odrzańską.²⁴⁶ Inne wypędzenia, polegały tylko na zakazie przebywania w mieście i ewentualnym wyprowadzeniu z miasta przez strażnika miejskiego.²⁴⁷ Karę wypędzenia stosowano w przypadku ludzi plebsu – służby lub ludzi „luźnych”, nigdy w stosunku do mieszczan, gdzie to musiało by się łączyć z odebraniem praw miejskich.

Więzienie: kar więzienia było kilka rodzajów, o których nie zawsze wiemy, co oznaczały. Wydaje się, że nie było specjalnego więzienia i w zależności od ilości uwięzionych, umieszczano ich w różnych miejscach. Z więzienia miejskiego korzystał również sąd ziemski.²⁴⁸ Naturalnie, oddzielne było więzienie dla kobiet, oddzielne dla mężczyzn.

Kobiety, w XVII wieku umieszczane były w „komórce pod schodkiem”, a później na ratuszu, w pomieszczeniu za salą „w której szewcy sprzedają swoje wyroby”.²⁴⁹

Głównym podziałem uwięzienia mężczyzn było więzienie „za drewnianą...” i „żelazną kratę”. Nie wiadomo, co to oznaczało – jednak z pewnością nie była to lokalizacja więzienia, a raczej sposób odbywania kary. Więzienie znajdowało się w budynku ratusza, ale było zbyt małe, dlatego mężczyzn umieszczano również w innych miejscach: najczęściej w „Wachsztubie” - pomieszczeniach straży miejskiej, oraz w bramach miejskich – Odrzańskiej i Gosławskiej. Czas przebywania w więzieniu, w większości wypadków, wyrokiem sądu, nie był określony. Wobec tego, że zwykle wyrok więzienia był połączony z karą pieniężną, skazany przebywał w więzieniu do czasu wpłacenia kary.

244. „...ponieważ grzechu cielesnego tak wiele razów się dopuszczyła, a inszym zły przykład dawa...”

245. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 137.

246. „... a Stokmistrz dawszy iey Słomiany Wieniec za Oderną brone według zwyczaju wybembnuie...”.

247. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 42, 137, 138, 139.

248. Sąd ziemski ciężkie więzienie zwane „Wilkiem” (Wlk) posiadał w wieży miejskiej, niedaleko bramy Bytomskiej (obecnie na terenie klasztoru sióstr „Notre Dame”). W sprawach „lekkich” korzystał z więzień miejskich „na ratuszu”.

249. Komórka pod schodkiem była to prawdopodobnie piwnica pod wejściem do ratusza.

Kuna: na ziemiach polskich rozróżniano trzy rodzaje – sposoby wystawiania skazanych na widok publiczny: dyby, kuna i pręgierz.²⁵⁰

Dyby – stosowane na wsiach i małych miasteczkach. Były to dwie deski z wyciętymi otworami na głowę i ręce.

Kuna – żelazne łańcuchy – kajdany na ręce i szyję, umieszczone zwykle na zewnętrznym murze kościoła lub ratusza, w pobliżu wejścia.

Pręgierz – kamienny słup (czasem drewniany), zwykle ozdobny, do którego przywiązywano skazanych, znajdujący się w Rynku przed wejściem do ratusza. Często określenia kuna i pręgierz mylono.

W źródłach opolskich pręgierz nie występuje, występuje jedynie kuna. Prawdopodobnie w Opolu kuna była umieszczona na murze ratusza.²⁵¹

Kary pieniężne: najczęściej sąd miejski skazywał na kary pieniężne. W XVII wieku, były to kary dla skazanych, bardzo dotkliwe. Kary wymierzano w różnych rodzajach „walut”. Używano tak dużo różnych określeń pieniędzy, że należy podziwiać umiejętności w rozeznaniu ich wartości. Podstawową, oficjalną wyższą jednostką monetarną był talar, ale oprócz niego w wyrokach sądowych występuje floren, złoty węgierski, reichstalar i średniowieczna grzywna. Podobnie było z niższymi walorami – groszami: były grosze czeskie, praskie, srebrne, śląskie i białe.²⁵² Dla większości mieszkańców Opolą w XVII wieku, zrujnowanego przez działania wojenne i liczne pożary, zapłata niewielkiej nawet kary, w wysokości jednego czy kilku talarów, przekraczała ich możliwości. A kary czasem były bardzo wysokie, najwyższe – za krytykę i obrazę władz miasta i sądu miejskiego, sięgały nawet 20 grzywien to jest 840 groszy.²⁵³ Była to suma, dla większości mieszkańców, niemożliwa do zapłacenia. W większości jednak wysokość kary wynosiła jedynie kilka talarów.

„Krwawa pokuta”: Była to kara pieniężna za uszkodzenie ciała do krwi, zwykle z obowiązkiem opłaty felczera, nakładana przez sąd dodatkowo, obok innych kar pieniężnych. Kara ta wywodziła się ze starego, jeszcze średniowiecznego, prawa niemieckiego, tego samego z którego wywodziła się tzw. „głównoszczyzna” i krzyże pokutne – kary za zabójstwo. Nakładając tą karę, sąd stwierdzał że jest to kara „według starodawnego obyczaju” i liczona była w kopach groszy.²⁵⁴

250. Zob. Aleksander Brückner: Encyklopedia staropolska T. I-II Warszawa 1939; Zygmunt Gloger: Encyklopedia staropolska. Warszawa 1972.

251. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 42, 81.

252. W XVII w. 1 talar = 36 groszy czeskich, 1 floren, złoty węgierski i reichstalar = 38 groszy, 1 grzywna = 42 grosze. Grosz, zależnie od rodzaju = od 6 do 12 halerzy. Grosz biały = 2 halerze. Oprócz tego w wyrokach sądu miejskiego z przełomu XVII i XVIII w. pojawia się określenie lokalne – pieniądz „twardy” i „półtwardy” – prawdopodobnie dotyczy to florena i połowy florena oraz polski „ort”..

253. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 93.

Przeproszenie – odwołanie pomówień: prawie każdy wyrok w sprawie o pomówienie, kończył się poleceniem wzajemnego przeproszenia siebie. Formuła przeproszenia była jednakowa: oskarżony powinien po chrześcijańsku przeprosić skarżącego,²⁵⁵ oświadczyć, że nic złego o nim nie wie i uznać go za porządnego obywatela i sąsiada.²⁵⁶ Czasem, na żądanie skarżącego, oskarżony składał tego rodzaju oświadczenia na piśmie.²⁵⁷

PROTHOCOLL URZADU FOGTOWSKEHO OD LETHA PANIE 1698 A 1 MARTY

„Księga protokołów sądu wójtowskiego w Opolu z lat 1698 – 1721”

W zbiorach archiwum państwowego w Opolu zachowała się księga sądu wójtowskiego miasta Opolą z przełomu XVII i XVIII wieku, w dodatku pisana w znacznej większości w języku polskim.²⁵⁸ Badaczom, była ona znana już od drugiej połowy XX wieku.²⁵⁹ Publikacją i analizą jej zawartości, zajęli się jednak językoznawcy, a nie historycy, popełniając przy tym sporo błędów historycznych.²⁶⁰

Księga zawiera wpisy wyroków sądu miejskiego z lat 1698 – 1721, z licznymi, trudnymi do wyjaśnienia lukami.²⁶¹ W księdze znalazło się ponad 350 zapisów, głównie wyroków sądowych, w większości w języku polskim.²⁶² Nie można się jednak zgodzić z wymienionymi wyżej językoznawcami, że jest to język „miejskiej wspólnoty Opola”,²⁶³ jest to raczej język pisarza i jego znajomość

254. Kopa lub dwie kopy groszy, 1 kopa = 60 sztuk. Krwawa pokuta zob. Teksty źródłowe – wyroki sądu nr 43, 113.

255. „...Chrześcianski odpros uczenit...”

256. „...nic niepotceziwego o nim nie wie i uznaje go za cnotliwego samsiada...”

257. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 87

258. AP Op. mag. Op. sygn. II-2/13.

259. Wspominałem o niej w 1964 r. w artykule „Przyczynek do dyskusji w sprawie kryteriów przynależności narodowościowej...” op. cit.

260. Stanisław Borawski, IlpoTapani Piirainen, Astrid Dormann-Sellinghoff: Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698 – 1721”. Wrocław 2003., oraz druga część – Magdalena Hawrysz: Język miejskiej wspólnoty Opola przełomu XVII i XVIII wieku. Studium pragmalingwistyczne „Księgi wójtowskiej”. Wrocław 2003. Zwłaszcza druga część zawiera bardzo dużą liczbę pomyłek historycznych.

261. Np. brak wpisów z lat 1705 – 1708, oraz 1713 – 1720. Również są olbrzymie różnice w ilości rozpatrywanych spraw: np. w 1698 r. – 89 spraw, w 1701 r. – 34, w 1704 r. – 28, w 1705 r. – 1, a w 1710 r. – 16 (zapisy kończą się na 25.06.1710 r.).

262. W języku niemiecki znalazło się zaledwie kilkadziesiąt zapisów.

263. M. Hawrysz op. cit.

języka polskiego. Wyraźnie widać różnice pisowni polskiej, zależne od pisarza: można bez problemu odróżnić trzech pisarzy sądu: w latach 1698 – 1702 pisownię powinno się uznać raczej za mieszaninę języka polskiego i czeskiego, występuje zarówno duża ilość słów czeskich jak i pisownia oparta na języku czeskim – np. czeskie „ss” zamiast polskiego „sz”.²⁶⁴ W latach 1702 – 1709 pisarz używa w miarę dobrej polszczyzny, m. in. wprowadza „sz”. Wiele określeń czeskich wchodzi w skład języka polskiego np. załuje – skarży, obzałowany – oskarżony, pokuta – kara itp., i wreszcie od 1709 roku następuje pogorszenie pisowni, zwłaszcza pierwsze zapisy tego roku przypominają pisownię ksiąg wiejskich.

Jest ona bogatym źródłem do badań stosunków społecznych i obyczajów mieszkańców Opola, ale należy pamiętać, że jest to źródło jednostronne,²⁶⁵ znaczna część mieszkańców żyła spokojnie i nie miała żadnych kontaktów z sądem i dlatego o ich życiu, niewiele wiemy. Jednak na podstawie tych spraw, odbiegających od normy, można ustalić jakie były normy obyczajowe w mieście i normy stosunków między sąsiadami.

OBYCZAJE W MIEŚCIE

W mieście obowiązywały dwie normy obyczajowe – moralne, stosowane do dwóch grup społecznych. Jedne dotyczyły „obywateli miasta” – mieszczan i ich rodzin, inne plebsu – służby mieszczan, „ludzi luźnych” i biedoty miejskiej. Uważano, że te dwie grupy, oprócz wykonywania wzajemnie swoich obowiązków, nie powinny mieć z sobą nic wspólnego. Wyraźnie widać to w sprawach erotycznych: posiadanie przez służącą nieślubnego dziecka, było czymś normalnym, najwyżej sąd przesłuchiwał kto jest jego ojcem i po oświadczeniu matki, że był to ktoś z plebsu: parobek lub „wojak”, przestawał się tym interesować.

W 1700 roku mieszczanin i kupiec opolski Jerzy Koblicki (Koblici) oskarżył swoją służącą Helenę Kuzniczkę, że ukradła jemu biżuterie ze skrzyni. Oskarżona tłumaczyła się, że ukradść nie mogła, bo w tym czasie „w izbie z wojakiem leżała”. Sąd przyjął te tłumaczenie i kazał skarżącemu przeprosić służącą i uznać ją „za cnotliwą”.²⁶⁶ Również w jedynym wyroku „wybębnowania” – oficjalnego wyrzucenia z miasta, Anny Szrotarzonki, nie chodziło o to, że była prostytutką i miała dziecko (takich w Opolu było sporo),

264. Nie jestem językoznawcą, piszę więc bardzo ostrożnie.

265. Na początku XX w. Władysław Łoziński opublikował swoją głośną pracę, mającą kilka wydań, „Prawem i lewem” z której wynikało, że na ziemiach tzw. wówczas „ruskich” tzn. Sanockie, Przemyskie, Lwowskie w XVII w. działy się rzeczy znacznie gorsze niż na oślawionym amerykańskim „dzikim zachodzie”. Dopiero później nastąpiła refleksja, że przecież autor oparł swoją, szalenie ciekawą, pracę, wyłącznie o protokoły sądowe. To tak, jak byśmy dziś pisali o życiu w Opolu wyłącznie w oparciu o materiały sądowe.

266. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 89.

tylko, że ośmieliła się napaść i naubliżyć szacownej mieszcze opolskiej, czapnicze Krasowskiej.²⁶⁷

W 1709 roku, sąd przesłuchiwał służącą Kudelinę „z kim cielesny skutek uczyniła i kogo miała bękartą”. Kiedy oświadczyła, że „z nikim innym tylko z parobkiem Walkiem” co potwierdziła przysięgą.²⁶⁸ Uspokoilo to sędziów i wprawdzie zabroniono „na jakiś czas” przychodzić do miasta, ale dodając, że „a zwłaszcza do karczmy”, więc sam sąd, niezbyt poważnie, potraktował ten zakaz. Sprawami między stronami w tej grupie społecznej, sąd się nie zajmował – nie byli „obywatelami miasta”. Największym przestępstwem ludzi z plebsu, było okradanie mieszczan i samowolne porzucenie pracy, a więc zerwanie zawartej umowy.

Zupełnie inne normy stosowano w stosunku do „obywateli miasta” – mieszczan i ich rodzin. W tym wypadku, wszelkie oskarżenia czy pomówienia o jakieś kontakty erotyczne, kończyły się rozprawami sądowymi.²⁶⁹ Plotka, że córka znanego mieszczanina opolskiego Jana Strzeduli, rzekomo wyjechała do Wrocławia, aby urodzić tam dziecko, była przedmiotem drobiazgowego śledztwa sądowego, z przesłuchiwaniami licznych świadków.²⁷⁰

Głównymi miejscami różnych kontaktów towarzyskich była karczma i w dni targowe – rynek. W Opolu działało kilka karczem i karczem – zajazdów.²⁷¹ W pierwszych spotykali się towarzysko mieszkańcy miasta przy piwie lub innych mocniejszych trunkach, bawiono się, i grano w karty. W drugich, zatrzymywali się również przejezdni, którzy mogli tu przenocować. Nie znaczy to, że zajazdy te można porównać do dzisiejszych hoteli. Pokoje gościnne, których zwykle było tylko 2 -3, przeznaczone były głównie dla kobiet i kupców lub bogatej szlachty. Najważniejszą i największą część zajazdu, stanowiła wozownia zwana masztalnią – pomieszczenia przeznaczone dla wozów i koni. Tu też nocowali woźnice i służba wozów. Ile karczem i zajazdów było w Opolu – trudno ustalić. W źródłach występuje tylko jedna karczma z nazwą „Pod Czarnym Orłem”. Była to prawdopodobnie karczma znana z przekazu, od której zaczęła się w Opolu epidemia dżumy i obecnie na tym miejscu znajduje się kaplica św. Sebastiana. Inne, dość liczne karczmy występują w źródłach pod nazwiskami swoich właścicieli, którzy bardzo często się zmieniali.

267. Ibidem dok. nr 137.

268. Ibidem dok. nr 149. Prawdopodobnie było podejrzenie, że ojcem dziecka jest jakiś mieszczanin (gospodarz u którego służyła?)

269. Przykładem tu może być pomówienie Jana Strzeduli, że z córką Posmyczki miał romans i z nią „legał”. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 69.

270. Ibidem dok. nr 161, 162.

271. Były również dwa „domy gościnne” (hostinske domy) przeznaczone dla indywidualnych, bogatych podróżnych. Takie domy znajdowały się jeden w rynku a drugi, oprócz zajazdu, na folwarku miejskim za Bramą Bytomską (obecnie ul. Krakowska). Znany jest opis domu gościnnego w Ryнку (R. Sękowski: Opole... s. 46-47).

Karczmy spełniały w tym czasie rozmaite funkcje: były miejscami, jak wspominałem, spotkań towarzyskich i zabaw, miejscem gdzie można było spotkać różnych przejezdnych i dowiedzieć się nowinek „ze świata”. Swoje, wybrane karczmy, posiadali czeladnicy,²⁷² w których wędrowni czeladnicy musieli się meldować i otrzymywali skierowanie do konkretnego mistrza i w karczmach tych odbywano posiedzenia organizacji czeladniczych.²⁷³

Wszystko to, działo się przy spożywaniu, nieraz olbrzymiej ilości, piwa i gorzałki, z czego wynikały różnego rodzaju nieporozumienia i bijatyki mające swój finał w sądzie. Pijaństwa były tak wielkie, że później nie było wiadomo kto ma za alkohol płacić i sąd musiał uczestników rozliczać: „Ponieważ takie zamieszanie w pijaństwie wielkim się stało, gdzie jeden drugiemu pożyczął... pieniądze rozliczyć nie można było...”²⁷⁴ Karczma była głównie domeną mężczyzn, którzy tu, przy alkoholu prowadzili, nieraz bardzo ożywione, dyskusje o codziennych problemach społeczności oraz grali w kości i karty: w strachacza i kruczka.²⁷⁵ Niebezpiecznie było jednak, krytykować władze miejskie, jeżeli doszło to do wiadomości magistratu, krytykującego czekała olbrzymia kara pieniężna.²⁷⁶

Do karczem, gdzie odbywały się zabawy, przychodziły również całe rodziny: matki z córkami czy też dziewczyny ze swoimi chłopakami. Dochodziło tu do bójek o dziewczyny, czy oskarżano o „nieprzystojne” zachowanie się młodzieży. W ferworze tańca, uczestnicy zabawy rozbierali się, co było na terenie księstw opolskiego i raciborskiego surowo zakazane uchwałami sejmiku i bardzo ostro tępięne.²⁷⁷ Na podstawie tych uchwał, sąd wójtowski rozpatrywał sprawę Jadwigi Hanslikowej o której plotkowano że „nocnym czasem z wojakami nago tańcowała”, Hanslikowa plotkami tymi poczuła się dotknięta, i zaskarżyła plotkarkę do sądu. W sądzie przyznała, że rzeczywiście, w tańcu „kapicę

272. „Hospoda towarzyska” „Herberg”.

273. Posiedzenia cechu – majstrów cechowych odbywały się w domu cechmistrza, czeladnicy – ludzie młodzi, nie posiadali własnych domów i dlatego spotkania odbywały się w karczmie czeladniczej.

274. Zob. Teksty źródłowe: wyroki sądu dok. nr 77.

275. W wyrokach sądowych wymieniane są te dwa rodzaje gry. Pomimo przeprowadzonej kwerendy, nie udało się ustalić, na czym te gry polegały. Zob. Teksty źródłowe – wyroki sądowe nr 100, 109.

276. Wobec tego, że władze były mianowane przez administrację cesarską, uznawano to za obrazę cesarza. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 78, 93.

277. Sejmik księstw opolskiego i raciborskiego wielokrotnie podejmował uchwały już pod koniec XVI w., o zakazie zdejmowania w czasie tańców zwierzchniej odzieży: np. w 1594 r. (uchw. nr 10): „kary dla tych którzy bez sukni lub płaszczu z kobietami tańczą”; w 1607 r. (uchw. nr 9): „Zakazano tańczyć bez sukni lub płaszczu”; w 1609 r. (uchw. nr 3): „na weselach i zjazdach nie wolno chodzić bez płaszczu” itp. Zob. O. Kniejski, R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego ... s. 72-73

(kapotę), pończochy, fortuchy (spódnice) i inne rzeczy wekslowała (odrzucała), ale niczego nie obnażyła.”²⁷⁸

Dużym zainteresowaniem w karczmie cieszyli się przybysze, zwłaszcza z daleka, co nie zawsze dobrze się kończyło dla obydwu stron. W czerwcu 1701 roku w karczmie zjawił się wracający pielgrzymki do Rzymu Ludwik Łapanowski, rzekomo diakon, ze Spisza, będącego wówczas własnością Lubomirskich: „przeszedłszy do gospody się skłonił, accomodaty (życzliwego przyjęcia) prosząc”. Został naturalnie życzliwie przyjęty i odpowiednio ugoszczony. Popiwszy tego, zaczął obrażać obecnych tam ludzi „postępować nie jak duchowna osoba, ale gorzej niż na Chrześcijanina przystało” obecni nie mogąc znieść jego obelg musieli „mocą go amowirować (uspakajać)”, to znaczy pobili go do krwi. Sąd poprosił dwóch księży z kolegiaty, żeby sprawdzili jego wiarygodność, czy w rzeczywiści jest diakonem. Dokumenty wydały im się podejrzané, „nakazano mu inszej accomondaty sobie szukać” – wyrzucono go z miasta.²⁷⁹

Podobnie zakończyło się spotkanie z innym Polakiem – Krzysztofem Łazowiczem, woźnicą z Krakowa. Kiedy wszedł do gospody, jeden z obecnych zapytał go „skąd jesteś Polaku” co, nie wiadomo dlaczego, Łazowicz uznał za obraźliwe i odpowiedział „co ci do tego skąd jestem”, no i zaczęła się kłótnia i bijatyka. Polak został „okrwawiony” i miał podarte ubranie. Zaskarżył Joachima Białka owczarza ze Ściborowic, o napaść. Sąd polecił Białkowi przeprosić poszkodowanego i wymierzył mu karę dwie grzywny „krwawej pokuty” a do czasu zapłacenia kary – zasądził areszt.²⁸⁰ Takie bijatyki między „swoimi” a „obcymi” były na porządku dziennym.²⁸¹ Z tym, że pojęcie „obcy” było różnie rozumiane: obcymi byli przybyli do Opola czeladnicy ze Strzelec, w karczmie gosławickiej obcymi byli mieszkańcy Opola, w sprawie sądowej z 1704 roku, pomiędzy żydami a młynarzem z Rożniątowa koło Strzelec Op., młynarz przez sąd nazwany jest „cudzoziemcem”.²⁸² Bijatyki te w większości wypadków nie były groźne, jeżeli dochodziło do „okrwawienia”, sąd nakładał na winowajcę dodatkowo „krwawą pokutę” i zwrot kosztów leczenia: felczera – łąziebnika i lekarstw. W przypadku utraty przytomności przez pokrzywdzonego, co zdarzało się bardzo rzadko, cucono go czosnkiem i siarką.²⁸³

278. Teksty źródłowe – wyroki sądu, dok. nr 11.

279. Ibidem dok. nr 97.

280. Ibidem dok. nr 110.

281. I istnieją jeszcze współcześnie.

282. Zob. wyżej rozdz. Sprawy narodowościowe oraz Teksty źródłowe – wyroki sądu: dok. nr 136

283. Ibidem dok. nr 114. Siarkę palono pod nosem ofiary, w jaki sposób cucono czosnkiem – nie wiadomo.

Na rynku w dni targowe główną rolę odgrywały kobiety, zarówno jako sprzedające jak i kupujące.²⁸⁴ Tu, w odróżnieniu od życia towarzyskiego w karczmach, gdzie nie do pomyslenia, było siedzenie przy wspólnym stole mieszczan i ich służby, na rynku bogobojne mieszcзки rozmawiały z dziewczkami – służącymi i bardzo chętnie słuchały różnego rodzaju plotek, choć to było surowo zakazane, o gospodarzach u których służyły. Dochodziło tu, również często, do kłótni pomiędzy kupującymi i sprzedającymi, czy też konkurującymi z sobą sprzedającymi czy kupującymi.²⁸⁵

Transakcje handlowe i to niezależnie od wielkości kwoty, na ogół były realizowane ratami. W przypadku sprzedaży domów, raty spłaty kupna, rozłożone były niejednokrotnie, nawet na kilkanaście lat. Interesujący był sposób nakładania kar za nieterminowe spłaty przy kupnie domów. Nie przysługiwały one wierzycielom ani sądom ale... kościołowi i sąsiadom i wymierzane były w naturze. Np. w 1661 roku przy sprzedaży domu na ul. Sukienniczej w umowie zastrzeżono, że spłaty powinny być dokonane w określonych terminach pod karą: „10 grzywien dla kościołka św. Krzyża za Odrą i ½ małdratu owsa oraz achtel piwa dla sąsiadów w ulicy”. To samo w 1662 roku, przy frymarku (zamianie domów) przy ulicy św. Krzyża i ulicy Bydłęcej, za nieterminowe spłaty, należało się świadkom: „małder owsa, kopę karpi i wiadro wina”.²⁸⁶

Również zakup żywności był dokonywany w sposób, który można nazwać „kontraktami”: np. owoce w sadach na wsiach podopolskich kontraktowano w maju,²⁸⁷ po przekwitnięciu drzew i z obowiązkiem gospodarza było dopilnować aby nikt ich nie zrywał, ostateczne rozliczenie następowało po ich zebraniu. Podobnie było z trzodą chlewną: „kontraktowano” świnie na wiosnę pod warunkiem, że gospodarz będzie ją przez pół roku hodował. Tego rodzaju „kontrakty”, kończyły się bardzo często kłótniami i wzajemnymi oskarżeniami w sądzie.²⁸⁸

Dużo miejsca w wyrokach sądowych, zajmują sprawy nieporozumień sąsiedzkich, najścia na dom sąsiada, drobne kłótnie i wzajemne podkradanie,

284. Zob. rozdział: Kobieta w życiu miasta.

285. Sprawy cen, oraz sposobu sprzedaży i kupna surowca wyrobów rzemieślniczych, szczegółowo regulowały przepisy cechowe. Nie były one jednak zawsze przestrzegane. Więcej na ten temat w przygotowywanej do druku Opole III.

286. R. Sękowski: Opole... s. 134 nr 6; s. 135 nr 18.

287. Taki sam sposób kontraktowania drzew owocowych na Opolszczyźnie był stosowany jeszcze w drugiej połowie XX w.: drogi boczne i polne, w tym czasie obsadzone były drzewami owocowymi (zwłaszcza w okolicy Góry św. Anny i Głubczyc). Kupujący zawierał w gminie umowę w maju, kiedy nadchodził okres dojrzewania, budował szalną na poboczu drogi, w którym mieszkał (nieraz z psami), i pilnował, żeby nikt ich nie kradł.

288. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 60, 63, 64, 74 i in.

głównie zwierząt i warzyw z zagród. Niektóre najścia na dom miały bardzo ostry przebieg: w 1711 roku Szymon Kurek skarży swojego lokatora Ignacego Kabata że: „oskarżony będąc /w karczmie/ u Czyrnia do godziny jedenastej, przyszedł do domu, tak bardzo dobijał się do drzwi, że przestraszył będącego w głębokim śnie („wylęknawszy się w najlepszym spiku”) obudził gospodarza, kopnął go między nogi, kijem groził, „nadał starych berncajtrow, hunczotów”, obraz Męki Pańskiej zniszczył, kafle w piecu poniszczył, okna powybił. Oskarżony stwierdził, że był tak pijany, „że nie może ani zaprzeczyć ani potwierdzić”²⁸⁹.

Wyroki, zwłaszcza dotyczące kradzieży zwierząt bywały nieraz dziwne, czy wręcz komiczne. W skardze o gołębie, sąd dla świętego spokoju, obydwu skłóconym sąsiadom, zabronił ich hodować.²⁹⁰ Wprost komiczna była sprawa o kradzież kury: po wysłuchaniu skarżącego i oskarżonego oraz świadków, sąd stwierdził odkrywczo że... wszystkie kury są podobne do siebie („Kura na kurę się trefi”) i trudno stwierdzić czyją jest własnością, dlatego „rzeczona kura” zostaje przekazana do szpitala na obiad dla ubogich, zaś za awanturę tym sporem spowodowaną, obie strony ukarane zostały aresztem.²⁹¹

Bardzo rygorystycznie przestrzegano obowiązującej ciszy nocnej, za jej nieprzestrzeganie nakładano wysokie kary pieniężne i sprawcy mogli zostać uwięzieni.

Z jednostkowych spraw sądowych można się również dowiedzieć o obyczajach ludowych: w okresie Wielkanocy obdarowywanie kraszankami²⁹² czy funkcjonujące w społeczności „Agnuski”,²⁹³ oraz istnienie instytucji „dziadów prośalnych”, śpiewających pieśni „nabożne” i przynoszących wiadomości „ze świata”.²⁹⁴

Do bardzo ciekawych obyczajowo jednostkowych spraw, należą publikowane w tekstach źródłowych, sprawy o suszące się skóry, które wrzucono właścicielowi do Odry, a jedną „psi pogryzło”,²⁹⁵ czy kłótnia w kościele

289. Ibidem dok. nr 166.

290. Ibidem dok. nr 103.

291. Ibidem dok. nr 128.

292. Ibidem dok. Nr 72.

293. Agnusek – odcisnięta w wosku pieczęć papieska z Barankiem Bożym (Agnus Dei), zamykana w medalionie, noszona na szyi, miała chronić od wszelkich nieszczęść i zmartwień. Z czasem tak nazywano każde wyobrażenie Baranka Bożego. W tym wypadku ukradziony ze sklepu srebrny „Agnus Dei” dotyczy prawdopodobnie srebrnego medalika. Teksty źródłowe – wyroki sądu dok. nr 36.

294. Informacja o tym pochodzi z protokołów sądu ziemskiego (R. Sękowski: Stosunki społeczne na wsi opolskiej – książka w druku): W karczmie opolskiej pojawił się dziad śpiewający pieśni, których przerywanie było naganne. Najbardziej znanym w literaturze polskiej dziadem był ukraiński Wernyhora.

295. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 40.

franciszkanów kto w czasie nabożeństwa, ma „chodźć z mieszkciem” i zbierać pieniądze.²⁹⁶

KOBIETY W ŻYCIU MIASTA

Kobiety w miastach funkcjonowały na zupełnie innych zasadach, niż kobiety innych stanów. Tu rzeczywiście, były zupełnie wolne, miały prawie takie same prawa jak mężczyźni: w sądach występowały na tych samych prawach, a nawet występowały w imieniu męża,²⁹⁷ zajmowały się handlem, po śmierci męża, prowadziły warsztaty rzemieślnicze, a niektóre zawody, np. przekupki,²⁹⁸ czy czapniczki – krawcowe odzieży damskiej, były zdominowane przez kobiety. Żony i córki rzemieślników sprzedawały ich wyroby nie tylko w Opolu, ale jeździły po jarmarkach do innych miast. Pomagały mężom w utrzymaniu rodziny, dodatkowo zajmując się handlem nie związanym z zawodem męża np. skupem owoców na wsiach. Dysponowały pieniędzmi, nie pytając się o zgodę mężów. Występowały samodzielnie przed sądem, potrafiły nawet w sądzie zakwestionować handlowe decyzje mężów. Naturalnie, były pewne granice obyczajowe tej wolności: pomimo, że mogły samodzielnie prowadzić warsztaty rzemieślnicze, nie mogły brać udziału w zebraniach cechowych, uważano również, że mąż ma prawo „wymierzać karę” żonie, byle nie robił to publicznie a w domu: 1698 roku oskarżony został Melchior Buczek, że na ulicy „hałas y czynił i swoją żonę bił i dławił, tak, że jego synek pomocy wołał...”. Sąd stwierdził, że jeżeli „miał li co ze żona swoją, mógł ją w domu karać” i skazał go zakłócenia spokoju publicznego.²⁹⁹

Jednak z kobietami lepiej było nie zadzierać, stwierdził to nawet sąd wójtowski: w sprawie pomiędzy Anną Stefanką a Lizą Nowiną, orzekł, że wszyscy dobrze wiedzą, że „pani Liza bardzo nagłą jest i do zwady skłonna”, dlatego należy „jej dać święty spokój”.³⁰⁰ Bijatyki z udziałem kobiet nie były zjawiskiem rzadkim: w 1698 roku Anna Perzynowa skarży na Plachetkową, że ta jej córkę „pobiła i pobroczyła (pokrwawiła)”³⁰¹ W tym samym roku pobiły się „na gruncie miejskim” Marianna Wlokulina z Marianną Domagaliną – obie znalazły się w areszcie.³⁰² Nyta Hajdowa skarży Krystynę Szwiętkową, że ta jej córkę „kijem po głowie i po plecach znacznie pobiła i okrwawiła”. Sąd uznał, że powinna

296. Ibidem dok. nr 56.

297. Ibidem dok. nr 18

298. Höckerin – przekupki, sprzedające na straganach i na targach.

299. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 26.

300. Ibidem dok. nr 163-164.

301. Ibidem dok. Nr 5.

302. Ibidem dok. nr 8.

zapłacić „krwawą pokutę” ale z pewnych przyczyn zwolnił ją od tego (prawdopodobnie nie miała pieniędzy) i jedynie polecił zamknąć ją w areszcie.³⁰³ W 1700 roku, łodziarz opolski Jędrysek, chciał sprzedać kradzione drzewo Annie Szolcowej, która nie chciała mu zapłacić „jeszcze mu groziła kijem wybić” i „dała mu w gębę”.³⁰⁴

Bardzo często domem rządziły kobiety i mężowie musieli się im podporządkowywać. Jak wspomniałem, niejednokrotnie nawet w sądzie, zmieniały decyzje mężów: w 1698 roku Jadwiga Hanslikowa skarży Franca Miska, że ten, bez jej zgody, kupił od jej męża skórę i konopie.³⁰⁵ W 1700 roku mieszczanin Jan Lakota skarży Jerzego Kruczka, że zakontraktowanego wieprza, kiedy nadszedł termin oddania, żona Kruczka odmówiła wydania twierdząc, że woli go sprzedać komu innemu.³⁰⁶

Bardzo interesującym jest proces o laskę: idąc na pielgrzymkę do kościoła św. Rocha w Dobrzeniu, Antoni Bimer na naleganie („naparł się”) Jakuba Lazara, wymienił swoją laskę na „trzcinę”, którą Lazar miał mu dać po powrocie z pielgrzymki. Żona Bimera nie zgodziła się na zamianę, bo zamierzała dać laskę swojemu bratu – księdzu. Sprawa zakończyła się kłótnią i bijatyką, a sąd polecił obu aresztować i trzymać w więzieniu dopóki się nie pogodzą.³⁰⁷

Zupełnym ewenementem w tamtych czasach była skarga o próbę gwałtu. Ciekawy też, jest wyrok w tej sprawie: w 1721 roku Marianna Koblin oskarżyła Wojtkę Kowalczyka, że „nocnym czasem w czasie nieobecności jego żony i jej męża przyszedł do niej do łóża i ją oblał a cały drżał, ona się broniła a on jej groził że jej ręce i nogi połamie.” Sąd do sprawy gwałtu się nie odniósł, a ukarał za awanturę, jaka z tego wynikła: żonie gwałtciela – Reginie, kazał przeprosić skarżącą i zapłacić karę, obie kobiety miały zaprzestać kłótni pod wysoką karą 5 grzywien. Gwałtciela – Wojtek Kowalczyk został ukarany aresztem, ale nie za próbę gwałtu, a za grożenie sądowi.³⁰⁸

TUPLowane KUR... Y, MALPY, HUNCFOTY, SZELMY, PARZYGNIOTKI etc.

Teoretycznie, zarówno władze, jak i społeczeństwo, były bardzo uczulone na „ochronę czci”. Już w Statucie księstw opolskiego i raciborskiego, tej sprawie poświęcono aż dziewięć rozdziałów, w tym jeden mówiący o obrazie mężczyzny i jeden – kobiet.³⁰⁹ Jeśli chodzi o mężczyzn, to kwestionowanie jego pochodzenia i zachowania oraz użycie obraźliwych słów: chłop (w stosunku do szlachty

303. Ibidem dok.. nr 17.

304. Ibidem dok. nr 79.

305. Ibidem dok. nr 7.

306. Ibidem dok. Nr 74.

307. Ibidem dok. nr 102.

308. Ibidem dok. nr 173

i mieszczan), skurwysyn, falusznik (od słowa łacińskiego fallus), bękart i złodziej. Jeśli chodzi o kobiety to przede wszystkim – kurwa (z zastrzeżeniem, że jeśli tego nie można było udowodnić). Obelgi takie zagrożone były karami pieniężnymi a nawet więzieniem.

Przepis sobie, a życie sobie.³¹⁰ Wyzwiska i obelgi były rzeczą powszechną. Wprawdzie pokrzywdzony mógł dochodzić swojej krzywdy w sądzie, ale jak wspomniałem wyżej, sąd najczęściej karał jednakowo obie strony konfliktu, a przy tym trzeba było uiścić opłaty sądowe. To się nie opłacało, dlatego w protokołach sądowych z każdym rokiem, jest coraz mniej skarg tego rodzaju. Nie znaczy to wcale, że społeczeństwo, w jakiś sposób zostało zdyscyplinowane.

Wachlarz określeń, uznanych za „sskalirowanie” (szkalowanie, obelgi), był bardzo duży, właściwie każde, nawet zupełnie neutralne określenie, w odpowiednim kontekście, mogło być uznane za obelgę. Mamy więc skargę, że ktoś, kogoś nazwał bogaczem, Polakiem, Mazurem czy „obieżyświatem”.³¹¹ Podobnie odniesienia do diabła były uznawane za obelgi: „bogdaj go wzięli diabli...” czy „zjadł wszystkie diabły”.

Najczęściej używaną obelgą, i to w stosunku zarówno do kobiet jak i mężczyzn, było określenie „szelma”³¹² czasem z dodatkiem : „szelma skurwiona”, „stary szelma” lub o podobnym znaczeniu „szalbierz” i „hultaj”. Podobne określenie miało, bardzo często używane, słowo „huncfot”³¹³

W stosunku do kobiet, to naturalnie, najczęściej stosowaną obelgą było określenie „kurwa”, czasem z dodatkami: generalna, sakramencka, stolarska, tuplowana (podwójna), wymyrskana z trzech miast (wyrzucona z trzech miast), wypajczowana (zużyta). Podobne znaczenie prawdopodobnie miało określenie „bestia” i „bestia wojanska”. Również obraźliwe było, często używane, określenie „małpa” i „małpa chłopska”. Spotykamy też określenia takie, jak „fracymierka knechtów wojanskich”, „knechtka z wojaki smykaczka” czy „kuplerka”.

Różnorodność wyzwisk zależała od inwencji ich autorów i „kwiecistości” języka. Mamy więc również wyzwiska opisowe np. „chodzi jak przewalana kaczycza”, „krowa szwajcarska”, „klempa”, czy przenośnie np. „ma dzieci niedzielnych” – dzieci różnych ojców, czy „chciała wprzód jajce znieść niż było trzeba” – była w ciąży przed ślubem.

309. Statut ziemski księstw opolskiego i raciborskiego i innych ziem do nich należących. Oprac. O. Kniejski, R. Sękowski. Opole 2012. (List XXXVI-XXXVII: O narzku czi, rozdział III-IV)

310. Podobno i obecnie, teoretycznie, za używanie w miejscu publicznym niecenzuralnych słów, można zostać ukaranym grzywną.

311. Mazurami do XIX w. nazywano (również w Polsce) Krakowiaków – mieszkańców okolic Krakowa. Obieżyświat – tu w znaczeniu „włóczęga”.

312. Pochodzące od niemieckiego słowa Schelm – szelma, łotr, hultaj.

313. Również z niemieckiego Hundsfoth – hultaj, łotr.

Były też wyzwiska pospolite, uznawane za obraźliwe: „przekłeta baba”, „gnojek”, „Judas”, „kurewnik”, „bękart”, „matacz”, „rzezimieszek”, „psiarz”, „suka”, „świniarz”, „wszarz”, „zbójnik”, „włóczęga” „wygnaniec” (z innych miast), „złodziej”, „buttel” (niemieckie Büttel – hycel, oprawca), czy „czarownica”. Te ostatnie, w XVII wieku, mogło mieć bardzo poważne konsekwencje – oskarżenie o czary, na początku XVIII wieku, było to już tylko jednym z wyzwisk.

Bardzo ciekawe są wyzwiska gwarowe, czesko – śląskie: „gnyk”, „halonek” „halownik”, „kluka”, „lapitronek” (pijak), „larwa”, „machlerz”, „ożralica” (pijaczka), „parzygniotek” (ułomny, kaleka), „parzypłaczek” (niedorozwinięty umysłowo), „garbacow” (garbaty), „tluk” (tluk), „pszeniczka” (złodziej pszenicy).

W protokołach sądowych sporządzanych w języku niemieckim występują takie same wyzwiska np.: „Hundsfoth” (hultaj), „Pffuscher” (partacz), „Flegel” (włóczęga, wyrzutek), „Hurendicke Bestie” (kurwa i dzika bestia), „Bestie, Hexsse und duppelte Hure” (bestia, czarownica i podwójna kurwa).

Również karane były „klautki” – nieprzyzwoite gesty i miny.³¹⁴

CHASA – NIESFORNA MŁODZIEŻ

Młodzież, zwana w opolskich protokołach sądowych, z języka czeskiego „chasa”, dosłownie – wyrostki, lub trywialnie – gówniarze, odkąd istnieje ludzkość, zawsze sprawiała dorosłym kłopoty i problemy i to zarówno rodzicom, jak i społeczeństwu. Dzisiejsze „ustawki kiboli”, w poprzednich wiekach, miały swoje odpowiedniki w bijatykach młodzieży wiejskiej z różnych miejscowości, w miastach z poszczególnych dzielnic³¹⁵ i powszechne od średniowiecza, w całej Europie, bijatki pomiędzy żakami – studentami a czeladnikami rzemieślniczymi, czy organizowane przez młodzież, pogromy innowierców i żydów.

Nie inaczej było też w Opolu, za pojedyncze wykroczenia dzieci, odpowiadali rodzice, którzy zresztą czasami, wysługiwali się nimi, na przykład, w drobnych kradzieżach. Czasem jednak rodzice mieli poważne problemy. Również komiczna jest sprawa sądowa, pomiędzy miejscowym organistą Wolfgangiem Grossmajerem, a tutejszym mieszczaninem Jerzym Stolcem, który chciał, aby jego syn – Antoni uczył się gry na organach i zlecił naukę organiście, dając zadatek a po określonym czasie nauki, miał zapłacić resztę, niemałą sumę 40 florenów. Odmówił zapłaty reszty, gdyż stwierdził, że syn, zgodnie z umową, nie jest odpowiednio wyuczony. W sądzie okazało się, że syn na lekcje w ogóle nie chodził i dlatego nie mógł nauczyć się grać.³¹⁶

314. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 130.

315. W Polsce, w niektórych regionach jeszcze w XX w. – popularny okrzyk: „bij, bo to nie nasz”.

316. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 126.

Pojedyncze przypadki dzieci mieszczan można było dość łatwo i szybko opanować. Gorzej było z „chasa”, gdzie młodzież chodziła gromadnie i bardzo często była spoza Opolą, czy jak w przypadku uczniów, nie podlegała jurysdykcji miejskiej. W Opolu głównym przeciwnikiem uczniów i studentów byli czeladnicy szewscy. W 1704 roku karczmarka Marianna Sperowa skarży Jędrzeja Rozworę, że po pijatyce w cechu, poszedł do jej karczmy na piwo i tam zaczął „kłopot” (awanturę) z chasą, kiedy karczmarka chciała go uspokoić, pobił ją i jej córkę. Wprawdzie przez sądem się pogodzili się, jednak za „tak haniebne słowa i czyny”, sąd skazał oskarżonego na karę więzienia, ale z powodu braku miejsca, tylko za drewnianą kratę.³¹⁷

W tym samym roku, cechmistrz Jan Przyrodek, skarży w imieniu całego cechu szewskiego, że o godzinie drugiej w nocy, sąsiedzi i „różna chasa”, naszli na jego dom,³¹⁸ gdzie w tym czasie odpoczywali szewczycy (wędrowni czeladnicy) i zaczęli „hałas stroic”. Chodzili również po całym mieście a nawet po „Kierchowie” (cmentarzu). Robili przy tym taki hałas, że mieszkańcy myśleli, że w mieście coś się stało. W awanturze brała udział nie tylko młodzież ale i sąsiedzi posiadający rodziny. Sąd uznał ich winnymi naruszenia ciszy nocnej i skazał na więzienie (za żelazną kratę) oraz karę pieniężną: żonaci (mający rodziny) – po dwie grzywny każdy, zaś „chasznicy” (młodzież) – po jednej grzywnie. Gdyby się taka awantura powtórzyła, kara miała być podwójna. Była to bardzo wysoka kara. Jednak już na następnej sesji sądowej, w trzy dni później, po odwołaniu się oskarżonych, z niewiadomych przyczyn sąd uznał, że winę za tą awanturę ponoszą szewcy i nie zmniejszając kary, polecił Przyrodkowi i jego „adherentom” (szewcom), przeprosić oskarżonych.³¹⁹

Znacznie bardziej kłopotliwa dla sądu, była w 1710 roku sprawa bijatyki między czeladnikami szewskimi a studentami kolegium jezuickiego, którzy nie podlegali jurysdykcji miejskiej. Dlatego, na specjalne polecenie magistratu, tylko przesłuchano czeladników szewskich, stróżów nocnych oraz studentów, bez wydania wyroku.³²⁰ Była to, mówiąc językiem współczesnym, typowa „ustawka”. Czterech czeladników szewskich, spotkało idących z piwa studentów, którzy do nich podeszli pytając czy mają „kordy” (sztylety, noże) i zaczęła się bijatyka na noże. Student złamał jednemu czeladnikowi kord i dlatego się „obrazył” (uszkodził, poranił). Studenci mieli też kije, którymi bili czeladników.

Studenci zeznali, że byli w piwnicy (ratuszowej?) na piwie a potem poszli do karczmy Czerniego na wódkę. Po drodze spotkali stróża nocnego rozmawiającego z kucharzem i machającego nożem. Studenci rzekomo zwrócili

317. Ibidem dok. nr 129.

318. Na dzisiejszej ul. Krakowskiej, między Rynkiem a placem Wolności.

319. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 132 i 133.

320. Ibidem dok. nr 160.

mu uwagę, że nie powinien wymachiwać nożem, czego on zaprzeczył żeby to słyszał. Potem poszli do karczmy Liborki, gdzie chcieli zostać na noc. Po drodze spotkali czterech czeladników, którzy zawołali straż nocną, a sami „w kordy brzonkali” (wymachiwali nożami) a jeden z czeladników wyjął nóż i chciał „go rznąć” i jemu student „chwycił kord i dlatego się skaleczył”. Potem poszli pod dom kucharza i tam stali, kiedy do nich przyszli czeladnicy z wyjętymi kordami i zaczęli się „wadzić”.

Z kolei nocny stróż miejski – Walek Simon, zeznał, że kiedy wygwizdał godzinę³²¹ i szedł na ulicę Odrzańską, spotkał studentów i spytał „co to robią o tej porze”. Jeden z nich, Jakub Elbing odpowiedział, że nie ma prawa pytać ich o to, i chodzili „tam i z powrotem koło niego”, a potem jeden z nich – Janowski, wołał na innych: „chodźcie bo was pobiją”. Dwóch studentów: Meier i Elbing, mając kije w rękach, rozmawiało ze stróżem i na jego pytanie co tu robią, odpowiedzieli że czekają na dwóch szewców. Stróż zeznał, że Janowski, w każdej nocy biega po mieście czyniąc hałasy.

Drugi stróż nocny zeznał, że po północy, gdy odgwizdywał godziny, spotkał ich idących z ulicy Żydowskiej.³²² Na pytanie co robią o tej porze, odpowiedzieli tak, jak pierwszemu stróżowi. „Chasa” – w tym wypadku czeladnicy, stali przy kramach,³²³ chcąc iść do domu. Stróż ich zawołał, żeby stwierdzili, czy to są ci sami którzy bili się z nimi. Kiedy oni potwierdzili, stróż chciał zatrzymać studentów, ci się nie dali, zabrał więc Janowskiemu płaszcz, pobiegł po pomoc do drugiego stróża i obydwaj wzięli ich do aresztu.

Sąd nie wydał żadnego wyroku, bo nie miał do tego uprawnień. Jak wspomniałem wyżej, studenci nie podlegali jurysdykcji miejskiej a władzom szkoły – w tym wypadku jezuitom opolskim. Z przesłuchania wynika, że „szewczykowicie” byli stroną poszkodowaną. Studentom też zależało na wyciszeniu sprawy, dlatego stanowczo oświadczała, że jeden z nich sam się skaleczył.

Z protokołu widać, jak bardzo odbiegało prawo – przepisy od rzeczywistości. Szkoły jezuickie słynęły z bardzo surowej dyscypliny, studentom nie wolno było od zmroku chodzić po ulicach, istniał kategoryczny zakaz picia alkoholu i chodzenia do karczmy. Mieszkający studenci w bursie, nawet w dzień, na każde wyjście z niej, musieli uzyskać zezwolenie prefekta. Za przestrzeganie tego w stosunku do studentów mieszkających w rodzinach, odpowiadał ojciec, a na „stancjach”, odpowiadał właściciel stacji, który musiał mieć także specjalne zezwolenie na zamieszkanie u niego uczniów czy studentów.

321. Miejscy stróże nocni zwani również gwizdaczami, mieli obowiązek gwizdać co godzinę.

322. Obecnie św. Wojciecha.

323. Na rynku.

ŻYDZI W OPOLU

Żydzi w Opolu pojawili się już pod koniec XIII wieku, prawdopodobnie więc wchodzili w skład pierwszych kolonistów miasta.³²⁴ Niewiele wiemy o ich działalności, prawdopodobnie zajmowali się jakimś handlem i tradycyjnie pożyczaniem pieniędzy. Należy tu przypomnieć, że rozwijający się w tym czasie, niekontrolowany, system bankowy, spowodował ingerencję kościoła w obronie „pożyczkobiorców”: zabroniono pod karą ekskomuniki pobierania wyższych odsetek od pożyczek niż 6 procent. Zasadę tą przestrzegano również i w wiekach późniejszych.³²⁵ Żydów zakaz ten nie obowiązywał, więc można było łatwo otrzymać pożyczki na znacznie wyższy procent, gorzej było z ich spłatą. Spełniali oni rolę dzisiejszych parabanków.

Przyczyniało się to, obok spraw religijnych, do coraz większej wrogości, czy też nienawiści. Do tego doszły oskarżenia, że Żydzi odpowiadają za szalejące w tym czasie w Europie, epidemie dżumy. Rozpoczęło się od izolacji Żydów – nakaz noszenia specjalnych ubrań czy innych oznaczeń i wreszcie fala pogromów.

Pogromy nie ominęły też Opola: podobno w 1349 roku zostali wymordowani wszyscy Żydzi opolscy.³²⁶ Jednak już w XV wieku mamy na powrót informacje o Żydach mieszkających w Opolu, którzy otrzymywali liczne przywileje od książąt opolskich. Po wymarcu książąt opolskich i przejściu miasta pod bezpośrednią władzę cesarską, nastały dla Żydów ciężkie czasy. W 1563 roku, cesarz Ferdynand I zabronił Żydom osiedlać się i mieszkać we wszystkich miastach śląskich. Mieli oni w ciągu roku sprzedać swoje domy i wynieść się z miast. W księstwach opolskim i raciborskim, jedynie Prószkowscy, uzyskali zezwolenie cesarskie, na osiedlanie Żydów, w swoich dobrach i miastach. Żydzi więc licznie przenosili się do Prószkowa i Białej.³²⁷

W Opolu, w tym czasie największe skupisko domów żydowskich znajdowało się przy ulicy Górnej.³²⁸ Mieli tam swoją szkołę i karczmę. Jednak bogatych Żydów w Opolu nie było, zajmowali się głównie handlem, oraz, w połowie XVI wieku, szklarstwem – m.in. w czasie wielkiej przebudowy przez Jana Oppersdorffa

324. Większość umieszczonych tu informacji o Żydach do XVI w. pochodzi z opracowań A. Steinerta: *Geschichte der Juden in Oppeln. Fest- und Gedenkschrift der Oppelner Synagogengemeinde zur Erinnerung und an das 25 bestehen der neuen Synagoge. Oppeln 1922*, oraz M. Borkowskiego: *Gmina żydowska w Opolu w latach 1812 – 1944*. Opole 2009. s. 21-34; Rozdział I Żydzi w Opolu i na Śląsku Opolskim do roku 1812.

325. Pierwsza, znana drukowana książka, jaka ukazała się w Krakowie pod koniec XV w., była rozprawą łacińską „O lichwie i kłatwie”.

326. M. Borkowski: *Gmina żydowska...* s. 21

327. Prószkowscy w XVII w. byli obok Oppersdorffów i Gaszynów przywódcami obozu katolickiego – cesarskiego. Pomimo tego, w odróżnieniu od Oppersdorffów którzy wypędzili Żydów z Głogówka, Prószkowscy otoczyli ich w swoich dobrach opieką, dając liczne przywileje i ulgi. Biała, miała nawet swoją żydowską nazwę.

328. Wbrew temu co pisze A. Steinert i za nim M. Borkowski, w źródłach nie spotkałem się z nazwą ulicy „Żydowska”, nazwa ta pojawia się dopiero w XVII w.

zamku opolskiego, szklili okna w zamku i w kaplicy zamkowej. Żydzi już w 1565 roku zaczęli sprzedawać domy. W księgach handlu domami w Opolu z tego okresu, zachowały się transakcje ich sprzedaży.³²⁹ W tym roku żydzi sprzedali sześć domów.³³⁰ W następnym – 1566 roku, przedstawiciele gminy żydowskiej: Izrael, Lauzer i Salomon syn Pinkasa, sprzedali radzie miejskiej resztę domów, szkołę i karczmę żydowską.³³¹ W imieniu miasta kupowała komisja w składzie: ośmiu członków starej i nowej rady miejskiej,³³² oraz ławnika – Jana Chodurę i pisarza miejskiego – Jana Skibę.³³³ W późniejszych latach domy te, rada miasta sprzedawała mieszczanom opolskim.

Nie znaczy to, że żydzi zniknęli z Opola aż do XVIII wieku. Już w XVII wieku brali czynny udział w życiu miasta. Byli to głównie żydzi z pobliskiego Prószkowa, czy też Białej, ale są pośrednie informacje świadczące, że mieszkali również w Opolu. Nie posiadali wprawdzie domów i nie mieli praw miejskich, ale w życiu byli uznawani za równoprawnych obywateli. Prowadzili różnorodne interesy handlowe z mieszkańcami Opola. W księdze sądu wójtowskiego występują wielokrotnie jako skarżący i sąd w większości przyznawał im rację, wydając wyrok na ich korzyść.

W 1699 roku Izak Mojżesz, żyd z Białej skarży mieszczanina opolskiego Jana Basa i jego żonę, którzy mieli mu dostarczyć 100 łutów bez ćwiartki, srebra dobrej jakości, wtórnie przetopionego z pasów i łyżek. Po otrzymaniu srebra, żyd zaniósł do zbadania do „Capelli”.³³⁴ Okazało się, według niego, że ani waga ani jakość, nie odpowiadają normie. Wobec tego, że wszyscy upierali się przy swoim, sąd nałożył kary na obie strony.³³⁵

W 1704 roku sąd rozpatrywał dość zawiłą sprawę między mieszczankami opolskimi: Weroniką Sobociną i Marianną Laksową. Laksowa pożyczyła Sobocinie 1 talar pod zastaw 27 srebrnych haftek, które następnie sprzedała żydowi za 5 talarów. Sobocina pożyczony talar oddała ale zastawu – haftek, nie otrzymała, gdyż żyd sprzedał je dalej. Sąd uznał oskarżoną winną, polecił zwrócić zastaw i skazał ją na areszt, dopóki tego zastawu nie odda.³³⁶

329. AP Op. Kaufbuch der Stadt Oppeln 1558 – 1589. Zob. R. Sękowski: Opole. Rozwój przestrzenny miasta... s. 67 nn.

330. Ibidem transakcje nr 61, 62, 63, 65, 66 i 69.

331. Ibidem transakcja nr 76.

332. Stara rada: Wojciech Ondraczek, Jan Madelka. Nowa rada: Marcin Czechner – burmistrz, Krzysztof Örtel, Jan Muskalka, Jan Kania i Szymon Granys.

333. Domy wyceniono: dom Izraela – 120 grzywien, Lauzera – 80 grzywien, Salomona – 50 grzywien, zaś szkołę i karczmę – 80 grzywien.

334. Jakaś instytucja (mennicza?) badająca metale szlachetne.

335. Teksty źródłowe – Wyroki sądu dok. nr 44.

336. Ibidem dok. nr 134.

W tym samym roku doszło w Opolu do awantury, zakończoną bijatyką pomiędzy Szymonem Jakubem, żydem z Prószkowa i Józefem Mojżeszem, żydem z Białej a Pawłem Drozdem, młynarzem z Rożniątowa. Żydzi skarżyli się, że młynarz pobił do krwi miarą po głowie, Józefa Mojżesa. Oskarżony przez swojego adwokata Jerzego Sarkandra oznajmił, że żadnego wyjaśnienia przed sądem nie złoży, dopóki skarżący żydzi nie przedstawią „patenta cesarskiego” (zezwolenia na handel). Sąd połączył tę sprawę z ich drugą sprawą: oskarżony młynarz na „wolnej ulicy” (publicznej ulicy), konia Szymona Jakuba odwiązał i próbował zabrać. Żyd bronił konia, zaczęli się bić, młynarz miarą żyda a żyd „hajką” (batem). Przyszedł drugi żyd i wszyscy zaczęli się tarzać po ziemi. Sąd stwierdził winę młynarza i skazał go na „krwawą pokutę” w wysokości dwóch kóp groszy, opłacenia łaziebника (felczera) za leczenie, oraz naprawę wszystkich innych szkód. Ale, że żydzi również „używali niecnotliwych słów”, powinni młynarza przeprosić.³³⁷

To wszystko dotyczyło żydów przyjezdnych, którzy brali aktywny udział w życiu miasta. Są także ciekawe, informacje pośrednie, mówiące, że żydzi, wynajmując domy, mieszkali w Opolu. W 1709 roku urzędnik miejski i i nocni stróże oskarżają w sądzie najemnika domu – Jakuba i muzykantów o zakłócenie ciszy nocnej i pobicie stróżów. Sąd skazał wszystkich na areszt i karę pieniężną po 16 reńskich. Była to bardzo wysoka kara pieniężna. Ale później, po interwencji „pani Rabinki”, Jakuba i muzykantów zwolniono od wszelkiej kary: „spuszczono Jakuba i muzykantów gratis”, prawdopodobnie było to jakieś żydowskie święto lub wesele.³³⁸

Jeszcze dziwniejsza była wcześniejsza, z 1703 roku, sprawa sądowa pomiędzy Renatą Libarką a Heleną Zawodziną. Libarka oskarżyła Zawodzinę, że jej prosięta „nie jak chrześcijanka ale jako żydówka pobiła” i z tego powodu doszło między nimi do bijatyki. Obyczajowo sprawa bardzo ciekawa, gdyż w tym czasie uboju „koszernego” mógł dokonywać tylko wyznaczony przez rabina żyd – „rzezak”, a nie chrześcijanin, w dodatku kobieta i to dotyczyło świń, których żydzi nie jedzą. Prawdopodobnie Zawodzina miała zgodę rabina na ubój koszerny, była przyzwyczajona do takiego uboju i nawet nie zastanawiała się, że powinna zabić „po chrześcijańsku”. Miejscową społeczność niewiele to obchodziło i na wezwanie sądu o zgłoszenie się świadków, nikt się nie zgłosił. Dlatego sąd sprawę uboju pominął a jedynie skazał Zawodzinę za pobicie Libarki na areszt „za salą ratuszową”.³³⁹

337. Ibidem dok. nr 135-136.

338. Ibidem dok. nr 143.

339. Ibidem dok. nr 121.

ANEKS

RODZINY RZĄDZĄCE OPOLEM.

Jak wspomniałem wyżej, w Opolu patrycjat dopiero się tworzył. Nie wykształcił się w oddzielny stan, ale rodziny bogatych mieszczan opolskich dominowały nad resztą i w znacznym stopniu decydowały o życiu miasta. W wytworzeniu się patrycjatu przeszkadzały w XVII wieku tragiczne losy miasta: liczne pożary oraz zniszczenia wojenne, które powodowały, że niejednokrotnie, nawet najbogatsi, tracili cały swój majątek.

W aneksie umieściłem przykładowo informacje zaledwie o kilkunastu rodzinach ówczesnych elit Opola. Dla współczesnych mieszkańców miasta nazwiska te, niewiele mówią. Brakuje w Opolu tradycji i ciągłości pokoleniowej, tak ważnej i istotnej w wielu miastach, zwłaszcza mniejszych, w Polsce centralnej.

ANDRACZEK (ONDRACZEK, GINDRACZEK) – rodzina kramarzy opolskich znana w XVI wieku. Wincenty Andraczek (zm. przed 1588 r.) – kramarz, występuje w dokumentach w 1578 r., żonaty z Lukrecją N., która po jego śmierci, nadal w 1588 r. posiadała kram i w 1594 r. dom nr 1 z kramem w Rynku.³⁴⁰

Syn Wincentego i Lukrecji – Wojciech (Albrecht) Andraczek (zm. 1586 r.), był burmistrzem Opola w 1583, 1585 i 1586 roku. W 1566 roku posiadał dwa domy w Rynku, jeden z nich (nr 1) z kramem wspólnie z matką. Przed 1582 r. nastąpił podział majątku i miał już tylko jeden dom (nr. 1) w Rynku oraz zagrodę na Zaodrze.

Miał dwóch synów : Jana i Zachariasza. Jan, żonaty z Rozyną Feld, w 1585 roku kupił od ojca dom w Rynku za 1050 talarów. Zachariasz kupił od brata ćwierć łana roli.

AUGST (AUGSTEN) – Rodzina bogatych mieszczan znana z XVII wieku. W1611 roku, powroźnik Jan Augst posiadał dom na ul. Krakowskiej.³⁴¹

340. Tzw. „Kamienica książęca”.

341. Krakischen Gasse.

Jan Augsten (inny) w 1661 roku kupił zagrodę położoną pomiędzy Bramą Bytomską a pastwiskiem,³⁴² przy drodze idącej do lasu „Gruczkiego”,³⁴³ którą sprzedał w 1662 roku. W 1663 roku. posiadał dom w Rynku.

Balzer Augst – w 1661 roku był wityrykiem³⁴⁴ kolegiaty św. Krzyża.

Jan Augst (inny ?) (zm. przed 1698 r.) – cechmistrz cechu powroźników, ławnik sądu miejskiego. Posiadał w 1664 roku dom w Rynku, kilka zagród i kilka kwart roli. Dwukrotnie żonaty: 1. Z Anną, córką Szymona Lakoty, 2. Z Apolonią Teresą N. , która jako wdowa, sprzedała swój dom leżący koło garncarzy.³⁴⁵ Pomiędzy 1699 a 1702 rokiem, wyszła ponownie za mąż za Andrzeja Jaloszewskiego. Z pierwszą żoną miał troje dzieci: Jana, Ewę i Justynę; z drugą – trzech synów: Józefa, Michała i Antoniego.

Jego najstarszy syn – Jan jun., (zm. 2.01.1709 r.) powroźnik, był ławnikiem sądu miejskiego. Michał – w 1686 roku kupił dom przy ul. Bytomskiej, w 1698 roku kupił zagrodę za Bramą Gosławską . Z córek Jana: Ewa, była żoną Jana Grachusa, Justyna – żoną Adama Daniela kowala.

W tym samym czasie Baltazar Augst był radnym miejskim, w latach 60-tych XVII w. sprzedał dwie zagrody.

W wykazach członków Sodalicii Mariańskiej występują: Johannes Aloysius Augst civis oppoliensis - 1674 rok; Andreas Silesius Oppoliensis – 1721 rok; Johannes Silesius Oppoliensis – 1714 rok i Michael Oppoliensis – 1707 rok.

BARTHEL (BARTELIUS) – Matias Bartelius był wójtem miejskim w latach 1613, 1614, 1615, 1616, 1618. Posiadał od 1608 roku dom w Rynku, w 1615 roku kupił zagrodę przy drodze do Zakrzowa. W 1616 sprzedał spalony dom w Rynku braciom Dluhonikel za 425 talarów. W 1618 roku posiadał plac na ulicy Gosławickiej.³⁴⁶

W 1599 roku inny Matias Barthelius, był kanonikiem kolegiaty św. Krzyża w Opolu.

BOTIANEK - rodzina rzeźników znana od połowy XVI do XVII w.

Mathes Botianek (zm. w czerwcu 1565 r.) – rzeźnik, posiadał dom na ul. Sukienniczej³⁴⁷ oraz pole. Żonaty z Elżbietą, córką Jerzego Mnicha. Wdowa po jego śmierci prowadziła nadal zakład rzeźniczy. W 1566 roku posiadała dom na ul. Św. Krzyża,³⁴⁸ oraz zagrodę na Zaodrze koło Blichu. W 1569 roku posiadała

342. Skotnicą.

343. „ku Gruczkemu Boru gdaucze” – grudzicki – miejski las ?.

344. Zarządzający kasą kościelną. Kirchenvater.

345. „Przy Hrutczarzach leżyczy”.

346. Osmańczyka.

347. Książąt Opolskich.

dom na ul. Sukienniczej oraz 4 jatki mięsne. W 1578 r. posiadała dom na ul. Odrzańskiej.³⁴⁹

Walentyń (Walten) Botianek – (zm. przed 1619 r., syn Matesa ?), rzeźnik, w 1589 roku posiadał dom w Rynku, dwie zagrody i pole, w 1594 roku właściciel kramu i ławnik sądu miejskiego, w 1607 roku cechmistrz cechu rzeźników. W 1613 roku sprzedał dom w Rynku.

Adam Botianek (zm. ok. 1594 r.) – brat Walentyna, kowal, posiadał dom z kuźnią. Żonaty z Anną Kalussyk (zm. przed 1610 r.), która po jego śmierci posiadała dom w Rynku, piwowar i zagrodę za Bramą Odrzańską. Przed 1603 rokiem sprzedała dom. Adam miał dwóch synów: Zachariasza i Jana. Nieletnimi braćmi opiekował się ich stryj – Walentyń, który w 1606 roku występuje w sądzie jako ich pełnomocnik. W 1610 roku obaj bracia dzielą się spadkiem po matce. Jan sprzedał swoją część spadku bratu i prawdopodobnie wyprowadził się z Opola.

DIWISS (DZIWISZ) – mieszczenie pochodzenia szlacheckiego. W Opolu, w początkach XVI wieku, osiadła Marusza (Maria) Diwisowa, właścicielka majątku w Zlinicach pod Opolem, z którego dochody, w 1520 roku zapisała ołtarzowi św. Andrzeja w kolegiacie opolskiej. W 1527 roku posiadała dom naprzeciwko klasztoru franciszkanów, który po niej odziedziczył Jerzy Nawoy z Dolnej, kanclerz księstw opolskiego i raciborskiego. Dom ten nazywany był później „domem nawojowym” lub „kanclerskim”³⁵⁰

W połowie XVI w. występują w źródłach bracia: Ernest (Arnoszt), Jan (Johann), Jerzy, Jan (Hans), Kasper, oraz siostra – Helena (żona Jana Rysa). W 1562 roku wspólnie sprzedają dom i zagrodę przed Bramą Bytomską. Ernest – w latach 1532/33 występuje jako złotnik. Kasper – masarz, w 1574 roku kupił kwartę roli za Bramą Bytomską koło pastwiska. W tym samym roku posiadał dom koło Bramy Gostawickiej. W 1586 roku kupił zagrodę za Bramą Odrzańską. Jerzy – w 1587 r. był właścicielem domu, jednak nie wiadomo gdzie.

Duchek (Duszek) Dziwiss żonaty z Julianną N., w 1587 roku sprzedał dom (nie wiadomo gdzie). Jego żona Julianna, posiadał dom na ul. Sukienniczej nr 25, oraz zagrodę. W 1594 roku Duchek, posiadał dom na ul. Gostawickiej nr 11. Anna Diwiss w 1614 roku sprzedała swój dom na ul. Sukienniczej.

FLEISSIG (FLAYSSIK) – Ernst Bernard Fleissig (zm. 1716 r.), był burmistrzem w latach 1700, 1713, 1716. Doktor obojga praw,³⁵¹ przedtem, w latach 1688 i 1693, oraz w 1703 roku, był radnym miejskim, a w latach 1703-348. Koraszewskiego.

349. Katedralna.

350. W tym miejscu znajduje się obecnie państwowe archiwum. Zob. R. Sękowski: Opole... s. 44-45, 57-58.

351. „Doctor iuris utriusque” – prawa świeckiego i kanonicznego.

– 1708 notariuszem kapituły św. Krzyża. Posiadał w 1682 roku, dom na ul. Żydowskiej oraz zagrodę na przedmieściu. Żonaty z Marianną Grebner wdową po N. Stabin (Stöbin), miał syna Christophą, studenta, zmarłego 25.04.1701 roku. Żona – Marianna, zmarła 2.02.1709 roku pochowana została w kościele św. Krzyża obok krypty Beessów przy ołtarzu Wszystkich Świętych: „2.II.1709 D/omina/ Marianna Flayssikowa uxor D/omini/ Bernardi Ernesti Flayssick p/leno/ t/itulo/ Senatoris Senioris, nunc vero Capitulis Opp/oliensis/ haec sepulta est prope Cryptam Bessianam adiacendum proximo Altari Sanctorum Omnium”.

FRÖHLICH (FRELICH) - Znana od XVI wieku opolska, niemiecka rodzina mieszczańska przybyła z Wrocławia. Jan Fröhlich w latach 1589 - 1605 posiadał dom przy ulicy Rosengasse.³⁵²

Benedykt Frölich (zm. 2.01.1690 r.) – w latach 1675 – 1679 burmistrz Opola, żonaty z Rozyną Janke posiadał dom w Rynku oraz zagrodę i dwie kwarty pola. Miał dwóch synów: Ludwika Benedykta i Jana Jerzego oraz córkę Mariannę – żonę Jerzego Dauber. Ludwik Benedykt (ur. w Opolu ok. 1663 – zm. 1723 r.) po studiach w Pradze i w Collegium Germanicum w Rzymie gdzie uzyskał doktorat z prawa niemieckiego, w 1687 roku wrócił do Opola, przez jakiś czas był proboszczem w Jełowej, od 1690 roku – proboszczem w Białej a w 1696 roku wyjechał do Gliwic. W latach 1699 – 1723 był kustoszem i kanonikiem kolegiaty opolskiej. Od 1703 roku chory psychicznie, początkowo leczony w Opolu, jednak chodząc po domach i karczmach wywoływał skandale, dlatego, od 1723 roku został zamknięty w klasztorze w Rudach Raciborskich. Jan Jerzy (ur. Opole 24.06.1664 – zm. Opole 25.08.1704 r.) był radnym miejskim. W 1694 roku kupił od swojego szwagra Daubera (Teubera) dom w Rynku koło domu ojca.

GNYLL (GNELL, GNIL) – rodzina ta, pojawia się w dokumentach opolskich w drugiej połowie XVI wieku i od razu jako członkowie elity mieszczańskiej. W 1563 roku w dokumentach występuje Katarzyna Gnellowa, wdowa – właścicielka zagrody za Bramą Bytomską.

Bartel /Bartoss/ Gnyll (zm. po 1605 r.), żonaty z Urszulą N., posiadał dom na ulicy św. Krzyża³⁵³, często występuje jako świadek sprzedaży domów. W latach 1592 – 1594 był wójtem sądu miejskiego, a w latach 1594 – 1595 burmistrzem i wityrikiem³⁵⁴ kolegiaty św. Krzyża, w 1605 roku radnym miejskim.

Prawdopodobnie jego synami byli Jerzy i Walentyn. Jerzy Gnyll, żonaty (x przed 1590 r.) z Ewą, córką Jerzego Trillera, posiadał dom na ul. Św. Krzyża obok domu Bartela Gnylla.

352. Staromiejska.

353. Koraszewskiego.

354. Kirchenvater.

Walentyń Gnyll (zm. po 1618 r.) – w 1606 roku wójt sądu miejskiego, w 1614 i 1616 roku – burmistrz Opola. W 1606 roku miał pole koło pastwiska miejskiego, za Bramą Bytomską, w 1608 roku posiadał zagrodę za Bramą Odrzańską koło małego blichu.

W 1614 roku kupił dom w Rynku, w dwa lata później, kupił pogorzelisko na ulicy Bytomskiej,³⁵⁵ w 1618 roku kupił zagrodę z dwoma domkami przed Bramą Bytomską i w tym samym roku kupił dwie kwarty pola.

HANUSCHKA (JANUSSKA, JANUSZEK) – Rodzina spokrewniona z drugą rodziną burmistrzów – Rolcke. Jan Hanuschke (zm. po 1666 r.) – w 1657 roku miejski komisarz prowiantowy, w latach 1654, 1655, 1671 i 1776 radny miejski, w latach 1661, 1662, 1663 i 1675 burmistrz. Posiadał w śródmieściu dom oraz kilka zagrod na przedmieściach. Żonaty z Barbarą N., prawdopodobnie synów nie posiadał, jedynie dwie córki: Helenę i Paulinę.

JASKULKA (JASKOLKA) – opolska rodzina mieszczańska, znana od XVI do XVIII wieku. Albrecht (Wojciech) Jaskulka (zm. po 1594 r.), żonaty z Anną N. posiadał w 1565 roku dom na ul. Sukienniczej oraz zagrodę koło Blichu za Odrą. Marek (Markus) Jaskulka – prawdopodobnie syn Albrechta, w 1577 roku posiadał dom na ul. św. Krzyża, w 1589 roku dom na ul. Rosengasse.

W 1607 roku sprzedał go syn Marka – Wacław (Wenzel).

W połowie XVII wieku znany był Urban Jaskolka, żonaty z Anną N. miał syna – Piotra (ur. 29.06.1664 r.).

Adam Jaskulka (zm. po 1713 r.) – prawnik, jeden z pierwszych w Opolu adwokatów, był ławnikiem sądu miejskiego. Żonaty (x 1674 r.) z Anną, wdową po Melchiorze Försterze, właścicielką domu na ul. Bytomskiej i zagrody na wale (drodze) koło klasztoru dominikanów i murów Bramy Gostawskiej. Miał córkę – Ewę. W 1713 roku przeznaczył 100 Reichstalarów na fundację ołtarza św. Krzyża w kościele kolegiackim z obowiązkiem odprawienia 12 mszy za jego rodzinę. Prawdopodobnie został pochowany w krypcie pod tym ołtarzem.

W XVIII w. w wykazach Sodalicii Mariańskiej występują: w 1706 roku - Jan Jaskulka i w 1713 roku – Mateusz Jaskulka.

JENDRICZKA (GINDRICZKA) – w katedrze św. Krzyża znajduje się epitafium z czerwonego marmuru z 1574 roku³⁵⁶ Doroty Zubrzyckiej żony Joachima Jendryczki, który sam siebie nazywa patrycjuszem opolskim i umieszcza na epitafium swój gmerk. Był kupcem. Jego żona – Zubrzycka pochodziła ze starego rodu szlacheckiego Schelihów z Rzuchowa k. Rybnika, z linii z Zubrzyc k. Głubczyc, osiadłych w Opolu.

355. Krakowskiej.

356. Początkowo umieszczone w kaplicy św. Anny, później przeniesione.

KRAUS – Jan Kraus (zm. przed 1579 r.) – w 1560 roku był ławnikiem sądu miejskiego, w latach 1563 i 1577 – wójtem miejskim. W 1566 roku posiadał karczmę w Rynku. Jego syn – Fryderyk (zm. ok. 1579 r.), kramarz, żonaty z Magdaleną N., w 1578 r. kupił kram od Adama Włoka.

Tomasz (zm. po 1620 r.), (syn Jana lub Fryderyka) w latach 1574 – 1578, był uczniem nyskiego kolegium. Żonaty z Anną N. w latach 1594 – 1608, posiadał dom na ul. Bytomskiej.

Jan Kraus (zm. po 1616 r.) – w latach 1605 – 1616 pisarz miejski, w 1612 roku – wójt miejski. Posiadał dom w śródmieściu oraz zagrodę przy drodze do Zakrzowa.

KROLL (KRALL) – w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku najbardziej znani członkowie elity mieszczańskich opolskich. Klemens Krol (zm. przed 18.04.1578 r.) – sukiennik, w 1557 roku wójt sądu miejskiego, był jednym z przywódców protestantów opolskich. Posiadał dom na ul. Bytomskiej. Żonaty z Anną N., która po jego śmierci, w 1589 roku wyszła za mąż za Jana Uliczkę, miał córkę – Ewę, żonę (x przed 1578 r.) Jana Przechala (Pierzchala), oraz synów Jana i Zachariasza.

Jan Krall był proboszczem w Św. Katarzynie pod Wrocławiem. W 1578 roku wraz ze swoją siostrą Ewą, sprzedali bratu – Zachariaszowi, swoje działki po ojcu.

Zachariasz Kral (zm. przed 1594 r.), - sukiennik, w latach 1579, 1582, 1584, 1585 i w 1586 był wójtem miejskim, w latach 1588 – 1589 radnym i w 1589 roku przełożonym Bractwa Strzeleckiego. Posiadał dom na ul. Bytomskiej oraz zagrodę koło małych błoni. Był teściem Jana Skiby – pisarza miejskiego.

W XVI w. notowani są w dokumentach:

Walten, (Lorenz ,Wawrzyniec) Krol (zm. przed 11.09.1589 r.) – sukiennik, w 1566 roku posiadał dom na ul. Różanej, który w 1589 roku, po jego śmierci, sprzedała Małgorzata (wdowa, córka ?). W 1565 r. kupił od żyda Naasona, dom na ul. Górnej³⁵⁷.

Szymon Krall (zm. po 1612 r.) – żonaty (x 1588 r.) z wdową Dorotą Posmurny. W 1588 roku kupił dom na ul. Bytomskiej. Jego żona w 1594 roku również posiadała dom na tej ulicy.

W XVII w. rodzina ta traciła swoje wpływy i znaczenie. Jeszcze Zachariasz Krall (inny – zm. po 1618 r.) był cechmistrzem cechu piekarzy. Posiadał dom w śródmieściu i zagrodę na Zaodrzu. Jego siostra – Estera, była żoną Adama Blimela. Jednak inni członkowie tej rodziny, w drugiej połowie XVII wieku, należeli już do przedmieszczań: Albrecht (Wojciech, zm. 1703 r.), żonaty z Magdaleną N. (zm. 9.10.1707 r.) – cieśla i łodziarz,³⁵⁸ Mateusz Kral znany z dokumentów z przełomu XVII i XVIII wieku i jego syn – Franciszek (zm.

357. św. Wojciecha.

358. Schiffer.

19.07.1701 r.), mieszkali na przedmieściu za Bramą Odrzańską („ex Suburbio”,).

KRZTEN (KRZCZON, KRZTIEN, CHRZON) – Marcin Krzczon (zm. przed 1574 r.) posiadał dom w Rynku, w 1561 roku, zagrodę za Bramą Bytomską oraz na Zaodrze. Żonaty z Anną N. (zm. po 1594 r.) miał synów: Józefa, Andrzeja i Stanisława.

Józef Krzten (zm. przed 1594 r.) – w 1588 roku był wójtem miejskim w Opolu. W 1578 roku kupił zagrodę z chmielnikiem. Wraz z braćmi, kupił w 1580 roku od matki dom w Rynku i zagrodę koło błonia na Zaodrze. W 1588 roku, kupił od burmistrza Tobiasza Teuerkorna zagrodę za Bramą Bytomską, przy drodze do przewozu (promu) na Odrze.³⁵⁹ Andrzej (zm. po 1604 r.) – drugi syn Marcina, w 1565 roku kupił dom na ul. Bytomskiej, a w 1573 roku, kupił dom w Rynku. Żonaty z Anną Ohniowicz (zm. po 1609 r.), która w 1606 roku sprzedała 2 kwarty pola koło pastwiska, odziedziczone po swojej matce. W 1609 roku sprzedała swojemu zięciowi Adamowi Włokowi dom w Rynku. Stanisław Krztien (zm. po 1594 r.) – w 1694 roku ławnik sądu miejskiego, posiadał dom w śródmieściu oraz dwie zagrody koło błonia na Zaodrze.

Tobiasz Chrzan (zm. po 1594 r.) – sukiennik, w 1574 roku był radnym miejskim, później burmistrzem. W 1564 roku kupił dom na ul. Młyńskiej, w 1566 roku posiadał dom na ul. Św. Krzyża, w 1594 roku posiadał narożny dom w Rynku i ul. Gosławskiej. Żonaty był z Magdaleną N.

OHL (OLL) – rodzina mieszczan opolskich, odgrywająca w połowie XVII wieku poważną rolę w życiu miasta.

Jerzy Ohl (zm. przed 1682 r.) – w 1655 roku radny miejski, posiadał dom w Rynku, oraz folwark i zagrodę. Żonaty z NN, miał córki: Justynę – żonę Macieja Hermana, Zuzannę – żonę Jana Nawrota, oraz syna – Jerzego jun., zakonnika.

Jan Ohl (zm. przed 1687 r.) – kramarz, posiadał dom z kramem oraz kilka zagród za bramami Bytomską i Odrzańską. Żonaty z Agnieszką (Agneta) N. (zm. przed 1689 r.), miał dzieci: Elżbietę – żonę Jerzego Gröbnera, Ewę – dwukrotnie zamężną 1. z N. Braunschweig, 2. z N. Lakotą, oraz synów: Benedykta – księdza, Józefa i Michała – studenta.

ROLCKE (ROLKE) - rodzina, w XVII i XVIII wieku, kilku pokoleń burmistrzów, radnych i wójtów opolskich. Posiadali w kolegiacie własną kryptę grobową,³⁶⁰ którą po nich przejęła rodzina Zange.

Jeremiasz sen. Rolke (zm. po 1665 r.) – kramarz, występuje w dokumentach od 1630 roku, posiadał dom z kramem w Rynku, oraz dom obok dolnego klasztoru

359. „podle wywozu k Odrze” – obecnie ul. Mozarta.

360. Nawa północna, obok ołtarza głównego.

(franciszkanów) i murów miejskich, zbudowany w XVI w. na terenie klasztoru,³⁶¹ i podlegający jurysdykcji klasztoru. W 1653 roku wójt miejski, w 1655 roku – radny miejski. W 1656 roku – członek komisji Urzędu Ziemskiego do kontroli finansów miasta. Żonaty z Ewą N. (zm. po 1664 r.), miał syna – Jeremiasza jun. (zm. po 1684 r.), żonatego z Heleną N. (zm. po 1688 r.), w latach 1665 – 1667, oraz 1670 -1671 burmistrza Opola. W 1668 roku, Jeremiasz kupił dom na ul. Bydłęcej,³⁶² posiadał kilka zagród za Bramą Bytomską i Odrzańską.

Chrystian sen. Rolcke (zm. 1709 r.) – w 1683 i 1687 r. radny, w 1694 i 1707 r. burmistrz, w 1708 r. – wójt miejski. Posiadał dom w Rynku oraz kilka zagród, m.in. przy błoniu „za kamiennym mostkiem”. Żonaty z Judytą N. miał syna – Chrystiana jun. oraz córki: Ewę (ur. 1671 r.), Judytę i Teodorę.

Chrystian jun. Rolcke (ur. 1675 r.) – w latach 1713, 1722 i 1724 radny, w latach 1719 – 1722 radny-senior, w 1730 roku, oraz w latach 1738 – 1741 burmistrz. Żonaty z Barbarą Trautin miał dziesięcioro dzieci: Chrystiana - jezuitę, Barbarę – żonę (x 1722 r.) kapitana Franciszka von Hellenberg, Franciszka – wikarego kolegiaty św. Krzyża, Katarzynę – żonę (x 1723 r.) N. von Holly, Ludwikę – dwukrotnie zamężną: 1. z N. Kuffką, 2. z N. von Törwenken; Franciszkę – żonę (x1730 r.) N. Krug; Józefę – żonę N. Kreysera, Elżbietę – żonę N. Grauhmana; Judytę i Karola.

Syn Chrystiana jun. – również Chrystian, po gimnazjum opolskim, wstąpił do nowicjatu jezuickiego w Brnie, po studiach w Ołomuńcu i pobycie w kilku klasztorach jezuickich na (m. in. Kłodzko i Żagań), został w 1746 roku rektorem kolegium jezuickiego w Opolu. Zmarł w 1776 roku.

SARKANDER (SARCANDER) – Jan Sarcander (zm. po 1630 r.) w 1614 roku był ławnikiem sądu miejskiego, w 1630 roku radnym miejskim. W 1612 roku posiadał dom na ul. Sukienniczej. Jego synem był Stanisław (Stanislaus) Sarcander (zm. 1687 r.) – w 1655 roku – burmistrz, w 1658 roku – burgrabia zamku opolskiego. Posiadał dom na ul. Odrzańskiej. W 1661 roku był wityrykiem kapituły św. Krzyża w Opolu. Żonaty z Anną N. miał dwóch synów: Jana Jerzego i Ignacego. O Ignacym nic nie wiadomo. Jan Jerzy (zm. po 1706 r.) – jeden z pierwszych adwokatów opolskich, bardzo często występujący w imieniu swoich klientów, w sądzie miejskim, posiadał dom w Rynku oraz zagrodę za Bramą Bytomską.

Nie wiadomo jakie pokrewieństwo łączyło ich z Adamem Sarkandrem - pisarzem i poborcą podatków dóbr kameralnych księstwa cieszyńskiego, który w latach 60-tych XVII w. sprzedał swój dom w Rynku w Opolu.

361. Bez zgody klasztoru.

362. Franciszkańska.

TEUBER (DAUBER, DEÜBER, TAUBER) – w 1613 roku Melchior Tauber, będący jeszcze dzieckiem, został wyświęcony na kanonika kolegiaty w Opolu, przeciwko czemu kolegiata protestowała.

Jan Jerzy Tauber (zm. po 1724 r.) – w latach 1702 i 1703 był wójtem miejskim, w latach 1722 i 1724 – radnym miejskim. Posiadał dom w Rynku i zagrodę za Odrą. Józef Maciej Teuber (zm. po 1740 r.) był radnym miejskim w latach 1738 i 1740.

TEUERNKORN – Tobiasz Teuernkorn (zm. po 1614 r.), w drugiej połowie XVI wieku., ceglarz,³⁶³ był w latach 1588, 1589, 1590 i 1594 burmistrzem i w 1594 roku – wityrikiem kolegiaty.

W 1576 roku kupił piwiarnię przy łaźni miejskiej.³⁶⁴ Posiadał dom w Rynku nr 33 i zagrodę za Bramą Bytomską. W 1594 r. miał słodownię³⁶⁵ za Bramą Odrzańską. Założył fundację jego imienia z ulokowanym w kasie ratusza kapitałem 100 tal. na 6 % odsetek, która została zlikwidowana pod koniec XVII w. Żonaty z Urszulą N.(zm. po 1617 r.), właścicielką domu, zagrody i pola, dzieci prawdopodobnie nie posiadał.

ZANGE – rodzina kupców opolskich. Jan Zange (zm. przed 1702 r.) – kupiec i w latach 1683, 1686-87 i 1694 członek rady miejskiej. W 1686 roku kupił dom na ul. Gosławickiej. Posiadał zagrody za Bramą Gosławicką i Bytomską. Żonaty z Zuzanną N. (zm. 1702 r.), która pochowana została w kolegiacie opolskiej w krypcie Rolcke.

Krzysztof Zange, syn Franciszka był burgrabią zamku opolskiego. Zmarł w 1718 r., został pochowany również w krypcie Rolcke. W krypcie tej została też pochowana Marianna Urszula (zm. 1701 r.).

Kilku przedstawicieli tej rodziny wybrało stan duchowny m. in.: Jeremiasz Ignacy (ur. ok. 1670 – zm. 1744 r.) – kanonik i dziekan kolegiaty, proboszcz m.in. w Wysokiej, Białej, Rudziczce itp.: Krzysztof (ur. 1651 – zm. 1714 r.) – jezuita, profesor kolegium jezuickiego w Opolu.

ZWIK (ZWIECK, CZWIK, ZWICIUS) – jedna z najbardziej wpływowych i bogatych rodzin opolskich, pretendująca do miana patrycjuszy. W połowie XVI wieku z Wiązowa na Dolnym Śląsku przybył do Opola Johannes Zwik (Johannes Zwicius), w 1589 roku (28.03.) został kustoszem kolegiaty opolskiej (Joannes Czwik) Zmarł w 1600 roku.

Wincenty Czwiek (zm. przed 1583 r.) – w 1562 i w 1579 roku był burmistrzem Opola. W 1543 roku studiował w Wittenberdze gdzie został wpisany jako

363. Ziegelmeister.

364. „Brauhaus an der Badstube des Stadt gelegen...”.

365. Malzhaus.

„Vincentius Zwickius Silesius”. W 1566 roku posiadał dom w Rynku i cztery zagrody.

Syn Wincentego – Daniel Zwick (zm. po 1603 r.) był publicznym notariuszem³⁶⁶ cesarskim i kolegiaty katedry wrocławskiej. W 1603 roku posiadał (odziedziczył po ojcu?) dom w Rynku.

366. Publicus notarius.

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

PROTHOCOLL URZADU FOGTOWSKEHO OD LETHA PANIE 1698 A 1 MARTY.

(jęz. łac.) *Wójt Melchiore Bernhard, Georgio Deuber, Martino Nohl, Adamo Jaskolka, Christophoro Zange, Henrico Spera, Francisco Ander, Joannes Augst ławnicy.*

[s. 3]

I. ZAGAJENIE SĄDU

Tekst zagajenia został wpisany do księgi wójtowskiej w 1721 roku, ale z pewnością jest dużo wcześniejszy, wzorowany na tekście zagajenia posiedzenia sądu ziemskiego księstw opolskiego i raciborskiego, umieszczonym w statucie ziemskim tych księstw z 1562 roku.

Umieszczenie tekstu zagajenia w 1721 roku, było prawdopodobnie związane z przygotowywaniami do reformy ustrojowej państwa Habsburgów (tzw. Kataster karoliński) i zbieraniem wszystkich praw obowiązujących w państwie.

/4.08.1721 R./ . IN NOMINE PATRIS. FORMULA HEGENI PRAWA.³⁶⁷

Ja to prawo hagam wmiono P/ana/ B/oga/ wsechmogącego w Troiczy S/więtej/ gedinego moczą naiJasnieisego naiPrzemosnieisego wielko mocnego kniezenie a P/ana/, P/ana/ Carola sostego³⁶⁸ Cysarza Rzymskiego w Germaniej, Hispaniej, Uherskiego a Ceskiego Krola P/ana/ nasego naimielostiwsego moczy, wysoce Urodzonego P/ana/, P/ana/ Carola Hendrycha Swatei Rzymskiei Rzeszy Hrabieta Sobka a Kornice swobodnego Pana z Rautynu,³⁶⁹ P/ana/ na Panstwie Zamku Ratiborskie/go/, a Kosentinie, gego Rzimskie i Cysar/skiey/ a Kral/owskiey/ Mielosti Rady, a Hetmana Zems/kiego/ knizenst/wy/

367. Formuła zagajenia (rozpoczęcia) posiedzenia sądu.

368. Karol VI Habsburg cesarz niemiecki panował w latach 1711 – 1740.

369. Karol Henryk hrabia Sobek von Kornitz (zm. 1738 r.) – właściciel licznych majątków m.in. Ujazdu k. Strzelec Op., Koszęcina k. Lublińca i Raciborza. W 1716 r. uzyskał tytuł Reichsgrafa (hrabiego Rzeszy). W latach 1720 – 1737 był starostą ziemskim księstw opolskiego i raciborskiego.

Oppo/lskiego/ a Ratzibor/kiego/, Mandrych a Opatrnych panow Bormist/rza/ a Rady Kral/ewskiego/ Miasta tego to, mocy Cechmistrzow a Starsych y calei Obce³⁷⁰ mocy, Przysaznych Lawnik/ow/ y mau Foitowską mocy, ze sie przy tym to Prawie Jednymu kazdymu bogatymu, Ubogiemu, Domaczymu y Przespolnemu³⁷¹ sprawiedliwie staty ma a stanie, gednom aby strany porzadnie a zutcziwoscią przedstempowaly, odstempo/waly/, mowiely a wyecz sobie niewkraczaly, taki sobie slowy niedotykaly, ale aby wseliak spokoinie a prawie bez ublizeni mówiono, spusobiono, a czyniono bylo. Neb pokadby negdo³⁷² Prawa Slowami neb to Obyczeimi nie utciel, ³⁷³ podle slusnosci a Nalezytosci zachnalibysmy go ku gehu miesczy.³⁷⁴ Jesliby se który wasyty miel a nieco wsetecego a niesluszneho y Prawu odpornego,³⁷⁵ renką aneb skutkiem przed się bral zatachnelibysmy go w nasze Prawo a wierchnosti napomocz ku gegu mielemu, atak iako sie przy ginyh Prawach a Sandach zachowuge taki y przy tymto ninieysym zachowati a postupowati se ma, a to w gemiono Boga Oica y Syna y Ducha S/wientego/ Amen.

[s. 209]

II. WŁADZE MIASTA

1.

ANNO 1698.

(jęz. łac.) Roku pańskiego 1698 dnia 28 lutego w imieniu oświeconego pana, pana Jerzego Adama hrabiego z Gaszyna³⁷⁶ starosty księstw opolskiego i raciborskiego, Oświecony pan Albrecht Leopold hrabia z Tęczyna kanclerz,³⁷⁷ i wolny baron Larisch na Kujawach³⁷⁸ oraz rycerz de Hollý,³⁷⁹ przedstawili i ogłosili w urzędzie radę miasta opolskiego:

370. Wszystkich mieszkańców.

371. Miejscowym i przybyszom (przejezdny).

372. Ale gdyby ktoś...

373. Nie przestrzegał

374. Przywołali byśmy go do porządku, wskazali gdzie jego miejsce.

375. Jeśli ktoś ośmielił by się /zrobić/ coś złego i niezgodnego z prawem...

376. Jerzy Adam Franciszek Leopold hr. von Gaschin (ur. 1643 – zm. 1719 r.) – tajny radca dworu cesarskiego, właściciel olbrzymich majątków: pięciu „państw” Olesna, Polskiej Cerekwi, Żyrowej, Kietrza i Hulczyna oraz licznych pojedynczych majątków. Od 1665 r. starosta ziemski księstw opolskiego i raciborskiego.

Pan Chrystian Rolke burmistrz, pan Marcin Koblisius /i/ pan Ernest Fleisig radni, pan Jan Zündel, pan Marcin Wienn, Jan Suchanek wójt Melchior Bernhard.

[s. 1]

2.

ANNO 1704.

(jęz. łac.) Pan wójt³⁸⁰ Georgio Daiber, ławnicy:³⁸¹ Martino Mauritio Nohl, Joannes Georgio Frölich, Christiano młodszy³⁸² Rolke, Henrico Spyra, Joannes Augst, Joannes Hoffman, Joannes Grincweig.

[s. 148]

3.

ANNO 1705.

(jęz. łac.) pan Georgio Daiber wójt³⁸³ – zmarł. ławnicy:³⁸⁴ Martino Mauritio Nohl – zmarł, Joannes Georgio Frölich – zmarł,³⁸⁵ Christiano młodszy Rolke, Henrico Spyra, Joannes Augst, Joannes Grincwaig.

[s. 166]

377. Albrecht Leopold hr. von Tenczin (ur. 1639 – zm. 1706 r.) – tajny radca dworu cesarskiego, prokurator kamery cesarskiej księstw opolskiego i raciborskiego, w latach 1669 – 1688 pisarz ziemski, od 1688 r. kanclerz księstw opolskiego i raciborskiego. Właściciel licznych majątków m.in. Świętochłowic, Taciszowa i Przyszowic k. Gliwic, Krowiarek k. Raciborza. Od 1691 r. właściciel Półwi i Bierkowic k. Opola.

378. Jan Franciszek Wilhelm bar. von Larisch (zm. 1730 r.) – członek rady cesarskiej, sędzia ziemski księstw opolskiego i raciborskiego, właściciel Kujaw k. Prudnika i Centawy k. Strzelec Op.

379. Prawdopodobnie mowa jest o Jerzym Franciszku von Holly właścicielu Rachowic, Starego Dębieńska i Chudowa k. Gliwic.

380. Dominus Praetore.

381. Scabinis.

382. Juniore.

383. Praetore.

384. Scabinis.

385. Mortuus.

4.

ANNO 1709.

(jęz. łac.) dnia 9 miesiąca marca ekscelencja pan Jerzy Adam świętego cesarstwa rzymskiego hrabia von Gaschin,³⁸⁶ starosta księstw opolskiego i raciborskiego poprzez przedstawicieli, panów Wacława Rogoyskiego,³⁸⁷ Leona Dombrowskiego,³⁸⁸ Samuela Skronskiego³⁸⁹ i Zajiczka,³⁹⁰ odnowił i zatwierdził (skład) władze królewskiego miasta opola w składzie:

pan Bernard Ernest Fleissig – burmistrz, panowie: Joannes Zündel, Martinus Wienn, Franciseg Themer, Christian Rolcke junior i Carolus Crannies – radni, Josephus Becker, doctor medicinae – wójt.

[s. 168]

5.

PROTHOCOLL AURZADU FOYTOWSKIEGO OD LETHA PANIE 1709.

(jęz. łac.) Wójt pan Joseph Becker, ławnicy: Henrico Spera, Joannes Hoffman, Christiano Müller, Franciseg Wenglarz, Joannes Libor, Carolo Nohl. wymienieni powołani zostali na ławników królewskiego miasta Opola w magistracie opolskim w dniu 22 marca tegoż roku.³⁹¹

[s. 169]

/UCHWAŁY AUSZUSU OGÓŁU MIESZKAŃCÓW/

6.

/2.10.1709 r./ Die 2d /secundum/ 8b /Octobris/. Jest S/ławnny/ Aussuos³⁹² convocarowany na ratuss³⁹³ /wz/glendem PP (panów) Deputirowanych do Widnya, cso sie nayprzendzy expedirowani byly, a wiedznać bich piervie co

386. Zob. wyżej.

387. Wacław Leonard Józef Rogoyski (zm. 1720 r.) – od 1701 r. pisarz ziemski księstw opolskiego i raciborskiego. Właściciel m. in. Dąbrówki Górnej k. Krapkowic.

388. Właściciel Dobruski von Radwan burgrabia zamku opolskiego.

389. Jan (Eliasz) Samuel von Skronski und Budzow (zm. 1744 r.) starosta okręgu oleskiego, później – od 1721 r. ostatni Habsburski kanclerz księstw opolskiego i raciborskiego. Właściciel majątków k. Olesna m.in. rodowych Skronska i Budzowa.

390. Prawdopodobnie mowa tu o Krzysztofie Bartłomieju Zajiczku, członku „Auszu” księstw opolskiego i raciborskiego, właścicielu Czernicy k. Rybnika.

391. Praedicti create sunt in Scabinos Regiae Civitatis Oppoliensis in Curia, die 22 Martij ejusdem annij.

392. Auszus – tu przedstawicielstwo miasta: rada miejska, sąd miejski oraz przedstawiciele cechów.

393. Zwołany na ratuszu.

novy uhikles (?) reccomendatoriss ad acta, od Jego Excellency P/ana/ Siedniczego³⁹⁴ In quam finem pro majori Consili captione.³⁹⁵ Zonda S/lawny/ Aussus zeby Zupelna obecz³⁹⁶ na przyslam Strzodam convocirowana była.³⁹⁷

In super³⁹⁸ proponirowalo sie ze tu /w/ miescie Sam nyektorzŷ co domu nie mayom y any prawa mieskiego nie pozialy, et tamen gorzalky palon³⁹⁹ y przedayon tiz ŷ piwa.

Na ten naznacsony dzien Tiss stallo Zupelnia obec,⁴⁰⁰ a tam medzŷy insiemi, decidirowany co bich pienc deputirowany/ch/ ssi do Jego Excellen/tŷ/ P/ana/ Haytmana Ziemskiego etc.⁴⁰¹ stronam licencionis,⁴⁰² deputirowanich do Widnyä. Jako tiz Stalo ŷ wibrany deputati do P/ana/ Haytmana Ziemskiego ta w Oppolu na Roky przytomnego.⁴⁰³ (w składzie:) P/an/ Vogt, P/an/ Spiera, Sarcander, Maŷ ŷ Czikmistr⁴⁰⁴ Piekarskŷ, ktorzy mayency audiencju przy Jego Excellency taky consilium y radda od nŷego dostally. Ze teraz nie mas csas do tego, aze pyerwe expiscanda esset mens D/omini/ Refferendarŷ, quo inclinet, et an Spem det, quo affectum Sorti postis nostrum intetum,⁴⁰⁵ a tak dopiero wislać deputirowanich do Widnya, co bŷ Sumptus inaenos praecaverentz.⁴⁰⁶

[s. 177]

394. Sedlnitzkiego – znany ród morawsko – śląski herbu Odrowąż, posiadający majątki na Śląsku, dzielący się na liczne linie. Nie wiadomo o którego Sedlnitzkiego chodzi.

395. Którzy w końcu większością /głosów/ zgromadzonych zostali wybrani.

396. Wszyscy mieszkańcy.

397. Zwołani zostali.

398. W sprawie/ powyższej.

399. Domów ani prawa miejskiego nie mają a jednak pędzą wódkę.

400. W oznaczonym dniu stawili się wszyscy mieszkańcy.

401. Do starosty ziemskiego. W tym czasie był nim Jerzy Adam Franciszek Leopold Reichsgr. von Gaschin wolny pan z Olesna, właściciel m.in. Olesna, Polskiej Cerekwi i Żyrowej.

402. W sprawie licencji (na pędzenie i sprzedaż alkoholu).

403. Obecnego na zjeździe szlachty. Roki – stare, używane również w Polsce, określenie zjazdu szlachty z różnych okazji (np. roki sądowe).

404. Cechmistrz.

405. Najpierw należy złożyć na piśmie do wiadomości panu referendarzowi, który po zapoznaniu się i zaopiniowaniu, przedstawi mi do decyzji.

406. W celu uzyskania/ ostatecznej decyzji.

7.

/15.03.1710 r./ Die 15. Martÿ. sławny aussus pospolu sie na rathausu zessly, a nassladugenci potrzebne rzeczy przelozily⁴⁰⁷ jakozto.

Primo. Zebych ta transactia, ktorza sie lony⁴⁰⁸ Stala, podcass Renowacy⁴⁰⁹ byleby we dwoÿe wigotowane, a do Wysoce Slaw/nego/ Krülewskiego Urzendu Zemskiego do ratificace poddane, a potom jeden Exemplarz przy S/lawnem/ Magist/ratu/, drug/i/ u Pana Woyta Conserwirowane było.⁴¹⁰

Secundo. /S/karzy S/lawna/ Obec⁴¹¹ ze Magistrat wssitkie porzandkÿ odbycia Obecii, mianowice Stronę widawaca Warek zeby taky z postrzodka obeci byl wibrzany, iak tess ÿ Panowie Deputirowani.⁴¹²

Tertio. Gdybÿ iakie Spendatie⁴¹³ przÿzlybÿ na sławny obec⁴¹⁴ nad 10 th. zeby o tem przinamneÿ Sesst ze Sławnÿ obce wiedzelÿ, a nie sam Magistrat takie csenÿl.⁴¹⁵

Quarto. Gdy Patent⁴¹⁶ jakÿ przÿdzie, zeby S/lawnemu/ Obcÿ był publicowany. Cum lex promulgata Solum obliget.⁴¹⁷

Quinto. Poniewac S/lawny/ Magistrat teraz podarky odbiera, tedy na ten sposob sie pozwoluÿe, Zebÿ po wÿjsciu roku a 6 niedziel pocztam wydali.⁴¹⁸

Sexto. Zeby S/lawny/ Magistrat żadne Laudemium nie brał, tylko Sportulas competens.⁴¹⁹ iako przedtem byvalo.

407. Podjął następującą uchwałę.

408. Tu – poprzednio.

409. Podczas odnowienia (zatwierdzenia) władz miejskich.

410. Zachowane (złożone, zdeponowane) było.

411. Mieszkańcy, wspólność.

412. Dokonywany przez magistrat podział limitów warzenia piwa powinien być jawny i dokonywany w obecności przedstawicieli mieszkańców.

413. Dotacje, darowizny, dochody.

414. Tu prawdopodobnie Auszus.

415. Tu: wiedział o tym tylko magistrat.

416. Zarządzenie, rozkaz.

417. Ogłoszony zgodnie z prawem.

418. Przekazali informacje (oświadczenie)

419. Żadnych innych opłat nie brał, tylko obowiązujące opłaty (podatki).

Septimo. Stronę piwnicę, poniewac żadna Sławný obec o wydawaca, tedy bendzie S/ławna/ Obec wegrzecz iakam instructiam dac widawaczowý stronom piwnice.⁴²⁰

Octavo. Ze nychtorżý z S/ławnego/ Magistratu son quitowaný od Panow Deputirowaných bez wiadomoscý Obce.⁴²¹

Nono. Stronom mostu, zebý Pan Joan Zindel dal S/ławetnemu/ Obciý rakoncký,⁴²² co tam przyiał, a co ztego widal, iezelý iaky pozitek z tego ma Obec, czilý nic,⁴²³ azebý iak neýprzenzeý mogli most Stanac.

Decimo. Poniewac son nýeiatekie pynandze na poprawam drog, teda uprossy S/ławny/ Obce, ze yednemu takowie pod mocs⁴²⁴ byly dane, cobý interesse odbyecal, a stand drog poprawial, a S/ławne/ Obcy rakonky dall.⁴²⁵

Undecimo. Coby S/ławny/ Magistrat ex incumbentia Sui officý⁴²⁶ strzonem tyk karczmou Csarnowanskich, iak týz Birkowskich albo Polowieskich,⁴²⁷ ktore ex Justitia do naszego Miasta Oppolya Starodawnie oppertinowaly,⁴²⁸ na nalezytę instantią pracowac ceslyely.⁴²⁹

Duodecimo. Zeby teraznyeýssý Pan Bormistr, kiedy gdo do niego debito cum respectu⁴³⁰ przydzie, na takiego nie byerkal.⁴³¹

[s. 182-183]

8.

PYSANIE ANNO 1721.

(jęz. łac.) Oświecony pan, pan Karol Henryk hrabia Sobek starosta księstw opolskiego i raciborskiego, przez oświeconych panów, pana Franciszka

420. Tekst niejasny, nie wiadomo o co chodzi.

421. Również tekst niejasny – kogo nazywano „deputowanym”. Sprawa łapówek?

422. Rękojemstwo, poręczenie; tu – sprawozdanie z wydanych pieniędzy.

423. Czy mieszkańcy mają z tego jakieś korzyści.

424. Wyznaczyć odpowiedzialnego urzędnika z uprawnieniami.

425. Ku zadowoleniu mieszkańców.

426. Od dawna zarządzający (posiadający) magistrat.

427. Karczem czarnowąskich, bierkowickich lub z Półwsi.

428. Prawnie należały.

429. Opłaty celne na rzecz miasta (cło – podatek?, dzierżawę?)

430. Z prośbą i szacunkiem.

431. Nie chciał wysłuchać, nie obrażał się.

hrabiego z Tęczyna i szlachetnego pana Jana Henryka Skronskiego dokonano odnowienia (władz miasta): Józef Becher – burmistrz,⁴³² radni:⁴³³ Chrystian Rolcke starszy, Ignacy Leopold Fridreich, Franciszek Kufke, Jerzy Teiber, Andrzej Miklis. Na wójta wybrano⁴³⁴ Franciszka Ignacego Wenglarza. ławnicy:⁴³⁵ Jan Henryk młodszy Hoffman, Jan Libor – zm., Karol Wawrzyniec Nava – zm., Maciej Laska, Marcin Pelegrin – zm., Jan Jerzy młodszy Posmik – zm., Franciszek Kosłowski – zm.

[s. 212]

/AUSZUS/

9.

/28.02.1721 r./ (Zwołanie) Sławnego/ auschuschu narathus 28 Februa/rý/ Ad 1721 in maculat signum.⁴³⁶

[s. 216]

10.

/26.03.1721 r./ Powołany Sławný/ auschus⁴³⁷ ratione mieskiego Cassira zeby wsytkie restantie tak Suchanko/we/, Dzierzanowe y swoje wydo/był/ residuum w makularzu sie znajdzie.⁴³⁸

[s. 214]

11.

Criminalne rzeczy wsytkie zostagą za P/anem/ Pisarzým. Inse rzeczy w macularzu sie znaidą który tam iest przylozony.⁴³⁹

[s. 233]

432. Consul.

433. Senatores .

434. Praetore electus.

435. Scabini.

436. Wpisane do makularzu (księgi protokołów).

437. Tu – komisja.

438. Wszystkie długi (zobowiązania) Suchanka, Dzierzana i kasjera zapisane w księdze kasowej.

439. Zmiana sposobu prowadzenia ksiąg sądowych.

/III. WYROKI SĄDU MIEJSKIEGO/

/wybór/

1.

/5.03.1698 r./ 5. Marty. Szczepana Nawrota Manzelka przez Curatora Michala Temelta zaluie na Jana Przyrodka ze on bez wiadomosszi iey Zdrzadlo⁴⁴⁰ od Manzela napielego⁴⁴¹ odkupil za 6. sgr. Które daleku więczey godne było. Takowa sprawa przez dobrowolna ugode umorzona, gdyż Obzałowany swe pieniądze przijał, a Żalobnicy zdrzadlo przywrocil.⁴⁴²

[s. 6]

2.

/5.03.1698 r./ Michal Golaczi zaluie na Elzbiecie Kocybine, ze Corka iej zloty pierzczonek z palca iego sobie do oglodania wyzadala,⁴⁴³ a potym mu wrocicz niechciala. W tey Przy⁴⁴⁴ miedzy Michalem Golaczim z iedney, a Corką Paniey Kocybiney z strony drugiej wzgledem pewnego straconego⁴⁴⁵ zlotego pierzczionka od niejakiego Studenta,⁴⁴⁶ który znaleziony iest od Jakuba Gruchota, potomnie Michalowi Golacymu za 4 Kr. Przedany tegoz dostawssy Corka P. Kocybiney do Paniey Pucowey zanosla, która go P. Woytowi ukazala, a za nakazanim iego tenze za sobą az do dalszey resolucy zatrzymala,⁴⁴⁷ zkad nagany zadney miecz niemoze. Tak wypowiadamy: Gdyz się oczywiscie wykazuie, ze tenze pierzczionek mając własne wyrznięte miono tegoz komu przinalczal, iest takowy sie tez jemu przyznaie, wssakze tak dlugo przy Urzendzie Wojtow. pozostawacz będzie, dokad Golaczy swych wynalozonych pieniedzy niedostanie, Ktore Gruchot powinien odlozycz to iest 2 Kr.⁴⁴⁸ 15 sgr. A poniewadz Gruchotowi bardzo dobrze wiadomo bylo, ze sie o takowym

440. Lustro, zwierciadło.

441. Pijanego.

442. Zwrócił.

443. Wzięła.

444. Sprawie.

445. Zgubionego.

446. Od jakiegoś studenta.

447. Wójt /pierścionek/ zatrzymał do dalszej decyzji.

448. Kreutzery – prawdopodobnie pomyłka, chodzi tu o talary, kreutzer był monetą znacznie mniejszą od grosza.

straconym pierszczonku często a gęsto tak u P.P.⁴⁴⁹ Jezuitow jak tez u niego dowiadywano, a on sie do znalezienia przinacz niechcial, ale y owsem tajno takowy przedal,⁴⁵⁰ tedy dla swego wystempku, ostrzeysse więzienie byl zaslužyl, dla pewnych iednak przyczyn do arrestu do Wachstuby⁴⁵¹ sie postawi, z ktorego rychley przepuszczon niebedzie, pokąd takowych pienienzy nie odlozy.⁴⁵² Jeżeli iednak Golaczÿ jaką innsą pretensią na Gruchoczcie ma, takoweÿ daley na nim ssukacz nu sie nie broni. Tegoz dnia Golacymu zaplacono a pierszczonek Pucowey wydany.

[s. 6-7]

3.

/5.03.1698 r./ Dla Mil. rescriptu⁴⁵³ wysocze S. Kral. Urzadu Knizetstwi Oppol. a Rattib. A na Narzizeni⁴⁵⁴ S. Magistratu Miasta Oppola, w prziczinie wznessenego nimagiczego aggraviowani⁴⁵⁵ Agnety Ssopionki, My Foyt a Przisazni Lawniczy tohoz Miasta tak gsmy se poslussnie zachowali, a na ziadost dorzeczeno Ssopionki (aczkołwiek ta Sprawa giz prwotnie gak nizey L. A. spatrziti gest, skrz/e/ Urtol⁴⁵⁶ k swemu konczy przissla) Hedwigu Manzelku Jana Nicolai przed nas adčitirowati⁴⁵⁷ dali, Kterassto Agneta Ssopionka zialugicz⁴⁵⁸ przedniessla ze gi giz mienowana Hedwiga pугczenych⁴⁵⁹ peniez 3 tal. 18 sgr. Dłużna zustawala, wona pak potrzebna peniez zsaucze, k ni Jadwidze z Rynku skrz dziwku⁴⁶⁰ gi Hedwigi wskazala, żeby takowe penize gi kdyz tez wona Lidem platiti powinna, nawratila, gakuz gÿ take 12 gr. czastopsana Hedwiga do Sklepu przinessy oddala, a przitom Kurew

449. Pater Pater – ojców.

450. Po cichu, w tajemnicy sprzedal.

451. Pomieszczenia straży miejskiej.

452. Dopóki pieniędzy nie odda.

453. Pisma.

454. Polecenie, rozkaz.

455. Nie mając możliwości zajęcia majątku.

456. Ponownie.

457. Wnieśli, zgłosili.

458. Oskarżyła.

459. Pożyczonych.

460. Służąca.

wymyrskanych ze trzech Miest nadala, potom gy bila y tyz nowu kiteykowu⁴⁶¹ nani strhala, czemu se przihladali y dziwowali lide, gakzto Agneta Cziolkowna a rzeczona Canczlerzonka Komornicza.⁴⁶² Obzalowana Hedwiga, Jana Nicolai Manzelka, takto na to odpowiediela, ze ssła gi dziwka na Rynek pro masło k Buloncze, a ze odni Agnety Ssopionki takowego masła nekupila, to gŷ Agnetu merzelo,⁴⁶³ tedy wskazala skrz tauz dziwku nadmieniene Hedwidze, żeby Pani swe powiediela aby gi dluh nahotowala. A kdy taz dziwka ssła zase pro wodu na Rynek. Tedy se gi Ssopionka ptala,⁴⁶⁴ gestli Pani powiediela. Dziwka pak powiedziela ze nepowiedela. Ssopionka kazala gi znowu aby Pani swy powiedela, co tez uczeniela y Pani swŷ powiediela, prawie wolala na mne Agneta giz podruhy krat,⁴⁶⁵ zebyste gi dluzne penize nahotowali kdy z Rynku przigide. Kdy z Rynku Zialobnicza zssedssy do domu, przissła k ni Obzialowana takto przerzekla: zaczmí z Rynku skrz dziwku wskazugete strany zaplaczeni kdz w domu gesteste a wygste mi sami od komory dluzni⁴⁶⁶ a mne opominate, udagicz⁴⁶⁷ ze Zialobnicza Obzalowana od Mieskania pronageteho 5 tal. a Klaffter⁴⁶⁸ drziwi na rok obiecžala, Zialobnica pak az do tohoz czasu u Obzialowanej trzi stwrti leth⁴⁶⁹ byla miesskala, te pak te 12 gr. ktere Obzalowana Zialobniczy do Sklepu odnesła, za gine wieczy⁴⁷⁰ od nŷ wybrane placzene były, a te 3 th. 18 gr. dluzne wys dotczona Obzalowana zaplaczeni Naymu od Ssopionki przichagiczego zustawila y Zialobniczy nakazala, żeby se teyz hodiny z domu wybrala, a rumowala,⁴⁷¹ a te penize ktere gi Zialobniczy dluzna, ze sobie na zaplaczeni Neymu zustawia. W tom gi Obzalowana

461. Kitajka – jedwab.

462. Komornica kanclera.

463. Złościło.

464. Pytała.

465. Po raz drugi.

466. Jesteście dłużni za dzierżawę mieszkania.

467. Mówiąc, twierdząc.

468. Klafter – szeń.

469. Trzy kwartały.

470. Rzeczy.

471. Opuściła mieszkanie.

Zialobnicza za hlauu chwitiła y udawit goniela,⁴⁷² Kapiču gi strhala,⁴⁷³ za warkocze po Sklepie wlaćzela, wona pak Obzałowana se branićz Kapiču take Zialobniczy strhala, potom kni Zialobniczy tak mluwila z welkeho hniewu: procz mne ty w moyem ubóstwi /neb domostwi/ bigess wssaks i nehodna mne se ditikati idz do Strzeleczech neb do Ugesda czoss tam zrobila, nebo skrz twu Hnbu⁴⁷⁴ nikan si mista nemiela.⁴⁷⁵

Zialobnicza udawala⁴⁷⁶ ze Obzałowaney toliko 3 tal. 18 /gr./ a Klaffter drziwi⁴⁷⁷ od Komory obiećzala. Obzałowana e contra, ze gŷ Zialobnicza 5 tal. a Klaffter drziwi na Rok przyobiećzala, tym podpiragicz,⁴⁷⁸ ze gi Zialobniczy netoliko Sklep, ale ŷ piwniczu promagała, przedkładała. Zialobnica: ze gi Platu ani za 3 stwrti letha⁴⁷⁹ platiti nepowinna, kŷy gŷ do Roku miesskati nedopustila, promluwala.⁴⁸⁰ Obzałowana: ze zeslussnych wys dotczenych przyczin dalegi gi trpieti⁴⁸¹ w domu swym powinna nebyła, a proto gi plat obiećany za 3. stwrti letha hinuti nemuze. Osoby na kterych sobie Agneta Ssopionka dług poklada gsu tuto:

Frantz Kramer	9 sgr
Adam Grzibek strany zenineho Otcze ⁴⁸²	4 sgr
Lazarze Orłowczy erbowe ⁴⁸³	2 sgr
Liganczyna	5 sgr
Susanna Gierkowna	3 sgr 9 hl
[s. 7-9]	

472. Za głowę złapała i chciała udusić.

473. Ściągnęła czepek (kaptur).

474. Hańby.

475. Nigdzie nie może znaleźć miejsca.

476. Stwierdziła, oskarżyła.

477. Klafter (miara) drzewa.

478. Udawadniając, twierdząc.

479. Trzy kwartały.

480. Odpowiadała, wyjaśniała.

481. Nie może znosić (cierpieć) jej w domu.

482. Teścia.

483. Spadkobiercy (Orłowczy – cz. zegarmistrz?).

4.

/15.03.1698 r./ Marianna Mizerkowna załue przez Curatora Caspera Rozworę na Mariannę Wybierczą ze iey Zoglowek⁴⁸⁴ ukradła. Ta sprawa przez dobrowolną zgodę się skończyła iedna y druga po 8 sgr. Dostanie, Maryssia Wybiercza tak zaglowek obdzierży.⁴⁸⁵

[s. 9]

5.

/9.05.1698 r./ Anna Perzinowa załue na Plachetkową ze miała mowicz Obzałowana, ze ież przy Odrze pobrała drzewo rambane, y potem Ziałobnice Corka, y tak ią Obzałowana pobiela y pobroczyła.⁴⁸⁶ Poniewadz sobie Plachetkowa sprawiedliwosszcz bez wsseliakiey przycziny czyniela, a pokazu ziadnego na to co udaie⁴⁸⁷ niema, tak za to okrwawienie postawi się pod schodek.⁴⁸⁸ A iezeliby się iesszcze cokolwiek więcej przekazalo, będzie Urząd wiedzial jako sobie ztaką postampicz.

[s. 10]

6.

/9.05.1698 r./ Frydrych Winkler Stockmistrz⁴⁸⁹ załue na Adama Grzibka ze iego dzieczie blisko oka dziubnął Grzibkow Kokot,⁴⁹⁰ y aczkolwiek byl napomniony zebi go odbil,⁴⁹¹ niedbał, zaczym mu Ziałobnik zastrzelil,⁴⁹² na czo Obzałowany Ziałobnikowi złych ssłow nadal, Manzelce iego y dzieczom. Wtey Przy Frydrychem Winklerem Ziałobnikiem z iedney, a Adamem Grzibkiem Obzałowanym strony drugiey, który niecnotliwych słow Ziałobnikowey zenie, także dzieczom iego Sselmow, Złodziei, Bankartow y innych nierządnych słow nadal, y gwałtem przeciw iego domu z takimi słowami przichodził, jak tez na

484. Poduszkę.

485. Zatrzyma.

486. Pokrwawiła.

487. Co twierdzi.

488. Areszt dla kobiet pod schodami ratusza.

489. Strażnik więzienia.

490. Kogut.

491. Zabił.

492. Zastrzelił koguta.

publiczney ulicy Tumult uczinil,⁴⁹³ czego sie slussnie miał strzimać, a iezeli Zalobnik Obzalowanemu iaką przyczinę dal, miał tego obzialowany przy nalezytey Instanty ssukacz a sobie przez takowe niecnotliwe słowa Sprawiedliwosci nieczynicz. Tak tedy po dobrym wyslysseniu y uwazeniu Zialoby y Odporu, My Woyt a Przissiezni Lawnicy za prawie uznawamy /: chociaż Frýdrych Winckler mianowany Mieysky Stokmistrz, w takiey godnosszi yako inny Miesszanin nie iest, przecze w zadnym Sselmostwie, Zlodzieystwie, także bankarstwie przekazany nie iest:/: Poniewadz Obzalowany na większe karanie zasluzył, z pewnych iednak przyczin na ten czas iemu sie przepuszcza. Tak tedy przed S/lawnym/ /:Urzędem Woýtow./ Adam Grzibek wyzna, wssak bez wsseliakiey sskody cnotliwemu iego Rzemiesslu, ze na zalobnika nicz takowego nierządneho niewie, ani mowicz niemoze, Którego zalobnika prossicz ma, żeby to co się stalo przebaczył. Jezeliby sie iednak czego czego takowego napotym Obzialowany wazyl, w pokutę S.⁴⁹⁴ wpadnie.⁴⁹⁵

[s. 10-11]

7.
/16.05.1698 r./ Hedwiga Hanslikowa zaluie przeciw Francowi Miskowi ze od Męza iey Skore y Konopie kupil, stronę Skory spiera, strone Konopi prziznaie sie ze Zona w niebytnosszi iego dwa Kluby⁴⁹⁶ konopi kupila. Poniewadz zalobnica obzalowanego w domniemaniu miała⁴⁹⁷, ale nic pokazacz niemogła, tak sie obzalowany wtey Sprawie absolviruie,⁴⁹⁸ wssak gdzieby sie kolwiek Zalobnica o takowey Skorze dowiedziala, Prawo sie iey niezawiera.⁴⁹⁹

[s.12]

8.
/22.05.1698 r./ Marianna Wlokulina zaluie na Maryannę Domagaline ze wolala na nie, ze gęssi y kury ludzkie pojadla,⁵⁰⁰ a gdy tego dlugo bylo, tedy sie społem

493. W miejscu publicznym (na ulicy) robił awantury.

494. Sławetnemu urzędowi.

495. Zostanie ukarany.

496. Kluby – wiązki, snopy.

497. Podejrzewała.

498. Podejrzany zostaje uwolniony od zarzutu.

499. Ma prawo wnieść skargę.

500. Tzn. kradzione.

biely.⁵⁰¹ Na przedniessioną zalobę Marianny Wlokuliny przeciw Mariannie Domagaliney względem niejakiich słów złodzieyskich zobu stron sobie nadanych, czego kielka razow było, a przitym violenty⁵⁰² na gruncie Mieyskim a nadto pod broną pod Wachą⁵⁰³ bicz sie wazyły, czego sie słusnie zdzierzec,⁵⁰⁴ a iezeli ktorey jaka ubliznoszcz sie stała do Woytowskiego Urzendu sie glossicz miały, a sobie Sprawiedliwoszczi nie czynicz. Po bedliwym⁵⁰⁵ wysłyszeniu uwazeniu zaloby y odporu,⁵⁰⁶ niemniej informaty Anny Czechowey pod dobrym Sumieniem uczynieney,⁵⁰⁷ My Woyt a Lawnicy za słusne uznawamy, ze naprzód Obżalowana Żalobniczy Chrzesczianski odpros⁵⁰⁸ uczenicz ma, a wypowiedziecz ze nic niecnotliwego na nią niewie, toż Żalobnicza Obżalowaney wykonacz ma. A za ten wystempek tak na ulicy pod broną y na Ratussu popelniony, w arressczie pod Zchodkiem tak długo pozostawacz będzie, pokąd grziwny pokuty Urzendowi nie odłoży. Żalobnicza zażs ze bywssy kilka razow w tych kłopotach do Urzendu sie nienadła,⁵⁰⁹ postawi sie do Komorki.⁵¹⁰ A iezeliby sie tego więcej wazyły, wielkiey pokuty nie uydą.

[s. 12]

9.

/16.05.1698 r./ Marianna Miskowa załue na Agnetę Zweekową, ze gdy sie były obydwu dzieci między sobą pobiely, Obżalowana żalobniczy nadala Malp Chłopskich y Żłodzieiek ze kupiła od Żłodzieia Skore y Konopie, E contra Rea odporawała⁵¹¹ ze iey Hetrin na oczy wymiatała,⁵¹² ze ukradła gęss, czo widziecz

501. Kłótnia długo trwała a potem zaczęły się bić.

502. Violentia (łac.) – siła, przemoc, gwałt.

503. Prawdopodobnie w bramie miejskiej.

504. Wstrzymać.

505. Różważnym, dokładnym.

506. Odpowiedzi na oskarżenie.

507. Zaprzysiężony świadek.

508. Przeprosić.

509. Nie zgłosiła do sądu.

510. Aresztu.

511. E contra Rea – łac. „ta zaś odpowiedziała”

512. Tekst niezrozumiały, prawdopodobnie jakieś ówczesne przezwisko (być może od Hetery).

miała gdy od Matki śla. Ta sprawa wzglendem nadania z obu stron złodzieyskich rzeczy przez pozwołoną od Urzendu Woýtowskiego dobrowolną uczinioną ugodę, gdzie wyznawssy obie strony, ze na się nic złodzieyskiego niewiedzą ani tego więcey wspominać nie chcą, skonczyła sie. Jezeliby iednak na iedną albo drugą strone co takowego przekazalo się, naprzód dwuma grzywnami, a potym innym ostrym spůsobem karana będzie.

[s. 13-14]

10.

/16.05.1698 r./ Elzbieta Bimerka zaluie na Anne Ssulcową, ze iey za warkę⁵¹³ spuszczoną,⁵¹⁴ którą Zalobnica od Marianny Jakssowicowey za 56 tal., wssak bez Słodu, za który sobie rachując po 18 sgr wiertel⁵¹⁵ na tey Summie potrączicz miała, odkupila, pieniendzy zupełna dacz niechce. Poniewadz Zalobnica na zadossz Obzałowaney Warkę którą miała od Juchtarki⁵¹⁶ naiemną,⁵¹⁷ oneyze w tym valorze⁵¹⁸ jak ją sama miała, spuszczyła, tylko za insse utraty,⁵¹⁹ to iest za ½ garca⁵²⁰ gorzalki, a wzglendem komory(?) od Chłopa 1 tal. wyzey przedala. Ý gdyz podług własnego wyznania Juchtarczinego takową warkę Paniey Bimerowey za 55 tal. przedala, Słod sobie iednak po 18 sgr potrączicz pozwołila, tak Urzand Woýtowsky inaczey uznac nie moze, tylko żeby obzałowana takową Warkę w tymze Valorze⁵²¹ zaplaczila, iak ją kupila to iest za 56 tal. zktorey Summy sobie Słod po 18 sgr. Potrączacz powinna. Jezeliby się iednak w czym ukrzywdzona bydz mieniela,⁵²² na juchtarzu⁵²³ regresu szukacz

513. War, warka – miara piwa, tu – pojemnik określonej wielkości na piwo: beczka, konew.

514. Tu – wypożyczoną.

515. Wiertel – miara ziarna zboża, tu jednak prawdopodobnie ¼ wymienionej sumy.

516. Juchtarka – prawdopodobnie garbarka.

517. Odpłatnie wypożyczoną.

518. Tym samym sposobem.

519. Tu – inną cenę.

520. Garniec – miara płynów – ok. 3-4 litrów.

521. Wymienioną sumą.

522. Czują się pokrzywdzoną.

523. W garbarni (?).

może, albo się u niego dowiedzieć, na jaki sposób odprzedał, gdyż się Obzalowana zupełnego Contractu u Zalobnicy niedowiadowała.

[s. 15]

11.

/17.05.1698 r./ Jadwiga Nicolai albo Hanslikowa załuje na Annę Klimeczką przez Patronum Causae⁵²⁴ Henrycha Bimera, że miała mówić iż Jadwiga Hanslikowa nago z Wojakami tańczyła.

Na załobie Jadwigi Nicolai albo Hanslikowej na przeciw Annie Klimeckiej jakoby Obzalowana od swego Towarzysza⁵²⁵ w przitomności innych ludzi słyszeć miała, że Zalobnica nocnym czasem z Wojakami nago tańczyła do czego się Zalobnica nie przyznała, a obzalowana pokazać nie może.⁵²⁶ Do tego jednak się przyznała dobrowolnie sama, że w tańcu kapice, pończochy, fortuchy y inne rzeczy wchodziła⁵²⁷ ale niczego nieobnażyła.

Po bedliwym wysłyszeniu Załoby y Odporu, co od stron pro i contra przedłożono a od Świadków wypowiedziano. My Woyt a Przisiejni Ławnicy za słusne uznawamy gdyż przeca zwłaszcza Zalobnicy wyznani, zdrzetelnie się dorozumiewa, ile wypowiedz sama w sobie zawiera, iako się stało, co się Miejskim Obyczajom y Uczciwości bardzo sprzeciwia, zkażby zła powieyszc⁵²⁸ naśladować mogła, Obzalowanej tym sposobem lepiejby było przistąpić takowe rzeczy zasłonić a zamilczec, a niżeli na jaw wydać. Aczkolwiek Obzalowana na Towarzysza, który teraz przitomny⁵²⁹ nie jest się odwołuje, to jednak osławienie⁵³⁰ niepotrzebne było, a od niej wyszło, przeto też sama niech sobie winę przypisze. Ze Zalobnica początkiem tak swawolnych uczynków była y osławiona, do Komorki do arrestu się postawi.

A Obzalowana zays iako iawną wysławicielką, którejby było lepiej przistąpić taką niesławę Miasta, która potem wynikła, zamilczec, gdyż Towarzysza już był odszedł, a tego pokazać nie może, ku Zalobnicy przystąpić a wyznać, że nicz niecnotliwego na nią niewie, ani mówić niebędzie. A zato przegrzeszenie swe

524. Pełnomocnika sprawy – adwokata.

525. Czeladnika.

526. Udowodnić nie może.

527. Odrzuciła, rzuciła.

528. Złe obyczaje

529. Obecny

530. Oskarżenie, obmowa.

na postrzednią Zale⁵³¹ przed Woytowską Izbę, do Arrestu sie postawi. A pokądyby iedna albo druga strona Miastu albo Urzendowi albo komu innemu swemi plotkami nieprzilezytosszcz uczenicz miała, nie tylko pienieżną pokutą ale y częściem wiezieniem karany będzie.

[s. 17-18]

12.

/7.06.1698 r./ Zuzanna Dyrdzina zaluie na Michala Pierzine ze iey wypasł wolmi⁵³² cudzemi (za)gony owsa, a gdy mu o to lajala, nadal iey Kurew, a ze iey Ociecz był złodzieiem Zona iego. Poniewadz Obzalowany zeznaie, ze takowe woły na owies wskoczyły, ktore nie iego były, ale sskody wielkiey nie uczenili, o czym dowiedziawszy sie Zalobnica w miejsccie dopiero tam biezala, gdzie on dopiero woły zganiacz poczał, co sie bez znaczney sskody stacz niemogło.

A gdyss to juss od S/lawnego/ Magistratu kilka razow zakazano, on sie iednak tego niewarował, tak za ten swoy występек na zelazną Krate sie postawi. Aze Zona iego Zalobnicy niecnotliwych Słow nadala, tedy Obzalowany na mieyscu swey Zony⁵³³ zezna ją za Cnotliwą Samssiade.

[s. 20]

13.

/21.06.1698 r./ Ewa Polackkowa zaluie na Katryne Kochniową wzglendem pożyczanych ym w wielką potrzebe 15 tal. 27 gr. Dotakowego dlugu /przi/znala sie Obzalowana, y obiecuie placicz wedlug moznosszi.

Upatruiąc Woytowsky Urząd czyesskosszcz czasow, tak na male Terminy ten dług uklada, zeby bez wsseliakich odwlokow Mąż ieý kazdy tydzien po 9 gr. odkladal, a iesliby ieden, drugi y trzeci tydzien oddacz niemogl, tedy za Czwiercz Roku oraz za te tydzie odda, żeby takowa Summa w Roku a 11. Niedzielach wyplacona byla, a pokądyby takowego Urzendowego nakazu nie wykonał, będzie Urząd wiedzial, iako sobie z nim postampicz.

[s.21]

14.

/28.06.1698 r./ Gerzy Kuznik zaluie na Melchera Buczka o dług 10 tal. 18 sgr. Przed trzema laty iemu pożyczanych, a az dotąd niezapłaconych. Obzalowany

531. Za wymienione oskarżenie (zał).

532. Wołami.

533. W imieniu żony.

dług zeznaie⁵³⁴ a prossi dla ciężsskich czasów o czierpliwosszcz az do Jarmarku na S. Lempart,⁵³⁵ gdzie bez odwłokow obiecuie zpodziek.⁵³⁶ oddacz.

Na co tez Urząd zezwala, wssak pokądby takowy dług na naznaczony czas niemial bydz uspokojony,⁵³⁷ tedy Obzałowany pokuty nie uydzie. Strone Urokow⁵³⁸ przy oddaniu pienienazy Sprawa będzie.

[s. 21-22]

15.

/28.06.1698 r./ Jakub Lazar zaluie na Ewę Pffenikowną ze pewną dziewuchę na sluzbę przyela, ktora u niey przez czwierz Roku sluzyla, za co iey tylko 6 sgr daie, a dla tego dziewucha zapprehensy (?) o rozum przissla. Wtey Sprawie miedzy Bartkową Pffenikową a dziewczką iey, gdzie własna dziewucha Sluzebną namowila, aby nieco Krup⁵³⁹ we Mlenie Matce wzięła, a Pączossnicce przedała, czo tez dziewucha Sluzebna uczeniela, y gdyż takie Krupy Pączossniczka od dziewuchy wzięła, lubocz udaje⁵⁴⁰ ze to zwiadososszczą Pffenikową bylo, nic meniey tego czenicz niemiała, tak powinna będzie te Krupy wcalie⁵⁴¹ zapłaczicz. Żalobnica iednak Sluzebney dziewusse powinna zadzierzane⁵⁴² 6 sgr zapłaczicz, a na myczie ich sobie potrącaz niemoze.

[s. 22]

16.

/9.07.1698 r./ Zaluie Helena Fogtowa na Conrata Resnera, ze mu 26 sgr. y calego poltwardego pozyczala,⁵⁴³ a o przinawrocenie prossi. A poniewadz Obzałowany niezna sie⁵⁴⁴ do tych 26 sgr., tylko poltwardego calego, Żalobnica to

534. Uznaje.

535. Św. Lamberta – 17. września.

536. Z podziękowaniem.

537. Zapłacony.

538. Odsetek.

539. Kaszy.

540. Twierdzi.

541. W całości, całkowicie.

542. Wstrzymane.

543. Półtwarde – prawdopodobnie obiegowe określenie połowy florena. (19 gr.).

544. Nie przyznaje się.

na swe Sumnienie bierze.⁵⁴⁵ Gdyż Zalobnica ten praetendiruiący cały dług na swe Sumnienie przimuie, tak powinien oneyże Obzałowany pomienione 26 sgr y cały poltwardego na przissly Jermak powrocicz, a iezeliby w tym czassie Zalobnicę Sswiatkami przekazacz mogł, ze ieý zapłacił, prawo mu sie niezawira.

[s. 23]

17.

/19.07.1698 r./ Nyta Haýdowa zaluie na Chrystine Sswientkową ze ieý Corke Krowe na miedzy pasącą raz y drugi kijem po glowie y po plecach znacznie pobila y okrwawiela. Na wzniessioną Zalobę Nyty Haydoweý przeciw Chrystynie Sswiętkowej wzglendem halasow w polu uczenionych biczia y krwawienia, ktorego sie Obzałowana slussnie poyzdierzecz⁵⁴⁶ miała, a iezeli ieý sie jaka krziwda od Corki Zalobnice stala albo sskoda, miała Urzendu o uznanie Sskody żądać, a sobie sprawiedliwosszci nieczenic. Tak Mý Woýt a Przisiężni Lawnici za slussne uznawamy żeby obzałowana stronę pobicia y okrwawienia Corki Zalobnicze do nieyze przistampila, Chrzesszczianski Odpros uczenila. Tym sposobem Zalobnica Obzałowaneý wzglendem slow niepodezwiych od Corki ieý Obzałowaneý nadanych. Y lubocz Obzałowana Krwawą pokutę kopę grossy zawinila, dla pewnych iednak przyczin tylko za swoy wystempek do Arrestu do Komorki sie postawi. Pokądby iednak na potym⁵⁴⁷ jakie kłopoty, slowy albo uczenkiem miedzy sobą uczeniely, będzie Urząd wiedzial iak sobie postampicz.

[s. 24]

18.

/19.07.1698 r./ Helena Pająkowa na mieyscu męża Swego na Anne Czechową o dluzne 10 tal. ktorych ieý przed czterma laty pozyczala. Obzałowan dług zeznaie,⁵⁴⁸ ale dla ciężsskich czasów dopiero miedzy tym czasym a S. Michalem⁵⁴⁹ zapłacić obiecuie.

[s. 25]

545. Przysięga.

546. Powstrzymać się.

547. W przyszłości.

548. Przyznaje się.

549. 29 września.

19.

/30.07.1698 r./ Michał Buzenski załuje na Walka Krupę albo raczey iego Zone, ze Buzenskiej na Renku publicznie Generalnych Kurw nadała, a ze mężem iej sie schodzi dla czego ią mąż iey Krupa biie, a ze Obżalowana Żalobnika Żonę albo swego męża nozem przeboszcz chce. etc.

Na wzniesioną žalobę Michała Buzenskiego przeciw Walkowi Krupowi a Żenie iego, stronę od Obżalowanego Żony Żalobnikowej Żenie na Cnocie wrażliwych słów, y posądzania iey w cudzołóstwie z Obżalowanym. Po wysłyszeniu y bedliwym uważeniu Żaloby y Odporu, My Woyt a Przisiejni Ławnicy tam uznawamy y wypowiadamy. Ponieważ Jewa Krupin, iak sama zeznaje, zwielkiego zajątrzenia⁵⁵⁰ Buzenskiej Kurew nadała niewiedząc nic gruntownego⁵⁵¹ tylko ze znaków sie domniemając, czego się słusnie poyzdierzecz miała, tak do Buzenskiej przistąpi, Chrzescziansky odpros iey uczeni a wyzna, ze iey za żadną Kurwę niema ale za cnotliwą Miesszkę jako inne.

A ponieważ Anna Buzenska w Niebytnosszi Krupiney u iej Męża była wdowu, o co sie Obżalowana bardzo rozgniewała, a ztąd te kłopoty przissly, tak sie iej Buzenskiej przykazuje, zeby dla uwarowania między obżalowanymi Manzelami takowych dalszych Kłopotów zbytniej Conversatj z Mężem iey nie miała. A Obżalowana Krupina za swoj występki, ze Buzenskiej jawnie Kurew nadała, jako sama zeznała, do arrestu do Komorki Postawi.

A pokądby na potym kiedykolwiek iedna albo druga Strona tę umorzoną Sprawę podnossicz miała, a dostatecznem Świadectwem przekazana była, 5. grzi- wien bez wsseliakiego upuszczenia⁵⁵² za kazdem razem przepadnie y ostrego więzienia nieuydzie.

[s. 25-26]

20.

/6.08.1698 r./ Gerzi Franconi załuje na Mariannę Stankową wzglendem nabiezenia⁵⁵³ pomiesskania iego, y Kłopotów rozných czasów z Żonką iego

550. Wielkiej złości (zdenerwowania).

551. Nie wiedząc nic konkretnego.

552. Ulgi, zwolnienia.

553. Najścia.

y onymu Samym zaczętych, jemu Sselmow wygnancow, nadanych, których słow Obzałowana spiera,⁵⁵⁴ a że ją ubił się uskarża.⁵⁵⁵

Na wzniessioną Zalobę Gerzego Franconiego przeciw Mariannie Stankowej, mając ona przy sobie Patronum Causae⁵⁵⁶ Gerzego Sarcandra, w przyczynie, że Obzałowana przissedssy do Zalobnika gdzie miesska, miała mu tam złych słow nadacz, na co on ją mietłą bil, a Ona znowu potym Sselmą lajala.

Wysłssawssy my Woyt a Przissięzni Lawnicy Zalobę y Odpór, y bedliwie uwayzwssy, gdyz sie Strony w dozýczonym⁵⁵⁷ ym do dobrowolney Zgody czassie nie pogodzili, tak to uznawamy y wypowiadamy: Poniewadz Zalobnik niczym nie niepokazuie, żeby gwałtownym sposobem w iego na ten czas miesskaniu Obzałowana wessła, urażliwe na Sławie słowa jemu zadała, On ieden mając inny postrzodek,⁵⁵⁸ iezeli wczym urazony był, prawnie sobie znią nie poczał, ale ją zelzywie, mietłą biel, nawet iesscze przy Urzendzie powiedział, że nic lepszego godna niebyła. Ze iednak niebędąc on pod Jurisciją Mieyską,⁵⁵⁹ a Ona niewiedząc innego Sposobu do Prawa a zadosszi iey za swoje ubicie ucziniena Onego przywieysz, iak sama zeznała, jawnie go za Sselmę lajala, czego sie tez slussnie poyzdzieracz,⁵⁶⁰ a wtym Urzendu, jak sobie znim postampicz, poradą sie dolozyć miała. Ztych tedy a ginych waznych przyczyn, Obzałowana do Zalobnika przistampi, Chrzescziansky odprosi emu uczeni a wyzna, że go za zadnego Sselme niema, ale za Cnotliwego Czlowieka a nie tylko Onego Samego ale y iego Zonę y dziatki iako ich inni ludzie za Cnotliwe mają.

A Zalobnik, że mając Urząd na to urządzony, jezeli co przeciw niey miał, prawnie tego nie ssukał, ale, a jeszcze zelzywie mietłą ją biel, y za to sobie przed Nami miał,⁵⁶¹ jakoby to slussnie uczenil, czego sie wazycz niemiał, gdyz sobie samemu Sprawiedliwosszi czenicz nie pozwolono. Za ten swoywystempek do Mieyskiego arrestu za Drewnianą Kratę sie postawi. Wssak

554. Zaprzecza.

555. Pobił.

556. Adwokata.

557. Wyznaczonym.

558. Inny pogląd, inne zdanie.

559. Nie mający praw miejskich – prawdopodobnie urzędnik lub pracownik zamku.

560. Wstrzymać, powstrzymać.

561. Uważał się ważniejszy od sądu.

to iak iedney tak drugiey Stronie na iey Slawie y Poczciwosszi bez uszczyrbku y Skody.

[s. 28-29]

21.

/23.08.1698 r./ Jan Pacula przewoznik Zakrzowsky⁵⁶² zaluje na Mariannę Morawcowną ze zdrugą Niewiastą przywiodła do niego Kradzoną Krowę, którą odnich Kupił, o ktorey Krowie Swiadczyła Marianna ze nie kradzona. Obzalowana zpiera zebŷ Swiadczyła, dokladaiać ze ona zadney wiadomosszi nie miała iezelito Krowa tey Niewiasty własna czyli⁵⁶³ Kradzona była etc.

Poniewadz Zalobnik Obzalowaney dowieysscz nie może żeby niejaka wiadomossz miała ze ta Krowa Kradzona była, Obzalowana sie tez nieprziznaie, ale jednakim slowem iednostajnie idzie,⁵⁶⁴ iako w odpowiedzi mowila, y gdyz zayss

powtornie od teŷze Niewiasty drugą Krowę chczial Kupicz, którą iey przy pierwszym Kupie przywieysscz kazal, tedi sie Obzalowana od teŷ Zaloby absolviruje. Jezeliby iednak tę Niewiastę od ktorey kradzoną Krowę kupil gdzie natrefil, wolno mu będzie swych Sskod a Utrat na niey dochodzicz.

[s. 29-30]

22.

/27.08.1698 r./ Halena Duciusowa zaluje na Krystkową we Spitalu Komornicę ze z dziewczką iey na ogrod chodzila, dziewce y sobie trawę zenala,⁵⁶⁵ do czego prawa niemiała. Poniewadz sie Obzalowana wazyla, bez opowiedzi gospodarskiey na ogrod chodzić, tak za ieŷ występek do arrestu za zelasną kratę pod schodek sie postawi.

[s. 30]

23.

/30.08.1698/ Jakub Kobza zaluje na Franca Kramera y Zonę iego, ze przy kupowaniu wengla na Renku Obzalowana Zalobnikowi bogauczow, klukow, gnykow, hundzotow, swiniarzi nadala, do czego sie nieprziznaie. Na

562. Zakrzów k. Opola (obecnie dzielnica Opola). Przewóz na Odrze istniał aż do 70-tych lat XX w., potem w tym miejscu zbudowano pierwszy drewniany most. Obecnie most na obwodnicy Opola.

563. Czy, lub.

564. Stale powtarza, upiera się.

565. Ścinała.

wzniessioną Zalobe Jakuba Kobzy przeciw Francowi y Zenie iego stronę Kupowania społecznego⁵⁶⁶ niejakiego Wengla, gdzie między sobą w Cechach zawarcie mają, że jeden drugiemu w kup wstempowacz niema.⁵⁶⁷

Wzglendem czego iezeli sie Strona która ublizoną bydz mieni, będzie wiedziała przy Cechu tego ssukacz. Co sie iednak Słow urazliwych dotyczy, ponieważ Obzalowana do niczego sie prziznaie, ale nietak iako Zalobnik udaje, tak do niego przistampi, Chrzszczanski Odpros jemu uczeni y wyzna ze go ma za Cnotliwego Samssiada iako go insi Samsiedzi mają.

[s. 30]

24.

/10.09.1698 r./ Anna Catharina Gärthin zaluie na Corke Gerzego Brýkcego, ze ma chustke która iey przed trzema laty zginela. A dostawszy takowey chustki od Corki On iey ją zgarssczy wyrwal y nadal iey Kurew Malp, Złodzieiek etc.

Poniewadz Zalobnica do takowey Chustki sie prziznaie, Obzalowana iednak udaje⁵⁶⁸ ze takową od wojakow kupila, tak Zalobnica jak swoje własne rzeczy odbiera. Obzalowana zayss swego regresu na sprzedawatelu ssukacz moze. A gdyss Obzalowany przycziny niemial Zalobnicy tak niecnotliwych Słow nadacz, luboczby karanie ostrzeysse był zaslužyl, gdyż iednak to sie conditionate stalo, tak powinien będzie do Zalobnicy przistampicz a wyznac ią za Cnotliwą a ze nie wie na nie nic ani mowicz niemoze.

[s. 30-31]

25.

/13.09.1698 r./ Ssymon Ssewczyk zaluie na Jana Kilissia ze idąc Kiliss z piwa wnocy wolal na Zalobnika ty Sselmo Judassu ukradless Bienkowi pieniądze u dominikanow. Poniewadz Obzalowany do takowych słow sie nie pamięta jako napiely⁵⁶⁹, a Urząd miarkuie, ze to nieco przichodzi z rankoru, mając onczas pierwey do Zaloby a nie czekacz tak dlugo, uznaie za prawie ze Obzalowany ma przistampicz do Zalobnika odpros uczenicz a zeznacz, ze go ma za Cnotliwego Samsiada iako insi Samsiedzi. A pokądby kiedy takowe halasy zaczynali

566. Wspólnie kupowania.

567. W przepisach cechowych jest zakaz podkupywania.

568. Twierdzi.

569. Był pijany i nie pamięta.

wpadną w pokuty 2. grziwien. Jezeliby Zalobnikowi to kto wyrzucił, na iego utratę naydzie w Protocolu.

[s. 31]

26.

/13.09.1698 r./ Pani Catharina Ruptawska zaluje na Malchera Buczka ze przed iey domem Halasy czenil y Zonę swoje biel y dawil⁵⁷⁰ w iey domie, tak ze iego Synek gwałtu wolal, na co przissedssy domownicy oney bronieli, a On kijem sie na Zalobnicę zagrauzal.⁵⁷¹ Na przedniesioną Zalobę P. Catharziny Ruptawskiej przeciw Malcherowi Buczkowi w przicinie publicznego tumultu, slow nieuczciwych Zalobnicy nadanych, y zagrazania sie kijem na nią, czego się slussnie zdzierzecz miał, bo mialli co ze Zoną swoją mogli ja w domu karacz,⁵⁷² a jeżeli mu zalobnica ublizyla, miał tego inssym spůsobem ssukacz. Zaczym za swoy występek przistampi do do Zalobnice, odpros iey uczeni y wyzna ze ją ma za Cnotliwą Miessczkę jako innse, a potym sie do przesslego arrestu postawi a tam dalssey resoluty czekacz będzie.

[s. 32]

27.

/13.09.1698 r./ Zuzanna Taczickowa mając przy sobie Caspera Arleta Curatora zaluje na Gerzego Brykczego Corkę, ze ją obzalowana Kurwą lajala, gdzie sie tez y biely stronę niejakiego fortucha.⁵⁷³ Rea⁵⁷⁴ odpowiada ze ją obie z Cerą do domu zawolaly, po gembie biely niecnotliwych Slow nadaly. Na wzniessioną Zalobę Zusanny Taczickowey przez Caspra Arleta naprzecziw Corce Gerzego Brykczego stronę⁵⁷⁵ niejakiego fortucha kupionego, tak S/lawny/ Urząd Woytowsky Zeznaje,⁵⁷⁶ ze zalobnica powinna pokazacz ze ten fortuch iey własny iest, gdy to pokaze powrocony iey będzie. Co się iednak Slow dotyczy, lubocz by obzalowana wzglendem niecnotliwych Zalobnicy nadanych slow ostrzeysse karanie zasluzyła, gdyż iednak Zalobnica zadosasci uczeniela wybiwszy ją

570. I dusił.

571. Zamachnął kijem.

572. Jeżeli miał jakieś pretensje do żony, powinien ją ukarać w domu.

573. Spódnicy.

574. Łac. – ta.

575. W sprawie.

576. Ogłasza wyrok, oświadcza.

w swym domie, tak sie z karania zpuszcza.⁵⁷⁷ Ze jednak nazdanim tak niecnotliwych slow przycziną iest do Zaloby, tak powinna przistampicz do Zalobnice, Chrzesszcziansky odpross uczenicz, y wyznacz ze y Zalobnicze y Corkę ieÿ ma za Cnotliwe, tak ie insse Samsiady mają. A pokądby iedna albo druga Strona te Sprawę podzwigowała, dwie grziwny pokuty przepadnie. Skody a Utraty zobu stron ze slusnych przyczyn sie znoszą.

[s. 32-33]

28.

/17.09.1698 r./ Cazimierz Lech zaluje na Jakuba Klassa ze wieczornym czasem czekał na niego y chiał go bicz strone⁵⁷⁸ niejakiich grabi oktoze sie Zony społem poklopotaly.⁵⁷⁹ Poniewadz Obzalowany Jakub Klass wieczornym czasem Cazimierza Lecha Sarpal y bicz chciał, tylko ze go on sam lankował⁵⁸⁰ a prosiel żeby tego nie czyniel, czego sie slusnie strzimać miał, a jezeli co przeciw niemu albo Zenie iego miał, mógł tego przy Urzendzie ssukacz a Sprawieliwosszi sobie sam nieczenicz. A poniewadz Zalobnik tez Obzalowanego Zone bez przyczyny do błota wtrącił, tak za takowe Swe występki Obzalowany za Zelazną, a Zalobnik za drewnianą kratę się postawią.

[s. 33]

29.

/17.09.1698 r./ Marianna Perzinionka zaluie na Michała Skrzipczyka, ze iego Zona Kurew, Zlodzieiek ieÿ nadala, gryzła y po twarzy drapala, a mąż ieÿ sie zaprzissiał, ze kendy ją natrefi żywo ieÿ nie zostawi. Poniewadz Obzalowanego Zona nie mając tak wielkiey przyczyny niepotrzebny hałas na Mieyskim gruncie wazyla sie czenicz a Mąż ieÿ wielką violentią⁵⁸¹ y kto wie co by byl z Zalobnica czenil, gdyby ią byl zastał, zaczem Obzalowany postawi sie za Zelazną Krate, zkad tak długo nie wynidzie, pokąd pięci grzywien nie odlozy. Zalobnica zayss z drugiey strony, ze nie miała sobie sama Sprawiedliwosszi czenicz, ale iezelico miała przeciw Obzalowanego Zenie,

577. Rezygnuje.

578. W sprawie, z przyczyny.

579. Pokłóciły.

580. Przestraszył.

581. Violentia (łac.) – gwałt, awantura.

przi nalezytey Instanty tego powinna byla ssukacz, postawi sie do arrestu do Kabatka.

[s. 33]

30.

/17.09.1698 r./ Michal Pajączek wznawia Zalobę na Anne Czechową o pozyczane iey 10 th. Obzalowana dług zeznaie, a prossi dla ciężsskich czasów o zetrwanie, slubuiącz ze po Naslym Jarmarku 2 th. na poraczenie zaplaczi. Nakazano iey iednak żeby polowice to iest 5 th. oddala.

[s. 35]

31.

/8.10.1698 r./ Nicolaus Joseph Pisarzowski zaluje na Symona Przedzienka a Antonia Mosla, ze mu despect uczenili a Kord⁵⁸² złamali. Obzalowani nie przyznaią sie dotego. Poniewadz Obzalowani niepotrzebnie sie w halasy wmiessali nocnym czasym nad zwyczaj Mieyskiego Stanu y Zakaz S/lawnego/ Magistratu kłopot uczenili, w którym Slugowi Jego Hrab/iowskiej/ Excel/encji/ Pana, Pana Hetmana Ziemsk/iego/ Kord złomany iest, czego sie slussnie poyzdzierzecz mieli, tak za swoy wystempek Obzalowany Ssymon Przedzienek z Antonim Moslem do arrestu za drewnianą Kratę sie postawia a Skodę uczynioną styрма Renskiemi⁵⁸³ nagrodzą. Albo iesli takowego Korda mogą laczniej dostacz, takowy do Urzendu Woytowskiego oddadzą. Y aczkolwiekby tez pieniezną pokutą krom tego karani bydz zasluzyli, takowe karanie sie im iednak z pewnych przyczyn przepuszcza. Agdyz nie tolko oni Sami ale y inni przi przi tych wystempkach byli, tak sie ym regress pozostawia na tych ktorzi przi tym byli urzendownie swey nagrody wedlug propory dochodzicz.

[s. 36]

32.

/8.10.1698 r./ Ssymon Zagon zaluje naprzecziw Thomassowi Missiowi, ze mu Sselmow nadal, ze sie iednak Strony dobrowolnie pogodzicz chcziały, to sie im pozwolilo, od S/lawnego/ Urzendu Woytowskiego, wssak ztą Coditią.⁵⁸⁴

582. Sztylet, nóż.

583. Reńskie – floreny.

584. Zastrzeżeniem, uwagą.

poniewadz Slawny Magistrat na Instantią⁵⁸⁵ wssytkich Cechmistrzow wszelkie nocne halasy po gospodach zakazał, Strony iednak tego nieupatruiąc, takowe kłopoty, bitwy, y na poczcziwosszei ublizania czenicz sie wazyly, Tak my Woyt a Przisiejni za prawie uznajemy, chociaż sie Strony dobrowolnie pogodzicz chcą, dla takich iednak nocnych halasow a excessow y bitw, za drewnianą Krate sie postawia, a iak ieden tak drugi do S. Woytowskiego Urzendu po grzywnie pokuty odlożą.

[s. 36-37]

33.

/8.II.1698 r./ Daniel Miller z Piekar zaluje na Zachariassa ze 1. fl/oren/ 19. sgr⁵⁸⁶ od Księgarza Nyskiego odebrał, a iemu ich nieoddal. Obżalowany spiera⁵⁸⁷ ze ie odebrał, a tak oddacz niemoże. Poniewadz Obżalowany spiera zeby takowe pieniądze odebrał albo dostał, tak będzie sie miedzy styrma Niedzielmi z tego legitimował,⁵⁸⁸ to iest na S. Mikolay.

[s. 38]

34.

/15.II.1698 r./ 15. ditto. Pan Jan Augst zaluje na Madeyke, Dyrdziną, Kanyske a Lopinską ze mu przez passenie ych bydla na Pszeniczy Sskode uczenilý, glossąc sie przy tym, iezeliby tam napotym co takowego zastal, ze zastrzeli. Obżalowane zeznają ze tam ieych bydlo pol dnia było, ale ie potym zegnaly. Co sie dotyczy tey Sskody, odklada sie ta Sprawa az da Pan Bog do przisslego lata, będzieni co sskodzilo zeby niewyslo, albo niewyroslo, tedy czy wssyssczy ktorzi tam passli będą powinni te Sskode nagrodzicz, zeby sie iednak więcey niewazyli tam passcz, pokuta pięcz grzywien sie im naznacza.

[s. 39]

35.

/15.II.1698 r./ Mikolay Wymyslek zaluię na Ewe Kurkową o dług 12 th. 13. gr. 6 h. za odprzedaną iey welnę, na ktore 12 th. juss 4 th. oddala, a tak gesscze 8 th. 13 gr. 6 h. dluzna zostaię. Obżalowana o cierpliwosszcz prosi y obiecuie na

585. Wniosek, prośbę.

586. Silber gross, srebrny grosz.

587. Zaprzecza

588. Wytlumaczył, udowodnił.

terminy wypłacić, jakozto na Wielki targ⁵⁸⁹ 1 th., na 3 Krole 2 th., na pol postu 2 th., a na S. Woyciecha 3 th. 9 sgr. iezeli będzie mogła, iezeli nie, tedy chce ten ostatek na 2 terminy oddać.

[s. 39]

36.

/6.12.1698 r./ Marczin Bimer załuje naprzeciw Melcherowi Neumanowi y Zonce iego strone 5 th. 30 gr. które mu zginely ze Skrzinki a przeto ją ma w domniemaniu⁵⁹⁰ ze wiedziała który sie Klucz do tej Skrzinki trefi, Zginelo także we Sklepie: 10 par haftek strzebrnych, nieco perel, Strzebrna iegliczka, plotna Stawey dziewic⁵⁹¹ na 24 miar, garnek masła, 10 nitek czerwonego iedwiabiū ktorym sobie bindke⁵⁹² na czoło wyssywacz dała, y innych rzeczy więcej.

Na przedniessioną Zalobe Marcina Binera z iedney naprzeciw Mariannie Naymonowey z strony drugiej wzglendem nieyakich w Sklepie poginionych rzeczy, jakozto na pieniądzech 5 th. 30 gr., 4 Ssnurek perel, 10 par strzebrnych haftek, strzebney Jegliczki, strzebnego Agnus Dei,⁵⁹³ które rzeczy za 4 twarde th. Zydowi przedała. Co sie tknie tych 5 th. 30 gr. obędzie Ona y dziewczka w tym winny, o strzebrze, perlach, dziewczka niewie, plotna 24 miary, Halsstuchow⁵⁹⁴ ze nie widziały obie twierdzą poltora miary od Antonia Binera Kossul pozostale za dziewczką zostawa. O Obłoczkach w dziewczczenym Lossku naydziony zadna niechce wiedzieć.

Po bedliwym wyslysseniu a dobrym tej Sprawy uwazeniu My Woyt a Przisiężni Lawnicy za prawie uznawamy y wypowiadamy, Marianna Naymanowa postawi sie do arrestu do Komorki, gdzie tak długo pozostawacz będzie, pokąd takich 5 th. 30 gr., perel, Strzebra nie odda, a do tych inszych poginionych rzeczy sie nie przizna, o których ztąd podeżdziała iest, gdyz tez tam z laudki⁵⁹⁵ pomogła bracz, nieodda, a do tych inszych rzeczy mianowicie obłoczek, a plotna sie nie

589. Jarmark ?

590. W podejrzeniu.

591. Dziewięć postaw (miara).

592. Opaskę.

593. W Polsce tzw. „Agnusek” – medalik z Barankiem Bożym, chroniący od wszelkiego zła.

594. Kołnierzyki, chustki na szyję.

595. Skrzynki.

przyzna. Wssak iedney y drugiej na Cnoczie bez Sskody.⁵⁹⁶ Tey Sprawie sie we wssytkim zadosszci stalo, tak dalecze ze iedna Strona na drugiej napotym niczego sie dopomagacz⁵⁹⁷ niema. Dziewka ze Ostatka zaplaczicz niemoze, pozwolila upelnym prawem zeby Skrzinka brata iey tak długo u Marczina Binera w Aressczie zostawala pokąt Ostatka calie niezaplaczi.
[s. 40-41]

ANNO 1699.

37.

/10.01.1699 r./ Zaluje Martin Domagala przeciw Reginie Buczkowey strone niejakiich trzech Swini ktore Zalobnik zieyszcz mial. Obzalowana spiera⁵⁹⁸, ale ze takowych iako swoich ssukala na to Zalobnikowa Zona Obzalowaney Kurew, Malp, obiezysswiatow nadala. Ta Sprawa na inny dzien odlozona ale nieprsequirowana zostala.⁵⁹⁹
[s. 43]

38.

/10.01.1699 r./ Helena Pajączkowa continuiruie swą Zalobe przeciwi Annie Czechowey stronę powinnych Zalobnicy 10 th. Poniewadz przedessley jakożto 8. Novembr/is/. Przesslego Roku, Sententý Obzalowana zadosszci nieuczenila, tak zostaiie przitym ze Obzalowana do Komorki sie postawi, a tam zostawacz będzie pokąd długu niezaplaczi.
[s.43]

39.

/21.01.1699 r./ Laziebniczka na mieyscu Corki swey Nawrotki zaluie na Jadwige Kamionkową chcząc wiedziecz z Jakiey przycziny od niey odesla. Obzalowana odpowiada ze przy dzieciach nienawykla, ze woli w polu robicz nizeli tam sluzycz. Poniewadz Obzalowana Jadwiga niemaiąc slussney

596. Chodzi tu prawdopodobnie o ogłoszenie „niecnotliwych” co równało się wypędzeniu z miasta.

597. Domagać.

598. Zaprzecza.

599. Tekst niejasny, prawdopodobnie Domagala skarży Buczkową, że ona oskarżyła go o kradzież i zjedzenie świń.

przyczyny, ze służby odessła, a Gospodynią zawiodła, tak tedy żeby sie na potym wiedziała tego chronicz do arrestu pod schodek sie postawi.

[s. 43]

40.

/21.01.1699 r./ Krzystoff Canner Rymarz zaluie na Walka Kneffla, ze zawiessil 7 Skor do wody,⁶⁰⁰ a Oni mu takowe z wody wyrzucili, z ktorych mu iedną pssi pogryzlo a druga mu zginela.

Poniewadz takowe zawiessania Skor do wody na tym mieyscu od S/lawnego/ Magistratu wcalie⁶⁰¹ zakazano bylo, tak niech sobie Zalobnik te Skode Sam przypisse, gdyż mu Obzalowani otym wyciągnienu byli dali. Ze sie iednak wtym unagleli,⁶⁰² żeby sobie na potym ostrozniey postampili do arrestu za drewnianą Krate się postawią.

[s. 43-44]

41.

/31.01.1699 r./ P. Adam Jaskolka nomine⁶⁰³ Jana Nawrota zaluie na przeciwko Antoniemu Binerowi strone iemu zadaney Calumnieny iakoby Niebo/szczke/ Zalobnikowe w noge Kopnącz a iey skode uczenicz miał, a potym tez wzglendem wspomnionego niejakiogo nieszczesscia, ktore juss dawno przy Hautb/meistru/ Cechu⁶⁰⁴ iako y S/lawnego/ Magistracie uspokojono.⁶⁰⁵ Na przedniessioną Zalobe Jana Nawrota przez przyjaciela⁶⁰⁶ Adama Jaskolke z iedney, a Odpor Antoniego Binera przez także przyjaciela Martina Nohla strony drugiey, wzglendem od Obzalowanego na pismie podasnych do S/lawnego/ Magistratu domniemanych na przecziw sobie calumnny, iakozto ze Zalobnik Pasierbice swoją a Zonke Obzalowanego miał w noge kopnącz a zumyslnie iey Sskode uczenicz, czego Obzalowany inaczey, tylko ze to od Niebo/ssky/ Manzelki sobie powiedziano ma dowieyszcz niemoze, pro 1-mo.

600. Płukanie skór po wygarbowaniu.

601. Całkowicie.

602. Pospieszili.

603. W imieniu.

604. Cechmistrz, urząd cechu.

605. Wyjaśniono.

606. Z czeskiego – krewnego, członka rodziny.

Pro 2-do⁶⁰⁷ Ze Obzalowana Strona to u S/lawnego/ Magistratu y Hauptcechu dawno umorzone niesszczesscie znowu na pissmie wspominala, na co Obzalowana Strona odpowiada, ze to nie injuriando⁶⁰⁸ ale tylko per paritatem,⁶⁰⁹ chcąc wyiadrzicz⁶¹⁰ Niebossky naprzeciw niemu zyczliwosszcz mieniela.

Po bedliwym wyslysseniu a dobrym uwazeniu co od Stron pro et contra allegirowano a producirowano⁶¹¹ My Woyt a Przisiejni Lawnicy Miasta Oppola za prawie uznawamy. Poniewadz od Obzalowaney Strony jassnie z ieych dobrego Sumnienia wyrozumiecz, ze Ona zadney myssli Zalobnika przeto obrazicz, ale tylko napomniec chciala, żeby On pamiętając na wielkie staranie ktore w dobrze powiadomym niespodzianym niesszczeyszczu iego Niebo/sska/ iego Zonka miala, on tez na Zonkę Obzalowanego pamiętał, a te na rozne medicamenta wydane 5 th. 30 gr. 3 hal. Oney odpusszczil.

Co sie drugiego zarzutu to iest kopnienia w noge dotyczy. Gdyz Obzalowana Strona tego pokazacz niemoze, a te tylko ex relatis niepewne a niegruntowne rzeczy na pissmie S. Magistratu podacz sie wazyla, czego sie slussnie poyzdierzecz miala, wczym iednak Woytow/sky/ Urząd zadney calumnÿ nieuznaie, ale tylko niejake napomnienie do opusszczenia teÿto praetensÿ. Tak tedy Obzalowany poniewadz sie wazyl takowe rzeczy ktore tak u Magistratu jako u Haupt Cechu juss dawno umorzono, niepotrzebnie na pissmie podacz, za co luboby więksse karanie byl zasluzył z pewnych iednak przyczyn takowe sie iemu pusscza, do Zalobnika przistampi, Chrzessczianski Odprosi emu uczeni, a wypowie, ze iemu nic zle przekazacz y więcej tego wspominacz niechce, ale wssytko dobre. Jednak jezeliby iedna albo druga Strona więcej sie tego wspominacz wazyla, 10 grziwien pokuty bez wsselkiego upusszczenia przepadnie. Wssakze iedney y drugiey Stronie na Cnocie bez Sskody.

[s. 45-46]

42.

31.01.1699 r./ Zuzanna Canerowa zaluie przeciwko Annie Ssrotarzance strone od Obzalowaney Zalobniczy oderwanych od Ogroda tyk,⁶¹² które sobie na 5 th.

607. Łac.: po pierwsze, po drugie...

608. W formie skargi sądowej.

609. Dla porównania.

610. Podkreślić, uwypuklić.

611. Przedstawiono dowody i udowadniano.

612. Prawdopodobnie sztachet w płocie.

Ssaczuie. Po Poniewadz Obzalowana na inszych sie odwołuie, a sama otym dobrze wiedziala, co na nalezytym mieyscu przednieyssz powinna byla, tak tedy Obzalowana na Kune⁶¹³ sie postawi, y nakazuie sie iey aby z Mieyskiego gruntu zaraz possla, a więcey sie niewazyła powroczyć pod ostrą pokutą.
[s. 47]

43.

/28.02.1699 r./ Gerzi Plachetka zaluie na przeciw Gerzemu Ochotowi ze go pomowil jakoby dwa razy ze Zborem⁶¹⁴ mial upasscz y latarnie pognieszcz, dla których Slow Zalobnik Obzalowanemu Sselmow nadal, Obzalowany zays Zalobnika ztylu za lep⁶¹⁵ porwał, powalil, nogami klekal y krwawil.⁶¹⁶ Poniewadz Zalobnik Obzalowanemu z maley przyczyny Sselmow nadal, a Obzalowany Zalobnika dla tego pobil y okrwawil, ktore pobicie krwawe Zalobnik Panu Woytowi pokazal, czego sie obie Strony slussnie pozdierzecz mialy,⁶¹⁷ a w nalezytych mieyszczach krziwdy swe glossicz, zaczym My Woyt a Przissiezni Lawnicy za slussne uznawamy, żeby ieden drugiemu Chrzesczianky odpros uczenil, a wyznal ze ieden na drugiego nic niecotliwego nie wie, tylko wssytko dobre. A potym tah iedna yak i druga Strona, dla zobu stron sobie uczenioney ubliznoszczi za drewnianą Krate się postawią. Obzalowany iednak, ze sie w swym gniewie niehamowal, a Zalobnika pobil y okrwawil, Krwawą pokutę,⁶¹⁸ to iest Kope grossy odlozycz powinien będzie. A poniewadz sie miedzy nimi często takowe Halasy y bitwy przitrafiuą, tak gdyby sie napotym ieden albo drugi takowych wazyl, pięcią grzywien pokuty y arrestem Karany będzie. Co sie Slow Cechowych dotycze, takowe do Cechu odkazuujemy.
[s. 47]

613. Dyby.

614. Idąc wspólnie ?

615. Łeb, głowa.

616. Kopał do krwi.

617. Wystrzegać, ustrzec.

618. Kara za krwawe uszkodzenie ciała.

/11.03.1699 r./ Izak Moyzes Żyd z Bialej⁶¹⁹ zaluie na przeciwko Janowi Bassowi y Manzelce iego strone 100 lotow⁶²⁰ bez quintle⁶²¹ Spuszczanego⁶²² Strzebra, ktore z Pasow, Lezek⁶²³ a wypalonego Strzebra zessmelcowane⁶²⁴ bydz miało, każdy loth po 11 ½ sgr. zmowiony, y naieych słowo zapłaconego, ktore Strzebro gdy do Miernicze na próbę przissło ledwo dziessiątą probę dzierzalo.

W tey Przy⁶²⁵ między Izakiem Moyzessem Zydem z Bialej Zalobnikiem z iedney, a Janem Bassą y Malzonką iego Obzalowanemi, strony drugiey wzglendem odprzedanego Zalobnikowi 100 lotow⁶²⁶ Spuszczzonego Strzebra, w którym Zalobnika Obzalowana upewniła, że iest z Pasow, Lyzek a wypalonego Strzebra złane, y iemu ie rozciącz dozwoiła a probowacz. Zalobnik iednak do Minicze zaniósł probowacz na Capelli (?) dał, y nie znalazło sie tylko 9 lotowe a 3 quintly, Obzalowana iednak u Zlotnika dała probowacz, który takowe Strzebro poldwanastwy⁶²⁷ próby bydz powiedział.

Wyslyssawssy My Woyt y Prziężni Lawnicy, y bedliwie uwazywssy co od Stron przedložono, zaslusne uznawamy. Poniewadz Obzalowana, Zalobnika w tym upewniła ze zlyzek, Pasow y wypalonego Strzebra Spuszczzone to Strzebro bydz miało, y lepsze niz 11 próby, na Capell sie iednak inaczej znaidło, Żyd wssak tez wiedząc, że Strych (?) nie iest zawsze pewny, miał ie dacz na Capelli w przitomnossci iey probowacz, tak obie Strony polowice sskodowacz miają, to iest każda Strona 3 F/loreny/ 2 ½ sgr.

[s. 49]

619. Biała k. Prudnika.

620. Łut – ok. 2 dkg

621. Kwintla – ok. ¼ luta.

622. Przetopionego.

623. Łyżek.

624. Przetopione.

625. Z jęz. czeskiego – sprawa sądowa, nieporozumienie, kłótnia.

626. Łutów.

627. Próby jedenastej i pół.

45.

/11.03.1699 r./ Jendrzey Hancke Urzendenik Jego Mosci Xiędza Dziekana⁶²⁸ zaluie przeciw Woyciechowi Lopinskiemu strone uskorzisszczenia⁶²⁹ roznego Zboza ze Stodoly, ktore przez revisią od S/lawnego/ Urzendu Woytowskiego uczenioną, w domu iego sie nalazlo, mianowicze 7 wiert/eli/⁶³⁰ Snaznego (?) owsa, 2 ½ Wiert/ela/ miessaney pssenicze, 1 Wiert/el/ Jeczmenia, udaiać⁶³¹ ze Manzolka Obzalowanego nie tylko do Kradziezy namawiala, ale tez po pierwsze Zboze y po Slome sama chodzila a Synek iey po plewy.

Na przedniessioną Zalobe Jendrzeja Hancke a Odpor Woyciecha Lopinskiego strone wyniesienia ze Stodoly Jego Mosci Xiedza Dziekana pewnego Zboza, iakozto 1 Wiert/ela/ Jeczmenia, po ktory iego Zona do Stodoly chodzila a mąż iey go zaplaczil. Y widząc Mlockowie⁶³² ze Obzalowanego Zona po Jęczmien Sama przissla, spuszczili sie na to ze niebedą wyzdradzeni,⁶³³ więcż ieszcze 7 Wierteli Owsa y 10 miar Pssenicze ukradli a tamze zaniessli, które zboze tam nalezione iest, czego się oboje Obzalowani slussnie zdzierzicz a drogi albo przilezytossze do zlodzieystwa pokazowacz niemieli. Y lubocz sie Obzalowany tym wymawia, ze wiadomosszei otym niemial, dosszcz na tym ze ob. Sam takowe Zboze placzil.

Wysluchawssy y bedliwie uwazywssy co pro et contra, także y od Sswiadkow wypowiedziano, tak to za prawie uznawamy ze Obzalowany za Swoy wystempek za zelazną Krate, a zona iego, która większą przyczina do Kradziezy była, na Kunę się postawi. A pokądby sie co więcey na nich przekazalo, ostrzeyssego Karania nieuydą.

[s. 50]

46.

/2.05.1699 r./ Pan Gerzi Sarcander na mieyscu Antoniego Gottmana continuiuirie zalobe przeciw Matysowi Pawlikowi strone ubliżenia na Slawie,

628. Dziekanem w tym czasie był Jan Jerzy Stephecius.

629. Uszczuplenia, zabrania.

630. Ćwiertni.

631. Twierdząc.

632. Młócący.

633. Sądząc, że nie będą zdradzeni.

udającemu ze Zalobnik Anton Gottman Jego Mości Panu swemu Sukno nieyakię miał uskorzisszczic⁶³⁴ iako też y pewnemu Officirowi buty to wziącz.

Wysłuchawssy y dobrze uwazywssy cokolwiek tak od Zalobney iak też y od Obzaloney Strony iest przedniessiono, My Woyt y Przisiejni Lawnicy za slussne uznawamy: Poniewadz Obzalowany nie tylko między ludźmi ale też przy Urzędzie Zalobnikowi na Sławie wielce ubliżył y onego do wielkich Sskod a Utrat przywiódł, a tego co na niego proclamirował⁶³⁵ zadnym sposobem dowieysszcz niemogł, czego sie slussnie zdzierzec⁶³⁶ miał, tak naprzód Zmienione mu na mieyscu Principala Zalobnika odpros Chrzesczianski uczeni, a cokolwiek o nim zlie mówił publico revocowacz⁶³⁷ będzie y Sławę iemu wziętą na piśmie powroci, a za zwoy występki, luboczby większe karanie był zasłużył, do przedesslego więzienia sie postawi, którego wypuszczon nie będzie pokąd sprawiedliwej praetensy to iest 2 th. 3 sgr. iak też Urzędownych nalezytosszci nieodlozy.

Ze jednak vice versa⁶³⁸ Obzalowany od Zalobnika na piśmie iest na Sławie ubliżony, czego sie na niego na ten czas dowieysszcz niemoze, tak tym spusobem Zalobnik iemu Cnotliwe miono na piśmie powrocicz powinien będzie dokądby iemu tego wczym go wdął, dowieysszcz niemogł. Co iezeliby sie Obzalowany abo iego Zona napotym ssłow wazyła ciężsskiego karania nie uydą.
[s. 54]

47.

/9.05.1699 r./ Jendrich Woytenka dla wystempku swego, iakozto ze nocnym czasym do Browaru Oycow Dominicanow wlażł, tamze Pacholku skrzinke y wssytko co wniew było ukrasszcz chciał, iako ją iuss też z Komory był wywlekl y calie⁶³⁹ ukradł, kiedyby go Pacholek niebył zastał y onemu wssytkiego niebył pobral.

634. Ukraść, przywłaszczyć.

635. Głosił, oskarżał.

636. Wstrzymać, hamować.

637. Publicznie odwołać.

638. Nawzajem, wzajemnie.

639. I prawie ukradł.

Tak tedy do arrestu za drewnianą Krate się postawi, gdzie go Sługa Karbaczem dobrze wysmarowawssy⁶⁴⁰ z Miasta wywiedzie.

[s. 55]

48.

/13.05.1699 r./ Wielebny X. Jakub Puzdronius na ten czas Fararz Tarnowskij⁶⁴¹ załue na przeciw Matheussowi Klimeczkiemu Malerzowi tutecznemu mionem a na mieyscu Koszczelnich tamecznych, że zaplate od pozlocenia Oltarza, to jest 100 th. wybrał a pozlocenia tak iako należało a Contract uczenił dobrym złotem nie wykonał, zatrzymawssy iessze przy sobie 5 Kąsków /złota/.

Gdyż się Obzałowany prziznaie dotych kąsków y chce ie wygotowacz,⁶⁴² Koszczelni jednak udaia,⁶⁴³ że Contract między nimi stanącz miał cały Oltarz dobrym Złotem pozloczicz, Obzałowany zażyss powiada, że Spodni kęs tylko małym złotem, to jest metalem powinien pozloczicz, tak się Obzałowanemu nakazuie żeby Swiadcztwo wzglendem tek uczonego Contractu, który w przitomnosszi pewney duchowney /osoby/ stacz się miał, na piśmie prziniosł, potomnie czo sprawedliwe będzie ma nassładowacz. Między tym czasem iednak a dwiema Niedzielmi pomienione 5 kąskow ma wygotowacz a do Urzendu Woytowskiego oddacz. Ta Sprawa nie jest daley prosequirowana.

[s. 57]

49.

/20.05.1699 r./ Sebastian John załue naprzeciw Gotfrydowi Polmanowi, że mu na ulicy bez przycziny halonkow, hultai y innych nieuczciwych słow nadal, a na ostatku w głowe uderzył. Obzałowany zeznaie, że Żalobnikowi takich niecnotliwych słow nadal y onego uderzył ztey przycziny że mu Obzałowany prziganiał⁶⁴⁴ że mu miedz wykupuie y przedraza,⁶⁴⁵ że niemoże przed nim nic dostacz.

Na przedniessioną Żalobę Sebastiana Johna Kotlarza tutecznego przeciw Spolumistrzowi iego Gotfrydowi Polmanowi wprziczinie nieuczciwych iemu

640. Bicie batem.

641. Tarnów k. Opola

642. Oddać.

643. Twierdzą.

644. Oskarżał.

645. Podbija ceny.

nadanych Słow y bicia. My Woyt y Przisiężni Lawnicy zrozumiałwssy co pro et contra przedniessiono było iak też do czego się Obżalowany Sam przyznał że mu Halonków nadał y po nim uderzył, czego się słusnie strzimać, a jeżeli się ublizonym być widział, w należytym mieyscach tego ssukać miał a sprawiedliwosści sobie nieczynić. Ze iednak z drugiey strony Żalobnik takowey zwady początkiem był, zadając Obżalowanemu że nie mówi iako cnotliwy żeby on podle roboty ssukać miał, tak Żalobnik Obżalowanemu należny Odpros uczeni a wyzna go za Cnotliwego Samsiada y Spolumistrza swego. Wzajemnym sposobem Obżalowany Żalobnikowi, a za ten publiczny występki do arrestu za drewnianą Kratę się postawi. Co się do Rzemiosła należących rzeczy dotyczy tego mogą przy należytey Instancy ssukać.⁶⁴⁶

[s. 54]

50.

/3.06.1699 r./ Gerzi Ochota żaluje przeciw Jendrzejowi Lakotowi że Kury jego z browaru dosięgnawssy takową wziął y sobie przywłaszczył. Ponieważ Obżalowany Jendrzaj Ciurlak⁶⁴⁷ do Szpitala gdzie Gerzi Ochota mieszka, nie dla tego żeby Żalobnika za Złodzieja miał, ale tylko jeżeli straconey Kury nie widzieli pytacz się przyszedł tak Żalobnik słusney przyczyny niemiał Obżalowanego o Krzywdę a uymę Cnotliwego miona oskarżić.

Tak się obie Strony od tey Acty absolwują, którym się z Urzędu nakazuje żeby pokoy na potym między sobą się co takowego pokazało, pokuty nieuydą.

[s. 58]

51.

/16.06.1699 r./ Jan Gamrat żaluje naprzeciwko Jendrzichowi Olessowskiemu Mydlarczykowi stronę Orta,⁶⁴⁸ że mu go złamał. Ponieważ Obżalowany niechcący ale przypadkiem próbując go takowy Ort złamał, który sycze zły był,⁶⁴⁹ a zaraz Żalobnik Obżalowanemu dla tego Hundsfootów nadał, tak Żalobnik Obżalowanego przeprosi y wyzna że na niego nic złego niewie, gdyż Obżalowany Żalobnikowi przez to nieuszkodził, albowiem od kogo takowy wziął, powroczyć, y swego dochodzić może.

[s. 59]

646. Zwrócić się do cechu.

647. Prawdopodobnie przydomek Lakoty.

648. Moneta systemu polskiego.

649. Był fałszywy.

52.

/4.07.1699 r./ Zuzanna Cannerowa załuje naprzecziw Annie Kozacce Mlenarcze Mieyskiey, ze iey za Rzemienie do pytla za ieden pas 2 th. 9 sgr. dluzna zostaie. Przyznaie sie dodluga, ale ze niema czym placzicz.

Nakazuie sie Mlenarce żeby w 6 Niedzielach ten dług zapłaciła.

[s. 60]

53.

24.06.1699 r./ Mika ze Sławicz⁶⁵⁰ załuje przeciw Annie Brykcowey, ze iego Zenie Malp, rzeziemiesskow a iemu Sselmow y Złodziei nadała. Czego Obzałowana spiera.

Poniewadz Obzałowana wssytkiego tego spiera, tak Zalobnik powinien będzie na przissłą Sobotę Swiadcami dowieyszcz. Ta Sprawa nie prosequirowana została.

[s. 60]

54.

/24.07.1699 r./ Zuzanna Plachetkowa rzeczona⁶⁵¹ Adamikowa załui na Ewę Adamikową, Sswagrową zeiey Czerwone Korale miedzy ktoremi bylo 50 perel y strzebrne zaupinki wzięła, a gdy ją wtym posądziła, tedy iey Obzałowana Kurew generalnych co sie z generalnym Sselmą zkurwila nadała, wymawiała ze owies pokradli. Obzałowana spiera żeby żeby iey wyz pomienione Korale wziąć miała y dokłada ze ych ani niewidziała. Do niepoczciwych Zalobnicz nadanych slow sie zna udaiąc ze to zgniewu mowila. Co sie owsa dotyczy, to chce pokazacz, ze go na drugi dzień wiali.

Poniewadz Obzałowana Zalobnicy bez przyczyny niepoczciwych slow nadała czego sie zdzierzecz miała, a iezeli iey Zalobnica wczem ublizyla, miała tego przy Urzendzie ssukacz. Tak tedy Obzałowana Zalobnicy odpros uczeni, a za swoy występek do arrestu pod Schodek sie postawi. A jeżeliby sie więcey wazyla Zalobnicy takowych nieuczciwych slow nadacz większą pokutą karana będzie. Co sie Owsa dotyczy ta sprawa sie do przissley Strzody odkłada, gdzie Obzałowana powinna Sswiadcami pokazacz, co na Zalobnika powiedziała. Ta sprawa 12 Septemb/ra/ prosequirowana y, iak nassladowacz będzie, skonczona jest.

[s. 61]

650. Sławice k. Opola

651. Zwana.

55.

/1.08.1699 r./ Christoff Ferster zaluje przeciwko Jendrzejowi Kolbowi, stronę nieprziwrocenia flinty⁶⁵² gdzie Obzalowany Zalobnikowi Konia goyl a za to niezaplaacyl flinty pozyczal. Obzalowany odpowiada ze flinty wydacz niemoze poki mu Zalobnik 1 Rth. a od gojenia koni nie zaplaczi.

Poniewadz Obzalowany przez puszczenie Zyl⁶⁵³ Konia Zalobnikowi uzdrowil a Obzalowany od Zalobnika niejaki prossek, ktorego Zalobnik nie pozadal nazad dostal, tak Zalobnik bedzie powinien za Obzalowanego prace, jakossto Zylы possczenia jesscze 6 sgr. zaplaczicz a Obzalowany Zalobnikowi flinte powroczicz.

[s. 63]

56.

/13.08.1699 r./ Jakub Nawrot Zaluie naprzeciw Gerzemu Mulkowi wzglendem nadanych iemu niecnotliwych Slow iakozto Sselmow y podobnego nic dobrego u Oycow Francisskanow. Który Kłopot sie ztąd stal, ze sie Zalobnik do functy z miesskiem chodzenia⁶⁵⁴ resignowaney znowu Obzalowanemu wtrącal.

Z przedlozoney Zaloby y Odporu sie porozumialo, ze Zalobnik iuss raz Sam z takowey Sluzby podziekowal, y wiedzial ze Obzalowany na mieysce iego przijety, Zalobnik nicz niemial dotego sam sie wtrącal. Tak mu sie takie nauczenie daie, zeby tego napotym zaniechal. Obzalowany zayss iezeli co mial naprzecziw Zalobnikowi, mial tego inssym spusobem ssukacz y Swiętego Mieysca Ssanowacz. Y lubocby ostre Karanie byl był zasluzył, za to ze mu niecnotliwych slow nadal, wssak tylko Zalobnikowi Odpros uczeni, y za Cnotliwego Samssiada go wyzna, na potym iednak takowych slow sie zdzierzy, wzajemnym Sposobem gdy by się Zalobnik na potym tego wazyl, a Obzalowanego funetią wkroczył, Karania osobliwego nieuydzie.

[s. 63-64]

57.

/22.08.1699r./ Mathias Laska Kucharz zaluje na Barbare Węglarke, żeby iego Zonce w pewney rozmowie okola iey brata, Kurew tuplowanych, Malp Chłopkowych, nadala, tym sposobem iey Cera Teressa na rynku Malp, Kurw S.

652. Strzelby?.

653. Puszczenie krwi.

654. Zbieraniem pieniędzy w czasie mszy.

V.⁶⁵⁵ Při Obzalowaney Franc Węglarz stojący odporuie, ze takowym spusobem mowila, Kto mowi ze u moiey Theressy Wojacy bywaią to Sselma albo Kurwa powiada etc.

Ta Sprawa dla wiecey Swiadców na inssy czas odložona ale nie prosequirowana została.

[s. 64]

58.

/12.09.1699 r./ Jan Anlauff zaluie naprzeciw Wilimowi Kabatowi ze iego Zone posądził, jakoby mu zaginione boty ukradła. Reus spiera.⁶⁵⁶

Poniewadz tego Obzalowany spiera zeby Zalobnika w domniemaniu miecz miał, ale tylko zrozumiawszy z ludzi, żeby Zalobnik takowe boty miecz miał w domie ych, wssakze z pozwoleniem jego Zonki ssukał, czego bez pozwolenia Urzędu czenicz niemiał, ani samey powieyszczi ludzkiey⁶⁵⁷ w tey mirze wierzyć. Tak tedy Obzalowany do Zalobnika przistąpi, y Chrzesczianski Odpros uczeni, y wyzna ze Zalobnik takowych botów nieukradł. Wssakze jezeliby Obzalowany pomnienionej Kradzieży tych botów jakie lice albo wiadomoszcz miał, prawo mu sie niezawiera.

[s. 65]

59.

/24.10.1699 r./ Simon Posmyk zaluje na przeciwi Jadwidze Zolkownie, ze iego Zenie niecotliwych Słow to iest Kurew, Małp nadała. Obzalowana sie do tego nieprziznaie ale udaie ze jako iey Zalobnica Kurew, Małp nadała, tak iey tez ona zays takimi Słowami odwetowała.⁶⁵⁸

Gdyz Obzalowana, ze sobie Sama Sprawiedliwoszcz czynila, a tego w nalezytych mieyscach nie ssukała do arrestu do Komorki sie postawi.

[s. 66]

60.

/31.10.1699 r./ Zuzanna Alterowa zaluje na Ewe Fenikową ze zmowiwssy y odebrawszy Sliwy Obzalowana niechce swoiey party oddacz, na ktorych Sliw

655. Salva Venia (łac.) – wygnanych, wypędzonych z innych miejscowości.

656. Ten zaprzecza.

657. Plotce.

658. Odpowiedziała.

zapłaczenie Zalobnica pewny swoý fant⁶⁵⁹ we 12 th. u Salomey Lakocziney zastawiła. Obzałowana prziznaie się do Fantu zastawionego y prziietych 12 th. nan pieniendzy.

Wtey Sprawie miedzy Zuzanną Alterową Zalobnicą z iedney, a Ewą Fenikową Obzałowaną mając ona przy sobie Męża swego strony drugiey, wzgledem wykupienia pewnego Fantu Zalobnicy należącego y od niey na pewnym mieyscu we 12 th. na skupowanie Sliw obie Strony spolecznie⁶⁶⁰ wydaly. Wysluchawssy y bedliwie uwazywssy Zalobe y Odpór za slussne uznawamy y wypowiadamy: Poniewadz za takowe 12 th. na przód dwa Ogrody te iest Wiechulowy 5 th. a w Poluwssiu 4 th. są zapłacone, na fory⁶⁶¹ 2 th. a na Clo 1 th. z nich dane, czego czeni 12 th. we Frauendorffie⁶⁶² jeszcze Sliwy utargowane 6 th. a w Nowey Wssi⁶⁶³ 4 th. 27 gr., która Fenikowa udaje calie bycz zapłacone. Tak pokądby w Nowey Wssi 4 th. 27 gr. od Obzałowanej zapłacone byly powinny bydz od Zalobnice narownane. A Obzałowana polowice na wypłacenie tego Fantu bez wsseliakich Odwłokow, y wymówek do Urzendu zaraz odlozycz ma pod uwarowaniem Arrestu. Ta sprawa iednak z pewnych przyczyn do Strzody po Jarmarku sie odkłada.

[s. 66-67]

61.

/17.11.1699 r./ Gerzy Dylung z Wielkiego Dobrznia⁶⁶⁴ zaluje na Szcziskale Tkacza tutecznego, ze go tenze Szcziskala pobil y okrwawil strone wzgardzenia tabaki. Ta Sprawa widzi sie nie bydz do Konca nieprziwiedziona.

[s. 67]

659. Tu – zadatek.

660. Wspólnie.

661. Fura, transport.

662. Wróblin k. Opola

663. Nie wiadomo czy chodzi tu o Nową Wieś Królewską – obecnie dzielnicę Opola, czy o Polską Nową Wieś k. Opola.

664. Dobrzeń Wielki k. Opola.

62.

/28.11.1699 r./ Gerzi Kocyba załue naprzecziw Janowi Weserowi ze Obzałowany w Karczmie za Grossowską broną⁶⁶⁵ Zalobnika bez wsseliakiey przycziny pobil.

Poniewadz Obzałowany Zalobnika, niemaiąc slussney przycziny na gruncie Mieyskim Obecny,⁶⁶⁶ którego szczecziz a nie violirowacz⁶⁶⁷ byl powinien, w gembę, az mu oko zakrwawil, uderzil, a to dla tey tylko przycziny, ze chodząc Zalobnik po Jzbie często powtarzał Zlodzieie, przez co zadnego obrazicz, ani Obzałowanego Sseredzicz,⁶⁶⁸ iak sam prziznaie, niemienil.⁶⁶⁹

Item iezeli Zalobnik Obzałowanego po gembie daniu Sselmą nazwał, czego Zalobnik spiera, sam sobie sprawiedliwosszci czenicz niemial ale u nalezytey Instanty tego ssukacz, mial.

Tak tedy dla takowego wystempku iakossto violency Mieyskiego gruntu⁶⁷⁰ My Woyt y Lawnicy za slussne uznajemy, żeby Obzałowany do arrestu za Zelazną Krate sie postawil, y dla ubiczia dwie grzywny Pokuty do Woytowskiego Urzendu odlozyl.

[s. 69]

63.

/12.12.1699 r./ Jego Excell/entia/ [Pleniss Tit/ulis]⁶⁷¹ Pan Hetman Ziemsky załue na Jadwige Hanslikową, Mariannę Laxową ze od Jego Urzednikow Jablka po 16 sgr. czego w Summie 30 th. czeni, kupiely a pienienzy nie daly. Odpowiadają ze chcą takowe Jablka na przissle trzi Krola zaplaczicz, a iezeliby ym do wypelnienia Caley Summy co brachowalo wty sie chcą z Panem Fagsteinem⁶⁷² ugodzicz.

Na tę Zalobe takie sie Obzałowanym nauczenie od Urzendu daie: zeby miedzy tym czasem a wielkim targiem o zaplate sie staraly, a od Pana Fragsteina na

665. Bramą.

666. Publicznym.

667. Należy szanować a nie awanturować się.

668. Rozsierdzić, sprowokować.

669. Nie miał zamiaru.

670. Zakłócanie spokoju w mieście.

671. Skróć : Pełny tytuł.

672. Wacław Ferdynand von Fragsten – regent (zarządzający) księstw opolskiego i raciborskiego.

pissmie do Urzendu Woytowskiego prziniossly iak sie znim porownaly.⁶⁷³ Co iezeli sie niestanie, bez wsselkiego respectu do arrestu sie dadzą z ktorego niewynidą pokąd upelney Summy niezapłacą.

[s. 69-70]

64.

/12.12.1699 r./ Pawel Jarzambek zaluje na przeciw Mariannie Laxowey ze miesskając u niey, w roznych potrzebach iey pieniendzy pozyczowal, y znią Owoc na handel spolny skupowal, a Ona mu przędze zadzierzuie.⁶⁷⁴

Na wzniessioną Zalobe Pawła Jarzambka przeciw Mariannie Laxowey strony niejakiich Naiemnych Ogrodow ze Ssliwami, gdzie na pierwszych nieci⁶⁷⁵ zarobili, a na drugich utraczili y takte 4 th. od pierwszych Ssliw zaurobku utraczili, a tak sie sklaudają. Co sie Komory powinien Najemnik Obzalowaney zaplaczicz 4 th. 5 gr. a Ona iemu zadzierzoną Przendze wydacz.

[s. 70]

ANNO 1700.

65.

/14.01.1700 r./ Marianna Halonka sluzebnica z Bialej⁶⁷⁶ zaluje na Panią P/ana/ Franca Andra Malzonkę, ze sluzywsszy pol roku uniey, teraz iey myta⁶⁷⁷ zadnego dacz niechce, jakesz zginąwszy iey chustka, pytala sie oniey wszytkich domowych aniemogla sie oniey dowiedziecz, którą potym w Paniey skrzince uyzdrzawszy wzięła iak swoię y odeszła, Pani ponie poslala aby iey Cenę oddala y pytala iey co za sprawę w Ladce⁶⁷⁸ iey miała, odpowiedziala ze wzięła chustkę iey z laudki a klucz tkwiał w laudcze, poznawszy tedy chustkę swoię wyciągła, na co ią Pani pobila y krwawila. Obzalowana odpowiada ze rządząc ja do gorzalki, pytala iey jeżeli sie moze na nie spuścić,⁶⁷⁹ Zalobnica ją w tym przy ludziach upewnika ze może, a potym ją kilka razow do szkody prziwiodla bo

^{673.} Ugodziły, pogodziły.

^{674.} Zajęła.

^{675.} Nieco.

^{676.} Biała k. Prudnika.

^{677.} Wynagrodzenia.

^{678.} Skrzynce.

^{679.} Polegać.

malo gorzałki się dostawalo, raz usnąwszy przy garcu robota calie wyciekła, panewkę moszieszną iey straczila, a do skrzynki w nocy gdy spali otworzila, chustkę Panską wzięła, a tak gdy szkodę nagrodzi chustkę wroci myta dostanie. Luboczby podle słusznosci Zalobnica takową szkodę zupełna wynagrodzicz powinna, gdyz chcący gospodarzi do takowey przywiodla, Gospodarze iednak upatrując na iey ubostwo, na Boga to puszczają, y oney to darują, tak sie ztego wolną czeni, wzglendem tego iednak ze nocnym czasem skrzinkę Gospodarską otworzila co sie czeladce czenicz niegodzi, Paniey odpros uczeni a potom sie do arrestu do Komorki postawi tam dalszego nauczzenia oczekiwacz będzie, a myta dostanie.

[s. 72]

66.

/14.01.1700 r./ Gerzi Czwilinski zaluje na Reginę Buczkową ze od iego chłopczyka Cebulę y Czosnek gospodarzowi uskorziszczona⁶⁸⁰ odkupowała y więcey noszicz kazala. Rea odpowiada, ze tylko raz 9 Cebuli za 1 czeski od chłopczyka tego odkupila, Chłopczyk iednak od przyjaciol⁶⁸¹ karany, zeznal ze trzy razy. Rea przy drugiey Sessy do dwu razow sie priznala.

Szłubue Obzalowana, ze takowych rzeczy kiedykolwiekby sie przidalo wiecey nigdy kupowacz niebędzie, a jezeliby sie co takowego na nią przekazalo, będzie Sl/awetny/ Urząd Woytowski wiedzial jako sobie postampicz.

[s. 72]

67.

/6.02.1700 r./ Zaluje Matuszowa Gladoszka na Mariannę Wenglarke o geysz,⁶⁸² którą Wojacy oneyze Gladoszce ukradli a Wenglarce przedali etc.

Poniewadz Zalobnica geysz swoią u Obzalowaney od Wojaka kupioną poznala, co własnie Sumnieniem swym twierdzi, a Obzalowana przed ferowaną sententią takową zabila, tak będzie powinna 6 (czego?) zanie placzicz.

[s. 76]

68.

/6.02.1700 r./ Marianna Wenglarke zaluje na Matuszową Gladoszkę zstronę Malp y Kurew nadania. Rea odpowiada ze uslyszawszy od Zalobnice te slowa,

680. Ukradzione.

681. Rodzinę.

682. Gęś.

ze Sziostra iey niejake pieniądze ukraszcz miała, na to tak rzekła, jeżeli to ona mowi, niemam iey za tylko za Malpę y Kurwę. Na co Interlocut⁶⁸³ wyszedł żeby na 10. Febr./uarý/ ze Swiadcami stanęły która sprawa nieznayduie się byćd prosequirowana.

[s. 76]

69.

/6.02.1700 r./ Zaluje Mathys Godula przeciw Janowi Strzodulowi stronę u Zienczia Posmykowego, u ktorego Posmyczka sama była, udania,⁶⁸⁴ żeby Zalobnik z Corką Posmykową spolki niejake miecz, y z nią legacz. Reus niespiera y na Szwiadki mianowicie Szymona Przezdzięka, Michala Golacego a Jendrzeia Gismana sie odwołuie, ktorzi pod dobrym Sumnieniem wyznali ze nic takowego nieslyszeli.

Poniewadz wteý mirze⁶⁸⁵ o sławę wielu idzie Przisiega sie Michalowi Golacemu naznacza. Dnia 15 Maý jednak takie nauczenie padło: Stronom ostatnie nauczenie sie udzieluje żeby sie Strony w tygodniu z Posmykiem jak najlepiej będą mogły pogodziły a S/lawny/ U/rząd/ W/oYTowski/ wiadomość o tym uczeniły. Jezeliby sie niezgodzicz ale tego cale zaniechacz chcieli, U/rząd/ W/oYTowski/ co Sprawiedliwość sobą przinieszie, uzna. Daley się nie nieznajduye.

[s. 76]

70.

/17 – 20.02.1700/ Zaluje Michal Golaci na Pawla Gizę, ze go idącego z piwa od Czucherki w nocy o dziesiątey godzinie z golą Szablą napadł y onego kilka razow ciał. Obzalowany niespiera udając⁶⁸⁶ ze go Mathes Godula z ławy⁶⁸⁷ zepchnąć chciał, kopnął, Hunsfotow mu nadal.

Dnia 20. Febru./arý/. Poniewadz Obzalowany 1-mo mając przyczynę na Zalobnika albo iego Companow sobie Sprawiedliwości czenicz niemiał, ale przy należyteý Instantý onych obzalowacz, 2-do będąc iusz od Schuchra doma, po godzinie dopiero z golą szablą na rynek wyszedł, z czego każdy porozumiecz

683. Decyzja sądowa.

684. Twierdzi.

685. W tej sprawie.

686. Twierdząc.

687. Kładka nad potokiem, przeważnie z jednej ciosanej belki.

może ze sam halasy począć był umyslił, co sie tesz potym stalo, kiedy nie tylko nocnym czasym violentią Mieyskiemu gruntowi uczenił, ale tez był turbatorem publicznego pokoju, tak dla swego wystempku, do Arrestu do Wachstuby sie postawi, y Zalobnikowi którego nie winnie attaquirowal Chrześcianski odpros uczeni.

Od Zalobnika zaysz strony Mathys Godula dla swego wystempku, jakozto ze tych wszytkich halasow na pierwszą był occasią, item ex postfacto na drugi dzień Obzalowanego bez wszelakiey przyczyny, który w sprawie Jego Mości u Garbierza⁶⁸⁸ był, tamze pobiel, y nietak obzalowanemu jako temu komu sluzы despect y violentią uczenił, czego sie słusznie warowacz miał, za zelazną kratę sie postawi, y grziwnę pokuty do Woytow/skiego/ Urzendu odlozy.

[s. 77]

71.

/20.02.1700 r./ Zaluje Walek Baron z Wina⁶⁸⁹ na Andrysa Cziurlaka stronę niejakiego Czielenczia, które Zalobnik ofiarował sie darowacz kiedyby był takowy człowiek któryby mu pienienzy na wolu pozyczal, na to mu Obzalowany Wolu pozyczal, y od niego dwie pary gęszy, któremu tesz dał, dacz obiecal, potym Obzalowany po Czielę, jak darowane posłał, zalobnik zaysz spiera⁶⁹⁰ ze mu cieie darował poniewadz od wolu dwie pary gęszy dacz muszial. Poniewadz Zalobnik co raz darował więcey żądacz niemoze, y sluszie obzalowany taki podarunek od wolu, którego w robocie swey potrzebował mógł żądacz, tak sie strony od tey Acty absolvirują.⁶⁹¹

[s.78]

72.

/8.05.1700 r./ Zaluje Jan Weser naprzecziwko Michalowi Augstowi, ze pokoju w domie swoim przez iego czeladzią niema, ze Dziewka iego żonkę nazywa Klempą, a taz dziewczka chłopca iego wypchła z progu az mu grucza⁶⁹² naszjadła. Reus spiera ze chłopca dziewczka iego zepchnęła, ale ze sam idąc padł, y co mu kraszonkę Corka iego dała, Zalobnik ją chłopcu wziął z ręką a roztrzasł mówiąc:

688. Garbarza.

689. Winów k. Opola

690. Zaprzecza.

691. Od tej umowy uwalnia.

692. Guz.

Diabel was proszi zebyście mu co dawali, zeby dziewczka mowila na Wezerową ze chodzi jako przewalana kaczyca abo ją Klempa nazywala tego Zalobnik dowieść niemoze.

Ta sprawa ma sie decidowala Actore non probante Reus absolutus.⁶⁹³

[s. 79]

73.

/8.05.1700 r./ Zaluje Marianna Mojszkowa naprzeciwko Renacie Libarowej ze sie spolem pobiely, y tak sie stala dobrowolna zgoda miedzy nimi wszakże Urzendowi bez szkody, y udaje⁶⁹⁴ Zalobnica ze przy zgodzie obiecala Obzalowana Felczara zaplaczicz, prosząc aby do takowej Zapłaty przidzierzana⁶⁹⁵ byla. Rea spiera zeby przy zgodzie felczara zaplaczicz obiecala.

Tey sprawie prziszla sobota naznaczona iest, iednak nieprosequirowana zostala.

[s. 80]

74.

/22.05.1700 r./ Zaluje Jan Lakota na Gerzego Kruczka, ze mu odprzedal wieprza za pol osma th.,⁶⁹⁶ zeby mu go do pewnego czasu chowal, potym Lakota pieniadze prziniosl, a Kruczkowa Manzelka niechce Wieprza wydacz ale woli wszytkie wraz przedacz Poniewadz sie doskonaly kup stal miedzy Janem Lakotą a Gerzym Kruczkiem stronę wieprza, y lubo go sam Kruczek odprzedal, wszak tez Manzelka iego o tym wiedziala y przeciw temu zaraz niebyla, az dopiero kiedy sie inszy kupiec nagodzil, któremu wszytkie wraz odprzedala, czego czenicz niemiala, tak powinien Kruczek kupu dodzierzcz, a tego wieprza Lakotowi zaraz wydacz.

[s. 80-81]

75.

9.06.1700 r./ Zaluje Marczin Kurek na Jendrzeja Czernię ze Manglownię⁶⁹⁷ po Nieb/oszczce/ Starey Manzelki iego pozostalą wniesbytności onych obu gwaltownym sposobem wziął, a poniewadz ja ona jako krewna blizsza

693. Sprawa umorzona a oskarżony zwolniony (od odpowiedzialności).

694. Twierdzi.

695. Przymuszona.

696. 7 ½ tal.

697. Magiel.

obdzierzec,⁶⁹⁸ tak chce te pieniądze 1 twardy th. dacz aby iey Manglownia przywrocona byla. Reus odpowiada ze mu ją Standko darował, a potym samej Stantkowey twardy th. za nią dal, pul twardego za nauhaykę (?) wytrącił a wzglendem Mazloni (?) 5 ort.⁶⁹⁹

Ta Sprawa inter locutum⁷⁰⁰ na przypisz⁷⁰¹ Standka odlozona, ale sie prosequirowaną bydz nieznyduie.

[s. 82]

76.

/19.06.1700 r./ Znayduje sie wprawdzie Sprawa albo Zaloba Balcera Lanczyka przez Gotfryda Pudelka naprzeciw Pawłowi Pachowi jak dnia 19. Juny, tak przed tym 22. May wiedziona bydz, początek iey iednak sie nieznyduie, tak sie tu dla obszerności tylko Decret 21. dnia tegoz Miesziąca inseriruje.⁷⁰²

[s. 82]

77.

/21.06.1700 r./ Poniewadz taka zamieszanina w pianstwie wielkim sie stala, gdzie ieden drugiemu swoich poyszczował⁷⁰³ częstokroc przez tyndzien pienidzy, w ktorym czasie takowe pieniądze do kupy sie znalezsz dla pijaney sprawy niemogly, potomnie ale dopiero takowe pieniądze częsczą za chłopcem jakozto 23 sp/ol/ th., częścią u gospodarza do zachowania dane,⁷⁰⁴ 10 sp/ol/ th., u Pawła Pacha bitych 7 sp/ol/ th., u Walka Mroza pozyczanych 5 s/pol/ th. Item na zaplaceniu unkosztow⁷⁰⁵ odmieniony 1 sp/ol/ th. tak in S/um/a 46 się znalazly, a tak odliczonych 50 sp/ol/ th. ieszcze 4 bitych a tak by niedostawało, o ktorych przy calym processie prawnym gdzie sie podzialy, slusznezy wiadomości miecz niemoze. Co sie 8 twardych drobnych pienidzy dotyczy, poniewadz Zalobnik z takowych dlug swoy Obzalowanemu jakozto

698. Bliższa do darowizny (spadku).

699. Moneta polska będąca w obiegu również w Opolu.

700. Między innymi.

701. Oświadczenia, przesłuchania.

702. Dodaje, uzupełnia.

703. Pożyczał.

704. Tekst bardzo niejasny, być może, że pijący, aby wszystkiego nie przepić, dawali „na przechowanie” jakieś pieniądze karczmarzowi.

705. Pokrycie różnych kosztów.

6 twardych zapłaciel, do ktorých sie tez Obzalowany ze drobnemi zapłacone, prziznal, a 2 twarde ostatek Zalobnik sam odebral.

Tak tedy po bedliwym wysluchaniu a dobrym uwazeniu co pro et contra przedniesiono, za sluszne uznajemy, zeby Zalobnik który sobie przez swoją nieostroznosc sam winien, tym wszystkim co dostal, y na dlugu u Walka Mroza jakozto 5 bitych th. ma, sie contentowal. Obzalowany zaysz, ktoremu Zalobnik zeby u niego jakozto 4 bitych sie znaydowacz mialy, tego dostatecznie dowieysc niemoze, odtę sprawy sie takim spusobem spuszcza, zeby z pewnych przyczyn wszelkie Urzendowy Sporę obie Strony wtey mirze vznikle rownym groszym zaplacziely. Jezeli zaysz Strony wzgledem inszeę materę co przeciwko sobie mają, Prawo sie im niezawiera.

[s. 83]

78.

/21.06.1700 r./ Adam Jaskolka mionem Formana Dyrdy zaluje przeciw Balcerowi Lenczykowi, stronę tak u Gotfryda Pudelka jako u Wencla Gehindra scalowania⁷⁰⁶ Woytowskiego Urzendu, jakoby zadney sprawiedliwosci czenicz niemial. Item Obzalowany dal sie slyszecz, ze poniewadz tu sprawiedliwosci miecz niemoze, sobie ją sam uczeni, y Formana Dyrde zabie, co Szwiatkami Zalobnik Pokazacz może. Reus tego wszystkiego spiera. Co sie scalowania Urzendu dotyczy Szwiatkowie Gotfryd Pudelko, Wencel Gehinder, Jakob Kobza a Jan Strzedula wyznali, co sien drugiego punktu zabicia Dyrdy tknie zaden niewie z nich otym powiedziecz.

Poniewadz Obzalowany bez wszelakiey przyczyny Sl/awny/ Woytowski Urząd jakoby kazdemu sprawiedliwosci czenicz niemial, jak Szwiatkowie wyznali, szeredicz⁷⁰⁷ sie smial wazycz, czego sie slusznie warowacz był powinien, albowiem, lubo Woytowski Urząd sie Stronom dobrowolnie zgodzicz dopuszczil, wszakze jezeliby sie stacz niemoglo, prawo onym daley zalowacz sie niezawarlo. Tak tedy dla swego wystempku do arrestu sie za drewnianą Kratę postawi, y ztąd niewynidzie, pokąd należytości od sluchania Szwiatkow jakozto 16 gr. nieodlozy.

[s. 83-84]

706. Szkalowania.

707. Z jęz. czeskiego – brzydko, źle, tu pomówienie, oszczerstwa.

79.

/26.06.1700 r./ Zaluje Bartek Rzitka ze Zlenic⁷⁰⁸ na Annę Szolcową ze Łodziarz⁷⁰⁹ Jendryssek iego drzewo przy Odrze leżące pobral a oney odgwarował,⁷¹⁰ ona jemu iednak tego drzewa loftru⁷¹¹ po 13 czeskich iak zandal placzicz niechciała ie, ieszcze mu Kiiem wybicz groziela. Rea odpowiada, ze ona miała zakupione drzewo od Kubiczka tamze w Zlenicach, łodziarz iednak ze rzitkowe było blizy nabral go 9 loftrów y oney odwiozł, ona mu ie chciała placzicz tak iako u Kibiczka znowila, ale on niechcial inaczey ieno po 13 czeskich, gdzie potym zklopotawszy⁷¹² sie spolem dala mu w gębe.

Poniewadz sie takowy omylek stal, ze łodziarz bez wiadomości Obzałowanej drzewo Zalobnikowi pobral, tak tedy będzie Obzałowana Zalobnikowi takowe pobrane drzewo zaplaczicz, Zalobnik po takowe pieniądze do P/ana/ Woita na prziszly poniedzialek sie stawi, Obzałowana zaysz będzie wiedziala gdzie swego regresu albo naugrody szukacz. Co sie ublizności słowami y uderzeniem dotyczy, poniewadz Obzałowana slusnie sie wtym zatrzymacz miała a sprawiedliwości sama sobie nieczenicz, ale inszym sposobem tego szukacz, tak do Zalobnika przistampi, Chrześcianski odpros iemu uczeni y zezna ze go ma za tak dobrego jako inszi ludzie, tym sposobem Zalobnik ze potym uderzeniu niecnotliwemi słowami ją dotknął, złodziejami nazwał czego sie tez slusnie zdierzacz, a inszem sposobem tego szukacz miał, przistampi tez do Obzałowanej, odpros Chrześcianski uczeni y wyzna ze ją ma za tak Cnotliwą jako ją inni ludzie mają.

[s. 84]

80.

/3.07.1700 r./ Zaluje Szymon Czech na Zuzannę Cannerkę, ze renkawek Corce iego z rąk zdarła ktory on byl kupil od Obersterwachmistrzowego⁷¹³ chłopca, za ktory żądał pieniendzy, a Obzałowana mu nic nie chce dacz. Rea odpowiada ze takowy rękawek poznawszy dziewusze Zalobnikowej z rąk zdarła, a pieniendzy dlatego wroczicz niechciała, ze dzieczi Zalobnikowe mając ten rękawek pol roku popsowały.

708. Żłinice k. Opola

709. Łodziarz – przewożący ludzi i towary łodziami.

710. Proponował.

711. Kłafter – miara drzewa.

712. Pokłóciwszy.

713. Naczelnika straży miejskiej.

Poniewadz Obzalowana stracony rękawek u Zalobnikowey Dziewuchy poznała, y takowy obdzierzala,⁷¹⁴ tedy jako iey własne iey zostanie, Zalobnik iednak sobie sprzedawaciela szukacz moze. Wszak ze Obzalowana violenczią uczeniła, slusznieby Karanie zaslużyła, gdyz iednak Zalobnik tego niezada, tak sie iey na ten czas przepuszcza, będzie sie iednak wiedziecz w tey mirze inszym razym jako sprawicz.

[s. 85]

81.

/21.07.1700 r./ Franc Ander zaluje na Ewę Dembiarkę którą na swy roli trawę znącą zastal. Rea zeznaie, wszak sie wymawa ze niewiele uzęła, y proszila o przebaczenie.

Gdyz jusz raz stanęło zawarczie przy Sław/nym/ Obcy,⁷¹⁵ aby takowi szkodnicy byli karani, tak sie Obzalowana na Kunę odkazuje. Tym sposobem Niebo/szczyka/ Wawrzina Cera na trawie ludzkiej zastana, lubo udaje, ze iey dziewczka Zalobnikowa pozwolila która prawa tego niemiała, takowez karanie podejmie.

[s. 88]

82.

21.07.1700 r./ Franek Gorziczka zaluje na Sziostkę Samuela Hanusza, stronę od niey kupionego plotna cudzego y fortucha z Sziadką.⁷¹⁶ Samuel Hanusz zna sie do tego,⁷¹⁷ udając ze niewiedziela żeby to cudze anie sprzedawaciela⁷¹⁸ rzeczy byly, y gotowa powroczyć gdy iey sie zaplata stanie.

Poniewadz Obzalowana zeznaie ze kupila plotno y fortuch, iednak niewiedziela komu nalezalo, a sprzedawaciela tez niezna, gdyz iednak podeyzale rzeczy byly, tak sie Obzalowaney Koniecznie nakazuie, zeby to plotno y fortuch do U/rzendu/ W/oytowskiego/ zaraz oddala, potym sie stanie co sprawiedliwego.

[s.88]

714. Odebrała.

715. Tu – uchwała zgromadzenie mieszkańców.

716. Być może – kieszenie lub podszewka spodnicy.

717. Przyznał się.

718. Sprzedającego.

83.

/1.09.1700 r./ Zaluje Franc Ander na Jakuba Lazara o Zapłatę za goienie Haleny Sperowej to iest 1 Rth. która w kłopotach⁷¹⁹ u Henrycha Spyry raniona iest, gdzie sie ugoda stala ze Obzalowany obiecal wszystkie szkody y utraty zastampicz. Reus lubo sie na przodka zaścieral⁷²⁰ ze Felczarowi zaplaczicz nieprzizwolil, ucontentowacz chce.

Poniewadz S/lawny/ W/oytowski/ U/rząd/ uważa chorobę iego, luboby był zaslužyl karanie tedy mu takowa sluszna pokuta na ten czas sie passyruje.⁷²¹ Felczarowi jednak na przyszly poniedzialek powinien 1 Rth. odlozycz.

[s.91]

84.

1.09.1700 r./ Zaluje Matusz Sziantko na Szczepana Nawrota, ze Obzalowana poznawszy na Zenie Zalobnika stąszkę od Niey nazad ządala. Zona Zalobnikowa taką stąszkę, którą na gnoju nalazla Obzalowanego Zenie przez dzieci swoje odeslala, które dzieci Obzalowany lauską swoją tak biel ze ie towarzyszy bronicz muszieli, gdy potym Zalobnikowa Zona do Obzalowanego przisla chcąc sie przyczyny tego biczia dowiedziecz, Obzalowany drzwi zamknął Jey dacz niż dzieciom dal, grozil, y nadto powiedzial: Zlodzieyko, Kędy sie male rzeczy znaiduią tam tez będą y wielkie. Reus odpowiada ze Zonka iego posylala po takową stąszkę raz y drugi za trzecim razem dzieci Zalobnice takową prziniosly, ktorych gdy sie pytal gdzie sie ta stąszka znaudla powiedzialo iedno tak, drugie inaczey y tak ie lauską biel, do zlodzieyskich slow nadania sie nieprziznaie.

Ta sprawa dobrowolnie pogodzona iest, Obzalowany iednak iedną grziwne za violentią pokuty odlozycz ma.

[s. 92]

85.

/16.10.1700 r./ Zaluje Gerzi Stolec przeciwko Joachimowi Goli, jakoby Zalobnik Wieprza Obzalowanemu ukradłszy miał zabicz, ktorego tesz w Domostwie Zalobnikowym bez pozwolenia Urzadowego szukal, y w przytomności innych ludzi tak Zalobnikowi jako iego dzieciom

719. Awanturze, bijatyce.

720. Naprzód zaprzeczal.

721. Rezygnuje się z nałożenia kary.

winszował⁷²² zeby ich Pan Bog skaral. Lubocz Obzalowany spiera zeby on Zalobnika wtakowey Kradziezy pokladal,⁷²³ tylko iego czeladki w domniemaniu mial, zeby takowego wieprza mieli zatluc, czego u Zalobnika dowiadowacz sie byl powinien, nadto sie opowazyl Obzalowany w domu Zalobnikowym bez doswolenia Urzendowego szukacz, przezco go chcial do nieslawy przywieść jak sie ze Szwiatkow porozumialo, zaczym powinien Obzalowany Zalobnikowi odprosicz, a cnotliwe miono na pismie pod Urzendową pieczenią wydzwignąc, lubocby y inne karanie nad to zasluzyl.

[s. 93]

86.

/20.11.1700 r./ Szimon Czech zaluje naprzecziw Katarzinie Klausowey ze iey sw/inia/ zawsze do iego ogroda chodzila, rzepę mu psowala, a gdy ją Zalobnikowa Zona Zalobnicy wygnacz pomogla, potym za plotem Obzalowana na Zalobnicę wolala, ze kazdemu Komornikowi do Komory lazcie, a znief bierze, jako tesz ze Zalobnik dluznego platu⁷²⁴ odniey dostacz niemoze. Rea odpowiada ze wprawdzie iey proszie do Ogrodu wlaslo ale szkody nieuczenilo. Zalobnikowa Zona jednak na Obzalowaną wolala ty kurwo, malpo etc.

Poniewadz Obzalowana, zeby mu kradzierstwo wymiatala calie spiera, inszych jednak spetnych a nieuczcziwych slow jak na ulicy tak przy Urzendzie Foytowskim iemuz Zalobnikowi nadala, ze ich za zlych ludzie maja a zadnego dobrego czlowieka komorą schowacz niemoga, czego Obzalowana Zalobnikowi pokazacz niemoze, jako tez ze wedlug narzadzenia Woytowskiego Urzendu Platu Komornego za pol Roku ieszcze docala niezaplaczila, taksie iey naprzod nakazuje plat do cala zaplaczicz, potomnie do Zalobnika przistampicz odpros Chrześcianski iemu uczenicz a wyznacz ze go ma za cnotliwego jak go inni ludzie maią y niewie nicz zlego na niego. A ze Obzalowana wedlug przedeszley Zaloby⁷²⁵ y daney resoluty S/lawnego/ U/rzendu/ W/oytowskiego/ w podeyzdrzalości ma, jakby iey sprawiedliwosc niebyla administrowana,⁷²⁶ za

722. Życzył.

723. Oskarżał.

724. Długu czynszu za mieszkanie.

725. Poprzedniej skargi.

726. Oskarża sąd wójtowski, że jest niesprawiedliwy.

ten występek do arrestu sie postawi, apokądby sie dalszych Kłopotow z ludzmi nie warowala a dopuszczila, ostrzeyszego Karania nieuŹdzie.

[s. 95]

87.

20.11.1700 r./ Zaluje Bartek Troszka naprzecziw Matysa Suchego Zenie, ze pytajac sie iey jezeli mu iey mąż pewne obstalowane zelazka zrobil, Obzalowana iemu odpowiedziala ze zrobil ktore mu zaplaczil,⁷²⁷ naco Jey Zalobnik rzekl: niebylbym sie spodzial, zeby mial bycz taki matacz albo Szalbierz, na to Obzalowana na Rynek do Zalobnika prziszla iemu niecnotliwych slow nadala, ty złodzieju cosz Ryby kradl co cie przy nich zastali. A tak Zalobnik ząda zeby mu to pokazala. Rea odpowiada ze ona ieno tak mowila, ze iey mąż nie iest żaden Matacz, bo ieszcze zadnemu ryb nieukradl.

1. Decemb/ra/. Na wsznieszoną Zalobę Bartka Troszki na przeciw Catarzinie Suchey, ktorey na rynek idąc gdy sie pytal iezeli mu iusz mąż iey robotę zrobil, Obzalowana odpowiedziala ze zrobil, na co on rzekl: niebylbym sie spodzial, zeby taki matacz albo Szalbierz byl. Obzalowana za Zalobnikiem na rynek przibieżawszy tak do niego mowila: Co moy mąż za Szalbierz? Jeszcze go przy zadnych Rybach niezastali, spiera iednak zeby mu Zlodziei co Ryby pokradl a co go przy nich zastali, mowicz miala, na co tesz pokazu niemasz.

Po bedliwym wyslyszeniu a uwazeniu Zaloby y Odporu My Woyt a Przisiezni Lawnicy za prawie uznajemy, zeby Obzalowana za iey wystempek do Zalobnika przistampila, Onemu Chrześcianski Odpros uczenila y wyznala ze go ma za Cnotliwego czlowieka jako go inni mają y niewie na niego nic zlego iedno wszystko dobre. Co sie ządości Zalobnika dotyczy aby mu podcziwe miono na pismie bylo wydane, takowe od S/lawnego/ U/rzędu/ Woytow/skiego/ gdyby bylo potrzeba na szkodę a utratę tego ktoryby go wtym narzekl⁷²⁸ dano bydz ma.

Ze iednak Zalobnik Obzalowaney Mężowi Mataczow a Szalbierzi nadal, czego sie slusnie poyzdzierzecz mial,⁷²⁹ będzie sie wiedzial na potym inaczej zachowacz, a jezeli mu szie jakie skrocenie stanie przy Urzendzie naprawy szukacz.

[s.96]

727. Zrobił temu, kto mu zapłacił.

728. Z jęz. czeskiego – oskarżył, zarzucił.

729. Wstrzymać.

88.

/1.12.1700 r./ Zaluje Ocziec Przeor Dominikanski na Lorenca Jonczika kucharza ich na ten czas Conwentskiego,⁷³⁰ ze powiedzial ze iusz dwu kucharzy zabieli, 2-do gdy mu X/iadz/ Przeor przimawal, mowil ze którego Mnicha sziekiera tnie, 3. Gdy poslali chlopca po piwo grzacz, rzekl: idzze ty bękarctie bycz sie to niestalo, co sie Mnichowi stacz miało, etc. Reus odpowiada ze mu Ocziec Przeor groziel, ze mu Kijem dobije, a on na to odpowiedzial: iezeliście innych kucharzy bieli, jasje bicz nie dam, stronę siekiery spiera, ale to mowil ze jaka na nim skora taka tez na mnichu, ale żeby co wiecey mowil calie negiruje.⁷³¹ Ta sprawa z pewnych przyczyn na inny czas odlozona, ale nieprosequirowana zostala.

[s.97]

89.

/31.12.1700 – 18.01.1701 r./ Zaluje Gerzi Koblici na Halenę Kuzniczkę, ze mu w niebytności iego pewne rzeczy, iakozto Koszule, piestronki, pieniadze, spanielska (?) trzcina w srebro oprawiona przeznę w domu iego zginęły. Rea spiera zeby ona takowe rzeczy pokradla, abo naymnieyszą wiadomość miała, tylko sie prziznaie, ze jako Koszule powalkowane⁷³² chciała chowacz widziala kluczyk w laudce, z ktorey takowe rzeczy poginęły y otworzila ją tam widziala nozdzki strzebrne, potym takową laudkę zamknęła, lubo przedtym powiedziala ze tey nocy w komorze lezala prziznala sie iednak potym ze w Jzbie z Wojakiem lezala.

Die 18. Jan/uary/ 1701 w Tey Przi miedzy Panem Gerzim Koblicym Zalobnikiem z iedney a Haleną Kuzniczką obzalowaną z strony drugiej w przyczynie zginionych jemu w niebytności jego, gdzie na ten czas Ona u niego w sluzbie pozostawala. Wysluchawszy co od Stron przedniesiono bylo y bedliwie uwazywszy, poniewadz lica (?) zadnego niemasz zeby Ona te rzeczy pobrala, y nad to Przisięgą sie odwiodla ze wtym nie iest winna ani wiadomości o innym niema. Tak się Obzalowana na ten czas od takowey Zaloby oraz y arrestu wolną czeni.

Co sie dotyczye Więzienia, poniewadz ją Zalobnik nie tak jak nalezalo sustentowal⁷³³ tedy iey wzgledem sustentowania pol grziwny nagrodzicz, a Cnotliwe miono Jey pod Woytowską Pieczenczią zaopatrzicz powinien.

730. Konwentu dominikanów.

731. Całkowicie zaprzecza.

732. Pomaglowane, poprasowane.

A gdysz na Jego zadość cztery Sessy extraordinaryne⁷³⁴ wtey mirze dzierzane są, powinien Urzadowi Dwie grziwnie odlozycz. Pan Zalobnik ząda Extractu.⁷³⁵
[s. 98]

90.

/18.01.1701 r./ Jakub Koszyk zaluje na Marczina Tenczera ze na Zonę iego idącą z Miasta wolal: ty Koszyczka, Bogdaysz wszytkich Diablow zjadła ty Malpo mówisz ze sie ten Synek zlie ma umnie, niegodnasz miedzy Cnotliwemi ludzmi mieszkacz, potym prziszedszy kniey uderzil iey, a ona mu rzekła co mnie bijesz ty psiarzu, naco on ią miarą pral az sie zlomala a ona na Ziemie padła. Reus odpowiada ze orząc na rzepę widział ze Zalobnikowe y inne dzieci braly Jęczmien z Ogroda Mierziczowego, a Zalobnikowa Zona mowila na niego Bogday go Diabli wzięli, prziznaje się ze ją trzy razy miarą uderzył, po którym biczu mu Zalobnik nadal Szelmow Wszaurzi, Kurewnikow, Zboinikow.
Ta sprawa na inny dzien odlozona, ale prosequirowana bydz sie nieznayduie.
[s. 98]

ANNO 1701

91.

/26.01.1701 r./ Zaluje Jan Bryszik naprzeciwko Matysowai Gnielkowi ze go za niecnotliwego miał, dowiadowal sie zkąd iest, y ządał zeby mu rodny list⁷³⁶ pokazał mowiąc mamcie za Szelmę pokąd mi rodneho listu niepokazesz y innych więcey niecnotliwych slow nadal. Reus odpowiada ze przy wesolości zartownym sposobem Zalobnikowi mowil cosz ty iest? Wszakiesz ty nie godzien tu w Mieyscie bydz. Na co mu Zalobnik odpowiedział: jeżeli ty to mówisz tedy cie nie mam ieno za Szelmę pokąd mi tego niepokazesz, na to Obzalowany Zalobnikowi wziął czapke.

Poniewadz sie miedzy Stronami dobrowolna zgoda stala, tak Obzalowany za takowy wystempek odlozy S/lawnemu/ W/oytowskiemu/ Urzadowi grziwnę

733. Prawdopodobnie utrzymywał, żywił. Przepisy nakazywały aby uwięzionego ktoś żywił – rodzina, lub w tym wypadku oskarżyciel który ządał uwięzienia.

734. Sesje nadzwyczajne (dodatkowe).

735. Uzasadnienia na piśmie.

736. Dokument „dobrego urodzenia”, opinia wymagana przy nadaniu miejskiego obywatelstwa oraz przyjęciu do cechu.

pokuty, a za violentią Mieyską do Arrestu za Drewnianą Kratę się postawi pokąd tey grzywny nieodloży a czapki niepowroczi ztamtąd niewynidzie.

[s. 100]

92.

29.01.1701 r./ Jakub Lazar zaluje przeciw Annie Gepertce, ze chlopiec Gutmanow iemu klotkę⁷³⁷ oderwał do piwnice pierniku mu nabral za 1 Rth. , ktory piernik u Geperta pod kotlinę⁷³⁸ schował, y tam rozdawał wszystkim, co chlopiec przed Urzędem wyznał, ze mu Cera kazala takowy piernik noszicz, a za beczolkę⁷³⁹ tam u Geperta chowacz. Item ze samey Gospodyniey dał dwie tabliczki za które mu dała kasek chleba, Samemu Gepertowi iedną tabliczkę, Ktory piernik na dwa razy bral, tak mu ieszcze pierniku brachuje za 15 sgr., ten drugi nadł pod kotlem. Rea odpowiada ze ieszcze przed Gody⁷⁴⁰ ten piernik bral, z ktorego sama Gutmanka Gepertce dała 3 tabliczki od pierwszego, od tego co za twardy th. dostala dwie tabliczki, a ze widowala, dzieciem za piecem ze sama piernik jadala, a gospodeni Koczemu⁷⁴¹ przedala tabliczkę za grosz.

Ta sprawa do dobrowolney Zgody przisla tak ze Obzalowana powinna Zalobnikowi dacz 11 gr. 3 hal. A jezeliby iedna albo druga Strona to podnosziela, dwie grzywny pokuty przepadnie.

[s. 101]

93.

/29.02.1701 r./ Zaluje Martin Tenczer na przeciwko Piotrowi Gierlachowi, ze gdy był na gorzolce u Libora Obzalowanemu zginęły rękawice, gdzie onze przistampiwszy do stola Zalobnikowego pytał sie o swych rękawicach, y niemogąc sie dowiedziecz, posądził zalobnika ze mu ie wziął, y trąsł⁷⁴² go w przytomności goysci, jakoz y inszym tam przytomnym goysciom wszystkim nadal Lapidronkow y Szelmow.

737. Klódkę.

738. Kocioł?

739. Za beczulkę.

740. Przed Bożym Narodzeniem.

741. Prawdopodobnie woźnica (kuczer).

742. Szarpał.

Pan Woyt osobiście⁷⁴³ załuje na Obzałowanego, że gdy posłał po niego aby się postawił do Arrestu, pytał się Obzałowany kto posłał po niego do Arrestu, Sluga odpowiedział że Pan Woyt, na to Obzałowany rzekł że posyła po niego jak niecnotliwy, przidał y to: Kto mnie dał wsadzić to nie uczenił jako cnotliwy ale jako Szelma. Reus odpowiada że będąc na gorzałce u Libora zginęły mu rękawice, ale że isto niewie jeżeli na występie takowe stracił czyli w Izbie, tylko zemu tam w domie zginęły. Żeby jednak innym gościom tam przytomnym lapitrunkow albo Szelmow nadal, w tym się wymawia, że bywszy piany zadney wiadomości o tym niema. Co się dotyczy żeby Panu Woytowi miał takowych nierządnych Słow nadacz, tego calie spiera, powiadając że nie miał tej myśli na Pana Woyta takowych słow mówić, gdyż dobrze wie że w każdym Mieście sprawiedliwość a wieczność bydz musi.

Ponieważ Piotr Gierlach wczorayszego dnia, nie tylko tutecznym mieszczanom niepodeziwiałych słow nadal, onych ze straconych rękawic trząsł albo rewidował jako y samemu Panu Woytowi także niecnotliwych słow nadal dla czego też do Arrestu mieyskiego był dany, tak po bedliwym wysłyszeniu y uwazeniu co od Stron pro et contra przedniesiono y Szwiatkowie wyznali za słuszne, my Namiesznik Urzędu Woytowskiego y Przisziezni Lawnicy uznajemy, że Obzałowany powinien naprzód Panu Woytowi Chrześcianski odpros uczeniż, a pod Urzędową Mieyską Pieczencią wyzna wyznanie na piśmie wydzwignąć,⁷⁴⁴ że na Pana Woyta nic niecnotliwego nie wie tylko wszystko dobre.

Co się tycze Żalobnika: Obzałowany powinien tymże sposobem iemu odpros uczeniż, a cnotliwe miono iemu iemu y inszym których narzekł podpieczeniż na piśmie wydzwignąć. Względem jednak Violentę gruntu Mieyskiego czasu przitomności Wysoce Sław/nego/ Urzędu Krolewskiego,⁷⁴⁵ powinien Obzałowany 20 grziwien y chnet do Woytowskiego Urzędu odłożyć. A gdy się napotym kiedy takowego albo temu podobnego Występku wazył, będzie Woytowski Urząd wiedział jako sobie z nim postępowacz.

[s. 102-103]

743. Oddzielnie, dodatkowo, osobiście.

744. Sporządzić.

745. Obrażając urząd wójtowski i władze miasta, obraził również cesarski urząd ziemski.

94.

/9-17.03.1701 r./ Anna Valsteinka z Poluwszia⁷⁴⁶ załuje przeciwko Matysowi Klimeckiemu, ze najął od niej Szliwy za 9 th., zadal⁷⁴⁷ iey 5 th., kiedy sie ostatka pieniendzi iemu opominala, tedy ią w gębę uderzil w Izbie, a kiedy z Izby wyszła to ją drewnem na schodach biel. Reus odpowiada ze takowe szliwy zakupil za 7 th., miedzy tym czasym Pan arrestowal takowe pieniądze u Malerza, jak skoro sie Zalobnice mąż otym dowiedział, trzasł⁷⁴⁸ Szliwy jako mogł, gruszkę która do tych Szliw należała, otrząsł a Zalobnik mu takowe pobral, y miał wiadomość ze po dwa razy cudzi ludzie te sliwy trzęśli a nie ostrzegł Obzałowanego, jako tez ze Zalobnica strozow dwa razy ze sadu wygnala.

Dnia 17 Marty. Poniewadz ta Sprawa naybarzieszy na Szwiadkach zalezala, a z nich iedney y drugiej się zrozumialo, ze Zalobnik wazyl sie Klamliwie przed Urzendem przednieysć ze ta gruszka nienalezala do Contractu, po drugie sie przyznal ze nalezala, Item ze Szwiadek zaraz tego dnia wiedzial ze za 9 th. te Sliwy najęte, czego tenze Szwiadek negiruje, y drugi Szwiadek wyznaje ze zaraz na pierwoczi Zalobnik niedal sliw bracz. A żeby takowe Szliwy za 9 th. najęte byly slusznego pokazu niemasz.

Tak My Woyt a Przisiejni Lawnicy zrozumiawszy co pro et contra przedniesiono bylo, oraz y co Szwiadkowie wyznali, za sluszne uznawamy, poniewadz Zalobnik Obzałowanemu Contractu nie dotrzimal, gruszki wszytkie odebral y ostatek Szliw otrząsł, tak będzie powinien Obzałowany ex nunc⁷⁴⁹ do Urzendu 2 fl/oreny/ odlozycz, a na drugi raz będzie wiedzial jako Contracty z ludzmi czenicz, turbarj⁷⁵⁰ Urzadowi nie zadawacz. Cosie dotyczye szkod a Utrat, takowe sie z obu stron znoszą.

[s. 103-104]

95.

/12.03.1701 r./ Matusz Sziantko załuje przeciw Jakubowi Duciusowi, ze go ma w podeyzdrzalosci jakoby Zalobnik Obzałowanemu gęsi pojadł, których dwie iedną białą drugą Sziodlatą od Chlopca Jaroszowego z Poluwszia roznego czasu

746. Z Pólwsi.

747. Zadek.

748. Trząsł, zbierał.

749. Natychmiast.

750. Kłopotów, pracy, problemów urzędowi nie stwarzać.

za male pieniądze kupiel y iednę białą z nich ukarmiwszy zabil, do drugiey Sziodlatey sie Ceglarka Tenczerka prziznała, y onę odebrała.

Ta sprawa jak z Jakubem Duciusem tak y z Marczinem Tenczerem Ceglarzem do dobrowolney zgody prziszła.

[s. 104]

96.

/30.05.1701 r./ Szymon Lebel Zyd z Pruskowa⁷⁵¹ załuje przeciw Michalowi Baszowi Cechmistrzowi Masarskiemu, który natrefiwszy kupującego w Chotorzu⁷⁵² welne, tegoz Zyda u pewnego chłopa, rzekł do niego: tesz ia mam welnę przidcie do mnie przedam wam ją. Zyd prziszedł do niego y skupił ją po Sześć th. szczeskich Kamieni⁷⁵³, na którą mu zaudawku dał dwa twarde, miało tey welny bydz około 3 albo 3 ½ Kamienia, chcąc tedy we 4 Niedzielach odebrać te skupioną welnę Zyd, Obzałowany Basza powiedział ze ją komu inszemu przedał. Reus zeznaje ze uczenił z tym Zydem Contract, y przedał ją za pol Sziodma th. Kamien, jako tez Zaudawku przijał dwa twarde, udaje jednak, ze ten Kup uczenił bez wiadomości swego gspana⁷⁵⁴ który zpola prziszedszy (?) nie chciał bydz ztym Content.

Wyrozumiawszy Załobę y Odpor, gdyż Obzałowany do tego Contractu sie prziznaje, udaje jednak ze Druga strona do tey Welny należąca nie chce bydz contenta, tak sie Stronom daje takowe nauczenie, ze Przedaciel na swoją stronę podług Contractu po pol Sziodmu th. sz/tuka/ za kamien sie ma contentowacz, drugiej iednak stronie Kupicziel powinien będzie placicz Kamien po Sziedmi th. bez orta poniewadz z nim zadnego kupu nieuczenił, wszakze gdyz Obzałowany spólną welnę miał, do zupełney Kupitel przodek miecz musi.⁷⁵⁵

[s. 105-106]

97.

/6.06.1701 r./ Ludovicus Lapanowski ex Comitatu Sopusiensis sub Lubomirski⁷⁵⁶ Diaconus z Rzimu prziszedszy do gospody sie sklonił, gdzie

751. Prószków k. Opola.

752. Kotórz k. Oola.

753. Miara wagi – 24 funty.

754. Bez zgody współwłaściciela welny.

755. Pierwszeństwo.

756. Państwo spiskie (Spisz – Górne Węgry, obecnie Słowacja) własność Lubomirskich.

swoiey accomodaty⁷⁵⁷ szukawszy, od niektórych ludzi Jalmuzny dostał, y tak bawiąc sie wteyze gospodzie Kłopot zapoczał, y raniony był od Jana Farysa, o co tesz załuje. Reus sie prziznaje ze sobą postempował nie jak Duchowna Osoba, ale gorzey niżeli na Krzeszczianina należy, gdzie iego calumnny jak tesz y występku dluzey cierpieć niemogąc, a chcąc tego z manirą wyprawicz, on złe słowa dawał, y tak go mocą musziano amowirowacz.⁷⁵⁸ Jako sie tesz listy podeyzdrzale wprzitomnoszczi X/iędza/ Szymona a X/iędza/ Jana znalazły, zaczym sie uymowacz nie mogli, tak dla uwarowania dalszych insolentio⁷⁵⁹ nakazano mu inszey accomodaty sobie szukacz.

[s. 106]

98.

/9.07.1701 r./ Henryk Bimer załuje na mieyscu P. Woykowskiey przeciwi Janowi Kobzowi ze iey niema jeno za kurwę, ztey przyczyny, jak by go udala⁷⁶⁰ ze ten ogrod bratow, ktery ona 3 lata siaula, tesz on ując chce⁷⁶¹ a dzierzawszy go rok Rozworkowi puszcicz,⁷⁶² co gdy mu brat Jakub powiadał, Jan Kobza sie tego spierał y za kurwę P. Woykowską lajał. Reus zeznaie ze gdy mu brat Jakub wymawiał jakby ten spolny ogrod ując chciał, a wydierzawszy Rok Rozworkowi puszcicz, czego sie on zapierając rzekł: kto to mowi mam go za Szelmę, a gdy brat rzekł ze bialagłowa, tedy rzekł to za Kurwę. Y gdy Obzałowany żądał wiedziecz tę osobę, brat wyjądrził ze Pani Woykowska, odpowiedział tey nie mam za taką y ruszywszy ramionami zamilkl etc.

Zrozumiawszy Zalobę y Odpor, a osobiłwie⁷⁶³ co świadkowie tey rzeczy przitomni wyznali, niewidzi Urząd Woytowski wczymby Pani Woykowska od Obzałowanego była narzeczona⁷⁶⁴ a ublizona, a tak Obzałowany sie tey Zaloby

757. Życzliwego przyjęcia.

758. Uspakajać.

759. Zapobieżenia dalszym wydarzeniom.

760. Twierdziła, oskarżyła.

761. Zabrać chce.

762. I oddać Rozworkowi.

763. Zwłaszcza.

764. Z jęz. czeskiego – oskarżona, pomówiona.

wolnym czeni, Patronus causae⁷⁶⁵ na potym będzie wiedział lepszym świadectwem to iest dowodniejszym swych Spraw podpieracz.

[s. 107]

99.

/9 – 20.06.1701 r./ Zaluje Michal Augst mionem⁷⁶⁶ Adama Schaiby naprzecziw Szymonowi Potempowi a Matuszowi Szikorze Szewczykom, stronę Kłopotow y hałasow ktore sie u Posmyka na piwie stały, gdzie go tak ubili ze uderzywszy w ucho krew mu zniego ciekła, a to bez przyczyny. Rei odpowiadają ze bywszy u Posmyka na piwie, gdzie tesz Adam Scheiba z Kmieczikiem byl, Szymon Potempa Kmieczikowi rzekl: Chocz ty to grozisz Szewczykom, ze ich chcesz młotkiem nacychowacz, y młotek tu niepomozie. Naco Kmieczik odpowiedział: Izesz iako S/alve/ V/eniat/, Hundsfoť, ztąd się kłopot zaczą, etc.

Die 20. Julý. W tey Przi⁷⁶⁷ miedzi Adamem Schaibą Zalobnikiem z iedney a Szikorą, Potempą y innemi przitomnemi⁷⁶⁸ Szewczykami Obżalowanemi z strony drugiey w przyczynie ubiczia y okrwawienia Zalobnika.

My Namiesznik Urzendu Woytowskiego a Prziężni Lawnicy, wysłuchawszy co od Stron przedložono a co Szwiadkowie wypowiedzieli, za słuszne uznawamy y wypowiadamy: Poniewadz sie ze Szwiadkow ktorzi na poczatku tym hałasom przitomni byli, na większey części porozumiało ze własnie Zalobnik, ktorego sie ten kłopot miedzy Walkiem Kmieczikiem a szewczykami, niedotykał, takowego sie tak dalece a niepotrzebnie zaujął, ze Szikorę z domu wypchał, a potym go uderzył, gdzie sie inni Szewczycy do biczia Zalobnika dali, w ktorey bitwie tesz okrwawion jest. Do którego kłopotu gdyz inni Szewczycy przycziny niemając Zalobnika Samsziada pobili, tak naprzód wszyscy Obżalowani odpros⁷⁶⁹ Zmocnionemu Zalobnika uczenia, potym za Drewnianą Krate, gdysz na ten czas zelazna nieprozna, sie postawia ztąd niewynidą, pokąd Krwawey pokuty y od Szwiadkow swych sluchania a publikowania Dwu Grziwien nieodłożą. Cosie bólu Zalobnika a zapłaty

⁷⁶⁵. Adwokat.

⁷⁶⁶. W imieniu.

⁷⁶⁷. W tej sprawie.

⁷⁶⁸. Obecny.

⁷⁶⁹. Przeprasza.

Felczera dotycze, poniewadz Zalobnik sam przyczyne dal, zato sie zadna Naugroda⁷⁷⁰ nie naznacza.

[s. 108]

100.

/11.06.1701 r./ W niebytności Pana Land Woyta u Pana Namieszniaka Martina Nola zaluje Jura Sladczyk z Goslawic⁷⁷¹ na przeciw Janowi Strzodulowi wprzyczynie grania Strachacza,⁷⁷² kędy chcąc Obzawalowany żeby Zalobnik nad zwyczaj 1 sgr. wiecey przilozyl, ze tego Obzawalowanemu Zalobnik uczenicz niechcial, w gębę Obzawalowany Zalobnika uderzily onego okrwawil. Ozalowany zeznaie ze grając straszaka w karty społem, Zalobnik na ostatku dostawiaicz niechcial ale y owszem pieniądze nazad pojął, y nad to Szwiniażow Obzawalowanemu nadal, y tak go w gembę uderzył etc.

Wtey Przi miedzy Jora Sladczykiem z Goslawicz Zalobnikiem z iedney, a Janem Strzodulą Obzawalowanym z strony drugiey, w przyczynie pokrwawienia przi grze Strachacza Zalobnika, wysluchawszy Zalobę y Odpor iako tez Szwiadka, lubo Zalobnik spiera, to sie znayduie , ze Zalobnik gwałtem Obzawalowanemu 1 sgr. nieprzinalęczący sobie wziął, naco go Obzawalowany uderzył y okrwawil, lubo okrwawicz nie chcial. Tak sie od Mieysca Dzierżącego Urzędu Woytowskiego za słuszne wypowiada, ze sobie naprzód oba wespól Chrześcianski odpros uczenicz mają, a iezeli sobie niecnotliwych Slow nadali takowe sie /u/morzą a znoszą. Ze iednak Obzawalowany Zalobnika okrwawil, za swoy wystempek do Arrestu za Drewnianą Kratę sie postawi, pokąd 60 gr. pokuty nieodlozy. Gdyz iednak Zalobnik tego Kłopotu przycziną byl, Zalobne sam odprawi y za bol regressu⁷⁷³ niedostampi.

[s. 109]

101.

/13.06.1701 r./ Zaluje Mikolay Posmyk na mieyscu innych Samsziadow Zydowskiey Ulice⁷⁷⁴ przeciw Jakubowi Cyganowi, którym Wieleb/ni/ Oycowie Jezuitzi prziganiiali y onych napominali, zeby sie takowych halasow, jakie sie

770. Odszkodowanie.

771. Gosławice – obecnie dzielnica Opola.

772. Strachacz – gra w karty podobna do pokera.

773. Odszkodowania.

774. Obecnie ul. Św. Wojciecha.

niedawno w Niedzielę działy, hamowali, y wiedząc Samsziedzi ze sie takie kłopoty u niego stały, który y Wanczyka na Malzonkę jego także ją pobił, z komornicami w Niedzielę pod Nabozenstwem⁷⁷⁵ Kłopot wzbudził, y dnia wczorajszego iedney z nich drewnem uderzył. Reus odpowiada ze w Niedzielę Komornice same ten kłopot porobiely, a Zalobnicy sami ponim y po jego Zenie schodzą, odwoluie sie na Wanczyka y Szekierę ze oni wiedzą ze nie on tych kłopotow przyczyną.

Widząc SI/awny/ Urząd Woytowski, co tesz y ze Szwiadkow zrozumiał, ze Obzalowany naywiększą przyczyną iest tych Kłopotow, gdyż tam inni Komornicy mieszkając przednim spokojnie sie ze samsziady obchodzili. Tak tedy ze sie takich Kłopotow a osobiwie w Niedzielę podczas Nabozenstwa wazył, za ten wystempek za zelazną Kratę sie postawi. A pokądby na potym takie halasy stroił, albo sie w nie wtrącał 5 grziwien pokuty przepadnie.

[s. 109]

102.

/27.08. – 13.09.1701 r./ Zaluje Antoni Bimer przez patronum causae Jendrzeja Czrynię na Jakuba Lazara, ze idąc do S/więtego/ Rocha do Dobrznia⁷⁷⁶ naparł sie od niego Laski obiecując mu doma dobrą trzcinię zanię dacz, y tak długo go molestował az mu przizwolił. Prziszedszy tedy do domu posłał Obzalowany Zalobnikowi wieczornym czasym trzcinię, oglądawszy ją iednak Zalobnik widział ze niedobra była. Ktorą lauskę, uydzawszy Zalobnikowa Zonka u Obzalowanego ządala iey nazad mówiąc do końca ja naten handel nie pozwalam, bo ja tę laskę mienię darowacz memu Xiędzu Bratu a zanię sie spodziewam dostacz co lepszego, chciała tedy iemu trzcinię jego przywrocicz, a Obzalowany ją pchnął z domu az padła, a Zalobnika lauską przez grzbiet uderzył. Reus odpowiada ze sie ten frymark⁷⁷⁷ na lauski dobrowolnie w przytomności inszych ludzi stał, a ze Obzalowany 3 sgr. Zalobnikowi nad obiecaną trzcinię dał, żeby Zalobnia pyrtnać⁷⁷⁸ miał az padła tego spiera.⁷⁷⁹ Poniewadz Zalobnik raz na takowy frymark w przytomności inszych ludzi pozwolił, na który jego Manzelka przistacz niechce przez tę iednak

775. W czasie nabożeństwo koło kościoła.

776. Pielgrzymka do kościoła św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim k. Opola.

777. Zamiana.

778. Uderzyć.

779. Zaprzecza.

nierozmyslnosc swoię Kłopotow niepotrzebnych narobil, tak za ten swoy wystempek za drewnianą Kratę sie postawi, Obzałowany ale powinien tę dostaną lauskę między tym czasym a dwiema Niedzielami S/lawnemu/ U/rzedowi/ Woytowskiemu oddacz. Co sie wzniklych przy tym kłopotow a nadania nierządnych slow dotyczy, będą strony wiedziały na potym ostrozniey sobie postempowacz.

Die 13 Sept/embris/ Poniewadz Jakub Lazar przed tym niżeli lauskę przedal o Zalobie stronę tey lauski wiedzial,⁷⁸⁰ a przece ją przedal y według Interlocutu iey do S/lawetnego/ U/rzędu/ Woytowskiego nie oddal, tak się do Arrestu postawi, tam tak dlugo zostanie poki sie z Binerem nie pogodzi.

[s. 112]

103.

/5.11.1701 r./ Zaluje Regina Buczkowa naprzeciw Matysowi Sziantkowi, ze prziszedszy w dom iego proszila go aby iey golembie wypuszczil. Obzałowany iednak z furią na nie powstal, potym jey poczęgłem⁷⁸¹ uderzyl tak ze ją okrwawil, co sie tesz Officiose⁷⁸² widziało. Reus odpowiada ze prziszla w Dom iego, a tych slow mu nadala ze on musi więcej umiecz nizeli chleb ieyś, przitym Szelmow, a ze niegodzien przy Samsziadach mieszkacz. Na co iey Obzałowany odpowiedzial: Tosz ty jest kurwa.

Poniewadz sie porozumialo, ze jak iedna tak druga Strona winne, bo zalobnica mogla z takimi slowami do iego domu niechodzicz, tak sie do Arrestu za ten wystempek swoy postawi, Obzałowany zaysz ze ją okrwawil, a Urzendimento swey krzywdy nieszukal, powinien zaraz iedną grziwnę pokuty oddacz, a felczerowi zaplaczicz. Golembi chowacz sie obiema Stronom zakazuie pod przepadkiem 5 grziwien Sl/awney/ Obcy.⁷⁸³ Y luboczby Obzałowany zaslužyl byl na Arrest, z pewnych iednak przyczyn takowy sie iemu passiruje. Obiecal po Jermarku te grziwnę oddacz.

[s. 114-115]

780. O skardze w sprawie laski.

781. Pociągiciel – nazwa występująca i w Polsce jeszcze w XX w. – skórzany pasek służący do unieruchomienia na kolanach szewca, robionego buta. Był też powszechnie u szewców używany, do bicia niesfornych uczniów.

782. Świadkowie.

783. Z jęz. czeskiego: obec – wspólnota, mieszkańcy. Tu – na rzecz rady miejskiej.

104.

/5.04.- 10.05.1702 r./ Zaluje Matys Laska naprzecziw Janowi Gamratowi, ze mu na rynku nadal nieprzystoynnych slow. Na co mu Zalobnik (Obzalowany ?) odpowiedzial zeby szedl do Slaw/nego/ Magistratu a tamsie dal wynauczyz kiedy sie ma zaplaty wzgledem obietnice albo Legatum po Niebo/szczyku/ X/iędu/ Thomasza Wąsowicza spodziewacz. Na co Gamrat odpowiedzial: Dasz nam Diabla ty Szalbierzu, Machlerzu, ziadlesz wszytkich diablow, y innych nieprzystoynnych slow iemu nadal, a potym uyzdrzawszy Wojaka rzekl mu: Weszczie tego Szalbierza na woynę, bo niechce placicz, na co wlażl wojak do domu a chcial Zalobnika na Woynę wziącz, którego Zalobnik z domu wypchnął etc. Reus wymawia sie ze byl na ten czas piany, a niepamięta zeby co takowego mowil, na co Szwiatkowie Sluchani są.

Die 10 Maÿ. Na zalobę Matysa Laski a Odpor Jana Gamrata w przyczynie zadanych Zalobnikowi Szalbierzi, Machlerzi, ziadlesz wczionaskich diablow, y innych nieprzystoynnych slow więcey na Rynku wdzien targowy. My Woyt a prziziężni Lawnicy, wysluchawszy y bedliwie uwazywszy co od obu stron przedniesiono a Szwiadkowie wyznali, za sluszne wypowiadamy.

Poniewadz sie znayduie ze Obzalowany takie niepodczliwe slowa naprzecziw Zalobnikowi wysul, powinien k Zalobnikowi przistampicz iemu odpros uczynicz, ślubowacz ze tego więcey ani wspominać nie będzie, przitym wyzna ze go ma za tak Cnotliwego jako go inni Samsziedzi mają. Za ten swój wystempek postawi sie na Gosławską wieżę a trzi dni porząd zbiegle tam zostawacz będzie. A pokąd bysie wiecey napotym tego wazyl pokutę 5 grziwien Sl/awnemu/ Obcy⁷⁸⁴ przepadnie. Szkody a utraty zpewnych a slusnych przyczyn sie znoszą.

[s. 120]

105.

/25.05.1702 r./ Zaluje Balcer Piechaczek z Komprachczicz⁷⁸⁵ na Sebastiana Kukolczyka ze go piwnym garkiem w twarz uderzyl y ranil. Wzgledem tego stala sie Ugoda dobrowolna miedzy Balcerem Piechaczkiem a Sebastianem Kukolczykiem który Piechaczka w twarz garkiem piwnym ranil w poniedzialek

784. Tu – magistratowi.

785. Komprachcice k. Opola.

Jarmarkowy na ten sposób: ze pomieniony Kukolczyk powoli się⁷⁸⁶ zapłacić Laziebnikowi, ranionemu dwa flor/eny/. Wszak Urzadowi Woytowskiemu bez Szkody. Ze się Strony dobrowolnie między sobą pogodziły stroną ran y bólu to się im sprzaje, że iednak Obzałowany Żalobnika okrwawił a przezto gwałtowny uczenił, ato czasu Jarmarku, z tey przyczyny według starodawnego zwyczaju Miasta tego dwie kopie groszy⁷⁸⁷ przepadł, które zaraz odłozyc powinien, a Slugi 3 gr.

Przi tey zgodzie byli z Strony Żalobnika Jakub Malusny z Comprachczicz, a z strony obżalowanego Piotr Fila Młynarz tuteczny Mieyski.

[s. 121]

106.

/17.05.1702 r./ Jan Alter żaluie na Dłużniki stronę zaszedziałychemu Interesse, Szymona Kurka, Szczepana Nawrota a Jana Grulla. Szczepan Nawrot przez swoją Żonę odpowiada, że yakk naprendzey takowe 12 th. odłozy, Kurkowi Żalobnik czekacz będzie 10 flor. Az do S. Michała, tylko żeby iste były, Jan Grul niestanął.⁷⁸⁸

[s. 122]

107.

/17.05.1702 r./ Dorota Jankowa żaluje na Jana Witkowica, Marczyzna Prusaka, Franka Macziolę a Jana Przyrodka młodszego, że z Niedziele na poniedziałek o dwanstey godzinie prziszedszy trzaskali na Okna, na drzwi, a po dachu majem skrobali,⁷⁸⁹ tak wołając babo przekłętą, y plugawie śpiewali. Rei Marczyzn Prusak, Ignacz Witkowicz a Jan Przyrodek prziznawają się że tam byli o iedenastey godzinie, zatłukli członkiem (?) a chcieli tabaki, Nadala im Szelmow. Żalobnica się zna dotego.

Miedzy Dorotą Jankową Żalobnicą z gedney, a społecznie⁷⁹⁰ Obżalowanemi z drugiey Strony w przyczynie Żalobnicy uczenionych nocnych niepokojow, My Woyt a Przisieszni Lawnicy po bedliwym uwazeniu co od stron przedniesiono, tak wypowiadamy:

786. Zgodził się.

787. Dwie kopy groszy – 120 groszy = 3 th i 2 sgr.

788. Nie stawiał się w sądzie.

789. Gałęziami uderzali.

790. Wspólnie.

Poniewadz takowe nocne excessy zadnym sposobem sie czerpiecz nie mogą, tak za ieych wystempek za zelazną Kratę Obzałowani sie postawicz mają. Pokądby sie więcey tego wazyli, okrom więzienia pieniężną pokutą Karani będą.

[s. 122]

108.

/27.05. 1702 r./ Jakub Kobzik załuje naprzecziw Zuzannie Plochowej ze dziewuchę iego stronę orta wolala, a dziewucha odkryła burak⁷⁹¹ mówiąc: za ten ortel zech burak sprawila, potym Obzałowana na Zalobnikową Zonę wolala kurew stolarskich iey nadala. A Zalobnikowi tak mowila: dalacz trochę pieniędzy do Cechu zebysz ią ztego wywioldl, a on iey odpowiedzial ty Sakramenska Kurwo malo mi dodacz ze czie kijem wysmaruję. Rea odpowiada ze uslyszawszy Kowalka ten Kłopot z swoją Dziewuchą wyszła z domu y kazala się iey całowacz⁷⁹² a dziewucha tym sposobem.⁷⁹³ Obzałowana rozgniewana na to odginanie⁷⁹⁴ nadala kuplerek. Zalobnica odpowiedzila większasz ty Kuplerka, y kurwa niżeli ja. Obzałowana iey rzekla: chcialasz wprzód Jayce znieyść niz bylo trzeba,⁷⁹⁵ Nieborak Stolarczyk muszial dla ciebie sziedziecz etc.

Na Zalobę Jakuba Kobzika a Odpor Zuzanny Plochowej w przyczynie na Slawie urazliwych slow sobie wzajemnie nadanych jakozto Kuplerek, Kurew, osobiwie ze Obzałowana Zalobnicy wyrzucila, ze pierwey chciala jaje znieyść nizeli nalezalo, a Stolarczyka wyciepowala lubocz tego lutuje (?),⁷⁹⁶ czego sie iednak strzimacz miala a miedzy Stanym Manzelskim Kłopotow nierobicz, My Woyt a Przisieżni Lawnicy wysluchawszy y pilnie uwazywszy co od Stron przedniesiono, tak uznawany y wypowiadamy: poniewadz Obie strony wzajemnie niepocziwych slow nadaly, tak sobie przistampią, odpros nalezyty sobie uczeniu y wyznają, ze jedna druga za podcziwą ma jak ie inni ludzie a Samszedzi mają. Ze iednak Obzałowana Zalobnicę narzekla ze chciala pierwey niz nalezalo jaje znieyść nizli nalezalo, powinna iey będzie cnotliwe miono na pismie od Woytowskiego Urzendu pod pieczenczą wydzwignąć.⁷⁹⁷

791. Siniak, guz.

792. Prawdopodobnie „w dupę”.

793. Podobnie.

794. Podnoszenie spódnicy.

795. Tu przenośnia: zaszła w ciążę przed ślubem.

796. Żałuje ?

797. Postarać się o wydanie.

Y lubocz sie Obie Strony karania winne bydz znayduyą, wszak z pewnych przyczyn takowe sie im passiruie. Pokądby iednak jedna albo druga strona napotym sie wazyła, 5 grziwien pokuty przepadnie.

[s. 123]

109.

/27.05.1702 r./ Zaluje Adam Jaskolka naprzecziw Janowi Farysowi ze Szirotka iemu porązonego⁷⁹⁸ Ignaca Szindlera bez przyczyny ranil i okrwawil. Reus odpowiada, ze będąc u Libora na gorzalce z innemi gośćmi ten szirotek na drugiego kiwał aby szedł do kruczka gracz, na co go Obzalowany pchnął.

Na Zalobę Adama Jaskolki jako Porencznika⁷⁹⁹ Ignaca Szindlera na prczciw Janowi Farysowi który go ranil y okrwawil, tak uznawamy y wypowiadamy ze obzalowany za takowy swoy wystempek Urzendowi Woytow/skiemu/ dwie kopy groszy Krwawey pokuty y chnet odlozycz powinien, a z Felczarym sie z strony goienia rany pogodzicz, stronę bolu z pewnych przyczyn sie absolviruje.

[s. 124]

110.

/6.06.1702 r./ Zaluje Krystof Lazowicz z Krakowa Forman naprzecziwko Jochemowi Bialkowi Szafarzowi ze Scziborowicz⁸⁰⁰ ze wszedszy do Izby chcąc piwo placicz, Obzalowany się go pytal: skądiesz ty Polaku? Zalobnik mu odpowiedzial: co tobie do tego zkądech ja jest. Obzalowany znowu: musze ja wiedziecz. Zalobnik nie musiszz. Obzalowany potym przistampil do niego y chwycieli sie. Reus odpowiada ze Zalobnika ani palcem nieruszyl, tylko sie pytal co to za Polak a zkąd iest? Na co Szwiatkowie sluchani.

Wtey Při miedzy Krzysztofem Lazowiczem z Krakowa formanem Zalobnikiem z iedney, a Jochemem Bialkiem Szafarzem Scziborowskim Obzalowanym strony drugiej w przyczynie okrwawienia y utargnienia Suknie iego, wysluchawszy y pilnie uwazywszy co strony przedniosly, a Szwiatkowie wyznali, My Woyt a Przisieżni Lawnicy za sluszne uznawamy i wypowiadamy: Poniewadz Krystof Lazowic prziszedszy ze Staynie při innym stole spokojnie sziadł a Jochem Bialek bez wszeliakiey przyczyny, zkądiesz ty Polauku się pytal a gdy mu Polak powiedziecz nie chcial, Bialek mu rzekł: ja koniecznie chcę wiedziecz zkądiesz, y stawszy od stola swego z flintą do formanowego Stola

798. Powierzonego.

799. Tu – opiekuna.

800. Owczarzowi ze Ściborowic k. Krapkowic

prziszedł, gdzie słowami ostrymi k sobie przikroczywszy oraz sie spolem zerwali y na ziemię padli, w tym forman okrwawionym został a kęsa Suknie pozbył, czego sie Szafarz niemając słuszney przyczyny na formanie sie wywiadowacz kto albo zkąd bybył, daleko mniej z flintą, ku niemu do iego stoła na większy kłopot przychodzicz wazycz sie niemial.

Ztych przyczin pomieniony Jochem Szafarz Krystofowi Lazowicowi Chrześcianski odpros uczenicz powinien, potym do arrestu sie znowu postawi, a ztąd nie wynidzie pokąd za ten swoy wystempek krwawey pokuty dwu grzywien Woytow/skiemu/ Urzendowi nie odlozy, a Zalobnikowi urwanego kęsa Suknie iednym pozwolonym talarem nienagrodzi.

[s. 125]

111.

/5.07.1702 r./ Zaluje Marianna Hertlowa Czapniczka na Marianny Millerowey Garbierki Corkę Catharzinę, Szimona Kowala Piekarza Manzelkę ze idąc s kościoła od Franciszkanow, ze Garbierka kniey rzekła: Czemuszczie waszey Corki niepuszczieli do tanca? Zalobnica odpowiedziała, temu ze Wasza Cora na moję mowi ze w laibstykach (?) chodzi. Naco Obzalowana wyszedłszy przed dom Cerze Zalobnice fraucymerek knechtow Wojanskich, Besty wojanskich nadala. Rea prziznaie się ze Cerze Zalobnice Knechtow wojanskich, ale besty Wojanskich spiera.⁸⁰¹

Na Zalobę Marianny Hertliney a odpor Catharziny Szimona kowala Manzelki, która zeznaje, ze Zalobnicy Cerze knechtow Wojanskich nadala, od ktorych słow słusznie sie zdzierzecz miała, tak powinna Obzalowana do Zalobnice przistampicz, odpros uczenicz a wyznacze ze iey Corkę za Cnotliwą ma y będzie. A za swoy wystempek w Arreście na ratuzu pozostawacz ma. Pokądby sie takowych Słow na potym wazyla 5 grzywien pokuty przepadnie.

[s. 127].

112.

8.07.1702 r./ Zaluje Jakub Skrzipczyk przez przyjaciela⁸⁰² P. Gerzego Frelich, naprzecziw Marczinowi Tenczerowi, ze Obzalowany z piwnice Zalobnikowi przed Dominikiem⁸⁰³ miedzi lewinskimi towarzyszami⁸⁰⁴ siedzącemu rzekł do

801. Zaprzecza.

802. Tu – pełnomocnika.

803. Przed domem Dominika Signo.

804. Czeladnikami z Lewina Brzeskiego.

towarzyszow wyście cechowi, a Skrzypczikowi tysz iest Szelma. Na co Zalobnik nic nierzekł, ale gdy Obzalowany idąc ku Oderney bronie⁸⁰⁵ ieszcze wolal, tedy Zalobnik za nim szedł az ku domu Adama Jaskolki, y w dobroczy mu mowil P/anie/ Marczinie, coch wam ublizyl, zeszczie mi publicznie takowych Slow nadali. Obzalowany powtarzal ty słowa ze go ma za Hundfota, oczym sprawy wieść niechce, protestando reservatis sibi Jure beneficiis⁸⁰⁶ z iakich przyczyn Zalobnika za Szelmę trzyma. Reus zeznaie ze pod trunkiem bywszy idąc mimo towarzyszow Murarskich mowiel: wyście cnotliwi, tylko ieden ktory sie zapiera ze sie u mnie rzemiesla murarskiego uczyl, tego mam za Szelmę. Ze ale Zalobnik Obzalowanemu napitemu na drodze zastempowal, S/lawnemu/ Urzendowi to na rozsądek podaje etc.

Na Zalobę Jakuba Skrzypczyka przeciw Marczinowi Tenczerowi w przyczynie nadania Szelmow od Obzalowanego Zalobnikowi miedzy towarzyszami murarskimi przed domem Dominica Signo siedzącemu, czego sie slusnie poyzdzierzecz miał. Poniewadz iednak Zalobnik widzial Obzalowanego pianego, miał sie strzimacz za nim iść, a o przyczynę sie go pytacz a Urzendownie go obzalowacz.

Tak tedy My Woyt a Prziężni Lawnicy po bedliwym wyslyszeniu y uwazeniu Zaloby y Odporu, za slusne uznawamy, zeby Obzalowany przystampil do Zalobnika iemu Chrześcianski odpros uczenil a wyznal ze go ma za Cnotliwego Samsziada y Rzemieslnika. Zecz ale Zalobnika pijanego na dobrowolnej⁸⁰⁷ drodze attaquirowal, czego sie slusnie zdzierzech miał, Obzalowanemu takze odpros uczeni. Za wystempek iednak swoy Obzalowany, lubocz większe karanie zaslužyl, wszak dla pewnych przyczyn, Wiertel⁸⁰⁸ miedziany pod ratuzem na nalezytym mieyscu na swoy koštunek wmuruje.

[s. 127-128]

113.

/30.09.1702 r./ Na mieyscu Jego Mości P/ana/ Regenta⁸⁰⁹ zaluje P/an/ Franc Ander Mlynski Pisarz na Franka Mrzigłoda, ze Wolarza z Folwarku

805. Z jęz. czeskiego – brama.

806. Zachowuje dla siebie prawo (oskarżenia).

807. Publicznej.

808. Wiertel był w zasadzie miarą wagi zboża. Tu prawdopodobnie chodzi o wagę lub ogólnie o jakąś miarę.

809. Oficjalnie stanowisko takie nie istniało, prawdopodobnie nazywano tak zarządcę folwarku.

Szczepanow/skiego/⁸¹⁰ ze pasąc woli w Pasziece do ogrodu mu wlaźł banie⁸¹¹ urwał, gdzie go Mrzigłód zastawszy stiletem uciekającego na Cysarskim⁸¹² gonil, kozuch na nim porambal a onego samego w lokiec ranil niebezpiecznie tak ze sie iest czego obawacz zeby Kaliką nie został. A dworak wzglendem zmudy⁸¹³ ząda nagrody. P/an/ Henrych mionem Obzalowanego odpowiada, ze gdy wolarz uciekal, Mrzigłód ga na plocie plazą kilka razow uderzil, ale nie wie zeby go ranil, a potym po pasziece gonil. Actor proszi ad notam wziąć ze go Obzalowany po pasziece gonil etc.

W tey Sprawie miedzy miedzy /Tit./⁸¹⁴ Jego Mością P/anem/ Regentem Zalobnikiem przez zmocnionego⁸¹⁵ P/ana/ Franca Andra Mlynskiego Pisarza Zamkowego ziedney a Francem Mrzigłodem mającym przy sobie P/ana/ Henrycha Bimera Obzalowanym strony drugiej, w przyczynie ranionego Wolarza Dwora Szczepanowskiego.

Wysluchawszy Zalobę y Odpor y pilnie uwazywszy takto za prawie uznaiemy, poniewadz sie Wolarz przisnal, ze w Ogrodzie Mrzigłodowym banię wzial, czego sie slusnie zdzierzecz miał,⁸¹⁶ do czudzego ogrodu na kradziesz niechodzicz, ten bol który miał, niech sobie sam przypoczita. Co sie dotyczy ze Zalobnik udaje, ze go Obzalowany dopiero w Pasziece ranil, Obzalowany iednak twierdzi, ze na swoim plocie, a ze niewiedząc by go ranil, za plot daley gonil, tak niemając zadney pewney wiadomości gdzie sie rana stala, nic pewnego uznacz się niemoże. Ze Zalobnik udaje ze szkodna rana a niebezpieczna żeby Kaliką nie został, gdyż iusz dwie Niedzieli przeszly, a dopiero sie Zaloba przednoszi, iezeli przez nieopatrzenie ta niebezpieczność sie stala czyli przez samę ranienie to sie wiedziecz niemoze. Wszakze przecę Obzalowany miał dacz pozor, żeby dla swey maley szkody bliznemu wielkiey nieuczenil, tak powinien będzie Felczarowi według słusności zaplaczicz, a ze sie wazyl Wolarza na Zamkowym grunczie gonicz, do Arrestu za drewnianą

810. Szczepanowice – obecnie dzielnica Opola.

811. Dynie.

812. „Cysarski gościniec” – państwowa droga główna prawdopodobnie do Wrocławia (odpowiednik dzisiejszej drogi krajowej). Nazwy takie, na terenie dawnej Galicji, używane były jeszcze w początkach XX w.

813. Zmuda – prawdopodobnie nazwisko regenta.

814. Titulum – tu zamiast pełnego tytułu.

815. Pełnomocnika.

816. Powstrzymać, nie powinien robić.

Kratę sie postawi, y ztamtąd niewynidzie, pokąd pokuty krwawey zwyczajney kopy groszy do Urzendu Woytowskiego nieodlozy.

[s. 129-130]

114.

/12.12.1702 r./ Zaluje Jan Rzautki Szoltys Goslawski⁸¹⁷ na mieyscu Ziencia swego Jana rzeczzonego⁸¹⁸ Pieczorki kaczmarza Goslawskiego na przeciw Conratowi Reiznerowi, którego na piwie u Jana Wloka przy grze kartow klnącego napominal mówiąc: Młodysz ty nie klni tak, a Conrat ieszcze barzey kłął, potym chcial Strzodula Conrata uderzicz, na co Pieczarka Strzodulowi rzekl: nie bij go toli iusz ma doysć prochu w oczach coś mu nadal. Naco Conrat oblal garkiem piwa Pieczarkę, a potym garkiem ponim uderzył az na Szczanie znak został ale go chybil, potym go miarą w głowę tak szkodnie⁸¹⁹ uderzył az sie miara złomala, a Pieczarka na ziemie padszy zemdlal az go muszieli sziaarką y czosnkiem krzeszicz.

W tey sprawie miedzy Janem kaczmarzem Goslawskim mającym przy sobie za Przyjaciela Jana Rzautkiego Oyca Zony swey Zalobnikiem z iedney, a Conratem Reznerem Mieszczaninem tutecznym Obzalowanym z strony drugiej, w przyczynie niebezpiecznego uderzenia od Obzalowanego Zalobnika, My Woyt a Przisieżni Lawnicy wysluchawszy Zalobę y Odpor, niemney co Szwiatkowie: Jan Strodula a Jan Wlok wyznali, y bedliwie uwazywszy za sluszne uznaiemy.

Poniewadz naprzód Zalobnik dobrym umyslem⁸²⁰ Obzalowanego od lajania a klenczia napominal y odwodzil, y ile sie ze Szwiatkow zrozumialo nic takowego nie przerzekl, dla czego by był miał jaką przykrość od Obzalowanego slusnie odnieysć, y luboby sie bylo co stalo, niemialby był Obzalowany sobie sprawiedliwosc czenicz, ale inszym nalezytym sposobem tego szukacz. Zecz ale sobie nieporządnie postampil, Zalobnikowi naprzód uderzywszy garkiem piwa ponim twarz mu zalal, a potym go miarą tak bardzo y szkodliwie w głowę uderzył ze się miara złomala a Zalobnika Krzeszicz muszieli.

Tak Obzalowany naprzód do Zalobnika przistampi odpros nalezyty iemu uczeni, a potym się za swoy wystempek za zelazną Kratę postawi, tam tak dlugo pozostawacz będzie poki należytości Urzadowi Woytowskiemu jednej grzywny nie odlozy. A gdyby sie tego wiecey wazycz miał, a lub miarą lub

817. Goslawice – obecnie dzielnica Opola.

818. Zwanego.

819. Mocno, silnie.

820. Sluszenie.

garkiem lub czym innym Kogo uderzył, Pięci grzywien pokuty nieodmienney nie uydzie.

[131-132]

ANNO 1703.

115.

/7.02.1703 r./ Gerzi Szwidrzik zaluje przeciwko Matysowi Suchemu, ze idąc z piwa wieczor z Michalem Wiznerem, odezwał sie Suchy mówiąc: a ty galeczko (?) bodeysz wczionaskich Diablow ziadł, y szedł za Zalobnikiem Suchy az przed Conrata,⁸²¹ y uderzywszy go w głowę rzekł: bron sie Szelmo. Reus odpowiada ze Kolodziey szedłszy kolo niego, pytał sie ktośty, kto tu stoi, a on nic nierzekł, a potym rzekł huncfot tu stoi, potym Suchy szedł za nim y dal mu w lep⁸²² na to slowo huncfot. Kolodziey spiera zeby mu co rzekl. .

Poniewadz się Obzalowany prziznaie ze Zalobnika nocnym czasym na ulicy a dobrowolney drodze⁸²³ uderzył, a Zalobnik spiera żeby mu przedtym złe slowo dal, Obzalowanemu niczym tego nie dowodzi, Obzalowany iednego dnia tak częstych Kłopotow y bytw⁸²⁴ sie wazyl, za Zelazną Kratę sie postawi, a pokądyby sie więcey iakich Kłopotow wazyl, pokuty 5 grziwen nieuudzie.

[s. 135]

116.

/7.02.1703 r./ Wacław Hampel Garczarczyk z Pyskowic mając przy sobie za przyjaciela⁸²⁵ Adama Wainczyka zaluje przeciw Krystofowi Brzozowczykowi Piekarczykowi a Jendrzeiowi Giclerowi Szewczykowi ze odwodząc Kotuliney Cerę z tanca, Obzalowani szli wedle nich y mowieli Zalobnikowi z innemi dwiema idącemu wy huncfoci, y potym przybieżeli zanim pytając sie go: Kędy ty idziesz, nie masz tam iść a wtym go Piekarczyk uderzył. Rei odpowiadają ze go oni niebieli ale Pogrzeba a Witkowic.

W tey Sprawie miedzu Wacławem Hamplem Garczarczykiem Zalobnikiem z iedney, Brzozowczykiem, Giclerem, Pogrzebą a Witkowicem Obzelowanemi

821. Przed dom Conrata.

822. Leb.

823. Drodze publicznej.

824. Bitew, bijatyk.

825. Pełnomocnika, adwokata.

z strony drugiej w przyczynie Kłopotow a bitwy nocnym czasym uczenionych dnia 6. Febr/uarÿ/: Wyrozumiawszy co od Stron przedniesziono bylo, osobliwie iednak co Szwiadek Chrystian Miller wyznał, a bedliwie uwazywszy za słuszne sie uznaie. Poniewadz Zalobnik szedł swą drogą na mieysce gdzie mu należało, Obzalowani umyslem kłopot z nim zacząć⁸²⁶ za nim szli, a tam widząc go samotnego z nim bez przyczyny hałas nocny uczenili, Onego pobili, Szaty na nim potargali, czego sie słusznie poyzdzierzec mieli, a jezli co naprzeciw Zalobnikowi mieli prawnie sobie postampicz bylo, a sprawiedliwości sobie nie czynicz.

Tak naprzód ze Obecny⁸²⁷ pokoy nocnym czasym zgwałcizili, do Arrestu za Zelazną Kratę sie postawią, a ztamtąd niewynidą, poki ieden każdy jak Zalobnikowi na Naugrodę iego Szkody szat, tak Prawu Krwawey pokuty po 30 gr. innym na przykład, nieodlozy. A jezeliby sie z Obzalowanych na potym Który tego wazyl, Cieższego Karania nieuwydzie.

[s. 135-136]

117.

/9.05.1703 r./ Zaluje Marianna rzeczona Mlenarzanka na Jorę Santurę ze ją w mieszkaniu iey pobil, y znowu w przytomności P/ani/ Kolasziney Kijem bicz chciał. Reus odpowiada ze iey raz uderzil z tey przyczyny ze go Pszeniczką nazwała, a miechow trzech iego nieoddala.

Poniewadz sie znayduie ze Zalobnica Obzalowanego Pszeniczką to iest Zlodzieiem pszenicze nazwała, czego mu pokazacz⁸²⁸ niemoze, Obzalowany lubo potych slowach lubo przed nimi onę pobil czego czenicz niemial, ale ją Obzalowacz⁸²⁹ mogł. Tak Zalobnica, ze mu na dobrej Sławie ublizyla, do komorki sie postawi, a Obzalowany ze sobie sam sprawiedliwość nienalezycie czenicz sie powazyl, za ten wystempek za Drewnianą Kratę sie stawi. Pokądby sie na potym iedno albo drugie miedzy sobie sie kłopotali, dwie grzywny pokuty przepadną.

[s. 138]

826. Celowo zamierzając bić się z nim.

827. Powszechny.

828. Udowodnić.

829. Mógł oskarżyć w sądzie.

118.

/6.06.1703 r./ Zaluje Andres Gisman przeciw Ferdinandowi Borowskiemu stronę konia niewarownego jemu przedanego.⁸³⁰ Poniewadz Ferdinand Borowski twierdzi ze ten kon u niego takim jakim Andres Gisman bydz powiada, nie byl, inni rozni ludzie iednak za takowego uznali. Tak powinien Ferdinand Borowski takowego konia przijacz, a Andres Gisman poniewadz sie go mocą napieral, a ten kon sie iusz podeydrzałem stal, tak dwa th. traczicz będzie na przykład innym żeby kupy po trzeźwości czynili.⁸³¹ Ostatek to iest 7 th. powinien Borowski ex nunc⁸³² do Urzendu przynieść a konia odebracz.

[s. 139]

119.

/23.06.1703 r./ Contrinuiruje Jan Auriga swoją Sprawę przeciw Matysowi Klimeckiemu w przicinie in Anno 1702 die 10 Maÿ zaczętey, y publice przed Sławnym Urzendem, onegoz za Fuszera uznaie y confirmuie.

Na wzniesioną Zalobę Jana Aurigi przeciw Matysowi Klimeckiemu, stronę mających nieporozumianych słow między sobą, jakozto udając żeby mieli miecz Haubcech podawno we Wrocławiu,⁸³³ na co Zalobnik odpowiedział: Lzesz iako hansfot, na to Klimecki odpowiedział: tysz iest sam Hansfot, na to Auryga porwał ze stolka, a uderził Klimeckiego wczolo.

Po bedliwym wyslyszeniu a dobrym tey sprawy uwazeniu, My Woit a Przisziezni Lawnicy za słuszne uznawamy, ze dając Auriga według Szwiadectwa Pana Christopha Zangi przyczynę pierwey, tak będzie powinien do Klimeckiego przistampicz, Chrześcianski odpros uczenicz y wyznacz ze go ma za Cnotliwego Samsziada iako go inszi Samsziedzi mają. Tym sposobem powinien Klimecki do Aurigi przistampicz, a gemu takze odpros uczenicz y wyznacz ze go ma za Cnotliwego jako go inszi mają. Pokandby iednak iedna albo druga strona więcej się takich Kłopotow mowirowacz wazyła, pokuty 5 Grziwien przepadnie.

[s. 140]

830. Dosłownie: nieposłusznego. W Polsce określanego: znarowiony.

831. Żeby transakcje kupna robili na trzeźwo a nie po pijanemu.

832. Natychmiast.

833. Twierdząc (Klimecki) że należy do cechu głównego (wielkiego) we Wrocławiu.

120.

/21.07.1703 r./ Zaluje Marianna Gehindrowa kaczmarka przeciw Mariannie Dukatce, że w niebytności sadło od Męża iey kaczmarza odebrała którego w podeyzdrzałości znią miała, a sam Dukat Kurwą ją nazwał, że się z Wojakow zbogaczila etc. Rea odpowiada że po pietruszkę do Kosziczki szła etc.

Wysłuchawszy Zalobę y Odpór y co ty Dwie Szwiatkinie Ewa Cegielka a Marianna Herliczkowa rzeczona Mauchowna wyznały, a bedliwie uwazywszy, Obzalowana Dukatka do Arrestu do komórki sie postawi, a tam dalszego nauczzenia oczekiwacz będzie, a Mąż to od Kaczmarza dostane sadło, do Woytowskiego Urzędu odniesie.

[s. 141]

121.

/21.07.1703 r./ Zaluje Renata Libarka na Helenę Zawodzinę, że iey prosie nie jak Chrześcianka ale jak Zydowka zabiła, na wielką zelzywość wymawiała.

Rea spiera zeby Libarce mowicz miała że iey proszeta nie jak Chrzescianka ale jako Zydowka pobila. Lubocz według interlocutu⁸³⁴ onegdayszego miały sie Strony o obeslanie Szwiatkow dzień przedty przy Woytowskim Urzędzie gloszicz, co sie iednak niestalo, tak zeby sie ta Sprawa dluzey nieodwloczyła, według tego co od Stron przedniesziono, a do czego sie Strony same przyznały, na ten czas za słuszne uznawamy zeby obzalowana, która początkiem tych kłopotow była, iezeli była od Zalobnice okrwawiona, miała sie pokazacz Panu Woytowi, do Zalobnice przistampi, Odpros Chrzescianski uczeni y wyzna że ją ma za Wierną Chrzescianską Osobę ani niewie nic takowego coby Zalobnicy na dobrej sławie skodzicz miało. Tym sposobem Zalobnica Obzalowaney odpros uczeni, poniewadz ją ona wprzód uderzyła. Potym sie Obzalowana za swoy wystempek do Arrestu za Ratuznią Zauale⁸³⁵ postawi innym na przykład. A pokądby sie Obzalowana lub ktokolwiek inszy tego wazyl, a Zalobnicy Zydostwo wymiatł,⁸³⁶ 5 grziwien pokuty przepadnie.

[s. 141]

834. Decyzji sądu.

835. Za salą posiedzeń w ratuszu.

836. Wypominał.

122.

/29.08.1703 r./ Zaluje Jan Kudelka na Nytę Haydową, ze go pomawia, ze iey Szwinię albo przedal albo ziadł. Rea spiera zeby mowila ze ją ziadł albo przedal, ale ze ją zawarł,⁸³⁷ bo jako do Folwarku wlażła takby zaysz była wylażła.

Poniewadz Agnieszka Haydowa bez sluszney a dowodney przyczyny Jana Kudelkę u niey przy trunku narzekła,⁸³⁸ iakoby On Szwinię iey zginioną we Folwarku X/iędza/ Arcdziekanowym przed dwiema laty ze swoim Kamratem zawarł, czego gdyby nie był uczenił, tedy by Szwinia do domu była przisła, albo ze ją on calie zabił y w pożytek swoy obroczył, ze Szwiadkow iednak daleko inaczey sie zrozumialo.

Tak tedy gdyz narzecony⁸³⁹ w Cechu wzglendem tego pokutowany bydz ma, pokądby sie prawnie niewywiódł, a wyznania Urzendowego swey niewinności niepokazał, Agnieszka Haydowa takowe wyznanie od Sław/nego/ Urzendu wydzwignąc, co narzecon od słuchania Szwiadkow odlozył⁸⁴⁰ jakosz to 16 czeskich od wyznania od Szwiadkow a zalobne 12 gr. zastampicz powinna.

[s. 142-143]

123.

/1.09.1703./ Zaluje Pan Frölich Curator⁸⁴¹ Marianny Androwey przeciw Mariannie Hertlowey Czapnicce maiącey przy sobie Pana Jana Gerzego Sarkandra, wzglendem zadanych na sławie urazliwych słow Corce iey Rozalę etc. Rea przez Curatora odpowiada, ze iey Rozalia ozralic,⁸⁴² besty Kramarek o jednym zembie nadala etc.

Na wzniesioną Zalobę Panie Zuzanny Androwey a Corki iey przez Curatora ich Pana Gerzego Frölicha a Odpor Marianny Hertlowey przez Curatora iey Pana Gerzego Sarkandra w przyczynie na Sławie urazliwych słow zobu stron sobie nadanych. Wysłuchawszy Zalobę y Odpor y co Szwiadkinie P/ani/ Marianna Bernatka a P/ani/ Joanna Pelegrinowa wyznaly, na których Szwiadectwo obie strony przistaly, My Woyt a Przisiejni Lawnicy za sluszne uznawamy, przypatruiąc sie pierwszemu procedere ze Obzalowana mialali jakie skrocenie

837. Zamknął.

838. Oskarżyła.

839. Oskarżony.

840. Opłaty za przesłuchanie świadków.

841. Opiekun, tu – adwokat.

842. Pijaczek.

względem swej Corki oszerdzenie⁸⁴³ niebacznie sobie postampila Rozalę Andrownie na swobodney drodze mimo idącej takowe rzeczy powiadając, żąd niepochybnych kłopotów się mogła spodziewać, ale miała prawnym sposobem szukać naprawienia zelżywości swy Corki. Z drugiey Strony zaś ze Rozalia słysząc żeby to szeredzenie iey P/ani/ Matki a P/ani/ Marianny Sziwczanki się tykać miało, także niebacznie sobie postampila, a miasto tego żeby P/ani/ Matce była oznamiła, Czapnicce zaraz Ozralic, Besty, y innych słów zelżywych wprzód nadała, któremi wszystkimi słowami okrom Ozralic iey Czapniczka zaraz odwetowała.⁸⁴⁴ Jakoz y jusz potym, gdy Czapniczka w dom swoy weszła, ieszcze Rozalia y przed P/anią/ Joanką siedząc y potym do Domu idąc, ty słowa ta bestia powtarzała. Y lubocz obie Strony nieporządnie sobie postampily, a niepotrzebnie tych hałasów nastroiely, niezmiennie ze Rozalia ze Szrankow Panienskiej modesty znacznie wystampila,⁸⁴⁵ dobrze syce zachowaley lecziwey Miestce⁸⁴⁶ ze się ozarła, nadała, co y na Ratużu powtarzała, y innych haniebnych słów wprzód nadała, czego się słusznie przedzieraćz miała.

Tak naprzód Zalobnica Rozalia do Obżalowanej przistampi, iey Chrześcianski Odpros uczeni a wyzna, że ją nie za Ozralicę, bestię albo inną lekowazną Białą głowę, ale za Cnotliwą, dobrze zachowała Mieszczkę ma. Tym sposobem Czapniczka odpros uczeni i wyzna, że Rozalię nieza Bestiją, Knechtkę z Wojaki Smykaczkę, ale za Cnotliwą Dzieweczkę ma, co na Cnocie obiema stronom szkodzic niema ani będzie.

A za swoy wystempek innym na przykład Obie na Ratużu, to iest Rozalia gdzie Strasz goi,⁸⁴⁷ a Czapniczka na drugiey Zauli w areście pozostawacz będą. Ktoraby iednak na potym takowe kłopoty ponowila, piencz grzywien pokuty bez miłosierdzia przepadnie. Co się Paniey Zuzanny Androwey dotyczy, ponieważ ze Szwiatkiniów nic się osobliwego nieporozumiało,⁸⁴⁸ iezeli iedna albo druga strona ma iakie skrocenie⁸⁴⁹ Prawo się im niezawiera.

[s. 144-145]

843. Oskarżenie, oszczerstwo.

844. Odpowiedziała.

845. Przekroczyła dobre panieńskie wychowanie.

846. Wielce szanowanej starszej mieszczance.

847. W pomieszczeniach straży.

848. Ponieważ od świadkiń nic specjalnego się nie dowiedział (sąd).

849. Pretensje do siebie, żale.

/1.09.1703 r./ Zaluje Helena Zawadzina na przeciw Renacie Liborca, ze ją we Mlenie dla wiertela do mierzenia,⁸⁵⁰ Strichholcem⁸⁵¹ w głowę y piersi bila. Liborka przez Curatora P/ana/ Frölicha odpowiada, ze Zalobnica do niey mowila: Ty Suko, skroncencz kark, a na te Słowa zeznaje ze ją uderzila.

Na wzniesioną Zalobę Heleny Zauwadzinej przez Męża iey Pietra Zauwadę, a odpor Renaty Liborki przez Pana Gerzego Frölicha wprzyczynie ze Zawadzina Wiertel Liborce jusz skutecznie mierzance wziąć sie powazyła, jak tesz od teyze Liborki w Mieyskim Mlenie pobitey y okrwawionej Zawadziney. Wysluchawszy co Strony w tey mirze przedniosly, a osobliwie co Szwiatkowie zobu Stron wyządani⁸⁵² wyznali, y bedliwie uwazywszy, My Woyt a Przisiejni Lawnicy za sluszne uznawamy, zecz sobie Zalobnica nieporządnie w tym postampila, gdy ieszcze mierzenney y więcey mierzicz mającey Obzalowanej wiertel dla swego mierzenia brala, bo zawsze pierwszy lepsze prawo ma, czego sie Zalobnica slusnie pozdrzierzecz miala. Z drugiey Strony iednak, ze Obzalowana wazyła sie widząc Zalobnicę bydz obciążną⁸⁵³ onę na przod w piersi Strichholcem stuknęła, po rękach po grzbiecie szino pobila, w głowę tak dalece raniela y okrwawila, czego sie slusnie przedzierzecz, a Młynarza jako gospodarza wtym przizwacz miala, ktoryby byl wiedział komu Wiertel prziznac.

Tak tedy Zalobnica ze nad slusność przed upelnym wymierzeniem wiertel Obzalowanej brala, w Arreście na Ratuzu pozostawacz będzie, Obzalowana zaysz naprzód dwie grziwny Krwawej pokuty, od revisy pobitey⁸⁵⁴ a Zalobnicy za ból, y cokolwiek by na lekarstwo wylozyla, trzi grzywny bez wszelakiego umnieyszenia ex nunc odlozy.

Wszakze co sie zgwałcenia Zamkowego gruntu dotyczy,⁸⁵⁵ temu wszeljak bez szkody.⁸⁵⁶ A pokandby sie Obzalowana tego wiencey wazyła, lub Zalobnicę lub

850. Gdzie przyszła, że by zważyć ziarno.

851. Pogrzebaczem.

852. Wezwani.

853. Ciężarną.

854. Od obdukcji.

855. Na gruncie zamkowym.

856. Awantura działa się na terenie młyna miejskiego a nie zamkowego.

kogo innego pobiela, 10 grziwien pokuty przepadnie. Tym sposobem gdyby sie Zalobnica wazyla Kłopoty zaczynacz, takoweyze pokuty nie uydzie.

[s. 145-146]

125.

/26.09.1703 r./ Zaluje Adama Kapusznik na przeciw Casperowi Zylkowi, ze on we fury swey Zenie mowil: poydziesz mi tam do tego Mazura, Gnoyka, Starego Szelmy, Kurewnika etc. Reus odpowiada, ze Kapusznikowa Dziewucha słysząc te słowa na Oyca iey przez Obzalowanego mowicz, wychodząc z Domu Caspra Zylka, tak mowila: porwonesz tu wszystkim Diablom , ty Szelmo, Zlodzieiu.

Tegosz dnia w przytomności Pana Woyta Marcina Nohla a Henryka Spyry stala sie dobrowolna Ugoda , ze jak Obzalowany po odproszeniu wyznal,⁸⁵⁷ ze ma Zalobnika za Cnotliwego, tak Zalobnik Obzalowanego, ani niewie nic na niego Cnocie szkodliwego, y tak co sie miedzy nimi stalo, zadnemu z nich na Cnocie szkodzicz niema, abi będzie. Jakoz ani Manzelka Obzalowanego ani Matka iey, ani oni sami Obzalowany a Zalobnik y dziatki iego daley nic w tey mirze podnoszic niemają, pod pokutą 5 grziwien. Zalobnik Obzalowanemu az do Roku a dato Jarmarku S. Lamperta uzywacz pozwala, kord mu iednak oddacz powinien.

[s. 147-148]

ANNO 1704.

126.

/26.01.1704 r./ Zaluje Wolfgang Grasmajer Organista naprzeciw Gerzemu Stolcowi wzglendem zadzierzenia zapłaty Restu 40 flor., protestiruie naprzeciw Szkodom y utratom.⁸⁵⁸ Reus Syn odpowiada, ze nie iest wyczwiczony⁸⁵⁹ według Contractu etc.

W tey Sprawie miedzy Wolfgangiem Grasmajerem Zalobnikiem z iedney a Gerzim Stolcem Obzalowanym z strony drugiej w przyczynie Restu 40 flor. Ktorych placzicz niechce udając⁸⁶⁰ ze Syn nie iest według Contractu doskonały,⁸⁶¹

857. Przy przeproszeniu oświadczy.

858. I stratom.

859. Nie uczy się zgodnie z umową.

860. Twierdząc.

861. Nie jest właściwie wyuczony.

wysluchawszy zalobę y Odpor, lubocz według Contractu niepowinienby był Zalobnik Discipula⁸⁶² daley uczicz, wszak na persvazią naszą to uczenicz az do Szwiątek sie powolil, nie tak z powinności jak z dobrej woli, wszak aby Discipul swej pilności przilozyl a przeciw Nauczycielowi,⁸⁶³ jak należy ucciwie sie zachowal, tak za sluszne uznawamy y wypowiadamy, ze Obzalowany winien na pol postu Zalobnikowi zupełny Rest 40 flor. Bez wszeliakiey wymówki oddacz, iednak iezeli Discipul Antoni nie będzie pilny w swoim frequentowaniu,⁸⁶⁴ nich sobie sam przypisuie, a daley Urzendu niezawodzi.⁸⁶⁵
[s. 149-150]

127.

/15.03.1704 r./ Zaluie Anna Klimecka na Mariannę Hertlową Czapniczkę, ze iey zelżywych slow nadala y lokciem wybiela Matkę. Rea odpowiada ze Matka Klimeckiey idąc mimo, kurew, besty, y ozralic nadala.

W tey sprawie miedzy Anną Klimecką a Matką iey Zalobnicami z iedney, a Marianną Hertlową y Corką iey Obzalowanemi z strony drugiej w przyczynie niecnotliwych slow z obu stron sobie nadania, a Zalobnice Matki od Obzalowaney miarą bicia.

Wysluchawszy Zalobę y Odpor y bedliwie uwazywszy, za sluszne uznawamy y wypowiadamy: poniewadz obie Strony na Slawie sobie ublizyly, tak sobie powinny odpros Chrześcianski uczynicz, a wyznacz, ze nie wiedzą na na sie nic niecnotliwego, co gdy sie stanie ani tey ani owej Stronie na Cnocie szkodzicz niebędzie. Co sie gwałtu przez bicie uczenionego dotyczy, gdyz Zalobnica nieporządnie sobie postampila, Dom Obzalowaney nabiegając na większe halasy zabawiając, poniekad sama sobie winna, Niemeniey Obzalowana slusnie sie bicia zdzierzecz miala, dla ktorego innym na prziklad w arreście na Ratuzu pozostawacz będzie, a dalszego nauczienia⁸⁶⁶ oczekiwacz. Pokądby na potym iedna albo druga strona Zwadę zaczęła 5 grziwen pokuty bez wszelkiego milosierdzia przepadnie.

[s. 151]

862. Tu – ucznia.

863. Wobec nauczyciela.

864. Uczęszczaniu na lekcje.

865. Nie angażuje sądu. Nie zwraca głowy.

866. Dalszej decyzji sądu.

128.

/5.04.1704 r./ Zaluje Jakub Kudela na przeciw Adamowi Kapusznikowi wzglendem niejakiey Kury, jakoby Zalobnik takowā Obzalowanemu należąca w swym domu chowal.

W tey sprawie miedzy Jakubem Kudelā Zalobnikiem a Adamem Kapusznikiem obzalowanym, w przyczynie w rozeprzi⁸⁶⁷ zostajācey u Zalobnika kury. Wysluchawszy Zalobę y Odpor, gdyz Strony wedlug nauczienia⁸⁶⁸ im danego Szwiatkow nie postawili, ale na rozeznanie nasze puszczieli, tak tedy pilnie uwazywszy tę sprawę, za słuszne uznawamy: Poniewadz Kura na Kurę sie trefi,⁸⁶⁹ zaczym omylek⁸⁷⁰ sie stacz mogli. Wienc naprzód Adam Kapusznik ktory z Corkā swoiā Jakuba Kudelę y Malzonkę iego narzekl,⁸⁷¹ ze mu takowā kurę uskorsziscieli,⁸⁷² a tego jak ku prawu należy nie pokazal,⁸⁷³ Chrześcianski odpros uczeni y wyzna, Zalobnika ma za Cnotliwego Samsziada y Rzemiesznika, a cokolwiek sie wtey mirze stalo, omylkiem sie przidalo y to Zalobnikowi na Cnocie y Rzemiesle szkodzicz niema ani będzie.

Co sie iednak bicia z obu stron dotyczy, poniewadz Corka Kapuśnikowa z Niebezpieczenstwem dalszych kłopotow niepotrzebnie dom Zalobnikow drugi raz nabiezala,⁸⁷⁴ czego sie słusznie pozdzierzcz miala, tak nie mogāc my wiedziecz z kogo bitwa poszla, nic osobliwego uznacz niemozemy. Ze iednak jak Zona y Corka Obzalowanego, tak Kudelina pokoy Obecny⁸⁷⁵ zgwalczyeli, Zona Kapusznikowa z Cerā do Komorki, a Kudelina na Ratuz gdzie Szewcy przedajā do Arrestu sie postawia, a Kudela Slugowi Woytowskiemu Kurę wyda, żeby ją Babom do Spitala zanosl. A pokādby iedna albo druga strona z stronę tey Kury albo innych rzeczy Kłopot znowila, pokuty 5 grziwien nieuuydzie.
[s. 153]

867. Z jęz. czeskiego: spór, kłótnia.

868. Polecenia.

869. Kura do kury jest podobna.

870. Pomyłka.

871. Oskarżył.

872. Chcieli odebrać.

873. Nie udowodnił.

874. Nachodziła.

875. Spokój publiczny.

/22.04.1704 r./ Zaluje Marianna Sperowna przez Curatora P/ana/ Gerzego Sarcandra naprzecziw Jendrzejowi Rozworowi, ze ją y Matkę iey krom⁸⁷⁶ nadanych bezecnych slow policzkowal. Pan Adam Jaskolka na Mieyscu iego odpowiada ze bywszy w Cechu napity do Pana Sperry na piwo a do tanca przisedl, tam kłopot z Chasą⁸⁷⁷ zaczął, na co mu Marianna Sperowa Smarkaczow, Hultejow nadala, zeby onę albo Cerę iey uderzil, tego niepamięta. Poniewadz zglendem onegdayszey P/ana/ Henrycha Spyry przez P/ana/ Jana Sarcandra na Jendrzeia Rozworę zalobę dobrowolna Zgoda od Slaw/nego/ Urzendu pozwolona, tak sie Strony pogodzily a Revocatią⁸⁷⁸ wzglendem z obu stron nadanych haniebnych slow uczenili. Zaczym co sie kolwiek wtey mirze stalo ani Zalobney ani Obzalowaney stronie na Cnocie szkodzicz niema. Gdyz iednak znacznie a niezwyczajnie naprzecziw Zalobnicom wykroczył, a mieysce na ten czas, gdzie arrest zaslužyl nie iest próżne, tak się tylko za drewnianą Kratę odkazuie, a ztąd niewynidzie poki grziwny pokuty nieodlozy innym na przykład.

[s.154]

/26.04.1704 r./ Zaluje Elzbieta Gamracziona na prczciw Szimonowi Baszy przez P/ana/ Frolicha, ze na ulicy besty, kurew iey nadal, a wzglendem niey niejake Klautki⁸⁷⁹ stroil. Reus spiera żeby on Kladki strony niey stroil, tylko sie iey pytal: jakoz Halzuchno powiadala dobrze to tym, Hultaie, Husfoczi, Schelmowie tak robią, ze sie Panu przypochlebiaia, w tym dwa razy iey kiiem uderzil, w tym go generalnym Szelmą złodzieiem nazwala.

Wtey Sprawie miedzy Elzbieta Gamraczionką Zalobnicą ziedney a Szymonem Baszą obzalowanym z strony drugiey, w przyczynie nadanych z obu stron na sławie urazliwych slow, iako tesz uderzenia dwa razy Kijem od Obzalowanego Zalobnice, Porozumiawszy co od Stron przedniesziona a Szwiadkowie wyznali, lubocz Zalobna Strona swych Szwiadkow sie stawicz declarowala, ze sie iednak niestalo, tak w tey mirze za sluszne uznawamy y wypowiadamy: żeby naprzód Zalobnica do Obzalowanego przistampila, iemu należyty odpros uczenila, y wyznala ze go za Cnotliwego Samsziada y Rzemiesznika, a ze nie wie nic na

876. Oprócz.

877. Wrostocki, uczniowie.

878. Odwołanie.

879. Z jęz. czeskiego: gesty, miny.

niego coby iego Cnocie szkodzicz miało. Tym sposobem Obzalowany Zalobnicy nalezyty odpros uczeni, y wyzna ze ją ma za Cnotliwą Panienkę, y nie wie nic takowego coby iey na Cnocie szkodzicz miało. Y lubocz Obzalowany, ze unaglił, a onę Kiiem uderzył, przez co obecny pokoy violirował,⁸⁸⁰ miałby bydz arrestem karany, z pewnych iednak przyczyn, takowy arrest mu sie przepuszcza. Zalobnica iednak, gdyz on iest rzemieślnik y koszczelny Sluga, powinna mu Cnotliwe miono przy Woytowskim Urzędzie wydzwignąć. A pokądby sie Strony na potym tym podobnych urażliwych Kłopotow dopuszcziely, ostrego karania nieuydą.

[s. 158]

131.

/17.07.1704 r./ Wtey Sprawie miedzy Michalem Podeszwą Zalobnikiem ziedney, a Anną Włokową Obzalowaną zstrony drugiej, w przyczynie onym obiema od Marczyzna Tenczera przedanego calego Nauczzenia Gorzalczanego,⁸⁸¹ My Woyt a Przisiejni Lawnicy, wysluchawszy y pilnie uwazywszy co od Stron przedniesiono było, poniewadz sie znayduie ze Michal Podeszwa wprzod anizeli Anna Włokowa porządny Kup wzglenderm takowego Nauczzenia uczenił, oczym Obzalowana wiedziala, tak za sluszne uznawamy ze takowe Nauczzenie Zalobnikowi przinalezey, y iemu zaraz wydane bydz ma.

Lecz ani Ceglarz dwiema iedney rzeczy przedawacz niemial, ani Obzalowana wiedząc o pierwszym Kupicielu takowego nauczzenia kupowacz niemiala, tak poniewadz Ceglarz na ten czas w Robocie ktorey odeysc niemoze, zostaię za swoy wystempek grziwnę pokuty, a Obzalowana, drugą grziwnę innym na przykład do Urzędu Woytowskiego zaraz poodłożą.

[s. 160]

132.

/20.08.1704 r./ Zaluje Jan Priirodek na mieyscu Calego Porzadku Szewieckiego,⁸⁸² wzglendem nabiegania na Dom iego nocnym czasem ogodzinie drugiej popolnocy, od niektorych osob jak Samsziadow tak rozney Chasy,⁸⁸³ gdzie na ten czas Szewczycy u niego odpoczywali. etc.

880. Zakłócił spokój publiczny.

881. Dotyczy dwukrotnie sprzedanego tego samego przywileju na pędzenie wódki.

882. Cechu szewskiego.

883. Wyrostki, uczniowie, terminatorzy.

Na zalobę Jana Przyrodka jakożto Pana Oycy Porzadku Szewieckiego,⁸⁸⁴ ze spoleczni obzałowani nocnym czasym o godzinie drugiej poważyli sie z muzyką przed dom iego przejść halas stolicz, ktorzi, jak sie dobra wiadomość ma nie tylko przed Przyrodkowym domym, ale po mieyscie, nawet i po Kierchowie⁸⁸⁵ chodzili.

A poniewadz przez to swe nocne chodzenie pokoy obecny⁸⁸⁶ tak dalece zgwalczili, ze Samsziedzi na Groszowskiej ulicy⁸⁸⁷ polekawszy sie⁸⁸⁸ zeby iaki gwałt w mieyscie byl, powstawali. Tak tedy czy wszyscy Obzałowani dla wystempku swego innym na przykład deo Arrestu za zelazną Kratę sie postawią, a tam tak dlugo pozostawacz będą, poki ieden kazdy ktorzi Samsziedzi są Zonaci albo nie zonaczi po dwu grzywnach, a Chasznicy ieden każdy po iedney grziwnie pokuty nieodlozą. Pokandby iednak napotym Samsziedzi albo Chasznicy takiego wystempku czenicz sie wazyli Samsziedzi kazdym razem ieden kazdy po 4 grziwny, a Chaśnicy ieden kazdy po 2 grziwnie pokuty przepadnie.⁸⁸⁹

[s. 161]

133.

/23.08.1704 r./ W tey mirze miedzy Samsziadami y Chasą 20. Augusti⁸⁹⁰ Zalobnikami, teraz Obzałowanemi, a drugą stroną pierwey Obzałowanymi, teraz Zalobnikami. Poniewadz Zalobnicy sobie sami winni, tak co cierpieli niech sobie sami przypiszą. Co sie iednak niecnotliwych slow dotyczy, tedy Jan Przyrodek ze swemi adherentami wyznal ze przeciwną stronę za Cnotliwych mają.

[s. 162]

884. Tu w znaczeniu – cechmistrza.

885. Cmentarzu.

886. Spokój publiczny, powszechny.

887. Groszowickiej – obecnie Krakowska od Rynku po plac Wolności.

888. Bojąc się.

889. Zob. też nr 133.

890. Zob. nr 327.

134.

/1.09.1704 r./ Na załobę Werony Sobocziney przeciw Mariannie Laxowej w przyczynie od Załobnice Obzałowanej na fant⁸⁹¹ 1 th. danych 27 strzebnych Haftek, które Żydowi zastawiła, a przed Załobnicą powiedziała ze takowe u P/ana/ Cassira na Zamku zastawiła, które sie u P/ani/ Marianny Signowej znalazły, według wypowiedzy iey w 5 th. od Żyda zastawione. Wysłuchawszy co od Stron przedniesiono y bedliwie uwazywszy ze słuszne uznawamy: poniewadz Werona swoy talar który od Laxowej na swoy fant była przięła oneyze jusz dawno dała, tak Obzałowana powinna takowy fant sama swoim groszem zaraz wykupicz, fant załobnicy powrocicz, a iezeli mniej nizli 5 th. od Żyda naten fant przięła, niech sobie ostatka na Żydzie szuka, miedzy tym czasym do Arrestu sie postawi, a ztąd niewynidzie, pokąd fantu niewykupi. Co sie wszeljakich zlych slow zobu Stron sobie nadanych dotyczy, nakazuie sie zeby wszelaki pokoy miedzi nimi był zachowany.

[s. 163]

135.

/1.09.1704 r./ Zaluie Szymon Jakub Żyd z Pruskowa a Josef Moyzesz z Białey⁸⁹² przeciw Pawłowi Drozdowi Młynarzowi z Roznietowa,⁸⁹³ który miedzy innemi halasami Żyda Jozefa miarą po rękch y po głowie pobil, a w głowę krwawie ranil. Reus przez Curatora P/ana/ Gerzego Sarcandra odpowiada, ze sie do odpowiedzi nieda, pokądby Causy⁸⁹⁴ słuszney Załobnicy nie postawili, pokazując Patenta Cysarskie.⁸⁹⁵ Co iednak z pewnych a słusznych przyczyn nie attendowano,⁸⁹⁶ tak Actio prosequirowana.⁸⁹⁷

[s. 163]

891. W zastaw.

892. Prószków k. Opola i Biała k. Prudnika.

893. Roźniatów k. Strzelec Op.

894. Przyczyny, powodu.

895. Prawdopodobnie chodzi tu o przywileje cesarskie jakie, dzięki staraniom Prószkowskim, otrzymali Żydzi mieszkający w Białej i Prószkowie.

896. Nie przedstawiono.

897. Umorzona, odrzucona.

136.

/1.09.1704 r./ W tej Sprawie⁸⁹⁸ między Szymonem Jakubem a Józefem Moyzeszem Żydami Żalobnikami ziedney a Pawłem Drozdem Mlenarzem Rozniatowskim mającym przy sobie za Patrona Causae⁸⁹⁹ P/ana/ Gerzego Sarcandra Obżalowanym, z strony drugiej, w przyczynie od Obżalowanego Żalobnikowi Szimonowi Żydowi na ulicy Konia odwiązanego a za Cugiel (cugle) wziętego, zkąd się potem bitwa między stronami y niepodczywe słowa zaczęły.

Wysłuchawszy Żalobę y Odpór y co Szwiadkowie zobu stron pod dobrym Sumnieniem wyznali, za słuszne uznawamy: Ponieważ Obżalowany Młynarz bez wszelakiej przyczyny Żydowskiego konia na wolnej ulicy⁹⁰⁰ odwiązał, z miejsca odwiódł, Żyd którego kon był, jemu tego zbrańiał, w tym Młynarz Żyda miarą w grzbiet uderzył, a potem Żyd broniąc się ciężł go hayką,⁹⁰¹ prziszedszy drugi Żyd Józef Moyzesz wziął Młynarza po zausobku (?) za barki, gdzie potem oba szamotając się na ziemię upadli, Młynarz ale wstawszy miarą kiela razow Żyda udcerzył w głowę y rękę raniel, czego wszystkiego się słusznie poźdierzecz miał, a tak że pokoy obecny⁹⁰² zgwałcił, naprzód krwawej pokuty jako Cudzoziemiec⁹⁰³ dwie kopy groszy, potem protestirowane utraty,⁹⁰⁴ jako też Łaziebnikowi od goienia, gdyż on tego wszystkiego przyczyną iest, odłoży. Co się niecnotliwych słow Obżalowanemu od Żalobników nadanych dotyczy, ponieważ jaksie z okoliczności caley Acty porozumiało, z nagłości gniewu, y to pokądby się Obżalowany do Urzędu niestawił, za Szelmę od Żyda łajany iest, tak będą powinni Żalobnicy do Obżalowanego przistampicz a wyznaczą go za Cnotliwego maia.

[s. 164]

137.

/10.12.1704 r./ Josef Krasowski załue przeciw Annie Szrotarzonce, która prziszedszy do Czapniczki mowila: co też to było potem tej Ozralicę halasy

898. W protokole obie sprawy potraktowano jako jedną, faktycznie były to dwie różne sprawy.

899. Dosłownie: opiekuna sprawy – adwokata.

900. Publicznej ulicy.

901. Prawdopodobnie batem (nazwa prawdopodobnie od wołanie na konia „hetta” „hajta” – w prawo).

902. Publiczny.

903. Obcy, z poza Opola.

904. Zgłoszone straty.

stroicz, gdyby na mnie tak przyszła tedy bych ją nozem przebodła etc. Obżalowana tego nie spiera.

Miedzy Żalobnikiem Jozefem Krasowskim mionem swej Manzelki, a Obżalowaną Anną Szrotarzonką, która przed Czapniczką takie słowa mowiela, jak sie sama prziznała, ze gdyby iey tak przyszła, (jako Mierzwiance (?)⁹⁰⁵ która pobila u Czapniczki), tedyby ją nozem przebila, potym potkawszy sie Krasowska obżalowaną tak iey mowiela: ty kurwisko niegodnaś takie słowa o mnie mowicz, boch ci nic nieukrzywdzila, na co iey Obżalowana inne nieprzystoynne rzeczy na odpowiedz dała, czego sie słusznie ztrimacz miała.

Co wszystko My Woyt a Prisziezni Lawnicy pilnie uwazywszy, za słuszne uznawamy żeby naprzód Obżalowana Żalobnicy Chrześcianski odpros učenila y wyznała ze ją ma za Cnotliwą Panią jako ją inszi mają. A za swoj wystempek do komorki sie postawi, a potym z Narządzeniem Sław/nego/ Urzędu Woytowskiego, poniewadz sie grzechu cziesnego tak wiele razow sie dopuszczila, a inszym zły przykład dawa, z miasta, wziąwszy swoje rzeczy się wykludzi,⁹⁰⁶ a więcej sie wracacz niema.

Która według inszej Sententy na 6 lat odkazana iest a Stokmistrz⁹⁰⁷ dawszy iey Słomiany Wieniec za Oderną bronią⁹⁰⁸ według zwyczaju wybembnuie. Pokądy sie w tych 6 latach na tuteczny grunt mieyski przejść wazyła, tedy znią według prawa postempowano bydz ma.

Publicatum in Praetorio Oppo/liensis/⁹⁰⁹ die 12 Decemb/ris/ 1704.

[s. 165]

138.

/15.12.1704 r./ Za narządzeniem Sław/etnego/ Magistratu citowana Ewa Owczorzanka z arrestu przed Urząd Woytowski, y examinirowaną⁹¹⁰ będąc iakim sposobem sie od Jego Hrab/iowskiej/ Mi/losti/ Pana Bogusława z Tenczyna odprawila? Ta odpowiedziala, ze sie sama odprawila a to ztey

905. Prawdopodobnie prostytutce.

906. Wyrzuci.

907. Strażnik (zarządzający) więzienia.

908. Bramę Odrzańską.

909. W sądzie opolskim.

910. Przesłuchiwaną.

przyczyny ze Młody Pan chorował, a tak żeby iey wina niebyła dana prosiła
żeby była spuszczone.⁹¹¹ Żeby znowu obciezna (?) była do tego się niezna.⁹¹²
Tak tedy nie publicznie ale prywatnie od Miasta na trzy lata się od Kazuje.⁹¹²
A pokądby się między tym czasem cnotliwie chowała, wolno iey się będzie na
grunt tuteczny wroczyć. Ale jeżeliby się co przeciwnego na nią pokazało,
wiecznemi czasy się niema wracać, pod zwyczajną Prawa pokutą albo
karanim.
[s. 166]

ANNO 1705.

139.

/15.01.1705 r./ Zaluie P/an/ Adam Jaskolka mionem Jana Grenica na przeciw
Joachimowi Piwowarczykowi Szewczykowi, że on Zalobnikowi u Matusza
Sziatka, albo Krzesziwa wieczornym czasem wzięwszy, takową wylupał,⁹¹³
pieniądze pobral, a Strzebro Zydowi przedal, gdzie przy revisy od niego
odebranych wiele pieniendzy brachowało. Na udanie Zalobnika Reus prziznaie
się do swego skutku, udając że wiedział kędy Klucz do tej Komory, gdzie ta
lautka⁹¹⁴ była wiedział, a tak wieczornym czasem takową Lautkę wziął, wylupał
y sniey pobral.

W tej Przy między Janem Grenicem mającym za Patrona Causae P/ana/ Adama
Jaskolkę Zalobnikiem ziedney, a Joachimem Piwowarczykiem Szewczykiem
Obzałowanym strony drugiej, który Zalobnikowi Lautkę z pieniędzmi
wieczornym czasem wziął, takową wylupał, y pieniądze jak też insze rzeczy
z niej pobral, w której nymnieysza na 80 flor. Według udania⁹¹⁵ Zalobnika bycz
miało. U niego iednak na pieniądzech się nieznalazło tylko 63 flor. Gdyż ale
Strzebro, iak się sam dobrowolnie przyznał Zydowi przedal y sycze⁹¹⁶
Zalobnikowi, iak ku wierzeniu iest, przez pijatykę y kupowanie roznych rzeczy,
nieco znacznego utraciel na takowych pieniądzech a przez to przeciw

911. Zwolniona.

912. Zabrania mieszkać w mieście.

913. Włamał się.

914. Skrzyneczka.

915. Twierdzenia.

916. Więcej.

Przekazaniu Boskiemu, czego sie slusnie pozdierzecz mial, ciężko wykroczył.

Tak za takowy swoy zly wystempek, luboczby karanie daleko większe zaslužyl, tak uważając iego Młodość, y niechącz tak dalece Prziaczelstu⁹¹⁷ ganby czynicz, przyobiecawszy pod dobrym Sumnieniem Slaw/nemu/ Woytowskiemu Urzadowi, ze sie zadnym sposobem ani na osobach, ani na mieyscie mścicz nie będzie, z miasta przez Woytowskiego Slugę na pewny czas za Oderną brone wyprowadzony bydz ma.

[s. 168]

BRAK ZAPISÓW Z LAT 1705 – 1708.

ANNO 1709.

140.

/14.03.1709 r./ Zona Jacobowa Wolnego, Anna dobrowolnye cedýruýe⁹¹⁸ Oycom Dominican/om/ Tutecnem na poprawe kosciolowý 9 th. według iegich zdanya y obrachowanya ktorze ych ma jescie przichodzie ze Swoý Oýcsowsky ý Macserzinsky napadek z Leznice⁹¹⁹ po Nyebościka Tomasza Krzepy miescsanina z Leznice.

[s. 170]

141.

/19.04.1709 r./ Zdeýsemu⁹²⁰ Wogtowskiemu Urzadowi przypisano jest porenczenye⁹²¹ od Wissoczce Slawnego Kraleskiego Urzendu de dato 7 marty 1709, zeby na Zalobię a instantią S/lawnego/ Magistratu Tutecznego według poddan/nego/ lýstem, Memorial przeciw Janowj Staphanowj miescanowj ý masarzowý tutecnemu, stronem nýechtorzik Zlych ý nie poccziwich Slow,

917. Tu – rodzinie.

918. Przekazuje.

919. Z jęz. czeskiego: spadek z Leśnicy k. Strzelec Op.

920. Tutejszemu

921. Polecenie.

dodanich S/lawnemu/ Namesnykowŷ Burgermi/strowemu/ ŷ insiem PP radnem, wedlug Sprawa Examinirowanŷ,⁹²² a za wystempek karany bycz mial.

I tak Mŷ Wogt a Przysazny Lawnice: Temuz laskawemu Porenczienyu unyzenie poslusnŷ obzalowanego Jana przed nas na Rathus powolalŷ, ŷ Snowu wyslyszawszy Zalobe przednosenŷ przez ŷednego e Gremio Magist/ratu/ wyslanego⁹²³ Senatora, ŷ odpor obzalowanego, Wyrazomielime ze tenze obzal/owany/ na trunku poionem pod Wiekiem bendŷ⁹²⁴ medzy insziemy Samsiadami, slawnego radnych państwo, nyepoccziwemi Slowami skaliirowac⁹²⁵ y despectowac podwazil. Reus Examinirowany wiznal, ze tak na ten csas piany bendenc, pamientac sie nie moze co tam mowil, tilko na Zayutrz od przitonnych slysal do zlugŷ Myeyskiego [ktorŷ Stronŷ fury na tramŷ⁹²⁶ do niego byŷ poslany od P/ana/ Namiesnyka.] mial mowic, tich Slowach: I tŷz Selma z twoŷemi panami.

Za ten Excess przistampiwsŷ do S/lawnego/ magistratu przed zgromadzonem cialem Obczem⁹²⁷, musial uczennic odpross krestiansky a za tŷm ex nunc do arrestu nad Oderniŷ bra/me/ ŷ tam 4 nyedzyel pozostawacz.

[s. 170]

142.

/4.05.1709 r./ Anton Bimer Zaluŷe przeciwko Walka Jascika stronom Skallirowany, ŷ ze w domu jego Skodŷ porobyl oknye wibyene, ŷ flaskŷ z gorzalkom potrzeskayonc.

Za ten excess mussial obzalowany odpross czenyc, ŷ do arrestu za zyelaznem Kratem siŷ stawicz.

[s. 170]

922. Zgodnie z prawem przesłuchany.

923. Przedstawiciela magistratu.

924. Będąc wiekowym, starym.

925. Szkalował władze miasta..

926. W sprawie dostarczenia wozu na przewiezienie żerdzi (belki). Prawdopodobnie chodzi tu o szarwark (bezpłatne dostarczanie wozu na potrzeby miasta).

927. Tu – przed zgromadzonŷ całą radą miejskŷ.

143.

/22.05.1709 r./ Zalowały Sluga miesky y Strozovie przeciwko Jacobowi nakolib czowiem (?) domu najemnikowy, a musicantom dla noczny hallas y ze tam az do pol noczy graly, a Slugu/w/ pobilj.

Za ten wistemppek musily się do arrestu Stawic za kratem, y mialy pokutu oddac po 16 rh. Alle potom na wipross P/ani/ Rhabinky spusceny Jacob y muzikanty gratis.⁹²⁸

[s. 171]

144.

/25.05.1709 r./ Zaluge Ioan May przeciwko Matthissowi Klimeczkiemu ze do tutezny Pharny kostiol na wielki oltarz nie pozlocil Slupu, na ktorze jus zaplatam przednie Zabral. Ta sprawa odpozyena⁹²⁹ Gyest na dalsi czas poniewac obzalowany nie compariowal.⁹³⁰

[s. 173]

145.

/17.07.1709 r./ Zaluge Joannes May przeciwko Kubowy Lazarowi dla uderzenia y Slow nyേശusnyk co Zonye iego nazdal. Lazar prziznawa ze yau uderzil alle niechzcency.

Za ten Swoy wistemppek mussial Ma ya y Zonke iego odprossicz, a do arestu za drewnyaniem Kratem Siedzic ad arbitrium Judicis bendzie.⁹³¹

[s. 174]

146.

/17.08.1709 r./ (jęz. łac.i pol.) Na wniosek wielebnego pana Georgy Soyka proboszcza w Raszowej⁹³² przeshuchani zostali poddani zamku opolskiego, mieszkancy tei wsi: Piotr Krecsioch, Matthes Kempa, Jacob Passton i Mates Kilis.

Pierwszy zeznawal Petrus Kreschioch: Jezeli slisal ze Gress Golamb jego M-ci X/iedz/a Gerzego Szo yka Zlogdzyey/em/ y Selmam nazdal? – zeznajacy

928. Prawdopodobnie była to jakaś świąteczna zabawa żydowska.

929. Przełożona.

930. Nie kontaktował się, był nieobecny.

931. Aż sąd zdecyduje o jego wypuszczeniu.

932. Raszowa k. Opola.

potwierdza.⁹³³ *Drugi przesłuchiwany Matis Kampic* – częściowo potwierdza⁹³⁴ słyszał: Ze gdiz Xianc insich zaziwa szlodzyi, Sam taki iest ȳ trzima ze Zlodgzieyami. *Trzeci przesłuchiwany Jacob Paston potwierdził*: Ze szlystial ȳze Golamb mowiel: Xianc Zadawa komu insiemu Selmow a Szam iest takȳ.

Czwarty przesłuchiwany Mathes Kiliss odpowiedział ze nye mog Szlysic, bo na ten czas Spall.

[s. 174]

147.

/22.08.1709 r./ Zaluȳe Joannes Tenczer na mieszczu jego Princzipalky Johannaie Ogonowic naprzeciw P/ana/ Francza Andersa , ze przed ludziȳ miel ych obmowic iak bich ona iemu towarosa⁹³⁵ psul/a/. Obzaloney Ander odpowiada ze temu tak iest, ȳ ze po csallich noczach jego towaross tam przibiwa, a Ponyewac Sami P/ani/ Johanna do tego sie prziznaȳe, Zakazuȳe Sȳch⁹³⁶ urzendentne co bi in futurum⁹³⁷ nie dopuscila. P/anu/ Anderowi tiz, cobili nie publicnye iech obmowil, alle przivatne ien napominal mial, albo przed urzendent Spravedlivos sukal, ȳ tak dobrowolnye Sie godzily przed urzendent.

[s. 174]

148.

/15.09.1709 r./ Zaluȳe Adam Woȳtak z Goslawicz przeciw Janowȳ Stredulowȳ Stronę piestronka ze Zlota z dwoma diamatamȳ ktorȳ bez iego wedomosci ȳ dozwoleyenye, csera przedala csurcze Strzedulowy, y tak prosy zeby compelirowanj belo na restitutia⁹³⁸ takowię piestrona. Obzaloney Strona przyzna/je/ sie dobrowolnye do kupu takowego/o/ piestrona, iednak alleguye⁹³⁹ ze co Kupiene to kupiene.

933. Respondit affirmative.

934. Pariter respondit affirmative.

935. Towarzysza – czeladnika.

936. Prawdopodobnie: sycz – więcej.

937. Na przyszłość.

938. Unieważnienie kupna, zwrotem.

939. Uważa, twierdzi.

Jednak ponieważ *contractus inter minores inniti, nulli sunt*,⁹⁴⁰ za słusne
wiznano y wypowiedano iest od Il/lustrimi/⁹⁴¹ Urzendu Vogtow/skiego/ ze
powinna sare nulla errat illa venditio et emptio, utpote minorennuibus facta,⁹⁴²
zwracać takowe perstina Zalobnikowj, tak tiz stallo ten dzień.

Jednak ponýewas ten istali perztin na Kierchowe u Swent/ey/ Annj nalezene,⁹⁴³
zostanie przy Urzenda Vogtowskeho dotund, pokund Oyczowi od S. Annae
takowe nazlezene perstena z ambone sufficienter promulgatos, nullus verus
ejusdem annuli Dominis se insinuas idem rustico restituti sunt et facta
promulgatione, ad S. Anna, et nullo legitimo Domino annulj se insinuante,
postea annulq/ue/, rustico praenominato a D/omino/ Praetore restitutus est.⁹⁴⁴
[s. 175-176]

149.

/18.08.1709 r./ Narzizenýe S/lawetnego/ Magist/ratu/, Examinowana⁹⁴⁵ Anna
Kudolina sluzebna dziewczka co u Jerza Kruczka sluzyla. Skim ona csyelesny
skutek uczenyła, ý kogo miała bankarta⁹⁴⁶ swego, odpowiadała ze nykim insiem,
a od nykiego insiego, tylko z pakolkie/m/⁹⁴⁷ Valkiem na imie, co u csapnyka
Mychala Sosła slusil, tego take ý przysiengam podwardie (?) iezyły potrzebuye
bendzie.

Za ten występke zakazano ych belo do myesta sie wracic na pewny csass,
a osobiwie do gospodam.

[s. 176]

940. Umowa zawarta pomiędzy nieletnimi jest nieważna.

941. Sławetnego.

942. Ponieważ jest małoletnia, powinna ona, bez żadnego oporu i sprzeciwu zwrócić.

943. Prawdopodobnie sąd dociekał, skąd Woytak posiadał tak drogi pierścień i on oświadczył, że
znalazł go na cmentarzu kościoła św. Anny, na Górze św. Anny prawdopodobnie w czasie
pielgrzymki.

944. Ojcowie z ambony ogłaszają o zgubie i jeżeli w ciągu roku, żaden prawny właściciel nie zgłosi się
z tej wsi, wtedy Pan wójt pierścień zwróci.

945. Na polecenie magistratu przesłuchiwana...

946. Bękart – nieślubne dziecko.

947. Pachółkiem, sługą.

150.

/16.10.1709 r./ Zaluje Mattes Klimesky przeciwko Gruchotkowŷ /wz/glendem okien, ktorze mu bendoncz komorniczy w domie iego potluckly, y kluczy potracic mialy.

W teŷ C/au/sae decidirowanŷ zebi Gruchot dwa klucze, ktorze gospodarzowi zgubil, nowj Zrobic dal ŷ takovie slusarowi nalezycie zaplacil, obecnie jednak ponyewas dubius est⁹⁴⁸ iezeli ex malitia aut negligentia⁹⁴⁹ Gruchotowi potluciene, in dubio favorabilior d/e/b/e/t esse Sententia pro reo nie bendzie,⁹⁵⁰ obzalowany powinien dać poprawiać (okna).

[s. 177]

151.

/19.10.1709 r./ Zaluŷe Matthis Zuchŷ przeciw Elizabethe Nowineŷ, ze mu u Tobiasa Batha nazdala hundsfutow, Schelmow etc. Ponievac obzalowana nie Spiera ze klnela ŷ laŷala Zalobnŷka, luboc dla tego ponievac yeich menzowi tynze Zalobnych onegdŷ ublizŷl.

Za ten wistempek luboc surowszym karanyem myala bich bicz karana, ŷednak dla Slusnych przyczyn sie limityruye, coby do Zalobnŷka przystampiwszŷ, wiznala, zego za cznotliwego Samsiada, a nye za takie, yak go nazwala, ma, co gezliby sie winceŷ co takowego wazylo, Zwicoynu pokuta karana bendzie.

[s. 178]

152.

/23.10.1709 r./ Zaluge Adam Jaskolka na miestye Francza Myszke a niegakiego wasserturmera⁹⁵¹ z Niemodlenya⁹⁵² przeciw Jonowŷ Strzodulowŷ, miescana zdeŷsego w prziczinie niegakik Szlow nieucziwich iakosto hundtfut, Schelm etc. y prosom o Swienti Sprawiedliwostŷ. Reus Spera tego.

948. Nie wiadomo jest.

949. Czy celowo albo przypadkiem (niechcący).

950. W niewiedzy (która) faworyzuje (działa na korzyść oskarżonego) wyroku dla niego nie będzie.

951. Dosłownie – pilnującego wieży wodnej, rurmistrza nadzorującego wodociągi.

952. Niemodlin.

Ÿ poniewac zalobnich sie na czas nie odpatrzonu Swiadkami, takowa Sprawa odklada sie as do przislŸ SessŸ. ZalobnŸch iednak winceŸ nie przŸsedl, nequ/em/ negotium per testos legaliter promovil.⁹⁵³

[s. 178]

153.

/20.11.1709 r./ ZaluŸe Jass GrŸnda przeciwko MichalowŸ Lakusie /w/zglendem nyeyakik nie podcsiwich Slow, ktorze on mu nazdal dla neyakie biezolkŸ. (?) Reus nie spiera, a dla tego za ten excess neŸ przod ZalobnikowŸ odpross ChrestianskŸ ucieny, Ÿ przizna ze go za cnotliwego samsiada ma, a ostanie wedlug zawartŸa mŸestkiego 10 Griwien Pokuty ex nunc odloŸŸ, pokand bŸ alle takik pieniondze nie oddal, do arrestu za DrzewnŸyanem kratem Siedzic bendzie. Ta pokuta jednak ob paupertatem rei condominiowana iest.⁹⁵⁴

[s. 179]

154.

/11.12.1709 r./ ZaluŸe Wencsel Hampt garczarczik przeciwko SimonowŸ DomastŸ/kowi/ o nŸegakik Skalirowaniach.⁹⁵⁵ Obzalowany spiera ze on Wenszela Skalirowal, jednak przeswiczony,⁹⁵⁶ musial go odprossic, a do arrestu sie stawiac za drewnianemi Kratami, a tam zostać az do dalszego nauczenj⁹⁵⁷ od P/ana/ WoŸta.

[s. 179]

ANNO 1710.

155.

/4.01.1710 r./ ZaluŸe Martin Szlis WoznŸcza Jego M/ilosci/ [Titulo plenissimo]⁹⁵⁸ Pana Grabia Carla Samuela Colona⁹⁵⁹ z Welky Strehletz,

953. Zawarł legalną dobrowolną umowę.

954. Z powodu jego ubóstwa jest umorzona.

955. Szkalowaniach.

956. Udowodnione.

957. Do dalszej decyzji.

958. Najpełniejszy tytuł.

przeciwno nassemi mladsemŷ,⁹⁶⁰ ktore son: Andreas Rozwora, Frantz Thomek, Jannos Tomecik, Andreas Bad, Pionecka etc., ze go w karczmie poranili ŷ pokerwawilŷ bez wsseliakŷ przycinam. Mladssŷ sie prziznayam do uderzenia alleguyum⁹⁶¹ jednak, ze Zalobnika inacy upokoŷc nie moglŷ.

Wyslukawssŷ Zallobe ŷ odpor wteŷ przycinej tedy Mi Voŷt a prziszezny Lawnyci za slussnie uznawamŷ, a Wipowiadamŷ ze poniewac mlodssŷ sie wedlug ieŷk nakazu, albo instructy nie Zachowalŷ, anŷ inssam dobram manierŷ tŷk nŷepokoŷnik usspokoŷc nie potrebowalŷ any od Pana Woyta porandek nie pitaly. Tedy za takowy wisstempek a krewawnie bicie, z ciego sie slussnie Zatrillac mieliŷ, do arrestu za drewnianŷ Kratmi sie postawian, ztamtand nie wenydan, pokund jeden kaŷdy po Griwien pokuta krwawny nie odlozy, iako tez temu poranienemu Martinowŷ za tego bul jeden tollar wsysky pospolu oddac powinni bendam, a to wedlug prawa.

[s. 180]

156.

/4.01.1710 r./ Zaluŷe Eva Scholtzowna przeciw Mariannie Golace ze ŷeŷk miala nazdac Kurew, a yze ma z yeŷk menzem Spolky.⁹⁶² Obzalowana nie Spiera, a wiznaye ze Rakuza Towariss⁹⁶³ geŷ u Gollaciem po Ludziak mowy ze tamta Evam ma spolky.⁹⁶⁴ Poniewadz Rakussa miedŷy menzem a Zonam publice nyeslussnie movil, a niepokoŷe ucinil, od ciego sie Slussnie zatrillac mial, tedŷ za ten wistempek za drewnyanem kratem do arrestu sie postawy, a gdyby sie takowego wienceŷ wazil, tedy 5 griwien pokuty odlozic powinien bendzie. Onnŷ zass jako Siostrze dobrowolnie sie zsobam niech pogodŷ, a takowego wienceŷ pod pokutem pienc griwenn nie wazian, ale zawsse pokog medŷy sobŷ zachowajŷ.

[s. 180]

959. Karol Samuel Leonard Colonna (zm. 1752 r.) komornik cesarski i asesor sŷdu ziemskiego, wlaŷciel Strzelec Op.

960. Naszej młodziŷy. Prawdopodobnie dotyczy to uczniŷw kolegium jezuickiego.

961. Wyjaŷniajŷ usprawiedliwiajŷ siŷ.

962. Spotkania, romans.

963. Czeladnik.

964. Ma romans.

157.

/6.03.1710/ Zakuge Joan Pietrzik przeciwko Ulcze,⁹⁶⁵ ze mu /w/ browarze nazdal Ulcze Larwa, czo ona przeciwko jemu Jonowŷ Pietrzikowŷ nazdala, nyegodness jeno wissmigacz zmiasta, ŷ mowŷela, Swiadczę wami Zlodziejami. Obzalowana z nowu odpowiedala ze geg miał Pietrzik nazdac, nie godnass jeno na plengirzu zawiessicz.⁹⁶⁶ Wteg Sprawie nie maganc Partes Swiadkow dobrze wolyne se zgodzili miedzy Sobam.

[s. 182]

158.

/26.03.1710 r./ Zaluŷe Johanna Pellegrzimowa, maŷenca przy Sobie Jana Kabata za Kuratora, przeciwko Mariannie Klŷmeczkiey o nieŷakik nye podczŷwŷch slow, ktorze mienowana Klymecka mowic myela przeciwko Johannyy Pellegrinowe, iakozto wypaŷcsowana kurwa, ozralycha etc. Obzalowana prziznala sie dobrowolnye do tego wsakze z conditiam,⁹⁶⁷ ponŷewac sie na pewnyego pisarza sie Klymeczka odwoluje, dla lepszego Swiedeczstwa, tak teda sie Strzonem⁹⁶⁸ termin daye, do przysseŷ Strzody, a tem csassim pokoŷ Swientŷ mayom Strzone zachować pod pokutem 10 griven.

[s. 184]

159.

/2.04.1710 r./ Continyruŷe Johanna Pellegrinowa Swoŷem Zallobem na przeciw Annye Klymeczkyam, Strzonom pierwszy Zalloby,⁹⁶⁹ zandaŷanc zeby ta sprawa mogla raz koniec wsianc.

Wteg Sprzawie musiala Anna Klymecska odprossicz Johannam Pellegrinowŷ, ŷ w komorze w arrestie zostać.

[s. 184]

160.

/6.04.1710 r./ Na rozkaz S/lawnego/ Magistratu wyslukanŷ som Joannos Tussek, Fridrich Blassen, Joan Scheiber, Joannes Beidner ŷ wiznalŷ, ze idace

965. Urszuli?

966. Przywiŷzac do pręgiarza.

967. Z zastrzeŷeniem, uwagŷ, wyjaŷnieniem.

968. Stronom.

969. Zob. dok. nr 158.

Studenty z piwa, do nich przissly pitaane sie iesly majam kordy, y zaraz do Korda Skoczyely, a Tussek swoy kord ucswieciel (?) za Krzyzem, a drugi zas Student prziskocill, y chcial mu kord wydzieranc, y stand sie obrazyl, y podcszam temuto Tusskowy korda zlamaly, Przytim tyz kyi przyniesly, ktorzim Studenty iednego z nich uderzily, y gross byli sie Studency na nich mscycz, csiego nie spierali. Studenty odpowiedzialy ze byly w piwnicy na piwie, potym sly do Czernie na gozelke, y podkaly Strzoza przed kucharzem rozspravienc zniem,⁹⁷⁰ brzonkali kordiem,⁹⁷¹ na co ony Strzoza pittaly iezly sie to godzy, po ulicy kordym brzankac, ciego Stross nie Slyssal. Potym possly do P/ana/ Libora chcancz tam na noc zostac, a przed Dominikiem podkaly tich Stery chassnikow, a zawolaly na Strossa Strass, a sami w kordy brzonkaly, a ieden znych wyianl kord y scyaal go znoncz.⁹⁷² i onomu kord uchycyel, y Stand sie obrazyl. Potym possly przed kucharza, y tam stanely, do ktorzich znowu myely przissc zgolemi kordamy, y tam sie znymy, wadziely.

Walek Simon Strosz myesky wiznal, ze gdiss wigwizdal godziny, sedl ku Oderney ulicz y zassie go podkaly Studentci, on sie yech Spytal coss tu Panowie robice o tym cassie? Na co mu Jakub Elbing odpowiedzial tak: cos ty mass nas pitać, y przedko chodzily sie ras sam, drugi ras tam, zawsse wedle niego: i potim ieden, imieniem Janowsky na drugich wolal, podcie, bo was pobyiam. Potym dwa ze strossem Studency Staly, iakozto Ma yer, a Elbing. Stross sie ych pytall co tak biegaia o tym csassie? Ci odpowiedzialy ze csekayan na dwuch Sewcow, a juss csechy⁹⁷³ przy sobie miely, a drugi sedl z oderney ulice, to ych iuss Zastal sie byc, przed mularkym, wsakze wiznaye ten Stroz, ze Janowsky kazda noc byega po miescie, y hallasy Strzoie.

Drugi Strorz wiznal, ze po polnocy gdy chodziel pomiescie godziny swoye wigwizdowac, podkall ych, gdy sly ze Zidowsky ulice, przyssly przed Siwconka gdzye on ych podkall, y pytall sie co ony tam robya? Na co mu tyss iak pierwszemu odpowiedzialy. Hassa alle stala pod kromami chcanc do domu wlesc, Stross na ych zawolal, ze bych sly obacic, iesli to ci sami co hallas znyemj pocsenaly? Ony przyssly, y powiedzely ze ci, onych chcal Wssianc, iednak nyehcely mu sie dac, on tedy Janowskiemu wzial plasc, a biezal po drugiego Stroza a Szluge gdzie ich iesce zastaly, y tam stand do arrestu wzialy.

[s. 185-186]

970. Spotkali stroza (nocnego) przed domem kucharza i rozmawiali z nim.

971. Wymachiwali sztyletem.

972. I chcial go ciac (rznac).

973. Kije, palki

161.

/23.05.1710 r./ Zaluge Gerzŷ Sarcander na mieyscie Andrzega Possmyka ŷ Csorką jego Cathariną na przeciwko Jonowi Strzodulŷ w przicinie takie ze Strzodula znienykiego rankoru⁹⁷⁴ przeciw temuss Possmikowŷ pruess 3 nyedzellyę Suchall⁹⁷⁵ we Wratislawiu attestatum tale⁹⁷⁶ (mówił) ze csorka teyzzy Andrzeŷa Possmyka miała tam bancharta rodzic.⁹⁷⁷ Obzalowany Strzodulŷa nye Spiera tego, ŷ owssem chce wierno godnŷemj Swiadcamy pokazowac . Dla tego pruess ŷ o dilatią⁹⁷⁸ 2 niedzellye, co bich pod ten csass sie Swiadcamy opatrzill.

Wtŷ Sprawie dozwoyl S/lawny/ Urzend Woŷtowskŷ takie dilatium na 2 nyedzellyę; nakazuyenc coby pokoy Swienty Strzone zachowalŷ pod 10 Grziwien pokute. Zalobnych iednak protestiruyę o Skody y Utraty z zonda Cautionem od niego. Jednak poniewas iest tu (w) Mescie possessionatus S/lawny/ Urzend za slussne uznal ze nulla alia cautio est necessaria.⁹⁷⁹

[s. 186]

162.

/25.06.1710 r./ Repetiruge⁹⁸⁰ Adam Jaskolka imienŷem Andressa Posmika Zallobię Swogem przeciwko Janowŷ Strzodulę, Strzoną Skallirowan/ŷ/ corczę iego Catharinę, y prossiel co by S/lawny/ Urzend Vogtowsky go per arciora compellirowal ad probandum testibus omni exceptione majoribus obiectum nuper Crimen Sturpi.⁹⁸¹ Obzallowany Strzodula na to odpowiedal ze on iuss ma Sobam Swiadcok, ktorzyk Urzand Wogtowsky powolawsŷ, gednego kasdiego Strodulya winnowal.⁹⁸² Swiadky byly: Kornefflina, Anton Kraffzich, Michael Wŷsner, Briss, Rosina Suchiego dziewczka, Halsska na Targowisku, Kascha kucharka Pana Rosce.

974. Złość, nienawiść.

975. Trzecia Niedziela Sucha – 3 niedziela wielkiego postu.

976. Będąc we Wrocławiu wg świadków (mówił).

977. Bękart – nieślubne dziecko.

978. Przełożenie, odroczenie.

979. Powinien zapłacić kaucję, ale ponieważ jest posesjonatem (posiada dom w mieście) kaucja nie jest konieczna. Kontynuacja zob. nr 162.

980. Ponawia. Zob. sprawa nr 161.

981. Ponowne przesłuchanie świadków.

982. Zgłosił.

Primus testos⁹⁸³ Winowany, ze miała Kaschia movic, gdy ią Strodulya pytał, csemu nie chodzy we wienczę?⁹⁸⁴ Temu odpowiadała ze mam Sywy włosy affirmative respondere.⁹⁸⁵

Secundus et Tertius testis winowany ze wiedzą kiendy Kaschie Posmikowę dzyecie pogrzebion iest. Respondere negative.

Rosinę winuŷ zeby wiznała, co przed Henrdkowiem Ssyewcikiem mowila. Respondit: nic takowego nye mowilla, co Kaschinę csnotye Skodliwie by było. Cornefflina wiznaŷ ze Kaschia od nie po Strzodulą posslala, jednak co Sobią wsienye mowily nie wŷam ŷ nic takiego nie Slysala.

Wissner wipowieda ze ym miela mowicz Kaschia ze zle na nye Slychac,⁹⁸⁶ co slychal od Antonia.

Krafczych wiznaŷ ze Halska iemu miała mowicz ze Kaschia Possmicka miała klopca miec, a on to Wissnerowŷ powiedzal.

Poniedwac ze ztego Wipowiadania wisslukanich Swiadkow nic Slussniego Slawny Urzend Vogtowsky nie rozomuge. Tedy obzalowanego Strzodula ut Contumeliosum et temere litigantem⁹⁸⁷ do arrestu za Zelazniemj Kratami do 6 nyedziel poleca (się). We Strzodą, piątek ŷ Sobotą, samem Klebiem⁹⁸⁸ y Piwiem karmic roskazayenc. Wience/j/ mussial urzendownye wyznacz ze nyc takiego nie wi, co Catherine Possmikowne we csnotye Skodzic moglo. Owssem ŷch za Podciwę Pannę Sam uznawa, ŷ tak co kolwiek Znagloscj gniewu movill, nazad te Słowa coffal ŷ onŷch we wsŷstkim odprossil. Zacem nye iest jemu nic powiadomo co by na Slawie, y podciwemu mionu yeich było. Praeterea de hac materia perpetuum Silent/ium/ est.⁹⁸⁹ Eidem impositum sub comminatione relegationis a fundo Civitatis.⁹⁹⁰

[s. 189]

983. Pierwszy zeznający.

984. W Wianku? (a w chustce jak mężatki).

985. Odpowiedziała na pytanie.

986. Że źle o niej mówią.

987. Z powodu oszczerstw które doprowadziły do procesu.

988. Chlebem.

989. Dlatego w tej sprawie cisza ma nastąpić na wieczne czasy.

990. Koszty (sądowe i utrzymanie więźnia) pokryje miasto.

163.

/31.05.1710 r./ Zaluŷe Anna Stephanka przeciwko Lizie Naviney w przycinie ze ieich nazdała garbacow, kurew, bestie, Csarownŷk. I Samemu tes Josephowŷ Stephanowŷ hündstfütow, Gnoŷkow nazdała, ŷ ze Zdekle Cilenta⁹⁹¹ ŷ inne takie byǳlo byie. Obzalowana Zeznaŷe ze yeich kurew nazdała, bo Anna perwie ych pichow (?) nazdała, a ze wssecy swoŷe dziecŷ nyedzylnych miala,⁹⁹² y ze lecho nabila pieniedzye, a Koszulą przedała, a mensza sobie kupila.

Poniewac Strzonę sie na dzysseyssy dnia Swiadkamj nie opatrŷylŷ, any tess Curatora nie ma Zaluŷenca ta Sprawa odloŷyena iest az do 4 Junŷ, Nakazuje S/lawny/ Urzend co bich pod ten cass Pokoŷa Zachowaly pod pokuta 5 Griwien.
[s. 186]

164.

/4.06.1710 r./ Continuat Anna Stephanka swoŷom Zalobę przeciwko Lizie Navinie ktorę Wirazumiawssŷ Slawny Urzand Voytowsky, a dobrze wiedzanc ze P/ani/ Liza bardzo nagla yest, y do Zwadŷ Sklonna, tak ostatnie raz sie napomiena ŷ Zakazuŷe, co by tak ze Stephankię, iak tyss ŷ innemŷ Samsiadamŷ pokoŷ Swientŷ zachowala iak tŷss ŷ Oni z niam, pod pokutę 12 griwien.

Na ten raz obie Strzonie do Sobie przistampią a odpross Chrestiansky sobie uczinią, wiznawssŷ, ze gedna na drugą nŷcz nŷe cznotliwego nie wiedzą, iak obzallowana Liza powinna bendzie wiznac, ze nye wi ze Joseph Stephan nye biye marsinam.⁹⁹³

[s. 187]

165.

/15.06.1710 r./ Zaluge Marianna Gehindra a Marianna Janoskowa, mayanc za Curatora przy sobie Gottfrida Pudelka myescana naszego naprzeciwko Jadwige Czernyney, ze gich nazdała Kurew, malp, y ze nye godne tylko zmyasta wysmigac. Na co Csernyna odpowiada, y dobrowolnye sie prziznala, ze tilko movvila, kurva ktorza z czudzem menzem Siedzy.

Wteŷ sprawie Stala sie ugoda dobrowolna, wsak ztam conditiam,⁹⁹⁴ ŷeby iedna albo druga Strona pokoy Zachowala pod pokutam 10 grziwien.

[s. 188]

991. Zdechłe cielęta.

992. Tzn. nieślubnych, innych ojców.

993. Padlinę, chore zwierzęta.

994. Uwagą, zastrzeżeniem.

166.

/20.04.1711 r./ Zaluie Simon Kurek przeciw Ignacowi Kabatowi w prziczinie ze dnia 17. hujus⁹⁹⁶ Obżalowany bendancz u Czarnie w tancu az ku iedenastej, j̃ prziszedwszj̃ dodomu gospodarza swego Simona Kurka, który iemu, tak potężnie j̃ bardzo, na drzwi burzj̃ł, wylęknawszj̃ sie wneylepszj̃m spiku,⁹⁹⁷ wstał, j̃ otworzj̃ł, za to iemu Kabat iako wlasł, starych berncaj̃trow hunczfutow nadal, miedzj̃ nogi kopnoł, j̃ kijm nad nim szj̃rmował.⁹⁹⁸ Znowu jak gospodarz do izb̃j̃ wlasł, takowe słowa repetował,⁹⁹⁹ j̃ wolał burzanc na drzwj̃ Szelmo stary, huncfucie, wstaw mi sie, obras iemu męki Panskej̃ potargal, j̃ w piecu kachly¹⁰⁰⁰ powybijal. Obżalowany odpowiada, ze niewie, jezelibj̃ co takowego czj̃nil, poniewaz, ze bardzo pijany byl, ani sie niespiera ani nieprziznaie.

Poniewac Ignatz Kabat tak nieuważnie starj̃go człowieka j̃ gospodarza swego wazyl sie tractirowac luboc sie pijanstwem wymawia, jednak to nieplaci.¹⁰⁰¹

Tak tedy Slaw/ny/ Urz̃ad za sluznie uznaie j̃ wypowiada aby obżalowany Kabat nej̃przod przistapiwszj̃ do gospodarza swego, iemu Chrz/escianskj̃/ odpros uczeniē, ze go za potciw̃j̃go samsiada trzyma, a na niego nic Zlego niewie, tj̃lko wszystko dobre, wj̃znał, potj̃m sie za ten wj̃stempek za Zelazñą Kraut̃ę na dwie niedziely postawi tam osamem chlebie a wodzie dalszej̃ resolutj̃ oczekiwać bendzie, a to cokolwiek gospodarzowi popsował, na swoje unkusty¹⁰⁰² posprawowac powinniē iest. Gd̃yb̃j̃ sie wiecj̃ co takowego czyniē wazj̃ł, ted̃j̃ ostrzej̃szj̃m karanim inszym na przikład karany b̃j̃tj̃ ma.

[s. 197-198]

167.

/30.04.1711 r./ Zaluie Mattes Klimetzki przeciw Balcerowi Wichrowi ratione ze Wichrowa Zona Klimetzkej̃ slow niepotciw̃j̃ch nadala, ty kurwo, bestio,
995. Zapisy od t̃ą dat̃ą pochodz̃ą z 1711 r. Uzupelniane wstecz?

996. Łac. Tenże.

997. W najlepszym śnie.

998. Wywijał, groził.

999. Powtarzał.

1000. Kafle.

1001. Nie usprawiedliwia.

1002. Na swój koszt.

Swaŷczarska Krowo etc. Obzalowanŷ Balcer Wicher odpowiada, ze jako iemu Mattes Malerczŷk¹⁰⁰³ drzewo Kupiel, a odeslal to Klimetzkau takowe wykupować chciała, ŷ ztand do Halasow przizlo, ŷ poczela Klimetzkau wolać: wielmożna Pani, masz długow pelno, niedarmoć ci galanci¹⁰⁰⁴ drzewo kupują, ŷ protestiruie Wicher ze niechce ani z Klimeczkim, ani ze swoią Zoną, Zapokoim być, pokand iemu niepokaze co iego Zona za Galanty miewa. Z któreŷ prziczenŷ Wichrowa Malerce¹⁰⁰⁵ Kuref nadala. Małyрка otŷch galantach prziznaie ze to mowiela.

Wtey Sprawie miedzŷ Mattŷsem Klimeczkim Zalobnikiem ziedneŷ a Balcerem Wichrem Obzalowanem strony drugeŷ wprziczenie furŷ drzewa które Matys Malerczŷk od chlopa imieniem Gerzego Schŷgŷ z Kotorza na ulicy dla Balcera Wichra Kupowal, ale takowŷgo wedlug swiadomia nalezŷcie nie ukupiel a tak pomieniony Chlop do Matthiesa Klimeczkiego drzewo ktore Corka iego kupiela skladal, a potem ztand wielkie halasŷ publice na ulicy strone poczeli a jedna drugeŷ slow niepotciwŷch nadalŷ, czego sie sluznie zatrzymac mialŷ, ale raczeŷ inszem lepszem sposobem wteŷ mierze postrzotku szukać moglŷ.

Tak tedy po bedliwem uwazeniu ŷ wŷrozumnieniu pro et contra, Mŷ Woŷt a przisiezni Lawnicŷ uznawamŷ ŷ wypowiadamy azebŷ neyprzod Menzowie wras do siebie przisatmpielj Chreś/cianskŷ/ odpros uczeniwszŷ wŷznalj przed Slaw/nem/ Urzendem ze ieden na drugiego nic niepotciwego niewie ani powiedzieć nie moze, ale ŷze jeden drugiego za cnotliwego samsiada, iakoli insi Samsiady maią. Po drugi abŷ Zonŷ wlasnem sposobem tŷz to uczenieliŷ, przitem tŷz Klimeczka wŷznać powinna, ze Mattŷsa Wicherczŷka za zadnego Galanta, ale za potciwego Samsiada trzyma.

Za ten excess a publiczne pogorszenie tak Klimecka, jak Wichrowa na tuteczneŷ Rathuzneŷ Saulj w arrescie pozostaną, a na potem gdŷbŷ iedna albo druga strona, tak męzowj Zonŷ, jak ŷ dziecj, co takowego czenieć sie wazŷlj 5 grziwien pokuty do Slaw/nego/ Urzendu odlozŷć powinna bendzie. Na ostatku poniewacz obie strony wteŷ mierze przez niesluzne ukupienie takowego drzewa niedobrze sie wyrozumialŷ, tak wszŷtkie unkoste¹⁰⁰⁶ na pole podeymowac powinne.

[s. 201]

1003. Malarz.

1004. Tu – kobieciarz.

1005. Malarzowej.

1006. Koszty sądowe.

168.

/11.05.1711 r./ Zaluie Jan Zdeńo z Goslawicz naprzeciw Casimirzowj Stolzowj wprziczenie ze obzalowanj Zalobnikowj hultajow nadal, j ze pluga u Stolzowej pozyczal iak Zlodziej, a niechce go wrocicz, j brodę iemu oberwal (?). Reus prziznaie ze mu nazdal Zlodziej poniewacz pluga zapieral, a niechczial go wrocicz.

Porozumiawszy Zalobę j odpor, Mj Wojt a przisiejnj Lawnicj za sluszne uznawanj j wipowiadanj zeby do siebie strony przistapiely, a Chr/zescianskj/ odpros uczeniely, aze ieden drugiego za cnotliwego trzymaj y nic zlego ieden na drugiego niewie. Za takowj Excess publice pod wiechą uczenionj Casimierz Stoltz 2 grziwne zabol Zdjrowi odlozj, a Urzendowj iednę grziwnę, potym do arrestu sie postawj, a tam dalszjgo wynauczenia oczekiwac bendzie. Co sie doteczj Zalobnika tak iemu sie nakazuje, zeby na potem od takowych halasow sie warowal, pod dwiema grziwnamj, a jezelibj iemu kto ublizyl, to sie do Urzendu niech glosj.

[s. 201-202]

169.

/18.05.1711 r./ Zaluie Pan Larysz z Polu wsia¹⁰⁰⁷ przeciw Klimeczkiej stronie dlugu 2 th. 11 sgr. nato iemu dziz wyda ¼ wiadra gorzalkj por 2 kr. Zostanie rest/a/ 19 sgr. takowe po odebraniu swego naczienia odedwadac powinna.

Item. Zaluie na Rosalę Müllerowam stronie 13 th. 15 sgr. dlugu. Daie iej sie Termin do placenia: pierwszy na S. Michal 4 th. 13 sgr., drugi na Godj 4 th. 13 sgr., trzeci na Sądj 4 th. 13 sgr. placic powinna bendzie. Nato odedwdala 6 th. 8. Marty 1713.

Item. Na Rosale Malczykową stronie 2 th. 5 sgr. dlugu. Takowy w osmj Niedzielach na dwa razy zaplacic m. Totum Solvit.¹⁰⁰⁸

Item. Zaluie przeciw Catharzinie Wernerowej dla dlugu 9 th. 16 sgr. 2 Oct/obris/ totum solvit.

Mattes Suchy dluzyn iemu za 1 ½ Centnara Zelaza, takowj dług odebrac Matthes Hoffman Zmocnionj iest.

Pan Larysz z Palmerem dobrowolnie sie pogodzieli a ma Pan Larysz Palmerowj 18 sgr. za poneskę wydać.

[s. 205]

¹⁰⁰⁷. Półwsi.

¹⁰⁰⁸. Wszystko zapłacone.

BRAK ZAPISÓW CZERWIEC 1711 – STYCZEŃ 1721 R.

PYSANIE ANNO 1721.

PROTHOCOLL AURZEDU FOITOWSKIEGO

KRALEWSKIEGO MIEST/A/ OPPOL/A/ ROKU 1721 iak nasladuge.

170.

/26.02.1721 r./ Zaluge P/an/ Joannes Hoffman przeciw Jonasowi Hilserowi ratione dlugu 100 th. una cum interesse a za medicamenta a parte 5 R/enskych/ które ma obzalowany odlozycz a natokowy Capitol lepsa assecuratią dacz.¹⁰⁰⁹ Obzalowany odpowiada ze sie zna dodatkowego dlugu poniewas jus gego mobilia urzendentnie są zapiecentowane¹⁰¹⁰ A takze ma od niego dosycz a prosi zeby iego rzeczy in statu quo pozostawaly. Dla istych¹⁰¹¹ przyczyn takowa sprawa sie odklada na insy czass.

[s. 213]

171.

/29.03.1721 r./ . Repertuge¹⁰¹² P/an/ Hoffman swogę zalobę przeciw Jonasow który de novo sie przyznawa do takowego dlugu, tes mu dzienkuge zato comu dobrze czyniel. P/an/ Hoffman protestiruge przeciw wszytkiem skodą a utratą iesliby mialy niekiedy takie wyniknucz. Na ządosc obzalowanei strony takowa sprawa sie odklada az do piersei sessiej do ucontentowania toiest po wielkie noczy bes wselkiei Exceptiei.

[s. 213]

172.

/26.03.1721 r./ ¹⁰¹³ Nazandosc P/anow/ deputirowanych a Piwa wydawczy Citirowany iest Sladek¹⁰¹⁴ mieski na Rathus Ringeltaub w przyczynie odmierzania słodu wiele Liborce namierzyl. Odpowiada ze nie wiencei tylko iak 1009. Dać zabezpieczenie (kaucję) 5 reńskich.

1010. Nie zgadza się na dodatkową kaucję, ponieważ jego majątek ruchomy już został zajęty.

1011. Pewnych.

1012. Ponawia. – zob. sprawa nr 170.

1013. Chronologia zapisu pomieszana podobnie jak w kilku innych zapisach. Świadczy to, że pisarz nie pisał protokołu „na żywo” na posiedzeniach sądu, a raczej później na podstawie sporządzanych notatek.

1014. Słodownik miejski.

insymu. Przytym pytany iest Anton Wesely, wiele tes moze nadrosc slodu gdy sie skropi. Odpowiada, ze mu jus nieraus mlynarz Mieiski Simon Reichert mowiel dlau iakiei to przyczyny tela razy iak Liborka sama caly war warzy wiencei slodu iest, nys kiedy z drugim warzy.

Eodem die¹⁰¹⁵ Pitany Grygier Ringeltaub iesli on tes był przy mierzeniu Slodu iak brat Jura Liborce mierzyl. Odpowiada: ze byl Jura spiera ze nie byl, Grygier sie zeznaie ze Liborce 13 q/uart/? Odmierzył. Pytany od Urzędu iesliby nato mogl przysięgacz, nato on zeby mogl przysięgacz ze to uczenie na perswasią Liborki, a ze tes przed Rokami¹⁰¹⁶ sobie kauzala 2 V/iertele/ slodu przysucz zaktore zais poslala 2 V/iertele/ pszenice. Przytym pytany iestGrygier iesli poniego nieslala Liborka. Respondit¹⁰¹⁷ pomnie nieslala ale po brata Jurę y mowiela mu ze sie nie trzeba nic baucz asmiele moze przysięgacz poniewas przemusona przysiega zanic nie idzie.¹⁰¹⁸ A to podwa razy repetował a zatym kazano mu wystap/ić/.¹⁰¹⁹

Powolany Jura y pytany iesli Liborka po niego nieslala negat¹⁰²⁰ tylko sie do 2 wierteli przyznage pszenice które Liborka poslala za tyn slod. Excusuge¹⁰²¹ się tes ze za ni byl w kościele iesli iei kto slodu nieprzysul, przytym wypowiada zeby nietrudno by sec mogl omylicz gdy Libor/ce/ się slod mierz y dlau ieiei rozmaitych discoursow.¹⁰²²

Grygier pytany iesli Libo/rka/ wiencei na słodowni nie miala tylko 12 V/ierteli/ a 1 wiertel. Respondit ze nie miala tylko tela bo cos potym hoczb ych powiediol gdych ia iei nie iest sauti do niczego ale wprawdzie miala 13 V/ierteli/.

2-do Mai. Grygier Ringeltaub repetuge swogę wypowiedz y Juramenty. Gdyby dotego przyslo chce confirmowacz.¹⁰²³

[s. 213-214]

1015. Tego samego dnia.

1016. Sesją sądu ziemskiego odbywającą się w Opolu i w związku z tym, zjazdem szlachty.

1017. Odpowiedział.

1018. Nie jest ważna.

1019. Zakończyć zeznanie.

1020. Zaprzecza.

1021. Wyjaśnia.

1022. Rozmaitego gadania, kłótni.

1023. Przysięgać.

173.

/7.05.1721 r./ Zaluge Marianna Koblin przeciw Woitkowi Kowalczykowi który nocnym casym w niebytności iego zony a iej Męza doniei do loza przyzedł y onę oblapiał awsytek drzol ona sie broniela a on iei grosiel zeiej rence y nogi polomie.

Obzałowany ze się on do tego nie zna,¹⁰²⁴ ze do nie do lossa przyzedł ani nie takowego czynicz nie myslol, ale ze miol chencz nogi y rence iej polomacz poniewass halassy miedzy Zoną moią wielkie powstaly.

Interlocutum:¹⁰²⁵ Nakazuge sie Reginie Kowalownej aby do Marianny Koblowei przystampiela a onei Chrescianski odpross uczyniela, potym żeby wyznala przy Urzendzie ze nic na nią zlego nie wie y co mowiela ze to ze slosci mowiela, przytym od Urzendu podciwosci ieiei powinna bendzie wykupicz a potym iesliby iedna albo druga strona wauzyła czo takowego czynic 5 grzywien karana bendzie. A poniewas sie Woitek Kowalczyk publice przed S/lawnym/ Urzędem podwassyl grosicz Urzędowi ze poidzie do Pana Regenta skarzycz zato sie postawi za drewnianą Kratę atam dalsego wynauczenia oczekiwacz będzie.

[s. 214-215]

174.

/23.08.1721 r./ Zaluge Jacob Czygan prociw Frantzowi Sebestrowi ratione nocnych halosow a przeswiskow hontzwotow etc. aze ta chalupa niegodna iest tylko ią zapalicz cotess swiatkami chciol przekazacz y tess na szwagrowam iego miol mowicz ze sie z butlami¹⁰²⁶ a katami (?) po polscze smyka¹⁰²⁷ etc.

Obzałowany odpowiada ze stol przy oknie w domu a Czygan wolol ten przy bronie parzy gniodka y drugi niedawno tu iest toiest Winkler tess parzy placzek choc tu iest 12 Laut, iauch juss tu iest 17,¹⁰²⁸ a takiech moze klasc dowiartela¹⁰²⁹ po 14 a kijm ich strychow/acz/.¹⁰³⁰ Na to ia mu mowiel Jacubie nieskalirui¹⁰³¹ Samsiadow ani mnie samego a iesli niechces ze samsiady miecz sprawi miejze

1024. Nie przyznaje.

1025. Decyzja sądu.

1026. Bandyci, przestępcy, hycle.

1027. Włóczy się.

1028. On tu jest (w Opolu) dwanaście a ja siedemnaście lat.

1029. Tu – do worka.

1030. I kijem ich obijać.

1031. Nie szkaluj.

z katym albo Butlem to conditionaliter¹⁰³² Czygan abosie domniemass ze dam pokutę a nie bendzie to temu tak iak z nieboszczykiem foitym swiecz mu, ssyl trzewiki a tkaucz mu dol plotna ydlautego tess umarl ze niedobrze sandziel. Takowa sprawa się odkłada az dopiersei sessiei dlau przesłuchania swiadkow.

27. ditto. Citowane są strony y ze swiatki ktorzi nic nie wiedzieli y tak Jacub Czygan osądzony iest do Arestu atam z tand niewynidzie pokand 5 grziwien pokuty nie odlozy poniewass to juss po drugie takie halassy czynicz poważyli się ieczce rauss co takowego duplowanie ma bydz Karauny.

[s. 216-217]

¹⁰³². Z pewnością.

INDEKSY

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Uwaga: Indeks nie uwzględnia hasła „Opole”.

Augsburg	8 (przyp.)
Berlin	37 (przyp.)
Biała	56, 57, 58, 62, 67, 102, 112, 156, 157
Bierkowice	16 (przyp.), 23 (przyp.), 27, 71 (przyp.), 75
Bolesławiec	20 (przyp.)
Brno	66
Brzeg	20 (przyp.), 33, 36 (przyp.)
Buda (Budapeszt)	19
Budkowice	25
Budziszyn	20 (przyp.)
Budzów	72 (przyp.)
Bytom	5 (przyp.), 13
Centawa	71 (przyp.)
Chotorz zob. Kotórz	
Chróstcina	21
Chudów	71 (przyp.)
Czarnowasy	16 (przyp.), 27, 75
Czernica	72 (przyp.)
Częstochowa	31
Dąbrówka Górna	72 (przyp.)
Dobrzeń Wielki	51, 110, 133
Dolna	61
Dzierżoniów	20 (przyp.)
Falkenberg – zob. Niemodlin	
Frauendorf zob. Wróblin	
Gaszyn	70
Gliwice	13, 18 (przyp.), 23 (przyp.), 62
Głogówek	20 (przyp.), 56 (przyp.)
Głubczyce	20 (przyp.), 48 (przyp.), 63
Gosławice	132, 142, 163, 175
Góra św. Anny	48 (przyp.), 164
Grudzie	60 (przyp.)
Henryków	20 (przyp.)
Hulczyn	70 (przyp.)

Jawor	20 (przyp.)
Jelenia Góra	20 (przyp.)
Jełowa	62
Karniów	13
Kępa	34
Kietrz	70 (przyp.)
Kłodzko	66
Komprachcice	21, 135, 136
Kornica	69
Koszęcin	69
Kotórz	129, 174
Koźle	18 (przyp.), 20 (przyp.),
Kraków	20, 47, 53 (przyp.), 138
Krapkowice	20 (przyp.), 37 (przyp.)
Krnov zob. Karniów	
Krowiarki	23 (przyp.), 36 (przyp.), 71 (przyp.)
Kujawy	23, 70, 71 (przyp.)
Legnica	20 (przyp.)
Leśnica	160
Lewin Brzeski	139
Ligota k. Prudnika	23 (przyp.),
Lubawa	20 (przyp.)
Lubin	20 (przyp.)
Lwówek	20 (przyp.),
Mechnice (k. Opola)	29 (przyp.),
Michałów	33
Neumarkt zob. Środa Śląska	
Niemcza	20 (przyp.),
Niemodlin	20 (przyp.), 21, 23 (przyp.), 165
Norymberga	32 (przyp.)
Nowa Wieś	110
Nysa	13 (przyp.), 20 (przyp.), 28, 31, 96
Ochodze	25
Olesno	20 (przyp.), 21, 23 (przyp.), 70 (przyp.), 73 (przyp.)
Oława	20 (przyp.),
Ołomuniec	66

Paczków	20 (przyp.)
Piekary	96
Piorunkowice	24 (przyp.), 29 (przyp.)
Polska Cerekiew	23 (przyp.), 70 (przyp.), 73 (przyp.)
Półwieś	16 (przyp.), 23 (przyp.), 27, 36 (przyp.), 71 (przyp.), 75, 110, 128, 175
Praga	62
Prószków	56, 57, 58, 129, 156, 157
Prudnik	18 (przyp.), 20 (przyp.)
Przysowice	71 (przyp.)
Pyskowice	143
Rachowice	71 (przyp.)
Racibórz	13, 18 (przyp.), 20 (przyp.), 23 (przyp.), 69
Raszowa (k. Koźła)	36 (przyp.)
Raszowa (k. Opola)	39, 162
Rauthen	69
Rokicie	36 (przyp.)
Rosenberg – zob. Olesno	
Roźniatów	47, 58, 156, 157
Rudy Raciborskie	62
Rudziczka	67
Rybnik	63
Rzuchów	63
Rzym	62, 129
Semanin	29
Skrońsko	72 (przyp.)
Sławice	107
Smeilsdorf – zob. Chróścina	
Sopusiensis comitatus zob. Spisz okręg	
Spisz	47
Spisz okręg	129
Stare Dębieńsko	24 (przyp.), 71 (przyp.)
Strzegom	20 (przyp.),
Strzelce Opolskie	47, 166, 167 (przyp.)
Strzelin	20 (przyp.)
Šumperk	38 (przyp.)
Szczepanowice	141
Ściborowice	47, 138
Środa Śląska	9 (przyp.), 37 (przyp.)

Św. Katarzyna	64
Świdnica	20 (przyp.),
Świętochłowice	71 (przyp.)
Taciszów	71 (przyp.)
Tarnów Opolski	105
Tęczyn	70
Ujazd	69 (przyp.)
Warszawa	42 (przyp.)
Wąwelno	28 (przyp.),
Wiązów	67
Wiedeń	73
Winów	115
Wittenberga	67
Wójtowa Wieś	36 (przyp.)
Wrocław	7 (przyp.), 20 (przyp.), 24, 43 (przyp.), 45, 62, 64, 170
Wróblin	110
Wydrowice	24 (przyp.), 29 (przyp.)
Wysoka	67
Zakrzów	60, 64, 91
Ząbkowice	31
Zgorzelec	20 (przyp.)
Ziębice	20 (przyp.),
Zubrzyce	63
Żlinice	61, 119
Żagań	66
Żory	18 (przyp.)
Żyrowa	23 (przyp.), 70 (przyp.), 73 (przyp.)

INDEKS OSOBOWY

Uwaga: Nazwiska nie miały ustalonej pisowni, pisano je różnie. W indeksie starano je podać, z nielicznymi zmianami, w wersji oryginalnej. Nazwiska umieszczone drukiem pogrubionym dotyczą ogólnej informacji o danej rodzinie.

Adamikowa E.	107
Adamikowa zob. Plachetkowa	
Alberti J.	35
Alter J.	136
Alterowa Z.	109, 110
Ander Fr. – ławnik, pisarz młyński	69, 120, 121, 140, 141, 163
Andra Fr. żona	112
Andraczek – rodzina	59
Androwa M.	147
Androwa R.	147, 148
Anlauff J.	109
Antoni Padewski św.	35 (przyp.)
Arlet K. – curator (adwokat)	93
Arnold B.	39 (przyp.)
Augst – rodzina	59-60
Augst J. – ławnik	69, 71, 96
Augst M. - adwokat	115, 131
Auriga J.	145
Bad (Bath?) A.	167
Baron W. z Winowa	115
Barthel (Bartelius) – rodzina	60
Bas J.	57, 102
Basz M. – cechmistrz masarski	129
Basza Sz.	153
Bath T.	165
Bazyli J. – aptekarz	33
Becker (Becher) J. – wójt, dr med., burmistrz	17, 72, 76
Beess A.	36
Beess – krypta	63
Beidner J.	168
Bernatka M.	147
Bernhard M. – wójt	69
Białek J. – owczarz ze Ściborowic	47, 138, 139
Bieniek	92
Bierka J.	29
Bimer (Biner, Blimel) A.	51, 64, 97, 98, 99, 133, 134, 161
Bimer H. – adwokat	85, 130

Bimer (Biner) M.	97
Bimerka E.	84
Blimel (Bimer) E.	64
Blassen Fr. – szewczyk	168, 169
Bolesław III – księżę	37 (przyp.)
<i>Borawski St.</i>	43 (przyp.)
Borowski F.	145
<i>Borkowski M.</i>	56 (przyp.), 57 (przyp.)
Botianek – rodzina	60-61
Braunisch E.	65
Braunisch N.	65
Briss	170
<i>Brückner Al.</i>	42 (przyp.)
Brykcowa A.	107
Brýkcy (Brykczy) J.	92, 93
Bryszik J.	125
Brzozowczyk K. – piekarczyk	143
Buczek M.	21, 50, 86, 93
Buczkowa R.	98, 113, 134
Buhl H. – bębniarz	31
Bulonka – przekupka	79
Buzenska A.	89
Buzenski M.	89
Canner K. – rymarz	99
Cannerowa zob. Kannerowa	
Cegielka E.	146
Ciurlak (Cziurlak) A.	115
Ciurlak J.	106
Chodura J. – ławnik	57
<i>Chrząszcz J.</i>	37 (przyp.)
Chrzon – zob. Krzten	
Colona (Collona) K.S., hr. ze Strzelec Op.	166
Conradi zob. Konradi	
Crannies (Kranter?) K. – radny	72
Cygan (Czygan) J.	132, 178
Czechner M. – burmistrz	57 (przyp.)
Czech Sz.	119, 122
Czechowa A.	83, 88, 98
Czernia (Czyrnia) J.	116, 133
Czernina J.	172
Czerny (Czyrny) – karczmarz	49, 54, 169, 173
Czerny (Schwarz, Niger)	21 (przyp.),

Cziolkowa A.	79
Czwik zob. Zwik	
Czwilinski J.	113
Daniel A. – kowal	60
Daniel J.	60
Dauber (Teuber) J.	63
Dauber zob. Teuber	
Dembiarka E.	120
Diwiss (Dziwisz) – rodzina	61
Dluhonikel – bracia	60
Domagała M.	98
Domastyk Sz.	166
Domagalina M.	50, 82, 83
Dombrowski (Dobruski) L. – przedst. starosty	72
<i>Dormann-Sellinghof A.</i>	43 (przyp.)
Drozd P. – młynarz z Rożniątowa	57, 156, 157
Ducius J.	128
Duciusowa H.	91
Dukatka M.	146
Dylung J. z Dobrzeńca Wielkiego	110
Dyrda – furman	118
Dyrdzina Z.	86, 96
Dytrych K. – łaźiebnik z Brzegu	33
Dzierżan	76
<i>Dziewulski Wł.</i>	36 (przyp.)
Dziwisz zob. Diwiss	
Eckhart Fr. – aptekarz i łaźiebnik	33
Elbing J. – student	55, 169
Elżbieta – św.	19
Farys J.	130, 138
Feld R.	59
Fenik – zob. Pfennig	
Fenikowa E.	109, 110
Ferdynand I – cesarz	56
Fila P. młynarz miejski – pośrednik w sporze	136
Fleissig (Flaissik) – rodzina	61-62
Fleissig (Flaisik)	21 (przyp.)
Fleissig B.E. – burmistrz	72
Fogtowa H.	87
Förster A.	63
Förster M.	63

Fragstein, von, W.F. – regent księstw	111
Franconi J.	89, 90
Fridreich (Friedreich) I.L. – radny	76
Frölich (Frelich) – rodzina	62
Frölich (Frelich) J. – adwokat, ławnik	39, 71, 139, 147, 149, 153
Gamracciona E.	153
Gamrat J.	106, 135
Gärthin A. K.	92
Gaszyn (Gaschin), hr.J. A. – starosta ziemski	23, 70, 72
Gaszynowie	56 (przyp.)
Gebhardt (Gepert)	21 (przyp.)
Gehinder W.	118
Gehindrowa M. – karczmarka	146, 172
Gepert (Gebhardt)	126
Gepertka A.	126
Gicler J. – szewczyk	143
Gierkowna Z.	80
Gierlach P.	126, 127
Gindrachzek zob. Andraczek	
Gindriczka zob. Jendriczka	
Gisman A.	145
Giza P.	114
Gładoszka M.	113
<i>Gloger Z.</i>	42 (przyp.)
Gnielek M.	125
Gnyll (Gnell, Gnil) – rodzina	62-63
Godula M.	114, 115
Gola J.	121
Golaczy Golace) M.	77, 78, 114, 167
Golamb (Gołąb) G. z Raszowej	162, 163
Gorziczka Fr.	120
Gottman Gutman) A.	103, 104, 126
Grachus A.	60
Grachus J.	60
Granys Sz. – radny	57 (przyp.)
Grauhman E.	66
Greuhman N.	66
Grebner (Gröbner) M.	62
Grebner (Gröbner) E.	65
Grebner J.	65
Grenic J.	159
Grincweig (Grünzweig) – ławnik	71

Grossmajer (Grasmajer) W. – organista	53, 150
Gruchot	77, 78, 165
Grull J.	136
Gründa J.	166
Grünzweig zob. Grincweig	
Grzegorz XIII – papież	11
Grzybek (Grzibek) A.	80, 81, 82
Gutman zob. Gottman	
Hajdowa N.	50, 88, 147
Halonka M. – służąca z Białej	112
Halszka z targowiska (przekupka)	170
Hampel W. – garncarczyk z Pyskowic	143
Hampt W. – garncarczyk	166
Hancke J. – urzędnik dziekana opolskiego	103
Hanslikowa - Nicolai J.	46, 51, 82, 85, 111
Hanuschka (Janusska, Januszek)	63
Hanuss S.	21, 120
Hartula zob. Hortula	
Hastmann J. – aptekarz	34
<i>Hawrysz M.</i>	43 (przyp.)
Heister J.	28 (przyp.),
Hellenberg B.	66
Hellenberg Fr., von – kapitan	66
Henlin E. – córka wójta dziedzicznego	37
Herliczkowa M. – Mauchowna	146
Herman J.	65
Herman M.	65
Hertlowa M. – czapniczka	139, 147, 151
Hilser J.	176
Hoffman J. – ławnik	71, 72, 176
Hoffman J. H. jun. – ławnik	76
Hoffman M.	175
Hohenzollernowie karniowscy	22
Holly K.	66
Holly, von	66, 70
Hortula (Hartula, Pieczorka) A.	32
<i>Idzikowski Fr.</i>	5, 13 (przyp.), 14 (przyp), 23, 30 (przyp.), 36 (przyp.), 37 (przyp.)
Izrael – żyd	57

Jakszowicowa M.	84
Jakub – żyd?	58, 162
Jakub Sz. – żyd z Prószkowa	156, 157
Jakusch – wójt dziedziczny	37
Jaloszewski A.	60
Jan – ksiądz	130
Jan Chrzyciel św.	19
Jan II Dobry – książę	12, 22, 33
Janke R.	39 (przyp.) 63
Jankowa D.	136
Janoskowa M.	172
Janowski – student	55, 56, 169
Januszek zob. Hanuschka	
Januska zob. Hanuschka	
Jarosz z Półwsi	128
Jarzambek P.	112
Jascik W.	161
Jaskolka zob. Jaskulka	
Jaskolka A. – adwokat, ławnik	39, 69, 99, 118, 138, 140, 153, 159, 165
Jaskulka (Jaskolka) – rodzina	63
Jendriczka (Gindriczka) – rodzina	63
Jerzy – św.	19 (przyp.),
Jędrysek – łodziarz	51
Jonczyk L. – kucharz dominikanów	124
John S. - kotlarz	105
Józef Mojżesz – żyd z Białej	58
Kabat Ign.	49, 173
Kabat J. – adwokat	168
Kabat W.	109
<i>Kaczmarczyk K.</i>	20 (przyp.)
Kaluszyk A.	61
Kamionkowa J. – służąca	98
Kania J. – radny	57 (przyp.)
Kannerowa, (Cannerowa) Z.	39 (przyp.), 100, 107, 119
Kanyska	96
Kapusznik A.	150, 152
Karol VI – cesarz	69
Kasia – kucharka	170, 171
Kempa (Kampic) M. z Raszowej	162, 163
Kilis J.	92
Kilis M. z Raszowej	162, 163

Klass J.	94
Klausowa K.	122
Kleist J. – łaziebnik z Michałowa	33
Klimecka A.	85, 151, 168, 175
Klimecka (Klymeczka) M.	168
Klimecki M. – malarz	105, 128, 145, 162, 165, 173
Kmiecziak W.	131
Kneffl W.	99
Kneip J.	21
<i>Kniejski O.</i>	18 (przyp.), 22 (przyp.), 26 (przyp.), 34 (przyp.), 38 (przyp.), 46 (przyp.), 52 (przyp.)
Koblicki (Koblicius) J.	44, 124
Koblin M.	51, 178
Koblowa M.	178
Kobza J.	91, 92, 118, 130
Kobzik J.	137
Kochniowa K.	86
Kocyba J.	111
Kocybina E.	77
Kokott J. M. – aptekarz	34
Kolaszina	144
Konradi (Conradi) M. J. – kuśnierz	35
Kornefflina (Cornefflina)	170, 171
Koszyk J.	125
Koszyczka	125
Kotulinej córka	143
Kowal Sz. – piekarz	139
Kowalczyk R.	51
Kowalczyk W.	51, 178
Kowalowna R.	178
Kozaczka A. - młynarka	39 (przyp.), 107
Kozłowski (Kosłowski) – ławnik	76
Kraffzich (Krawczyk) A.	170
Krall zob. Kroll	
Kramer Fr.	91
Kramer J.	80
Kranner (?) zob. Crannies	
Krasowska – czapniczka	45, 158
Krasowski J.	157, 158
Kraus – rodzina	64

Kraus J. – pisarz miejski	28, 29
Krescziach P. z Raszowej	162
Kreyser J.	66
Kreyser N.	66
Kroll (Krall) – rodzina	64-65
Kruczek J.	51, 116, 164
Krug F.	66
Krug N.	66
Krupa W.	89
Krupin E.	89
Krystkowa – komornica szpitalna	91
Krzepa T. – mieszczanin z Leśnicy	160
Krzten (Krzczon, Krztien, Chrzon) – rodzina	65
Krzten (Chrzon) A.	29 (przyp.),
Kuboczek ze Żlinic	119
Kudela J.	152
Kudelina A. – służąca	45, 164
Kudelka J.	147
Kuffka L.	66
Kuffka N.	66
Kufke Fr. – radny	76
Kukolczyk S.	135, 136
Kuntschius E. – doktor, aptekarz	33
Kurek M.	116
Kurek Sz.	49, 136, 173
Kurkowa E.	96
Kuzniczka H. – służąca	44, 124
Kuznik J.	86
<i>Kwak J.</i>	5 (przyp.)
Lakoczina S.	110
Lakota A.	60
Lakota E.	65
Lakota J.	51, 65, 106, 116
Lakota S.	60
Laksowa (Laxowa) M.	57, 111, 112, 156
Lakus M.	166
Lambert (Lampart), św. – jarmark	18, 19, 87, 150
Lanczyk B.	117
Larysz (Larisch), wolny pan (baron)	23, 70
Larysz (Larisch) z Półtwa	175
Laska M. – kucharz, ławnik	76, 108, 135
Lauzer – żyd	57

Lazar	51
Lazar – zegarmistrz, spadkobiercy	80
Lazar J.	87, 121, 126, 133, 134, 162
Lebel Sz. – żyd z Prószkowa	129
Lech K.	94
<i>Leszczyński J.</i>	13 (przyp.),
Libarka (Libarowa) R.	58, 116, 146, 149
Libor – karczmarz	126, 127, 169
Libor J. – ławnik	72, 76
Liborka – karczmarka	33, 55, 176, 177
Lichna P.	35
Liganczyna	80
Lopinska	96
Lopinski W.	103
Łapanowski L. – diakon ze Spisza	47, 129
Łazowicz K. – woźnica z Krakowa	47, 138, 139
<i>Łoziński Wł.</i>	44 (przyp.)
Maciej – cesarz	25
Macziola Fr.	136
Madelka J. – radny	57 (przyp.)
Maj J.	17, 24, 25 (przyp.), 73, 162
Malczykowa R.	175
Malusny J. z Komprachcic – pośrednik w sporze	136
Mauchowna – Herliczkowa M.	146
Meier (Mayer) – student	55, 169
Mieszko II – król	19 (przyp.)
Mika – ze Sławic	107
Miklis A. – radny	76
Mikołaj, św.	96
Miller D. z Piekar	96
Miller (Müller) K. – ławnik	72, 144
Millerowa M. i córka K.	139
Millerowa (Müllerowa) R.	175
Miska Fr.	51, 82
Miskowa M.	83
Misz T.	95
Mizerkowna M.	81
Mleczek J.	16 (przyp.)
Mlenarzanka M.	144

Mnich E.	60
Mnich J.	60
Moiszkowa M.	116
Mojżesz I. – żyd z Białej	57, 58, 102, 156, 157
Morawcowna M.	91
Mosel A.	95
Mroz W.	117
Mrzigiłód (Mrzygłód) Fr.	140, 141
Mulk J.	108
Müller zob. Miller	
Muskala K. – pisarz miejski	29
Muskalka J. – radny	57 (przyp.)
Myszka Fr. – rurmistrz z Niemodlina	165
Naason – żyd	64
Nava K. W. – ławnik	76
Nawoy J. – kanclerz księstw	61
Nawrot J.	65, 99, 108
Nawrot Sz.	136
Nawrot Z.	65
Nawrot Sz. – żona	77, 121
Nawrotka – córka łaziebniczki	98
<i>Neubauerova M.</i>	38 (przyp.)
Neuman M.	97
Neumanowa M.	97
Nikolai (Nicolai) J. – żona Jana	78
Nikolai (Nicolai) – Hanslikowa J.	85
Nikolai J. zob. Hanslikowa	
Nohl M. – ławnik, adwokat, wójt	69, 71, 72, 99, 132, 150
Nowak (Novacius) Z. – strażnik bramy	31 (przyp.),
Nowina E.	165
Nowina L.	50, 172
Ochota J.	101, 106
Ofka – księżna	18 (przyp.), 37
Ogonowic J.	163
Ohl (Oll) – rodzina	65
Ohniowicz A.	65
Olessowski J. – mydlarczyk	106
Oll zob. Ohl	
Ondraczek zob. Andraczek	
Ondraczek W. – radny	57 (przyp.)
Örtel K. – radny	57 (przyp.)

Oppersdorff – fundacja	36
Oppersdorff J. – starosta ziemski	56
Owczorzanka E.	158
Pach P.	117
Pacula J. – przewoźnik zakrzowski	91
Paczyńscy	36 (przyp.)
Pajączek M.	95
Pajączkowa H.	98
Pająkowa H.	88
Palmer	175
Passton J. z Raszowej	162
Pawlik M.	103
Pelegrin M. – ławnik	76
Pelegrinowa (Pellegrzimowa) J.	147, 168
Perzina (Pierzyna) M.	86
Perzynionka M.	94
Perzynowa A.	50, 81
Pfennig (Fenik)	21 (przyp)
Pffenikowa B.	87
Pffenikowna E.	87
Piechaczek B. z Komprachcic	135, 136
Pieczorka J. – karczmarz w Gosławicach	142
Pieczorka – zob.też Hortula (Hartula)	
Pierzchala zob. Przechala	
Pietrzik J.	168
<i>Piirainen I.T.</i>	43 (przyp.)
Pinkas – żyd	57
Pioneck	167
Pisarzowski M. J. – urzędnik starosty ziemskiego	95
Piwowarczyk J. – szewczyk	159
Plachetka J.	101
Plachetkowa	50, 81
Plachetkowa Z. zwana Adamikową	107
Plochowa Z.	137
Podeszwa M.	154
Pogrzeba	143
<i>Polach D.</i>	38 (przyp.)
Polackowa E.	86
Polman G. - kotlarz	105
Posmurny D.	64
Posmyczka	45, 114
Posmikowa K.	171

Posmyk (Posmick) karczmarz	21 (przyp.), 114, 131
Posmyk A.	170
Posmyk (Posmik) J. J. jun. – ławnik	76
Posmyk K.	170
Posmyk M. – adwokat	132
Posmyk Sz.	109
Potempa Sz. – szewczyk	131
Prószkowsky	56
Prusak M.	136
Przechala E.	64
Przechala (Pierzchala) J.	64
Przedzienk Sz.	95
Przyrodek J. – cechmistrz szewski	54, 77, 154, 155
Przyrodek (Przirodek) J. jun.	136
Pucowa	77, 78
Pudelka G. (adwokat?)	117, 118, 172
Puzdronius J., ks. – proboszcz w Tarnowie Op.	105
Rakuza - czeladnik	167
Reichert Sz. – młynarz miejski	177
Reinisch K. – pisarz miejski	28
Reizner K.	142
Resner K.	87
Ringeltaub – słodownik	32, 176
Ringeltaub G i J.	177
Roch św.	133
Rpgoyski W. – przedst. starosty	72
Rolcke (Rolke) – rodzina	65-66
Rolcke	64, 68
Rolcke K. jun. - radny	71, 72
Rolcke K. sen. - radny	76
Rozwora A.	167
Rozwora J.	54, 153
Rozwora K. – curator (adwokat)	81
Rozworka	130
Rozyna – służąca	170
Rudolf II – cesarz	25
Ruptawska K.	93
Rys H.	61
Rys J.	61
Rzautki J. – soltys gosławicki	142
Rzitka (Rzytka) B. ze Żlinic	119
Salomon – żyd	57

Santura J.	144
Sarkander (Sarcander) – rodzina	66
Sarkander (Sarcander) A.	17, 24, 29
Sarkander J. – adwokat	58, 90, 103, 153, 156, 157, 170
Sarkander J. J. – adwokat	25 (przyp.), 39, 73, 147
Schaiba (Szajba) A.	131
Scheiber J. – szewczyk	168, 169
Scheliha – ród	63
Schikora zob. Sikora	
Schneller T.	28 (przyp.)
Schyga zob. Szyja	
Sciskala (Sszcziskala) – tkacz	110
Sebestr Fr.	178
Sedlnicki (Siednicki)	73
Semanina, (z) D. – pisarz miejski	29
<i>Sękowski R.</i>	13 (przyp.), 16 (przyp.), 18 (przyp.), 20 (przyp.), 22 (przyp.), 24 (przyp.), 25 (przyp.), 26 (przyp.), 28 (przyp.), 32 (przyp.), 33 (przyp.), 34 (przyp.), 36 (przyp.), 37 (przyp.), 46 (przyp.), 47 (przyp.), 48 (przyp.), 49 (przyp.), 52 (przyp.), 56 (przyp.), 61 (przyp.),
Siedniczki zob. Sedlnicki	
Siekiera zob. Sziekiera	
Signo D.	140
Signowa M.	156
Sikora (Schikora) M. – szewczyk	131
Simon W. – stróż nocny	55, 169
Siwconka	169
Skiba J. – pisarz miejski	28, 57, 64
Skronski S. – przedst. starosty	72
Skronski J. H.	76
Skrzipczyk J.	139, 140
Skrzipczyk M.	94
Śladczyk J. z Gosławic	132
Smil - rycerz	21 (przyp.)
Sobek K. H., hr. – starosta ziemski	69, 75

Sobocina W.	57, 156
Sojka (Soyka) J. – proboszcz w Raszowej	39, 162
Sosel M. – czapnik	164
Spera – karczmarz	153
Sperowa M. – karczmarka	54, 121, 153
Spiera (Spera, Spyra) H. - ławnik	17, 24, 25 (przyp.), 69, 71, 72, 73, 121, 150, 153
Spiritus J.	24 (przyp.)
Ssopionka zob. Szopionka	
Stabin N.	63
Standko	117
Stankowa M.	89, 90
Stefan (Stephan) J. – masarz	160, 161
Stefanka (Stephanka) A.	50, 172
<i>Steinert</i>	5, 6, 28 (przyp.), 29 (przyp.), 32 (przyp.), 34 (przyp.), 37 (przyp.), 38 (przyp.), 39 (przyp.), 56 (przyp.), 57 (przyp.)
Stolc J.	53, 121, 150
Stolcz K.	175
Strzedula (Strzodula) J.	45, 114, 118, 132, 142, 163, 165, 170
Suchanek	76
Sucha K.	123
Suchy (Zuchy) M.	123, 143, 165, 170, 175
Szach (Ssach) – pisarz miejski	29
Szajba zob. Schaiba	
Sziantko (Sziatka) M.	121, 128, 134, 159
Sziekiera (Siekiera)	133
Szindler I.	138
Sziwczanka M.	148
Szlis (Sliz) M. – woźnica ze Strzelec Op.	166
Szolcowa A.	51, 119
Szolcowa (Scholcowa) E.	167
Szopionka (Ssopionka) A.	78
Szrotarzonka A. – prostytutka	41, 44, 100, 157, 158
Szulcowa A.	84
Szwidrzik J.	143
Szwiętkowa K.	50, 88
Szyja (Schyga) J. – chłop z Kotorza	174
Szymon – ksiądz	130
Szymon – szewczyk	92

Szymon J. – żyd z Prószkowa	58
Taczickowa Z.	93
Temelt M. – curatus (adwokat)	77
Temer zob. Themer	
Tenczer J.	163
Tenczer M. – ceglarz	125, 126, 129, 139, 140, 154
Tenczerka – ceglarka	129
Tenczin A. L., hr. – kanclerz księstw	23, 70, 76
Tenczin B., hr.	158
Teuber (Dauber, Deüber, Tauber) – rodzina	67
Teuber (Dauber) J. – wójt, radny	62, 69, 71, 76
Teuber (Dauber) M.	62
Teuerkorn – rodzina	67
Teuerkorn T.	65
Themer (Temer) Fr. – radny	72
Thomek (Tomek) Fr.	167
Tomecik J.	167
Törwenke N.	66
Trautin B.	66
Triller E.	62
Triller J.	62
Troszka B.	123
Tussek J. – szewczyk	168
Ulcze (Urszula?)	168
Uliczka J.	64
<i>Urbanek A.</i>	32 (przyp.)
Valdsteinka A. z Półwsi	128
<i>Veldtrup</i>	37 (przyp.)
Walek – parobek	45, 164
Wanczyk (Wainczyk)	133, 143
Wazowie polscy	22
Wąsowicz T., ks.	135
Wenglarka (Węglarka) B.	108
Wenglarka M.	113
Wenglarz Fr. – ławnik, wójt	72, 76
Werner	33 (przyp.)
Wernerowa K.	175
Wesely A.	177

Wezer (Weser) J.	111, 115, 116
Wicher B.	173, 174
Wienn M. – radny	72
Winkler F. – stokmistrz (strażnik więzienia)	81, 82
Wirsing J. – pisarz miejski	24 (przyp.)
Wirzyk (Wirsing) – pisarz miejski	29
Witkowic	143
Wizner M.	143, 170
Wlok A.	64, 65
Wlok J. – karczmarz	142
Wlokowa A.	154
Wlokulina M.	50, 82, 83
Władysław Jagiellończyk – król	19
Władysław Opolczyk – książę	37
Wojciech św.	18, 97
Wojtenka J. – złodziej	40, 104
Woykowska	130
Woytek A. z Gosławic	163
Wolna A.	160
Wolny J.	160
<i>Wrzesiński Sz.</i>	38 (przyp.), 40 (przyp.) 41 (przyp.)
Wybiercza M.	81
Wymyslek M.	96
Zachariasz	96
Zagon Sz.	95
Zajiczek – przedst. starosty	72
Zange – rodzina	67
Zange	65
Zange K. - ławnik	69, 145
Zapolya Izabela – królowa	22
Zawada P.	149
Zawadzka D. – fundacja	36
Zawodzina (Zawadzina) H.	58, 146, 149
Zdero J. z Gosławic	175
Zindel (Zündel) J. - radny	27, 72, 75
Zolkowna J.	109
Zubrzycka D.	63
Zuchy zob. Suchy	
Zwik (Zwieck, Czwik, Zwicius) – rodzina	67
Zwekowa A.	83
Zylek K.	150

STUDIA I TEKSTY ŹRÓDŁOWE
Z DZIEJÓW KSIĘSTW OPOLSKIEGO I RACIBORSKIEGO

- z. 1 – R. Sękowski: Koniec średniowiecza i kształtowanie się podstaw ustrojowych księstw opolskiego i raciborskiego (szkice i wypisy źródłowe). Opole 2011
- z. 2 – R. Sękowski: Nielatwe sąsiedztwo. Szkice i wypisy źródłowe z dziejów stosunków sąsiedzkich na pograniczu na pograniczu śląsko – polskim w XVI i XVII wieku. Opole 2012
- z. 3 – R. Sękowski: Opole. Rozwój przestrzenny miasta do końca XVII wieku (szkice i wypisy źródłowe). Opole 2013
- z. 4 – R. Sękowski: Biblioteka Jerzego Krzysztofa i Antoniego Krzysztofa hrabiów Prószkowskich z Prószkowa z przełomu XVII i XVIII wieku. Opole 2015
- z. 5 – O. Kniejski, R. Sękowski: Uchwały sejmiku powszechnego księstw opolskiego i raciborskiego w latach 1564 – 1678. Compendium wssech sniemowŃch zawrŃzenŃ knizetstwŃ oppolskeho a ratiboskeho. Opole – Lubliniec 2015.
- z. 6 – R. Sękowski: Opole II. Mieszkańcy: życie i obyczaje w XVII i w początkach XVIII wieku. Opole 2016

ISBN 978-83-65324-26-9